

BHS

VJ



BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGELL.  
CRACOVIENSIS

kat.komp

905714

Mag. St. Dr.

II



905714 II

Mag. St. Dr.

10326

ter

exe

cha

cer

tun

en

ari


Sec



Wm

JO

3. 20  
tersâ typi sepiâ, in lucem publicam ad  
exemplar & Speculum posteritati Le-  
chicæ prodeat, eundem <sup>in scriptis</sup> dignum esse  
censeo, & præsentibus approbo. Da-  
tum in Collegio Academico Posnani-  
ensi Lubransciano, 4to Nonas Janu-  
arii, Annô Domini 1739. N<sup>o</sup> 10.

  
M. Stanislaus Sebastianus Mamczyń-  
ski Utriusq; Juris Professor, S. Mi-  
châélis in Arce Cracovien: Deca-  
nus, Sandecensis Primicerius, Studii  
Academiæ Posnaniensis Director,  
Librorum per Diæcesim Posnani-  
synodalis Censor mpp.

IMPRIMATUR.  
JOSEPHUS KIERSKI Episcopus  
Bolinen: Suffr: Præp: Cathedr:  
Administrator Posu: Generalis

mpp.



BIBLIOTHECA  
UNIVERSITATIS  
CRACOVENSIS

905714

JANINA

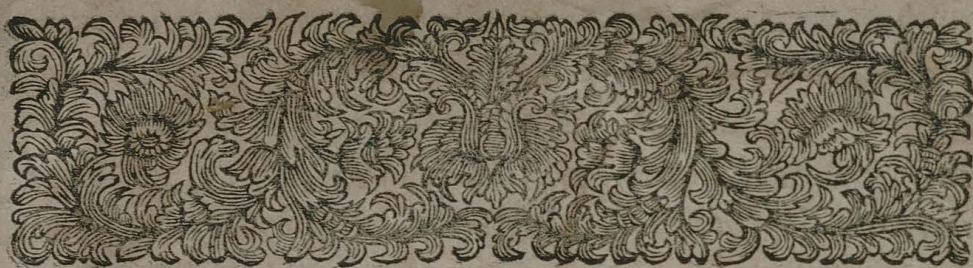
<sup>Albo</sup>  
HISTORYA  
O JANIE III  
*Krohu Polskim*

182. 109.

St. Dr. 2016-D. 227/43 (182)



chmur  
we ok  
do tyc  
III. d  
kie



GABINET ARCHEOL. UNIW. JAGIELL.  
KOLEKCYA  
PRZEDZIECKICH  
(Za zbiorów Prof. Józefa Łepkowskiego)



Władomo naturze, że gdy słońce przy wschodzie, swoich dobywa promieni, albo przy zachodzie, kryje światłość, przeraża oko, a tym bardziej, kiedy w samym południu otrząsnąwszy się z pochmurnych cieni, najjaśniejsze rzuci promienie, ciekawe oko, patrzące na blask, wzrok traci. Y to mnie do tych czas odrąziło, że na najjaśniejsze JANA III. dzieła, nie co zamrużoną do tąd patrzył zreni- kiedy na ten Pański blask (lubo dawno w śmiertel- nych

nych życia doczesnego zágrzebiony cieniách, ) ciekáwsze  
nie śmiáły spoyrzeć zrzence, żeby iednák potomnych  
czásow iásniátá nieśmiertelna Chwatá, którą Nayiá-  
śnieyszý Krol niegdys Polski, IAN III, do tey wspani-  
niátosci doprowadził, do ktorey, ledwie więcey y dáley,  
można postąpić. Iakoż prawdziwie to Nayiásnieysze  
słońce w znaku Lwá stánęto, także Lwiemi pierściami,  
á nieustrászonym animuszem mieściąc przeciwny sobie  
pod nogi podestáwszy, naywyższy ascens uczyniło, że-  
by w potomnych czásach do podobnych dzieł y heroi-  
cznych spraw, wzajemnie się Młodz Polska y wspaniá-  
łego animuszu Rycerstwo pobudziło. Odważam się  
tym cieniem, y umbrą po części IANA III. heroiczne  
wspomnieć życia punkta, y ná publiczne światło z prá-  
sy drukárskiey wydąć. Dowcip w prawdzie moy, y ży-  
cie pracámi stargáne, do polerowánia tey Herbowney  
Tarczy, y pokazánia potomnym czásom, tego nayiásniey-  
szego słońcá, niezdolne. Lecż też áni oświeccáć my-  
śle ten Polski Luminarz, áni wysokim zdobić stylem  
Nayiásnieyszego Páná ákcyę, ále tylko udzielnym pro-  
mieniem, iáko niegdý przez lat trzynaście przytomny  
Pańskiego boku Dworzánin, światu Polskiemu pokázuię.



Począ-

Poc

N

swoy

wne

cy P

wyc

Sen

dála

Stáro

nieg

Kor

Kor

wto

nay

te z

ła, i

wsze

Początki życia Nayiaśnieyszego

MONARCHY,

JANA III.

*Krolá Polskiego.*

**N**ayiaśnieyszey Krol, JAN III. Europy  
słońce, Otomańskiego zaciemienie Xięży-  
cá, piorun wschodnich Kráíow, wschod  
swoy wziął z Jáśnie Wielmożney y stároda-  
wney Sobieskich Familii; Oyciec iego liczą-  
cy Przodkow swoich, wielką liczbę krzesło-  
wych Senatorow, sam pierwszy w Krolestwie  
Senator, Kásztelan Krákowski. Mátká go wy-  
dała ná swiát idąca z Jáśnie Wielmożney y  
Stárożytney Familii Zołkiewskich, Corká  
niegdy Stániśławá Zołkiewskiego, Kánclerzá  
Koronnego, á potym Hetmána Wielkiego  
Koronnego. Urodził się Roku 1624 Dniá  
wtorego Czerwca właśnie w Wigiliá Prze-  
nayswiętszey Troycy, ktora Jemu przez cá-  
łe życie y osobliwszą ozdobą y rátunkiem by-  
ła, iáko niżej obaczemy, On zaś zá osobli-  
wsze Dobrodzieystwá, do zgonu życia z nie-

wymownym Nabożeństwem Iey był obligo-  
wanym, Ten JAN tey Jaśnie Wielmożney  
Pary, iako był trzeci Syn, tak w porząd-  
ku Krolow Polskich Janow, był trzecim Kro-  
lem nazywany.

Jeszcze Dzieciną będąc, nic dziecinnego  
w tobie nie pokazał, iakoby iuż dawno *To-  
gā aut Sagō celebris*, znąc to było y z samey mo-  
wy, ktora ząwsze poważna bywała, znąc z  
układności, ktora coś ząwsze rokowała wiel-  
kiego. Znąc było y ze wszystkich obyczá:  
iow, że nietylko między Brácią, ále y w ca-  
łey Polsce *non surrexit Major Joanne*. I z tądci  
sądził Wielki ná ten czas Matematyk Zorá-  
wski, że JAN, nie pospolitym będzie. Ten  
widząc lego układność y Symetryą, taką Ro-  
dzicom lego uczynił nádzieię o JANIE.  
*Aut Rex, aut Prorex*. Już y w dziecinnym wieku  
godna Głową do Korony, w tym tylko upo-  
sledżiona, że ieszcze niekoronowana.

Przez kilká lat w Domu wychowany, w  
dobrych obyczaiách y polityce, dány od Oy-  
cá do Akademii Krákovskiey, ná náukę gdzie

omni

omni studio, o to się starał, żeby między rowien-  
niki, był *nemini secundus*, iakoż tak się apliko-  
wał do nauk, że wszystkich przewyższył, y  
niby w ten czas *Princeps coronandus*. Oprocz  
języka Łacińskiego, miał wielką chęć y do  
innych, a naybárdziej do Francuskiego, kto-  
rego się tak doskonałe nauczył, że snadnoby  
mógł być być *trium linguarum Princeps*. Reto-  
ryką iemu nayosobliwszym powiodła się spo-  
sobem, iako to, która mu drogę do krzesła  
y do naywyższych gotować miała Honorow.  
W Retoryce będąc, gdy Professorowi Akáde-  
mii, Dąbrowskiemu, *casu* z głowy biret  
spadł, zaráz z prędkością skoczył JAN, y po-  
dnieiony, Jemu z rewerencyą oddał, za co  
dziękując Dąbrowski, Prorockim rzekł Du-  
chem: *Non moriar, donec videro, diadema in capite  
Tuo.* Co się ziściło, bo ten Dąbrowski (iá-  
ko niżej powiem) żył do koronacyi y Wie-  
deńskiej okazyi.

Wyszędłszy ze szkół, dla poloru, z Po-  
stem wielkim od Korony Polskiej, do Porty  
Wiedeńskiej Annó 1645. JAN Sobieski *incogni-*

tò złączył się, z którym gdy stanał w Konstantynopolu, w wielkim był niebezpieczeństwie, albowiem Turcy przypatrując się lego Fizognomii, powadze, w mowie roztropności, iakoby *Majestatem* w nim widząc, ieden drugiemu go ukázował, y po Turecku między sobą szeptáli, czyli to nie ten przyszły Krol, o którym nasz Acham Turecki, prorokował, lepiej go záwczasu zgładzić, żeby nam nie szkodził, y tym podobnie. A że się to wczesnie przez Proroctwo, ogłosiło. (luboć *non meretur fide*, ile że Pohániec go pisał, ) á toli iednak tu go kładę, gdyż to bárdzo dawne, bo Añó 1200. ogłoszone, á w Niemieckim ięzyku rokiem przed národzeniem Janá Sobieskiego, to jest Roku 1623. przez Leonarda Sternelá do druku podane.

Ja Acham Turecki Wielki Filozof, urodzeniem Arab, osobliwízy Gwiazdarz, Zelant sekty Machometáńskiej, y nieprzyjaciel Chrześciaństwa, widziałem w biegu gwiazd upadek Machometáńskiego práwá, y wszystkich Máchometánów, dla ich wielkich grzechow

chow. Blisko nastąpi czas, w którym, tak w  
Azyi Machometani, iako w granicach zácho-  
dnich, znacznie nád Chrześcianami tryumfo-  
wać będą. Lecź potym przyidzie Krol w spá-  
niáley Twarzy, ktory nád Chrześcianami  
pánować będzie, y światem rządzić, w ten  
czas, ná Horyzoncie, pokaże się nowá gwia-  
zda máiąca wielki ogon, iakoby włócznią, w  
sobie, będzie iako Tarcza, potym Sáraceń-  
skie Państwo pocźnie niszczyć y upadać. Ten  
Krol, o ty wielki Národzie Machometáński!  
będzie twoią chłostą! o ty národzie Ismael-  
ski, twoim ukaraniem! Ten z wielkiew żar-  
liwości, ku swoiey Religii, opuściwszy swe  
Państwo, Maurytanow goráco prześladować  
będzie y zgromadzi wielkie woysko. Ná  
ten czas nieplódna rzecz: O iak szczęśliwa  
żem nierodziła, kiedy obaczą, że ich niewin-  
ne dzieci roznemi y stráśznemi Męczeństwy  
y plagami utracóne będą. W ten czas Mau-  
rytański miecz zstepie, ani będzie mógł od-  
cinać, w ten czas ty Grecya gwałt y zgubę  
cierpieć będziesz. Lwi zárykną, a ciebie po-  
zrą,

zrą, krokodyle zdechną, a Archery bårdziey  
się zmocnią niż słońce. Słuchay Alexandrya,  
wzdychay Afryko, bo nie będziesz miała czą-  
su płakać, bo ten krol przez swych przesła-  
dując cię, niedopuszcć. Iego Rod y Familia  
będzie bårdzo wielka, sprawiedliwa, nieprze-  
łomana y koronami swego Domu świat ná-  
pełni. Berłem Iego, będzie laska Jowiszo-  
wa, a miecz Márfa. Ty oplakiwać będziesz  
twe grzechy o Ismaelu! o Atlas! mizernym  
będziesz całe życie twoie, a twoiá biadá z ne-  
dzą, nigdy końca mieć nie będą, ponieważ  
twe strzały od twego łuku ná twoię zgubę  
názad się powracaią, Strzeż się Babilonia,  
płacz Konstantynopolu, twoiá koroná spá-  
dnie ci z głowy, twoich rąk ozdoba, w káy-  
dány się odmieni, twoie práwo zginie, a  
twoie Państwo y Krolestwo zniszczy  
się; będziesz ci się starał, abyś głowę pod-  
niosł, ale znowu upadniesz. Twoy grob o-  
twarty! Chrześcijaństwu da okazyą do śmie-  
chu, ale twoim do płaczu. Moia dusza ledwie  
odetchnąć może, gdy przewidzę tyle nieszczę-

ścia, v  
Kair,  
leć  
ni!  
Biy E  
was  
bårdz  
mog  
prze  
mátk  
liczb  
nadm  
grze  
lá, y  
gwiá  
by, t  
ci ni  
Jupit  
tego  
nie  
prze  
znak  
będz

ścia, w ten czas rzekną. Tu był wielki ow  
 Kair, tu stał Konstantynopol! á potym od-  
 leci strzala od łuku, á kto się przed nią schro-  
 ni! Ach Ismael tak strasznie wspomnieć ná  
 Biy Biy. O wy zacni mężowie iák bárdzobym  
 was kochał, gdybyście byli moiey wiary, iák  
 bárdzobym się cieszył, gdybyście wy wiele-  
 mogący Krolowie moiey Religii byli. Ach  
 przepuście małym działkom, y karmiącym  
 mátkom, Płacz Agaro y Mila, bo tyśiącney  
 liczby nieobaczycie dopełnionej. Ta jest  
 nadgroda twej okrutności, y Sodomskiego  
 grzechu. Jerozolimá wyidzie z domu Izmáe-  
 lá, y wnidzie nágorę Kálwaryiską z chorą-  
 gwiami záchodniemi. Zdami się że słyszę trą-  
 by, twoi strzelcy y Przyiaciele o Ismaelu  
 ci nie niepomogą, bo Lwi, bárdzo mocni á  
 Jupiter z Saturnem złączeni. Ná dokument  
 tego obaczycie ku pułnocy ogniste promie-  
 nie ná powietrzu, ktore ciemność w światło  
 przemienia, á przed tym zácmmienia y wiele  
 znakow wászego upadku, przed oczymá mieć  
 będziecie. Płaczcie y ia też płakac będę y

B

w płá-

w płáczu życie moje skończę. Poty iest to przerzeczone Proroctwo, ktore tak niebezpiecznie ná życie JANA Sobieskiego młodego, ná ten czas następowało, że przez całą bytność swoię w Turczach kryć się musiał.

Wrociwszy się z Połsem wielkim do národu swego zdrowo z tak niebezpieczney expedycyi, nayspierwey starał się o to, áby Márswi oddał serce, y ręce; máiąc to záwsze *in votis*, áby kiedy w nim to się spełniło, co mu Pogaństwo rokowało, y czego się w Konstantynopolu lękáli Bifurmani. Iákoż *in omni scientia & Dexteritate belli*, co razznaczniey postępował, że w krotce Regimentarzem ogłoszony, iákoby niecierpiąc do Honorow gránic, *per martis insignia* niby po szczeblách *ad subsellia* postępował, aż Anno 1560. zá Heroiczne dzieła *scipione fultus*. Wielkim koronnym Marszałkiem uczyniony, áby rękę záwczasu do Berlá gotował. W następującym záraz Roku 1661. iáko Marszałek wielki Koronny, po nieszczęśliwie zerwanym Seymie ná *Senatús consilium* wotował, ktore *votum*, że się do rąk moich dostało, tu ie kładę.

Mowię tu *appositè*, co gdzieś napisał Volum  
IANA  
III.  
Pòetá *Quis me super auras præcipitem turbo ve-*  
*het, atraq; nube involvet?* kiedy się zapátruię ná  
tę zawziętość, która Seym zerwála, mogł  
bym tu *imitari* Wielkiego rzeczą Augustá,  
który po stráconych przez Hetmána swego  
woyskách, to tylko mawiał y często powta-  
rzał: *Varre, Varre, redde Legiones.* Toż y ia dziś  
mogę mowić do tych, co zerwáli, *reddite Se-*  
*curitatem publicam*, wroćcie mi nábytą y kto-  
ra iefzcze gotowála się sławę. Ale iák wro-  
ćicie, kiedy iuż zbáwienna do odebrania Ká-  
mieńcá upłynęła okázya. Zle rzeczy sądzi,  
ktokolwiek wolną od przygod y niewczásow  
do cnoty bydź rozumie drogę, I tym samym  
o dobre Imię nie stoi, kiedy się ná trudy y fa-  
tygi nieodważy: *sublatis enim virtutum incommo-*  
*dis, etiam ipsas virtutes, incommodis expiraturas novi-*  
*mus.* Nazbyt był śmiały, ktokolwiek pierwszy  
drewniáney máchinie, swe zdrowie nieuży-  
temu ná ludzkie mosty morzu powierzył.  
Zbytnie prezumpcyą zgrzeszyli, iákoby ná-  
znaczony Seym y wiosná owá następuiąca,

te klęskę albo zadržec, á'bo nadgrodzic mo-  
gła, ále się bárdzo ná tym zázodzą, iuż wie-  
ki, niedádzą tákiey okázyi, tey podobney,  
áni Turczyn nie omieszka násze zámysły u-  
przedzić, y gotowy, nas niegotowych, cále  
záfskoczyć, przeyrzemy się iák w zwiercie-  
dle, w owey Choćimskiej woynie, w ktorey  
ráchowáliśmy Woyská Koronnego, iáko y  
Wielkiego Xięstwá Litewskiego siedmdzie-  
siát kilká tyśięcy, á do tego Kozakow czter-  
dzieści tyśięcy, sam Krol Zygmunt, pospoli-  
tym ruszeniem nástępował, máiąc przy sobie  
dywizyá Woyská y od Márgráfa Brándebur-  
skiego, á przecięż sromotnemi kondycyámi,  
y trybutem iák kiedybyśmy byli zwycięze-  
ni, pokoy zázárty. Da ten ná stráśznym sá-  
dzie Boskim ráchunek, z kogo pochodzi, że  
ták dobrá opuszczona okazya. Już tedy wię-  
cey nic nie zostáie (*nam quod perperam gestum est,  
revocari nequit*) tylko złożywszy pychę, nie-  
przyacielowi się upokorzyć, y łáski u niego  
prosić, ktorey od nas powinien zebrać. Tá-  
tárow zász iák nayprędzáz legácyá y upomin-  
kámi

8  
kami umitygować, chwytając się tego, com  
kiedyś czytał; *consilia, quibus impares sumus, fatis  
permittenda.* Uchoway iednak Boże, żebym  
Pogańskiego, a nie Chrześciańskiego wzywał  
*fatum*, bo tu widzę o nas *Providentia Divina* Bo-  
gá nášzego, ktora *fessis succurrere rebus potens, vel  
jacentes spes, non raro in pristinum erigit statum*, samá  
ródzi, ktorey słuźnie, czyli pomyslnie, czyli  
też podlejsze poda szczęście, albo też całę  
nic nie ráczy wyświadczyć, dziękowác trze-  
bá, teraz tedy przy defekcie sił y woysk,  
wsiadać ná koń, y broni dobywác koniecznie  
*& necessitate postulante*, z umnieyszeniem krwi y  
życia bronić się nam potrzebá.

Siedm lat, *dexteritate & prudentia* Marszałkuiąc  
koronie A. 1667. Buławę w wigilią Nays: Troy-  
cy odebrał, ktore *Insigne*, wiedząc, że mu *non ad  
decorē sui* tylko, ale ná pożytek y sławę Rzeczy-  
pospolitey konferowane, *in instanti* męstwem  
y odwagą uzbroiony, Woysko zleczone so-  
bie przeciw Kozakom y Tátárom (ktorzy  
głęboko iuż się byli w Ukrainę wdarli.) wpo-  
le wyprowadził, y tak mu szczęśliwie Mars

posłużył, że z całej Ukrainy, wypędził kōzakow y Tatarow, y 60. Miał, wojenną odebrał siłą.

Ze zaś kozacy przeszłemi czasy Ukrainy część, *vi & armis* sobie przywłaszczyli, JAN Sobieski z Polskim Rycerstwem tam ruszył, y mieyscá *per summum nefas* sobie przywłaszczone, odebrał boiem. Bolało to Bisurmanow, że Hetman Sobieski Kozakow iako ná ten czas pod protekcyą Porty będących, tyle rázami zranił, záczy z wielkim wtárgnęli woyskiem do Polski, y stołeczne Rusi Miasto Lwow oblegli, y wysoki zamek nád Lwią Gorą leżący, dość obronny, przez zdradę jednego z Schizmátykow Popá wzięli, y iuż na przedmieście w tárgnąwszy ścisnęli miasto, á lubo Gárnizon mieyski tego się bronił, jednak długo trzymać się rzecz niepodobna była, zwłascza że *insperatè* tá szarańcza przyleciała, dla ktorey opóźniono się w mieście z przygotowaniem do obrony, o tey niepoćieszney usłyszawszy nowinie, JAN Sobieski Hetman, iak nayprędzey pospie-

spieszyl pod Lwow, y tak dobrze z Turkami,  
lub to w maley komitywie gościł, że Turcy  
zostawiwszy kilką tysięcy trupow, ze wsty-  
dem odeysć musieli, a ściągając się znowu pod  
Pełtow obozem się położyli, a JAN Sobieski  
z całym Polskim Woyskim uderzył na Bi-  
surmański oboz, on rozplószył, wiele tysię-  
cy, na plácu położyl, a innych w niewolę  
zabrał, y zdało się w ten czas iuz, że cała si-  
ła Otomańska do szczeru skruszona.

Tylą upadkow záiuszony Sułtan w  
Roku 1673. postanowił wszelką potęgą  
uderzyć na Polskę, iakoż Wielkiego  
Weżerá wysłał z 80000. Turkow pod  
Choćim, z ktorym w krotce miał się złączyć  
Han Tatárski, májący na 50000. Woyska, y  
tak uderzyć na nieobronną w ten czas Pol-  
skę, ktora tylko 2000. regulárnych rácho-  
wała ludzi, lecz Hetman wielki nieustrá-  
szony, uciekając się nabożnym sercem do Pá-  
tronow Polskich, a osobliwie do Błogostá-  
wionego Stánisława Kostki, śmieie z dwa-  
dzieścia pięć tysięcy, uderzył na Turecki o-  
boz

*Woyne  
mypowia  
dają Tar-  
cy pod  
Choćim  
batalia*

boz; názáíutrz po śmierci Krolá Michála, to  
jest w dzień S. Marcína, gdzie ucierając się  
krwáwo od samego poranku, aż pod wieczor  
JAN Sobieski owego dnia hásto to. KOST-  
KO RATUY ustáwicznie powtarzał, woła-  
jąc o Niebieski rátunek, w tak niebespiecz-  
nym rázie. Iniepochybnie podobało się y  
hásto y nabożeństwo Hetmáńskie niebu, bo  
całe woysko widziało woz ogniasty ná po-  
wietrzu, ná którym Święty Stánisław Kost-  
ká klęczał przed JEZUSEM odpoczywają-  
cym ná łonie Mácierzyńskim, á z Rák Syná  
Boskiego ná nieprzyaciela ogniście leciały  
strzały, z czego uweselony JAN, tym bár-  
dziej wzdychał wołając, KOSTKO ratuy.  
Nieprzyaciel zaś przeráżony nie tak siłą Mę-  
stwá Polskiego, iák bláskiem strzał niebieskich,  
ná tych miał mieszác się począł, á zátym ucho-  
dzić, zostáwiwszy więceyniż 36000. ná samym  
plácu trupow, á drugą ledwie nie połowę w u-  
cieczce. Do tych czas niesłycháne zwycię-  
stwo, tym sławnieysze, że Nieprzyaciel w  
szyku zá wátem stánał, y trzeba pierwey by-

to do

to do  
przeć  
y ob  
szczę  
ośm  
dwoc  
tak ze  
wroc  
uśzed  
woys  
Polik  
woien  
spos  
álbo  
plácu  
A  
áni te  
nych  
y pra  
loko  
Polsz  
gnum  
kami.

to do szturmu biec, nim dac batalią, a  
przecież przy bardzo małej naszych zgubie,  
y oboz nieprzyacielski wzięty, y zbity do  
szczętu Turczyn, a oprócz zabitych ieszcze  
ośm tysięcy czterysta dwadzieścia ludzi y  
dwoch Bászow niewolnikow oplakac musiał,  
tak że nad 20000. z tak liczneho Woyska nie-  
wrocilo się żywo, iakoby *nuntius cladis* tylko  
uszedł. Wiedząc zaś JAN, że Han z swoim  
woyskiem pod Zwańcem, zaraz tam impet  
Polikiey milicyi obrocił, tymże ferworem  
woiennym uderzył na nich, y podobnym  
sposobem iako y Turkow zgromił, a ostatek,  
albo rozpłoszył, albo wziął w niewolę, y na  
placu nie mało trupem položyl.

Aże iuz czas był dla zimna przykry,  
ani też czego obawiac się niebyło po złamá-  
nych Nieprzyacielskich siłách, Tryumfami  
y pracą zasłużoneho żołnierza, na zimowe  
lokował kwatery? W tym ogłoszono po  
Polszcze zwykłe po Krolu Michale Interre-  
gnum, a oraz y sławne zwycięstwo nad Tur-  
kami. Ziedney strony, po utracie Pána zá-

C

krwá-

krwawiło się serce, z drugiey niezmierná radość płynęła, ze zwyciężony Tyran, a zátym wszędzie zwyczajne kościelne *Canticum: Te DEUM laudamus*, z dzięk czynieniem śpiewáno. Gdy zaś ná następuiący Szym, według zwyczajui wieźdzał z tryumfem, *numismata* rzucáno, z wyborneho srebrá iák talar bity, tylko trochę mnieysze, ná iedney stronie obraz Hetmański z Inskrypcyą *Joannes Sobieski Marefchalcus & Supremus DUX EXERCITUUM Regni Poloniae*. Z drugiey strony Choćimska wysztychowána, á nád Choćimską te następuiące wierze.

*Frangere si magnum est Solymanæ cornua Lunæ*

*Vincere spes omnes, vincere castra Duces.*

*Bistonias acies urbesq; hæc omnia Martis.*

*( Te Duce ) Sarmaticè robore victa cadunt.*

Ażeby *in turbido piscari* iák nayprędzey Nieprzyiaćielowi zabraniáno, XIAZĘ JMC. PRYMAS OLSZOWSKI, zá rádą Ich MCIow Senatorow, uniwersał ná Szymiki *in ordine* do Szymu *Electiois* wydał, który Szym miał swoy początek mieć, iáko y miał *Feria zdâ post Dominii-*

*minicam 4tam post Pascha, to iest die 30. Aprilis Ro-*  
ku 1674.

Ná ten ákt oprócz wszystkich Ich MCIow  
Senatorow, y Ministrow *statús*, IchMC. Páno-  
wie Posłowie y Rycerstwo, *in tanto numero* zgro-  
mádziło się, że się zdało, iákoby żaden, *glebce*  
*suce custos* w całej Polszcze niebył, któryby  
*propria non deferens*, niepoiáchał, *adoraturus futu-*  
*rum Dominum*.

*Postera die* to iest trzydziestego pierwsze-  
go kwietniá, wolnym głosem y zgodą wszy-  
stkich stánów całej Rzeczypospolitey, obrá-  
ny Márzałkiem Szymowym Jáśnie Wielmo-  
żny JMC: Pan Franciszek Biliński Miecznik  
koronny, który przy przyięciu Łaski Marzał-  
kowskiey, taką iák nástepnie miał Perorę.

Záwitał czas, *Dies Magni Consilii*, w którym  
świátá Polskiego Fortuná, po krotkim y má-  
ło wygodnym wytchnieniu, z ciężkiego pu-  
*blicae orbitatis pároxyzmu, internis & externis agi-*  
*tata procellis*, w pięcioletnią w pada recydywę.  
Odkłada iákby znowu, od brzegu szczęśliwie  
( *day Boże frui secundis ventis* ) y puszcza się ná

burzliwe *collidentium Geniorum* morze Oyczyść  
*Argo*, w iedney porze, y nierozerwanej kom-  
pánii, niosąc *salutem publicam* & *Libertatem*; Tu  
termin szczęśliwości, tu bliski *gradus* nieszczę-  
ścia, *summiq;* *gravem discriminis horam, sentiat an-*  
*tiquitas*, że bez zaslony zárzutu, áby Orzeł  
Polski w pieśczołách buiáiąc pod sáme obłó-  
ki, wybiwłszy się w gorę, z samego niebá, od  
tego, *per quem Reges regnant*, wznioższy się in-  
fluencyą, bystry m powłzechney zgody nálezey  
lotem, Sarmácki Armiger, ná iednego Elektá  
spuścił się rękę. O czyiaż go ręká godna, albo  
on czyiey godzien! Naywyższemu *Arcano-*  
*rum Scrutatori compertum* iest to, nam tylko *fer-*  
*ventissimís suspiriís*, upraszać trzebá, áby *non am-*  
*bitioso Regionis*, ále *Religionis orthodoxæ amanti*, *Di-*  
*gnissimo*, *Sceptrum* było oddáne. *Sanctuarium Re-*  
*gum nostrorum* powierzone, *integritas tam vasti Re-*  
*gni* zlecona była; z kądby się te słowá spraw-  
dzić mogły, że *Nunquam major exstat Libertas,*  
*quam sub Rege Catholico*, pio, ktoryby *non sibi debitã,*  
ale *gratuitam*, & *liberó beneficid* znał lobie daną  
od swobodnych *Národow Majestatem*. A któż  
nam



Nie ząwodzę się zdami się ná tym, że nietylko potrzebą, áby przyszła Elekcyą by- ła *ex Regula Praw*, y wedle intencyi nászych Przodkow, *ad futuros model, ad presentes wygo- dá*. Cośmy się y zamieszali naywięcey, y dłu- go dość *certavimus*, y *luctuosè* á ledwie nie iuz samych siebie *confecimus*, ále żeby była y *me- dela Libertatis intermissæ*, co ieżeli się nowym Pánem, á starym obierániem prawdzić ma, toć należy przyrzec, co *disturbat tanti compositi harmoniam*, á wprzod y co *iey restituendum*, y co w niey *reparandum*. Nárzekáno tam gdzieś, kiedy się owe pierwsze *Seminarium Libertatis*, *sua mole* było náchyliło, *vocem populi Romani & Libertatem Senatûs, & conscientiam generis humani aboleri*, czymże proszę? *strepebant arma in foro, Populus contra Patres armabatur; Fidei quibus minûs, plus inerat audaciæ ad provocandos Deos*. Nie dobrze *coheret politicum corpus*, áni stać może *officina æ- qualitatis*; kiedy náiednę stronę więcey *præ- dominium* ciśnie *pondere libram*, *magis & minûs, jus & vis, confusa pietate* wolnością rządzą: kiedy *Fides publica, stratagema, jusjurandum vilitas honesti;*  
*contem-*

13  
*contemptus sui, amor & oblivio omnium*; zacierają się.  
W darta się do Polski y bardo się w niey roz-  
postarła, do starszych nieufność, do naystar-  
szych nie miłość, niechęć y *ambitio* do młod-  
szych, zaraz tym osłabiały *vincula con-*  
*structionis* Państw, sercá y ánimuszce do inte-  
ressow się przywiązały, rośnie zaś prágnienie  
y nienáwiść cudzego, y wyregistrowáwszy  
z pámięci y obserwancyi, srogie *Sacrilegium, in*  
*aris & spoliis, ex publico captandis*, prywatna chci-  
wość *luxuriat*; Aż ci to Krolow w dochody,  
Rzeczpospolitą w podatki, w dostátki wfszy-  
stkich ogołóciło, y spráwiło pospolite z ubo-  
żenie y defekt, pospolitą niecierpliwość, y  
krotszą ále nieskuteczną do fortuny drogę,  
*per alienum* zagrodziło. To *temperamentum* mię-  
dzy władzą Májestatu, Senatu, Powágą, mo-  
cá Rycerstwá, duszę *statús* wycisnęło, to ostro-  
żność, całóść, uwagę & *rationem boni publici* wy-  
cięnczyło. To dzielność przeciwko Nieprzy-  
iaciółom, *ac bene merendi* ochotę stępiło, to od-  
wagę y męstwo w Domu uzbroiło, & *praedam*  
*u salsiádá propinquam*, pożar wzáiemney miło-  
ści,

ści, á nienawiści *faciem* ukazało, że ná koniec  
wszystko przywiodszy w otmęt, uwiiamy  
się *in turbido* y kręciemy, *Et movendo quidquid re-*  
*stat*, ieszcze bez zákátu burzemy, y coby pod  
dyspozycyą niedostępnego baczenia naywię-  
cey *animi quies* do własney czystości y do pier-  
wszey *charitatem* przywodzić miała, *vovemus*.  
A ták iuż stanąwszy nád tym prawdziwey  
wolności, *quam jactamus*, á istotnie *præcipitium*,  
iáko się spodziewać, álbo dobrego urzędu,  
álbo pożądanego skutku? O gdyby można!  
W przod się trzebá nam w sobie obaczyć y po-  
znać, to dopiero do miáry przybierác, iák  
medyká zemplástrámi, Páná z przymiotámi,  
iákieby korrespondowały *affectibus Et defectibus*  
*nostris*, y według umiárkowáných áffekcyi *gra-*  
*du* umoderowane *dotés*, Práwy, postępkow  
dobrych *placidè* y dowodnie *in medicinam, non in*  
*morbi irritamentum, curationem* przynosiły. Boć  
wchodzić *in qualitates Et potentias* konkurren-  
tow, ná się y ná wewnętrzne swoje nieobey-  
rzáwszy dobrze *destructiones*, iest *cosus*, y iedne-  
mu popędliwości, zá powabem pozoru łáčno  
defle-

defleſcenti ; y niecofającemu Terminowi dąć  
wſzystko, y dla innego záprágnionego ži-  
mney wody haufu, zápro wádźić ſię, y Oyczy-  
żnę całą *in extremum*, co naywiększa przy nie-  
wygodzie y ſzkodzie *infamia*.

Więc z iednego *erroru* ná drugi bierzmy  
reflexyą, ſerdecznie mię to gorſzyło, że *in*  
*conſiliis Reges expetendi boni, mali tolerandi*, wiel-  
kież to nie porozumienie y *ignorantia ſui*. Prá-  
wá, wolności, to umieć (więcey rzeke) że  
w Polſzcze nie ná Polſkę tá *Devotio*, ále tám,  
gdzie *natura* berła *caſusve* dáie. Kiedy zaś Pan  
*ſub conditionibus ex præſcripto* rządzi, y *contractus li-*  
*gamentami* związány pánuie, kiedy *eodem forô*  
*utuntur Principatus & Libertas?* tego muſu wol-  
nym nieprzynoſi, y tey niewyciąga *impietatē*  
bo by to było *primam legem Libertatis tollere, arti-*  
*culum, de non præſtanda obedientia violare, ſervitutem*  
*fundare*, ná *vitia Majestatis, frænum adimere*. Ja-  
ſna tedy rzecz ieſt, że ſię trzebá w przod z  
ſwoim poznáć defektem, niź z Medykem.  
Ale y w Doktorze, *ſolenne, peritia ad bene curandū*,  
á w Monárſze dáleko więcej, áby był *totus ſuus*

D

non

*non distractus, non retractus.* I ztąd twierdzą, niebędźieli Polska miała Krolá, ktoryby był *verè* nasz, przydam nie może bydź nasz, ktory nie swoy, nieobierzemli mowię, ktoby cále bezpiecznie mógł *nostræ vacare integritati*, żeby niechciał, ani mógł *Rempublicam* w cudze intrigi *evocare*, zgásniem pewnie *suo dolo*, boć przechodzi przystoyność wolności, obierác Páná *qui imperet liberis, ipse non liber!* áby prosto rząd prowadził *ipse obliquus*.

Widziemy iákiemi się świat zápalil kombináciami, od tego požáru, kto wolnieyszy ieźli nieodległy? ile máiac iuź iuź y przestroge y kłopot, dla cudzego ulżenia, wschodniego sprowadzonego Tyráná ná niebezpieczną zabáwę naszą. Ieden to tylko iuź nasz czas, *quo utriusque fortunæ* ieszcze *materia sumus*, á iáko by się sami ná ten raz w rękú trzymamy, byle te ręce obáczenia się, y postrzeżenia, á chęci do uspokoienia dobrego, zostawály w mocy, á nic to wfzystko, iáko do tąd tkwiáło w rękú oślep, byle owego niebyło: *Nulla cura posteritatis, inter infensos & obnoxios*, byle vi-  
res

15  
res nasze *ex ingenii & animi & fortitudinis, modestia,*  
wodzą roztropności trzymać się chcieli, by-  
le z obcemi *discordiis & lenociniis* niewychodziły  
*in viscera* albo *mixtis partium præceptis* niezdąły  
się przypisać wolności *in abusum* byle ná ko-  
niec wszyscy wszystkim potrzebowaliśmy  
Páná, *judiciò bonorum, non multorum.*

Záżyć mi się tu trochę godzi z Zakry-  
sty, przypomniawszy sobie com czytał ná o-  
wo miejsce, kiedy w Ewangelii Pan uciekł  
przed żydowskim faworem, gdy go tłuszcze  
Krolem obrąć chcieli, tylko za to, że ich  
áppetyt ná czáście dobrą prowizyą pofilił, y o-  
powiádáią, iż niechciał Solennizowác Elekcyi  
takiey, ktora *ex causa levi,* ziednego gustu, in-  
stynktu y z nieroztrząsnionego *inconsulto conatu*  
się ziawiła, což bowiem? prędko go potym,  
co dopiero ná krolestwo szukali kámieniámi  
infekwitowali. *Pessimus enim Minister venter est,*  
*svadet satietatem, non Societatem, cupit sápidum, non*  
*sapiens, quod suum est, non honestum, nec utile, breveq;*  
*est, & cras vix duraturum curat.*

Zdawna zá nierozrzádkiem chodzi pe-

*nitentia*, zą áffektem nie utemporowánym *vanitas*, zą nieporzadną nádzieją zawod, á co raz z toru zeydźie, co oszuka y ząwiedzie, nierychły, niespory, niepewny ma *ad amissa reges*, y to ledwie w mocnych, y rzadko gdzie stárszych y rządnych Dworách, cząsem zdąrzyć się może; kiedy ząs powątlone maxymy y poddaństwo słabe około polityki, á w samych rzeczách ogárnione się postrzeże; tám co pádnie, *retro* iák w poł rzeki węgorzá wpuścić, áni iuż przystępu dádzą *redeunti per laetos successus, qui secuturi forent, fortunæ ad penitentiam*. Dobrze tám kiedyś formowáno *Civem*, spráwom Rzeczypospolitey sposobnego, iáko mógł bezpiecznie *præsumere* o sobie, że jest temu zdolny, ktory w przod się bierze do tego y temu co *grande & inter conversationis momenta* *primum*, *aggreditur*, dostatecznie *par*. Więc stáw m iego własne Hieroglifiki, ktoregoby *animus, continuum & nullis voluptatibus pollutum, & prorsus inclinationibus* *virtutis & scientie studium*, á za tym *excellat* ciekąwością y wiadomością wyborną, żeby układał *formam* swych

16  
swych postępkuw z przypadkow ludzi za-  
cnych, y z życia ich wzor do dyspozycyi mając  
dobrey, *pro figura talem esse in alios, quales cupiat in*  
*se omnes ut sit homo homini, non lupus, áby me-*  
*tiatur* dziećie, przeciwko swey Matce po-  
winność *ex utero non ubere*, z kąd żyie, nie z kąd  
używa. *Sophus non Philosophus*, u ktorego *ubi be-*  
*nè, ibi Patria*, z áwzse *totius orbis in hospitio* gość,  
y z áwzse o co spytasz, Gość *advena*, iákby  
znał z kąd *flos* Państw wychodzi, ich  
*fertilitas* rośnie, y że to *orti mutuitate, eadem cor-*  
*roborante florent, eadem urgente maturescunt, ut qui*  
*ante, iidem sanguine fuerant* (co prawdziwie to  
po polsku) *& animo in posterum essent* u ktorego  
*ea indoles gentis, non eadem dici, ferè pro morbo* było,  
*non pro more, & ratio, mensura boni, non odium mali,*  
u takiego áni *cupido agendi stimulus, expleri, pasciq;*  
*nescia. pura sed libertate loquendi, nec studii impedita*  
*veritate expressio mentis, curæq; publicæ, non private*  
*impensa constet voluntas* żeby *constanter sibi præsens,*  
y z áwzse *idem* mógł bezpiecznie wykonać y  
wymowić. *Non mala me vincent, non mala me ca-*  
*pient.* Z áprawdę to słuszna y *Civilis* tá choć  
*levis compositio?* bokomuż to nie sama naturá,

y rerum powszechny *curfus* wskázuie, *odisse  
dissimile, amasse sibi simile.* Ieżeli kráwiec szew-  
cá do cechu nie weźmie, choćby to iemu  
potrzebne szycie, áni Malarz kuszniarzowi, lu-  
bo od niego nábywa pędzlá, *certò* niebuduie,  
áni złóci ołtarzow, stelmacher, niepodeymu-  
ie się kościołow. Toć y Geniuszow Rzeczy-  
pospolitey Inklinácyá, wokácyá, sposobność,  
wielką dyfferencyą w prowadzi *operationum*  
skutkow, iáko kto wiadomo uważny, nie w  
árcáná y momentá wchodzi, ktore tak wiel-  
ką y długą máią, od tak wielu wiekow pámię-  
tnych, *seriem* swych rzeczy, iáko ustáwiczne  
y rozliczne kombinácye, ktorych *numerus* tru-  
dny, y kopia trudnieysza, ile *mutationes*, Praw  
*volumina*, *Senatus Consiliorum recessus*, Pánow, *belli*,  
*pacisq;* *acta*, czásow y przypadkow *requisita*, *verè* &  
*false tradita* tak potrzebuią *capacitatē*, y przy káż-  
dym Akcie wszystkich *praesentem notitiam*, pá-  
mięć, y *judicium*, bo z tego idzie, y zátym *vis  
non umbra consilii, civilis non vilis animus*, ále zász  
wielu owo psuie y záwodzi, że *amat etiam cum  
quibusdam sapientia rusticari, ut proponat non sustineat*  
bo

bo wiel  
argument  
& summ  
dzie nul  
stum est  
quòd don  
somnia  
to w so  
obaczy  
tot rerun  
y áffek  
ni, iák  
álbo z  
álbo z  
DEUM  
nászycl  
wieńst  
praetextu  
ale god  
szczęśl  
cye, áb  
bru po  
verus fer

17  
bo wielu ich nieporáchowſzy ſię z ſobą *nullis*  
*argumentis, præter ſubverſi animi impetum, proſtituunt,*  
*& ſumma proponunt ſecretò, iákie zdawna y wſzẽ-*  
*dzie nullis melioribùs conſiliùs, quàm ignoratis manife-*  
*ſtum eſt conſtabiliri, y tácy, illa deſide fiducia tumidi,*  
*quòd dominantibus nobis Divina vigilat Providentia,*  
*ſomniant Areopagum.* Trzebáby nam záprawdę  
to w ſobie do ſiebie, co eſt, álbo *deest* baczyć y  
obaczyć co do nas (nádlóžmy tylko uchá)  
*tot rerum vox una eſt, že iáko dobremi ſercámi*  
*y áffektámi iáko obowiazánemi, álbo wolne-*  
*mi, iáko wymownemi, iáko ziednoczonemi*  
*álbo zinnoczonemi, iáko náwet žyczliwemi*  
*álbo złoſliwemi ſtawamy w otwártym polu,*  
*DEUM Pacis & Concordiæ in auſpicium* progreſſow  
*náſzych invocaturi.* Táki Pańskie błogoſta-  
wieńſtwo dobrá chuc comitabitur, y ſerce *nullo*  
*prætextu* zmazáne, ále wolne, ále ſwobodne,  
ale godne obroci *in actus* ná dobro poſpolite  
ſzczeſliwie y *ſolicitè impensùs.* Te záſ inten-  
cye, áby mogły opánowác zniewolone do-  
bru poſpolitemu *Geniuſze náſze, wyrzuciwſzy*  
*vetus fermentum* zákáłow *radicem,* do kogož po  
judi-

*judicium* tylko do stárszych y o instrukcyą, *qui decora populi Dei sunt, & Principes gregis*, áby zágrzebli oziębłość, náprostowali niedoskonáłość, pokazáli błádliwość serc struchláłych, obumárłą rzeźwość, *& profiliat hortando melior fiducia Vulgo.*

Páná przyszłego *requisita* zdádzą się takie, iákieby nam pożyteczne y znośne, pomocne y niemocne, y pogodne y wygodne były, ktoreby w nas niedoskonáłości záwzięte ( ieżeliby w tym czáście reflexya ich niezleczyła, ) *dissimulatione & venia* rostopności y baczenia, *absq, dura censura* niecierpliwości, *proprio exemplo, placida redargutione*, objećto rubore, umollikowály, bo *severitas audaciam parit, non penitentiam* naylepiey wolne uszy słucháią, y słodyczy obieráią *regulas, quæ recitantur ex pectore non ore*, ktory záś *Imperium licentiâ metitur, & potestatem arbitriô*, po nászemu, *non Regem vult agere. Errat, si quis existimat illum sibi esse Regem, ubi nihil à Rege tutum est. Securitas muta paciscenda est.* Dobrze záś nápisano z drugiey strony, co po takim nieporządku, ktoryby *miretur, že Rex se Regem*

Regem non sentiat, y do wszystkiego głowę iák  
nie swoją, serce iák nie swoje, zgoła náklá-  
nia, gerat iste nomen Caesaris, cor non gerat. I dla  
tegoć ktoś słusznie powiedział, Quorsum mihi  
Princeps, qui alienis videt oculis, alieno loquitur ore,  
nam bona causa, malè agendo fit mala y drugi nie-  
zgorzey przestrzega. Qui subiectus animò vel in  
summa potentia, nunquam regnat, ieszcze przydam  
Numen erit sui egens. Idzie zá tym że pro hoc tem-  
pore Pána trzebá, áby był uważny, y powa-  
żny. Uważny cum Civibus emolliendis, ut sic vitia  
evanescent, quæ extirpando fracta uberius proveniunt,  
wszystkim zaś poważnym Przyiacielom y  
Nieprzyiacielom y długą zuchwałą licencyą  
dumnym y osurowiałym Rebellizantom: y  
ktoryby tam in monstrantem tolerare labores, quàm  
propagare virtutes non iubentem, modò exerceat Prin-  
cipem. Niewróćili się amor & veneratio summe po-  
testati? nie succedetli zatym Autoritas Senatui,  
& respectus dignitati? upadac będzie (twierdząc  
śmiele) więcej coraz majestas petendi, & vis li-  
bertatis. Coe elevatione fastigii, superiorum augetur  
Magnificentia decoris, & officio subsequentium, y iáko

E te al-

te *altiora* sami uważamy, tak drugim ná się miarę damy: *ubi major lux, major oculorum demissio*. Do tego, a zaż trzeba więcej tylko Konsonancyi, *ut consensu & charitate, veterem Rempublicam revoce-*  
*mus, novam* do wízyłtkiego *promptitudinem indu-*  
*camus*? gdzie y tak stánawszy, życzę (co nas nieoszpeći, bo zawsze y to czciło, y ratowa-  
ło:) aby ná przestrogi Antecessorow nászych, Ludzi Wielkich, *Syderum* prawie tey Rzeczy-  
pospolitey pomnieliśmy, zostáwione, y one *observanter* pełnili.

Słyszałem iednego Prostacká Oycá, gdy Synowi Iedynakowi niedopuszczał się w tak mocnym domu żenić (co go potykało) ktorego spowinowácenie więcej było *oneri*, niż pomogło *honoris*, osłabiwszy obligacyami kondycyą: *Quid reliquorum* (mowił on) poćiechy, tylko zbioru swego y *partorum diu*, widzieć wnet *haeredem*, y często *absq; haerede*, y co nieziedzą (tak on marzył) wydrą y opánuią przez *pre-*  
*texty*, y przez swoię prostą czyli krzywą *successyą*. Miał ten *verè* domá rozum, iákieto przestrogi zwykłą przypominąć ostrożność y  
w Pań-

w Państwach o sobie czułych, á tu niedáleko  
*Exempla*. Boże moy! ieżeli komu, toć Państwu  
temu mieć trzebá dozorne oko, żeby teraz  
niezmáláło ná całe Chrześciaństwo záłożo-  
nemi obcyámi, bo *ue!* (uchoway Boże) wnie-  
wpadszy, zmocowanemu, przepásćby  
przyszło niepokoiem Państwu, & *quod*  
*miserrimum est*, iák bez rękuy rozumu, *prius igno-*  
*miniâ servitutis, quàm mucrone confodi!* nam *viribus*  
*an possint obsistere jura, iam per unum libertas experta*  
*virum*. Ná ostatek więcey trzymam o tey re-  
zolucyi, y zdániu, à *potiori*, że náwet lepszy  
mádry y dzielny Krol, choć mniey áppáren-  
cyą kondycyi y uwagą fortuny udátny, byle  
był *totus suus* (iáko się iuż rzekło) & *totus no-*  
*ster, & potens sui, & potens nostri*. A to iest indu-  
*striâ, fortitudine, æqualiq; periculo, & non subiecto animo*  
& *Indole simplex*, bo tákiemi instrumentami przy-  
łascie Boskiey ná káżdym się wársztácie zá-  
winąwszy, rządnie się dorobi chlebá, áni, *alie-*  
*no obnoxius Rex, áni alieno nutui regnabit*. Tákiey  
ci to *quietem* Oyczyźnie potrzebá, ktoraby  
wszystkich ucieszyła, ubóstwu *respirium* dáła,  
E 2 cudzą

*W piśmie do króla S. Anny*

cudzą nie zdrową *paedagogiam* zniosła, swoje *vires* sposobnieysze *mediis* nád terażnieysze dysponowała, w gránicách się tak uprzątęła y *recuperandis interim necessaria* przysposobiła, aby *lenta* dobrego rządu *collatione*, y praw *Executione, non fictè reducta* Rzeczpospolita *in frugem, & Regis dexteritati sufficere* mogła, & *fortunam suam, consiliò & manu tueri, adversa æquare, Rege verò, Duce & auspice.*

Zbliżając się do rzeczy symetryi naszej Polskiej, nic mi się nie zdá proporcji *Rex indigena* álbo iáko zowiemi Piaśt, wyszliśmy (*pace dixerim*) *ex habilitate* do tego, *si malè obedimus, quomodò imperabimus?* pierwszą *Rempubicã* w sobie (*Vir officio sufficiens & mucroni,*) powinien założyć y umieć konserwować, á ze wnetrznego porządku, sprawy swoje *instruere tacitã solertiã rectè vivendi ad rectè agendum.* Pierwey ma byđ *secretus animus, sive Libertatis receptaculum,* nie *amphitheatrum, nam & in Libertate, telum paratum Libertati, nisi texeris, quid enim prudens est, si extra limen y rozum w głowie, y serce w ciele, y ięzyk zá zębami, swobody grániczone maia, ręce*  
samo-

20  
samopasne y nogi, w ktorých śmierć y upad-  
ki. Pewna zá tym, że status nasz iuż tak iest  
ułożony, że áni Piaśtá, niezniefie, áni Piaśt  
swey fortuny unieść nie może, nie ná Piaśtá  
te czásy y tá *Regni moles*, záwsze Piaśtow omi-  
*nosa Victoria*, tak *triumphavit*, że *debile Solium cru-*  
*entavit*, y potym *in propitio fato*, część znaczna  
do sąsiádá wymkła się, á piękna Polski samá  
náwet pospolitość *æqualitatis fomes*, *discrepans*  
*moderantis opinionis Cor. quasi Principem parem, non*  
*quidem odisset, sed tamen exterminaret*, nuż záś, zkąd  
do popárčia woyny tak wielkiey zácžętey  
(bez ktorego nic) *subsidium*, *Et quàm difficile nosse*  
*se ipsum?* Samo stánowienie uczyni *ambiguum*:  
*cui plus debeat amatus amoris*, bo *Lenocinium* ktore  
*beneficium* czyni záwsze *recens*, *in malè potentibus*  
*nayćieżlze profanat obligationes*. Owo z Piaśtá  
*aut discrimen aut incommodum*. A im dáley *in futu-*  
*rum* większe *ambitus viresq;* y co *successive* rośnie  
*acumina* *Et artes infinitæ* do złego, y nawet Na-  
rod sam, wiecznie w sobie nieprzyiaciel,  
nieszczerości y nieufności szkoła, pewny *ad*  
*tyrannidem* Akces pokázuie.

Przechodziwszy zaś po obcych Dworách, tych się obawiam *speciem* obłudney mąszkárady, która potrzebnych, á do tego chciwych, ná wędę prędko bierze, tey mowię zárátowania & *quasi* posiłku fortunie naszey, potrzebnie umálowánego obrazká, który ieżeli się pokaże u wielkich Monárchow, á Potężnych (*ut dicitur vulgo*) Przyjaćiel, tedy im większa, pozornieysza, tym więcey powabnieysza, ále zá nią samá ostrożność, że *involuta simulatio, nutrix simultatum, admonet cautionis*, takie bowiem mocne y duże przyiáźni, *habent morem suum, Regna subvertendi. Tantum sumendum est beneficii, quantum rependere possis. Felix qui suis opibus opem quaerit*, przestrzegáią starzy, y tey polityki wielką kładą rácyą, bo u kredytorá moźnieyszego, *totus, Pignus est debitor*, y wprowadziwszy raz chudego dłuźniká w obligi, *animò go & votò raz ściśle possidet*, co wymie nie wypuści, y bez nádziei powrotu, obeymie y zaymie. *Siquidem majore cura, dominationem Illi retinebunt, quàm nos repetiverimus Libertatem*, á drugi przyda! *ita defessos & exsangves, praedam futuros.*

Kie-

krwi  
ność  
dzen  
quàm  
życz  
szcze  
superi  
by u  
affect  
& in  
tąK  
moż  
y tá  
chce  
tò con  
KAZ  
co de  
te ex  
u nie  
nie t  
casus  
vatas

21  
Kiedyby to PanBog dał trąfic ná *Principem*  
krwi, y godnego urodzenia, w ktorým dziel-  
nością cnot, y przymiotow różne *specimen* uro-  
dzenia zapála *vigores*, ktoroby *fortuna minore,*  
*quàm animo insidiaretur tempori & eminendi occasione,*  
życzyłbym takiego, boby się unioł, y przy-  
szczepił do nas; *Dominiū* ktoreby miał, *potitus loco*  
*superiore,* wyszłoby *in Praesidium,* *terror per medicinā*  
by ustąpił á nádzieie wszystkie obce, *corruptelas,*  
*affectus* uprzątńawszy do ludzi, *in solium transfiret,*  
& *in naturam iuż induci deberet* z Rzecząpospoli-  
tą Krol JMC. zdami się, y tyle łácznie wiedzieć  
możemy, że *vicissitudo* Poliská naszá tá iest,  
y táka, że záchce się iey prędko, iáko y ode-  
chce bo *amare & odisse; uno casu distant, levî momen-*  
*tō constant.* Doznał tego S. P. Krol IMC. JAN  
KAZIMIERZ, ktoremu rozumu do męstwá  
*co defuerat?* tylko że *in magnas virtutes, calamita-*  
*te excreverat,* y co gdzieś *blando latet sub Imperio,*  
u niego *languibat,* pio & *blando vis Regimini,* z tąd ci  
nie trudno *vereri,* żeby álbo *ci: quibus festinati*  
*casus placent,* & *pleriq; vana mirantes,* álbo *qui pri-*  
*vatas spes agitantés, sinè publica cura,* álbo *inter odia*  
& ef-

*Et efferatas longo exercitio simultates, álbo vir ferus Et Romam cupienti perdere fatò sufficiens, nie zaprowadzili nas ad scopulum, y wiatrem w cichey uwiedzeni fantazyi, lubo turbine mentis allisi, wszystkich vota nászych niezawiedli, bo te łodki grác, teraz będą z takim wymiotem farbówaney próżności, Báleny łowić, takie kontrakty pisać ślubne, tak że potym to spráwuia, że beneficia collata vanescent, darmo exprobrata, vel postquam exsolvi invalida erunt, Nomen induent injurie. Takie rzeczy, nie pierwszy to ná świecie dziw, bo nitidi sunt oculorum laquei, luxus, luctus, gemmæ, gemitus, Et quas miramur, nugæ. Toć y to nie cudo że kiedyś perfida Susa in tumulos prolapsa Ducum. Doznaliśmy có za skutki, kiedy multitudo fortunam paratam morâ corrumpens, Et celeritatem belli - exstinguens consiliis, kiedy recentissimum quodq; vulnus, pavens discriminis incuriosus Populus, kiedy specie stimulate probitatis Et jaclantie corrupti innocenter Cives Patriæ, incrementa ordiebantur. Aleć záwsze idem quod pridem, missa erat illa Providentia, cujus remedia in vulnus abibant.*

*Więćże quod primum Et restans est, od nászey  
szczę-*

szczę  
sufficia  
wasz  
sunt, &  
To la  
z iez  
wygo  
y szc  
distinc  
dzie  
Polsk  
stros,  
śmy  
ut su  
stare?  
zume  
stála  
ułud  
Coz  
chce  
znam  
trow  
mem

22  
szczęśliwości tak wielkiej, Rzeczypospolitey  
*sufficiat* iedność, á w tym oboygá Bráterskie  
walze porozumienie, do czego *firmanda jam  
sunt, & concordiae bona, & discordiae mala expellenda.*  
To samo zdeymie z oczu łuskę, nie śmiałość  
z ięzyká zrázi, y da tak powodniey *cibum* ná  
wygodę naszą, że tym naydaley, y naybliżej  
y szczeróść, możność y potrzebę, istotnie y  
*distinctim* obaczemy, á potym nietrudno bę-  
dzie przyiąć łáski Boskiey ná całe krolestwo  
Polskie *operationes, O felix hominum genus! Si no-  
stros, quo Caelum regitur regat animus.* Ná tyme-  
śmy tedy stánęli stopniu, *habendus metus est: a-  
ut succidendus,* trzebá *ut publica stet Libertas, non  
stare?* á to z odwagą Wielkiego wodzá y ro-  
zumem Iego, Oyczyzná, *propria detractione do-  
státá, sibi hostis,* to zmázána, to zwásniona, to  
ułudżona *sue fame pennas addidit, linguam ademit.*  
Coz daley, niemożemy, gdy zechcemy? á ze-  
hcemy wszyscy, gdy się do tey Mátki przy-  
znamy szczerze, y takiego Iey *Neosponsum* upá-  
trować będziemy, któryby áni nam Oyczy-  
mem, áni my Iemu byli Pásierbámi. Iedne

Ciało, iedną krew, ieden áffekt & quasi numero  
distincti, sed animo iidem primum munimentum strá-  
szney nászey Nieprzyaciółom zgody, w nas  
wystáwiemy, owo przegluzuiemy, nam omnes  
amant volentes habere Principes, & aliorum ea fraus,  
& levitas ut juvaret affligere subito amicos, aut extollere  
propinquos, cum etiam in privatorum animis exoluerit  
priscum, mortalium bonum. Amicitia, cujus in locum  
migrarunt assentationes, blanditiæ, & pejor odio amoris  
simulatio, chlubił się kiedyś w Grecyi Armipo-  
tens Cacodæmon, despexit muros rigido munitos Lycur-  
go. Mocny to mur, Brat wał niedobyty, Port  
regulárny, zgodá święta, którą gdy odyścze-  
my, pewnie á pewnie Regni senectus, ad Infanti-  
am redibit, quæ 1000. sæculorum auspiciu faciat.

Ibant po tey mowie vota in diversa, y ledwie  
nie conclusum było, áby iednemu z piąciu Xią-  
żat postronnych konkurentow, koronę od-  
dáno. Wielka tu, y znaczna była animorum  
diversitas, Jeden albowiem temu życzył  
Extero Państwá, tamten innego Pánem gło-  
sił, Inny inszemu konferował Krole-  
stwo, że prędzey spodziewać się było godzą-  
cego

godzącego ná ruinę Oyczyzny rosterku, niże-  
li iednego z tych pięciu kómpetytorow, wi-  
dzieć ná Tronie, káždy bowiem z tych pię-  
ciu Kándydatow, miał swych Promotorow,  
y to práwie *in numero pari*. Tá stroná swego  
Pryncypałá zalecáła cnoty, innych odmalo-  
wáła *fuco*, támtá *è converso*, swego nád Nie-  
biosá práwie wywyższáła, innych niżey Tro-  
nu poniżáła. Trwáła tá *Ingeniorum dissensio*  
przez cáłe niemal niedziel trzy, á o żadnym  
Piaście nie wspomniono, aż w piątek po świę-  
cie Najswiętszego Duchá, to iest 18. Majá  
w dzień S. Eryká Krolá Szwedzkiego, á Pátro-  
ná tegoż krolestwá, y Polskiego oraz, o godzi-  
nie wtorey po południu, niewiedzieć z kąd  
przyleciáwszy biáła cále Gołębicá, z czar-  
nym pyskiem, usiádła ná szopie, y lu-  
bo ták wiele tysięcy ludzi ná nię pátrzą-  
cych, wielki wrzask (strásząc iá) uczynili,  
iednák spokojnie bez boiáźni, tám dwie go-  
dziny, aż do czwartey siedziáła, á potym nie-  
wiedzieć gdzie się podziáła, bo żaden niepo-  
strzegł do kąd poleciaáła. A w tym samym,

23  
Gołębi-  
cá biáła  
& czar-  
nym py-  
skiem.

to iest o godzinie czwartey, uprzykrzywszy  
sobie *ferentes vota*, tylą rosterkami w szopie,  
poczęli *inclinare affectus do Piaśta*, á szukając mię-  
dzy wolnym Národem, *os de ossibus in verticem*,  
wszelkie swoje, *desideria* náklonili ná sławne-  
go iuż zwycięstwy Hetmána, W. K. JANA  
Sobieskiego, ktory lubo się pierwey, zdu-  
miáwszy się, niezdolnością wymawiác począł,  
átoli, *victus precibus*, á wolnym y zgodnym o-  
krzykiem, ná Tron, prawie przymuszony,  
podał bárki pod ciężar. Zaczym ieszcze *ea-*  
*dem die*. Xiążę JMC. Trzebicki, Biskup Krá-  
kowski, dla śmierci Xiążęcia IMCi. Czártory-  
skiego Prymása, *vacante sede Archiepiscopi* i  
Krolem Polskim solenni *Primatiali*, pompa, &  
*servatis servandis*, Nominował JANA III,

## Oznáymienie Krolá JMCI Nowo Obránego.

Ná Seymie *Electiois*, między Warszawą y Wolą.

**A** Czkolwiek stáraliśmy się oto, áby *exor-*  
*bitancye* w Prawách Kor: y W. X. L. tu-  
dzież

dzież wszystkie *vulnera* Rzeczypospolitey zá-  
chodzące, ná Seymie terážnieyszym *Electio-  
nis* uspokoióne y uleczone były, iednakże dla  
szczupłości czasu y następujących niebezpie-  
czeństw ná Rzeczpospolitą, do namowionych  
przyść niemogło intereffow, tedy niektóre  
z nich *ad Pacta conventa* włożywszy, drugie do  
Seymu *exorbitantium* (ktorego złożenie ná  
przyślým Seymie *Coronationis* być ma) odło-  
żywszy, po różnych konsultacyách y námo-  
wách, *de securitate Reipub:* obronie oney, do  
samego áktu *Electio-  
nis*, *præmissa Invocatione Spiri-  
tûs Sancti* przystąpilişmy, y lubo konkurencyja  
*Magnorum Principum in orbe Christiano* záchodziła,  
iednak w naypierwszym mając respekcie *præ-  
sentia Reipub: pericula*, ktorým záraz zábiegác po-  
trzebá, ze wszzech Stanow zgodą, obrálişmy  
z posrzodká siebie, *ex Civibus* Oyczyzny, zá  
Krolá Polskiego, W. X. L. y Państw wszystkich  
tey Rzeczypospolitey, Jáśnie W. JANA SO-  
BIESKIEGO, Márszałká y Hetmána W. K.  
ktorego nie tylko *Majorum* w tey Oyczyźnie  
*maxima decora*, ále y samego, *post tot partas* z Nie-

przyaciela Krzyża Świętego *viatorias*, teraz  
świeżo ná wszystkie świat głośne pod Cho-  
cimem wystawione *Trophea*, káždego z nas, do  
należytey pociągnęły wdzięczności. Więc  
y *virtutes Heroicæ* J. K. M. Ci. Tronu Krolew-  
skiego godne, *in rebus gerendis consummata pru-  
dentia*, káždemu z nas dobrze wiadoma, w fer-  
cách naszym sprawiła, iż od nas jest jednoścay-  
nemi głosy ná Tron Krolewski obrány, tak-  
że od Nayprzewielebnieyszego J. M. Ci. Xiędz-  
a Trzebickiego, Biskupa Krakowskiego, Xiążę-  
cia Siewierskiego. *Vacante sede Archiepiscopali &  
Primatiali*, dla śmierci Xiążęcia J. M. Ci. Flory-  
ána Czartoryskiego, Arcybiskupa Gnieźnin-  
skiego, tymże Krolesem Polskim y Xiążęciem  
W. X. L. (chwale Imienia swego Páńskiego,  
sławie Rzeczypospolitey naszej rącz Pánie  
błogostáwić y szczęścić,) jest miánowany,  
A przez Wielmożnych Márszałkow oboyg-  
a Narodow, ogłoszony, ktorego Krolá J. M. Ci.  
Pána N. M. jednoścaynie obránego, y od Nay-  
przewielebnieyszego Biskupa Krakowskiego,  
miánowanego, á po tym przez Jchmościow

Mar-

Mar-  
go, k  
Julii  
dług  
Cathol  
lá JM  
nis 23  
presen  
minu  
nym  
tak k  
nie n  
ny,  
aubor  
Seym  
przec  
máią  
goż c  
ny S  
cki 2  
27 Ju  
dą, cu  
JK.M

25  
Marszałkow oboygá národow, publikowáne-  
go, koronácyi náznáczony czás y Dzień 22.  
Julii w Krakowie, stołecznyM Mieście we-  
dług dawnych zwyczáiow, *ritu Solenni Ecclesie*  
*Catholice Romanæ*, ták iáko Antecessorowie Kro-  
lá JMCi byli koronowáni, Seym zász *Coronatio-*  
*nis 23. Julii*. Zászác się ma, ktoremu Termin,  
*presentium Ordinum consensu*, Niedziel dwie deter-  
minuiemy, á sądy żadne ná tym dwuniedziel-  
nym Seymie odpráwowáne niebędą, á iž ná  
ták krotkim Seymie *exorbitancye* zmieścić się  
nie mogą, tedy osobny Seym sześciedziel-  
ny, który iest *in Pactis conventis* assekurowány,  
*authoritate* Seymu *Coronationis* złożony będzie,  
Seymiki zász powiátowe, Seym *Coronationis* u-  
przedzáiące, ná którym Posłowie obráni bydź  
máią, w koronie náznaczymy 25. Junii te-  
goż dnia Pruskim Woiewodztwom General-  
ny Seymik składamy, Generał zász Mázowie-  
cki 2da Junii, á w W. X. L. Seymiki powiátowe  
27 Junii. Ná tych Seymikách *præcipuè* mieć bę-  
dą, *curam*, o obronie Rzeczypospolitey *Interim*  
JK.M. z IchmCiámi Pánámi Senatorámi y He-  
tmá-

tmány koronnemi, y W.X.L. porozumiewać  
się, y *curam* obrony Rzeczypospolitey *adhibere*  
będzie ráczył, á gdzieby względem następ-  
ujących naszych niebezpieczeństw ná Rzecz-  
pospolitą nie mógł doysć ná Terminie w zwyż  
miánowanym, Seym *Coronationis*, 2da *Januarii*  
sześćniedzielný, o którym to odłożeniu sey-  
mu, & *de periculis*, ma dáć znác J. K. M. ná  
seymiki, á *inquantum* by po Seymikách zaszło  
niebezpieczeństwo, tedy do Grodu W. X. L.  
y Koron: przez uniwersały pod Pieczęcią po-  
koiową. A seymiki ten Seym sześćniedzielný  
poprzedzające mają być dáne Woiewodztwõ  
y Powiátom sześcía Niedziel. A *inquantum* by  
była ná przeszkodzie pora woenna, tedy czte-  
remá niedzielámi przed Seymem *Coronationis*, ná  
którym sądy wszelkie y *exorbitancye* tráktowane  
bydź mają, á *in casu ejusdem periculi*, między Ele-  
kcyą á Koronacyą dájemy w Ręce J. K. M. Ci:  
Pospolite ruszenie, y wydanie trzecích wići  
według Praw y zwyczáiw Koron: y Státutu  
W.X.L. pod pokoiową pieczęcią, ktorey *usus*  
do wići y uniwersałow tylko ná seymiki *pro*  
*hac*

26  
has sola vice ma currere non derogando Práwu Ko-  
ron: o Pieczęciách Pokoiowych *in voluntate Re-*  
*gum* wyrażonemu. Aże ná korrespondencyi  
z Carem JMCią Moskiewskim siła należy,  
pozwalamy J.K. MCI *usum* Pieczęci wielkiej  
W.X. L. do samey Expedycyi Moskiewskiej  
do inŝyich zaś Monárchów, pokoiowey zá-  
żywać może. *Regalia* jednak y inŝe wszystkie  
do Seymu *Coronationis* przy Rzeczypoŝpolitey  
zostawać mają. Temuż Pánu szczęśliwie o-  
bránemu naszemu obiecuiemy ŝwiątobliwą  
Wiárę y Poŝluszeńŝtwo, według Praw naszych  
chcąc y obiecuiąc doŝtoieñŝtwá, bezpieczeñ-  
ŝtwá y *Dignitatem* Iego wszędzie, iáko cnym Po-  
lakom należy, bronić y o niá się záŝtáwiáć.  
Wolnym teŝ y ŝwobodnym Národem będąc,  
iákoŝmy JMCi przez wolne Głósy náŝze, zá-  
Krolá ŝobie obráli, ták oŝtrzegáiąc Praw y ŝwo-  
bod náŝyich, przy JK. MCI odzywać ŝię chcemy  
z powinnoŝciá J K. MCI, záwŝze ŝobie przy-  
obierániu tych, przyŝtępowáli, y wárunki Praw  
y ŝwobod droŝyli, z Pány ŝwemi czynili. U-  
mowiliŝmy tedy pewne Artykuły *Pactorum*

G

Con-

*26*  
*27*  
*28*  
*29*  
*30*  
*31*  
*32*  
*33*  
*34*  
*35*  
*36*  
*37*  
*38*  
*39*  
*40*  
*41*  
*42*  
*43*  
*44*  
*45*  
*46*  
*47*  
*48*  
*49*  
*50*  
*51*  
*52*  
*53*  
*54*  
*55*  
*56*  
*57*  
*58*  
*59*  
*60*  
*61*  
*62*  
*63*  
*64*  
*65*  
*66*  
*67*  
*68*  
*69*  
*70*  
*71*  
*72*  
*73*  
*74*  
*75*  
*76*  
*77*  
*78*  
*79*  
*80*  
*81*  
*82*  
*83*  
*84*  
*85*  
*86*  
*87*  
*88*  
*89*  
*90*  
*91*  
*92*  
*93*  
*94*  
*95*  
*96*  
*97*  
*98*  
*99*  
*100*

*Conventorum* z Pośłami J.K. M.Ci. ktore J. K. M. poprzyśią raczył. *Literas* także *Confirmationis Paſtorum, Jurium, & omnium Privilegiorum*, Przykładem Antecessorow J. K. M.Ci; ná szczęśliwey Koronacyi swoiey, dáć J.K. MC: Rzeczy poſpolitey będzie raczył. Chcąc zaś *piis manibus* J. K. M.Ci: Michałá S.P.P. N zwykłą życzliwość Národu nášzego przeciwko Pánom swoim oświadczyć, żebyśmy ziaćko naylepszą życzliwością y obserwancyą, *Domicilium* niegdy tak wielkich Cnot Páńskich, ciało J. K. M.Ci: ziemi oddali, náznaczamy w ſtołecznym Mieście Krakowie, w kościele katedrálnym Krakowskim, dzień pogrzebowy 24. *Decembris* przed sześćniedzielnym Seymem, y áby się ná ten dzień Chorągwie wszystkich Woiewodztw y ziem Koronnych i W. X. L. według zwyczáiu stáwili, y nápominámy i obowięzuiemy. *Sumpt* zaś ná pogrzeb, skarb koronny i W. X. L. prowidowác ma.

Názáitruz *summo mane* po powtorzonych Applauzach i okrzykach w dzień sobotny, á wigilią Przenayś: TROYCY po Mszy ſolenney,

zwy

zwyk  
oddá  
god  
kto  
dne  
Koś  
Má

stendit  
rum,  
illius,  
honest  
sedu  
ut vi  
penti  
Regni  
& me  
Illi cl

głow  
Woy  
woy  
riose c

27  
zwykły Jurament iáko Elekt Polski, koronie  
oddáł, y *pacta conventa* poprzyściągł. To ieszcze  
godna wíspomnienia, że w dzień S. Eryká, w  
ktory JAN III. nád spodziewanie Krolem zgo-  
dnemi głosami *nemine contradicente* jest obrány,  
Kościoł Boży we Mszy czyta Epistołę z Książ  
Mądrości, *Cap. 10.* którą tu kładę.

*Iustum deduxit Dominus per vias rectas, & o-  
stendit illi Regnum Dei, & dedit illi scientiam Sancto-  
rum, honestavit illum in laboribus, & complevit labores  
illius, in fraude circumvenientium illum, affuit illi &  
honestum fecit illum, custodivit illum ab inimicis, & à  
seductoribus tutavit illum, & certamen forte dedit illi,  
ut vinceret, & sciret quoniam omnium potentior est sa-  
pientia, non dereliquit illum, donec afferret illi sceptrum  
Regni, & potentiam adversus eos, qui eum deprimebant,  
& mendaces ostendit, qui maculaverunt illum, & dedit  
illi claritatem æternam Dominus DEUS NOSTER.*

Po koronácii, iák nayprędzey, zaczęta z  
głównym Nieprzyjacielem Chrześciaństwa.  
Woynę, kontynuować postanowił, y z całym  
woyskiem, sam *in Persona*, *ut victima Reipub: glo-  
riosè casurus*, zastáwiáiąc się iáko prawdziwy

Oyćiec zá zdrowie Synow, *aut suo Exemplò animaturus militem* do utárczki y Męstwá. Iákoż gdy *supremum Caput*, ledwie co koroną uwieńczone, *subitâ metamorphosi* szyszakiem ukryte, Pierśi, ktore coś niedługo iásniály, w ozdobie krolewskiej, iuż żelázem uzbroione, Ręce odłożywszy Berło, ná czás, miecz z pochew dobywáią, krol z Tronu ná koń siada, stolicę w oboz zámieniwszy. Páłáce w Namiot, u Krolá miásto wesółych muzyk, woienne brzmia kotły, Trąby mars ogłaszáią, cały Majestat o woynie myśli y gada, tym záchęceni prawdziwi Synowie Rzeczypospolitey wolney, do kaydan nie náwykli, iuz iákby powolnością podlegác i *exequi* Intencye Pańskie, o niczym nie márzą, tylko iakoby w Bissurmáńskiey pofoce, zemsty po krzywdach szukać, I poszczęściło się Intencyom Pańskim, bo raz po raz przy pomocy Niebá, y odwadze żołnierstwá, hárdy Bissurmáński kárk złamáwszy, tegoż ieszcze Roku, do tego náklonił swym Imieniem y Męstwem Krol JAN, że Portá, o kondycye Pokoiu prosiłá, iáko i o-  
trzy-

28  
trzymać. Naypryncypálnieysze zaś kondy-  
cye Pokoiu te były. Imò żeby się Portá wię-  
cey do Kozakow nie interessowała, áni temu  
krnąbrnemu chłopstwu protekcyi nie dawała.  
2dò áby Portá ustąpiła mieyscá zabrane w ukrái-  
nie y w Podolu, aż pod sam Kámieniec, y tey-  
że Rzeczypospolitey oddaćá Polskiey. 3tò  
Aby się Portá iuż nigdy nieupominała Try-  
butu, zá Zygmunta Krolá, od Rzeczypospoli-  
tey, Porcie corocznie obiecánego. 4tò. áby  
więźniowie *ab utrinq;* zábráni pod czas woyny  
byli oddáni, ieżeliby się dobrowolnie wroćić  
chcieli. 5tò. Kámieniec iednák Podolski áby  
należał do Turczyna.

W tym Tráktácie to dziwna, że Kámie-  
niec Fortecá pozwolona Turkom, ktora zá-  
wsze *Christianitatis antemurale* była. Iednák kto  
zważy y strutyne, *matura* tak Krolá JMCI,  
iáko y całej Rzeczypospolitey *Cōsilia*, nie zdzi-  
wi się: z iedney bowiem strony Turczyn, tak  
ufortyfikowáney y wámunicye opátrzoney  
Fortecy, nigdyby był dobrowolnie nieustąpił,  
ktorą dobywając, *vi & armis*, wiele tysięcy ludzi

daremnieby áttákowáli, z nieoszacowaną strą-  
tą swoią, á niiby Rok ieden wystárczył, wynę-  
dźić májących się dobrze, á do tego nowe coraz  
posiłki Tureckie, myśliłyby o odsieczy. Zdru-  
giey zaś strony, ponieważ siły Rzeczypospo-  
litey nie co nadwątłone były, zdało się *potius*  
*connivendum in aliquo*, niżeli *totaliter succumbere non*  
*benè armatum*; *prudētis* bowiem *respicere finem*,  
Dość iednak sławy nábył JAN III. że ásse-  
kurowány trybut, z Oyczyzny nászey coro-  
cznie należący, *fatò quodam*, lubo po ták sła-  
wney Choćimskiej wygráney, pozwolony,  
mieczem odzyskał, i zábráne Prowincye gwał-  
tem z pászczeki wydął.

Ze zaś Roku 1673. Kościoły Lisnowski  
y Czápłiński nie co uciśnione były, K. JMC:  
záráz tego Roku 1675. do Elektorá Brande-  
burskiego pisał, áby też kościoły *in suo vigore*  
dotrzymał, *avulsa* przez Stárosteę Dráhimskie-  
go Imieniem Strem, znowu przywroczone, y  
cáłe *jura* tymże Kościołom iáko i prywatnym  
w tymże Stároństwie Dráhimskim káplicom, od  
Przodkow y fundátorow nádáne, *in suo esse*  
zosta-

29  
zostáwione były, á przy tym áby tenże *Sere-*  
*nissimus Elector, violatorem Ecclesiasticæ immunitatis,*  
*exemplariter* skarał *pro ausu temerario & sacrilego.*  
Aże tenże *ausus* tego Stárosty Stremá oczywi-  
ście *obloquentiam Paſtorum lædit; admonet,* prosząc,  
áby po nadgrodzonych szkodách tym Páro-  
chiom uczynionych, y po karaniu *sacrilegi, si-*  
*miles* broniono *ausus,*

Od Roku 1675. *usque ad Annum 1682.* mil-  
czą prawie wšyſtkie wiadomości, á lubo nie-  
ktore ná ten czas były rewolucye, opuszczam  
ie jednak, gdyż *majora tangere, minora transire fas*  
*est.* Wiedeńska ná plác idzie, á że należy, *rem*  
*non acú tangere* godná wspomnienia, że w rok  
przed tą ákcyą, to jest *Annò 1682.* nád Konstan-  
tynopolem *Phænomenon* widziáne, ábo iasna  
száblá z szpadą ná krzyż złączone, á spodem  
záwoy Turecki, y stał ten kometá, kilká czá-  
sow, y nań wiele tysięcy ludzi pátrzało. Té-  
goż także Roku nád Wiedniem, przez cztery  
Niedziele, taki był widzián kometá, i z gwia-  
zdy wyniknął śsup ognisty, z śsupá miecz, á  
z mieczá miotlá, á tu idę na wey

cya, widok ten tym bárdziej przeniknął serce  
Chrześcían, ktorzy Bogá błagáli, grzążęcego,  
á zwłaszcza, że Joannes Thilort, sławny Mát-  
temátyk w Roku 1624. ná Rok 1682. wiel-  
kie konjunkcye tych áspektow przepowie-  
dział, á Joannes Henricus Voigt Máttemátyk,  
*expressiùs te conjunctiones siderum* wytłumaczył, że  
*in Trigono igneo* we Lwie stánać miály, iák-  
ie twierdził bydź przed potopem w krotce, pod-  
czas ućiemieżánia ludu Izráelskiego w Egip-  
cie, przed przyściem y niewolą Bábilońską,  
przed zburzeniem Jerozolimskim, zá času  
Károlá wielkiego, y przed trzydziestoletnią  
woyną, á lubo iedni słusznie ná takowe ká-  
lendarzowe pogroźki oburzyli się bo *astra re-*  
*gunt homines*, przecież *DEUS astra regit*, á do tego  
*mere & libere contingens* wymyślone *fatum* żadnym  
spósobem *necessitare* nie może, áni to ludzka  
dopieroz Chrześciáńska przyznáć, iákby to  
iedná gwiazdá, *liberas voluntates* tak *inclinare* mo-  
gła, żeby nie iáko *oriatur necessitas*; iednák inni  
uważájąc, że Bog lubo spráwiedliwy, áleć  
przecież Oyciec nie wprzód syny złe karze,  
poki

poki nieprzeſtrzeże ( co y przed zburzeniem Jerozolimy czynił ) wprzod oblecze Niebo w okropne chmury, tuż zablýſnać każe nim pioruny rzuca ) tym nie cõ mowię przerázeni, do blágania zágniawanego Bogá událi ſię.

*Prophetia R. P. Martini Stredonii Soc: JESU, Provincialis, de Leopoldo Ignatio Austriaco. Reperitur chirographum R. P. Andreae Schambogen, viri pro sancto habiti, & ejusdem R. P. Stredonii Confessarii amicissimi, & post illum ( uno mediante ) Provincialis; qui chirographo illo testatur, asseverasse pluries P. Stredonium: Futuram adhuc gloriosam Serenissimam Domum Austriacanam, & domituram feliciter hostes omnes, atq; in eam cadere Consolationem Sacrae Scripturae: cum te consumptam putaveris, orieris ut Lucifer. Ad Augustissimi Caesaris Leopoldi tempora P. Martinum respexisse & in particulari Leopoldum ( velut alterum Phenicem ) à P. Stredonio nominatum esse non ambiguum est. Quod probari fortasse potest annò maxime 1670. quo chirographum illud in lucem prodiit, & ex contextu Iobi antecedente, & consequente, qui sic habet: Et quasi meridianus fulgor consurget Tibi ad vesperam: & cum te consumptum putaveris, orieris, ut Lucifer & habebis fiduciam, propo-*

H

fità

sitâ tibi spe, & defessus securus dormies. Requiesces, &  
non erit qui te exterreat & deprecabuntur faciem tuam  
plurimi. Oculi autem impiorum, deficient & effugium pe-  
ribit ab eis, & spes illorum abominatio animæ.

De Turcici Imperii excidio, clarè & cum exulta-  
tione Spiritûs, agebat inchoandam brevi ruinam ipsius,  
ideoq; Societatem eo nomine hortabatur ad græcæ lin-  
guæ studium, quòd essent (secundùm reliquas linguas)  
Constantinopoli Christianam doctrinam aliquando expli-  
caturi, illisq; Regionibus reddaturi gratiam, à Constanti-  
nopolitanis Præsulibus SS. Cyrillo & Methodio hisce par-  
tibus olim invecam.



In An-

In .



L  
tey W  
fweg.  
tey ie  
czeg  
godn  
rzem  
wszel  
nád p

In Anno 1682. apparuit supra  
Viennam Cometa. 31



**L** Uboć BOG Wszchemogący Pan Niebá y  
ziemi, różne nam znaki swoiey niepoję-  
tey Wszchemocności y Pańskiego Majestátu  
swego przed oczymá stawia, iednak záwsze  
tey jesteśmy mániery, y złego nálogu, że to,  
czegośmy się náłożyli, chociaż naywyższego  
godne podziwienia, nie záwsze do sercá bie-  
rzemy, lecz tylko za náaturalną iáką rzecz, bez  
wszelkiey reflexyi y uwagi mamy. Co jest  
nád podziwienie większego, iako prawdziwe

H 2

swiá.

świátá oko, wszelkie zámykájące w sobie  
świátłósci, iásno świecące słońce, iednakże  
dáiem mu wschodzić i záchodzić, y wcale się  
temu niedziwuiemy, y kto wie czyli ieden y  
drugi ieszcze uważa, iż ten wielkim bydz  
muśi Pánem, ktory go uczynił, y tak mu by-  
stro bieżeć rozkazał. *Syrac: 43.* Co jest pię-  
knieyszego iako w ciemney nocy, Gwiazdá-  
mi ozdobione Niebo? ále ktory się temu dzi-  
wue? gdyż wcale to w obyczay poszło,  
że kilka rázy przez Rok, ludzkim się poká-  
zuie oczom. Gdy zaś się nic nowego, ná Nie-  
bie nie pokaże, to zrzadká w nie spoyrzemy,  
y bárdzief w marnościach ziemskich oczy  
násze zátapiamy. Pełni miesiąca cále się nie-  
dziwuiemy, gdyż się to co miesiąc stáie. Je-  
żeli zaś kiedy zácmenie będzie, ktore zrzad-  
ká bywa, w ten czas nie ieden ná to spoyrzy,  
y chéiwief się pyta, coby się takiego znaczy-  
ło. Kometá, ktora nie mnief dziwne Boskie  
jest stworzenie, nie czyni nam dłuźszey *admi-  
racyi*, nad iednę czyli też drugá noc, potym  
gdy przy iedney formie y istocie postoi, y nic  
nowe-

nowe  
wszyl  
Iczy  
flexy  
zuie,  
Phasm  
kázdy  
to tak  
winac  
czyli  
Zá

T  
k  
gierk  
re, &  
do sw  
bách,  
Nada  
korre  
kilká

nowego przy tym się nie pokaże, w ten czas  
 wszystkã admiracyã z myśli naszych ustępuje.  
 I czym dłużej stoi tym mniej u nas bywa wre-  
 flexyi, leżeli zaś kiedy znak się ná Niebie poká-  
 zuie, ktory strãszny w spoyrzeniu czyli to iest  
*Phasma* áeryi, czyli Gwiazdy znak, w ten czas  
 kãždy, do tego chciwszy, dziwuie się coby  
 to takiego znãczyło, zãraz toż opisuiã w No-  
 winách, pytãjąc się, iãkim sposobem, y kiedy,  
 czyli się to tãm y tãm stało.

## Zãczynam Originem strãszney Woyny Wiãdeñskiej.

Roku 1682. 1683. 1687.

**T**O złe iuż *Annò 1670* poczãtek swoy wzię-  
 ło, Petrus Zryni Wielkiej Fãmilii Wę-  
 gierskiej, przybrãwszy sobie *Nobilitate*, *gene-  
 re*, & *acceptatione* u Węgrów, trzech sławnych,  
 do swey fakcyi Graffow, Frangipáni, Tatten-  
 bách, y naywyższego ná ten czas Senatorã  
 Nádstego, w bãrdo niebezpieczne wdał się  
 korrespondencye, y iuż przyobiecãli Porcie  
 kilkã miast ustãpić, byleby się *ex jugò Caesariano*

wybić mogli, á lubo między Portą y Cesarzem  
JM Cią, Tráktát Pokoiu był z áwárty, áż do  
Roku 1684. *inclusivè*, iednák mniey ná to Soł-  
tan Wielki, od Weyzerá nábechtány dbáiąc, *au-  
ri amans, & sanguinis sitibundus*, postánowił te  
zerwác Páktá. Iednák, gdy się wczás tegoż  
ieszcze Roku 1670. tá odkryłá konjurácia,  
*in instanti*, wzięto tych czterech sprzyśięgłych  
Fámiliantow Węgierskich, & *in Annò sequenti*,  
tą fakcyą záprzátnione ścięto głowy, á z á  
tym cała owá konjurácia zlamáłá szyię. Z á  
tym Cesarokie woysko uważáiąc, że iuż czte-  
rech z światá zgłádzono *Primipilos*, ieszcze y  
innych szukáli, *conjuracionis reos*, y między in-  
nemi *Stephanum comitem Tekeli Lutherana* (kto-  
rego, wielu, z konjuracyi wymawiáią) iáko  
*perduellem* oblegli, y wzięli przez akord, á że  
przez *Furament* swoię niewinność probowál,  
lego przy żyćiu zostáwiono. Lubo prędko z  
meláncholií umárł, iednákże Syná swego E-  
meryká Tekelego, *incognitò* ze dwiemá szlá-  
chty Węgierskiey, dawszy im znaczną pie-  
niężną summę, przez Polskę do siedm grodz-  
kiey

33  
kiewy ziemi wyprawił, za co mu wszystkie do-  
brą konfiskowano. Ten młody Emeryk Te-  
keli, urodzony *Annò 1654.* w krotce w nau-  
kach tak postąpił, że w czternastym roku ży-  
cia swego, nad spodziewanie i z podziwieniem  
wszystkich naywymownieyszym stał się mo-  
wcą, tak w łacińskim, iako y Węgierskim Ję-  
zyku, w ucieczce swoiey, lubo z wszystkich  
Dobr y kleynotow, i pieniędzy (co się mo-  
gło rachować 150. Millionow y więcey) był  
wyzuty, iednak sukcesya w siedmigrodzkiewy  
ziemi, po Xiążęciu Rhedey, wielka ná niego  
spadła, przy tym ponieważ Mátká Iego nic  
ieszcze Posagu niebyła w niosła w Dom Te-  
kelow, w teyże siedmigrodzkiewy ziemi, dwie  
fortece, oprócz wielu do nich należących  
Dobr, wziął w Possessyą. Aż *Annò 1675.* zebrá-  
wszy Woysko, nie tak przeciwko Cefarzowi  
woynę toczył, iak wszędzie plądrował, palił  
y po łotrowsku się obchodził, mowiąc, że się  
mścić będzie niewinney (iak mówił) Oyco-  
wikiewy śmierci, y wiązał się, z głową wszyst-  
kich Rebellizántow, Franciszkiem Rakocym,  
od

od Porty, Krolem Węgierskim zwánym, ie-  
dnák Tekeli dáleko przechodząc swego Pryn-  
cypalá, *arte & dolo*, Iego u Porty poczerniwszy,  
nowy Tráktát *in Anno* 1682. zawarł.

*Kontenta Tráktátu Cesarzá Ture-  
ckiego, zawártego z Xiążęciem  
Emerykiem Tekelim, y innemi  
Malkontentami Węgierskiemi.*

1mò. obiecucie Portá wielkie fawory przy  
Protekcyi swoiey Xćiu, y Malkontentom Wę-  
gierskim, iáko y wszelki záfzczyt całemu  
krolestwu.

2dò. Tekeli będzie iuż nie Xiążęciem, ále  
Krolem Węgierskim, z należytą swoią Pano-  
wánia powagą, á po śmierci Jego, wolno bę-  
dzie Węgrom obráć sobie Krola, ktoregoby  
sami chćieli, do czego Portá nie będzie Inte-  
ressowana, byle tylko *intimarent* Porćie.

3tò. Prává, przywileje, wolności wszel-  
kie, *in integro*, przy Pánowaniu Krolá Węgier-  
skiego y władzy Iego zostawác będą.

4to. Portá obiecuie odpor y Protekcyą  
wszystkim Nieprzyaciółom, Krolestwá tego,  
bronić y zaszczyćać się szczerze y życzliwie.

5to. Wszystkie zaś przez dawne woyny  
zawoiowane od Porty Prowincye, fortece,  
Miásta, do tego Krolestwá Węgierskiego na-  
leżące, będą od Porty, Węgrom powroczone.

6to. Bez konsensu Krolá Węgierskiego,  
y stánow tego Krolestwá, nie będzie Portá  
żadnego Tráktátu Pokoiu zawieráá z Niem-  
cámi.

7mo. Przy wierze swoiey, ktorą máią, *in  
toto* záchowani będą, áni teź Gárnizonow swo-  
ich Portá do Węgierskich Fortec nie będzie  
wprowadzáá, chyba *in casu necessitatis*, zá kon-  
senssem tego Krolestwá.

8vo. Jeżeli Portá Ottomáńska będzie  
miaáá Woynę przeciwko Chrześcíanom, Wę-  
grzy nie będą obligowani assystowác y iednym  
żołnierzem, áni żadnemi kontrybucyámi,  
Prowentami nie będą obciáżeni. Portá zaś *suo  
sumptu* Woynę prowadzić dekláruie.

9no. Comercia wszelkie przy dobrej har-  
monii

monii y przyiąźni pozwala Portá Węgrom,  
po całym Państwie swoim.

*imò.* Hołd Krolestwa Węgierskiego raz po-  
stánowiony ná zázwsze, á to ná znak subyekcyi  
Porcie Ottomańskiey, nie będzie wyžey pod-  
noszony, ále tylko corocznie z całego Krole-  
stwa wypłacać powinni będą 40000. Tále-  
row, więcey do niczego niebędą obligowani.

Po skończonych Tráktátách, starał się  
o Wdowę pozostáłą, po niedawno zmárłym  
Franciszku Rakocym, á Corkę ściętego Pio-  
trá Zeryniego, ktora go po ślubie, iáko zem-  
sty pełna niewiásta, tym bárdziej stymulowá-  
ła, ile że obudwu Oycowie pokaráni. A lubo  
Cesarz JMC. Posła do Porty posłał, ktoryby  
nietylko ten odwrócił impet, ale áby się w  
Konstantynopolu postárał o dálsze armistitiũ,  
tedy álbó Tekeli u Porty przeszkadzał, álbó  
Weyzer Wielki, Xará Mustáphá, Mąż pełny  
krwi prágnienia, że onicznym iuż w konstan-  
tynopolu, tylko o wojnie nie gadáno, á co-  
dziennie się do niey przysposobiáno, y iuż, *eo*  
*Annò 1682.* wiele inkursyi czyniono w Wę-  
grzech

36  
grzech, iákoż ( lubo ieszcze dálszych indu-  
kcyi byłą nádzieią ) záwsze iednak *vana spes*  
*in herba latebat*, áż tegoż Roku, Amurates czyli  
Machomet, czyli Achmet Cesarz Turecki, peł-  
ny dumy list napisał do Cesarzá JM Ci Chrze-  
ściańskiego, w te słowá, pełne bluźnierstwa.

*List Cesarzá Tureckiego do Leopolda  
Cesarza Chrześciańskiego.*

**M**Y ciebie Cesarzu Leopoldzie pozdrawia-  
my, ieżeli tego prágniejsz, Przyiacielem  
naszym iesteś, y nášzego Maieřtatu, ktory dále-  
ko rozprzeřtrzenie chcemy. Przed niedáwnym  
czásém záwárte z námi Páktá Pokoju, złama-  
łeś, chociaż my do tego okázyi nie dáli, ro-  
zerwałeś zobopolną między námi miłość, nie  
przez Woyny, ále przez iákies skryte z po-  
stronnemi Krolámi y Konsyliarzámí twemi  
zmowy, á żebyś mogł násze iárzmo z siebie  
zrzucić, w czym nierozumnie uczyniłeś, ál-  
bowiem Ty y lud w boiażni y strachu życie  
twoie, prowadzić będziesz musiał, y niczego

się niespodziewać, tylko śmierci, którą ia wam  
na karki wasze zgotował. Oznaymuie tedy  
Tobie, że ia was zechcę pod swoię moc y iarz-  
mo podbić, od wschodu słońcá, aż do zachodu  
prześladować, y moje Państwo rozszerzyć aż  
do końcá świata, á to będzie na większą wá-  
szę hańbę, y mizeryą, o czym cię upewniam  
y potęgę moię y moc tobie oznaymuie.

Jeżeli tedy ty nadzieię pokładasz w Miá-  
stách twoich obronnych, Zamkách y Forte-  
cách, ia iuż wydałem ordynans, á żeby one  
zgruntu wywrocono, y końmi zdeptáno, á  
wszystko, co twoim oczom miło, y wdzię-  
czne było, w proch żeby obrocono, á do te-  
go niespodzieway się żadney o demnie łaski,  
ponieważ iuż postanowiłem cię y lud twoy  
w cále zniszczyć bez odwłoki. Państwo zaś  
twoie Niemieckie, ze wszystkich splendorow  
y bogactw wyzuc, y w twoim *Imperium* wie-  
czną pamiątkę mego strasznego orężá zоста-  
wić, żeby wszystkim wiadomo było, iż mi  
się podobáło moię Religią tam wprowadzić,  
y nieustannie twego Ukrzyżowanego Bogá  
prze-

34  
prześladować, ktorego się gniewu wcale nie-  
boię, ani on ci pomoc, ani cię obronić nie  
będzie mógł, ani cię wyrwać z moich rąk.  
Przy tym twych Xięży do pługá obrocę we-  
dług woli moiey, a pierściami niewiaśc wászych,  
psy y bestye nakarmić rozkażę. Dobrze tedy  
uczynisz, ieżeli porzuciwszy twoię Religią,  
moiey się chwycisz, inaczey, wszystko ogniem  
y mieczem zepsuię. To wszystko ná przestro-  
gę twoię czynię, z kąd zważ intencyą y wo-  
lą moię, ktorą dość obszernie do wyrozumie-  
nia, ninieyszym skryptem opisuię.

Odebráwszy Cefarz JMC. List ten, pełny  
hardego bluźnierstwa, płączem się zalał, że  
ukrzyżowany Zbáwiciel, od iednego tak ze-  
szpecony Pohańcá, a potym przekopiówany  
do Rzymu Oycu S. iáko też Krolowi Janowi  
III. przez Posłá swego posłáł (o czym y ni-  
żey będzie) a zász Turczynowi w te słowá  
odpisał.

Ja Cefarz Leopold, po wszystkich  
stronách wiadomy Cefarz Rzymskie-  
go Państwa, Przełożony mego Państwa,

*Respons  
Leopol-  
da.*

obronca Chrześcijaństwa, iednak wszystko za  
pomocą Ukrzyżowanego Chrystusa, y nasze-  
go żywego BOGA, który Niebo y ziemię  
stworzył, oprócz ktorego, o żadnym Bogu  
niewiemy, bo tylko nasz Bog iedyny.

Podaięć do reflexyi Cesarzu Turecki ;  
Synie Machometá, przez co proszę twoy Bog  
Machomet, ieżeli nie przez Gołębicę, przez  
wołu, álbo inne diabelskie sztuki, y magne-  
sowy kámięń, ná którym on zawisł, ciebie y  
cały twoy lud omamił. Wiedz o tym Synie  
Machometá, dumny Cesarzu Turecki, że ty,  
co się chełpisz, y z prezumpcyi nazywaś się  
Wodzem naszego ukrzyżowanego Chrystusa,  
wiedz mowię o tym, że twej wyniosłości, y  
dumy, dłużey nie będzie, iáko była Nabu-  
chodonozorá, który z wołmi trawę zrzec mu-  
siał, á po tym przyznác, że niemász Bogá, tyl-  
ko Bog Izráelski. A czy Bog twoy Macho-  
met, áby iednę gwiazdę mógł stworzyć, iák  
nasz BOG Niebo y ziemię stworzył? Cheł-  
pisz się że naszego ták wielkiego Bogá y cały  
lego lud, od wschodu aż do záchodu chcesz  
prze-

37  
prześladować y zwoiować całe Chrześciań-  
stwo, lecz wiedz o tym dumny Cesarzu, że y  
miecza nie podniesiesz bez Bogá, álbo ukrzy-  
żowánego Chrystusa, ktorego żydzi prześlá-  
dowali y zábili, luboć sobie y dziećiom swo-  
im dla tego wieczne rozproszenie, aż do te-  
go czasu záslużyli, takimże sposobem stanie  
się hárdemu Cesarzowi, ktory nas prześládo-  
wać myśli, y on prześladowány będzie, aż do  
końcá ziemie, Tureckiey wiáry, y Religii, do-  
pieroż iármá, ktore ná kárki wásze włożył  
Máchomet odrzucamy. Ja Cesarz Leopold  
twoich się pogrozek nie lękam, áni się nay-  
mniey boję. Lecz y iá y moi Rycerze, są goto-  
wi z tobą walczyć, y prędzey zginąć, niżeliby  
się pod twoie iármó mieli poddáć. Záczy-  
m cię pozdrawiam dumny Cesarzu Turecki, ie-  
żeli wdzięcznie przyimiesz násze pozdrowie-  
nie, ták, iákoś y ty nam czynił. &c.

Ten List Cesarzá Chrześciańskiego ode-  
bráwwszy Sołtan záiuszony, zwołáwszy *Prin-*  
*cipes* álbo Weyzerow y Bászow, á narádziwszy  
się z niemi, solennie się ná Woynę gotował,  
gdzie

gdzie między innnemi rozmowami; áffekturowáno Sołtána, że *adminimum* ná cztery kroć stotyfięcy Woyska, ná przyszłą woynę będzie mógł wyprowadzić Weyzer wielki.

A tym czasem widząc Cesarz JMC: że iuż rzecz nieuchronna, y koniecznie bić się z Turczynem potrzebá, á wiedząc, że sam tákiey potędze niewydoła do Oycá S. náprzod, á po tym do Krolá JMC. JANA III. Postá expedyował, prosząc o woieñy sukurs, toż czynił, prosząc wszystkich Xiążąt Chrześciańskich o pomoc woienną. Stánał Poseł Cesarzski od Oycá S. *instructus* w Krákwie zapraszając do ligi Krolá JMCi: z Rzeczpospolitą całą, á lubo Senatorowie ná danie tym Postom audiencyi konwokowani Pokoim poprzy siężonym wymawiali y Krolá JMCi. y całą Rzeczpospolitą, y w tę się woynę wdąć niechcieli, iednak gdy Nuncyusz Imieniem Oycá S. *irritare jusjurandum* przyobiecał, y ná to *Bullam* wyiednać, Krol JMC: z Senátem ná ten czas przytomnym, Uniwersał ná sześciedzielný Sým *extraordynaryiny* wydał, czas iego

názná-

náznáczáiąc, ná osmy dzień Marcá, Seymi- 38  
kom zaś tak w Koronie, iáko y w W. X. L.  
*item* ná Seymik Generálny Pruski, według  
Praw na 25. dzień Stycznia.

Ná ten Seym w dzień náznaczony, z iá-  
cháli się JMC. PP. Posłowie z wszystkich Wo-  
iewodztw y Powiátow ná seymikách ( ktore  
wszystkie *nullo excepto* stáneły) obráni, á na-  
przed po inwokácii Bogá ná pomoc w tak  
ciężkim rázie, *discutiebantur*, przyczyny zerwá-  
niá Pokoiu z Portą, á weyścia w Ligę z Cesa-  
rzem JMcią, pytáiąc się czyby to *Iustum* było  
*Bellum*? Prácowáły tu *ingenia*, nie ktorzy *pro*,  
nie ktorzy *contra*, życzyli decydowác, przewa-  
żáła iednak záwsze *ratio* woyny, z tey nay-  
bárdziej przyczyny, że nie tak my zácznie-  
my woynę, iáko *ulciscemur* od Turczyná pod  
*pretextem* Pokoiu często łamiącego przy sięgę  
uczynioną, gdyż żadney nigdy satisfakcyi do-  
czekác się koroná Polska niemoże od Porty,  
lub często *rupta amicitie federa*. Pokazáno po  
tym oczywístie, że zmocniwszy się Turczyn,  
po zbitym ( záchoway Boże ) Cesarzu JMci,

*extra dubium* nienasycona bestya, zawsze krwi  
Chrześcijańskiej pragnąca, y ná Polskę by się  
targnęła, y snadniey pochłoneła. Przybył ná  
ten Sejm y Ablegát od Cesarzá JMCi Leopól-  
dá, JMC. Pan Graff Károl *de Valle*: Szteyn, z  
punktámi nierozerwáney ligi, niżej wyrażo-  
nemi, ktoremu dana jest rezolucya od Krolá  
JMCi y Rzeczypospolitey oboygá Národow,  
gdzie ná tychmiast rátyfikowána, upewnio-  
na y podpisana ligá. X. Między tego naypożą-  
dánzszego przymierza, punktá, w wieczną ná-  
stępujących czasow chwałę, nieśmiertelną  
slawę záłożył sobie *Innocentius XII.* Oćiec S.  
ktory z osobliwey pobożności y miłości, ku  
Chrystulowemu Kościołowi, tę ligę Tráкта-  
tu, swoią promocyą, stárániem, y żarliwością  
do skutku przyprowadził. Opuzczam tám  
mowy zacne, *in hac materia* miáne, ieden tyl-  
ko dyskurs erudycyámi nápełniony tu kładę.  
Już też dosyć, harda Ottomańska Hy-  
drá pozwoliła sobie; gdy swoię dumną, z cu-  
dzego szumną uczyniła głowę, onęž *alieno*  
innym z rąk wydartym koronując *diademate*,  
z kąd

z kąd to *superbum caput*, ná cudzych wyniesio-  
 ne kárkách, nie tylko *Lechici Regni Solium*, lecz  
 też *supremum Solium Imperii ambit*: y ták się tá Hy-  
 dra rospóścierác poczęła, *plus ultra* swoiey zá-  
 łożyła konsystencyi, *per tela & ignes*, w cudze  
 w dziera się Państwą. Pewnym tego doku-  
 mentem, ták wielu Bisurmańskim gwałtem  
 wydártych Prowincyi, iásnym dowodem *Occi-*  
*dentis Imperium*, po ktorego wzięćiu nie da-  
 wnym czásem, *Violentum currentis Thraciae Lunae*  
*impetum* ledwie *Lechica moles* zátrzymała y Po-  
 dole iuż w dole, y z Kámieńcá, iuż nie ma  
 Polská Laurowego wieńcá, ktorym go nie-  
 gdy y postronne przyozdobiły kráie, gdy go  
*antemurale Christianitatis* bydz tytułowáły. Zá-  
 prawdę ták z Kunktátorem, iák z Orátorem  
 Fabiuszem trzymam; że *adversus inferentem da-*  
*mnum, justa ultio est*. Słuszna tego konác, przez  
 ktorego świat ledwie nieskona, ktorey *veri-*  
*tatis lucem*, przy Ottomańskim Xiężycu, kro-  
 tką objaśniám Historyą.

Ottomána pierwszego, pierwsza potegá  
 iuż stráśzna światu, by y same Bythinii Mo-

rze w átrament się obrociło, ieszcze od Roku 1301. toby *posteritati* drukowało, że tam dzieśięć lat *grássuiąc* Ottoman, *Christianos premendo, præmium* odniósł, że pierwszy Krolem Tureckim nazwany, za honor ten chcąc się popisać Roku 1307. Wyspę Rhodyą odebrał, gdzie spoczawszy sobie, snem zaśnął śmiertelnym. Lecz niespi Orkán, drugi po nim Krol Ottomański, który w Roku 1330. u sławnego Miásta *Prussiam*, pogánkiey sławy á wiécey Chrześciańskiej dokazał ruiny. Tę Fortecę szturmem zruinował, piekielny ogień Ottomańskiej Hydry, Krwią Chrześciańską gásił, w pień wszystkich wyciąwszy. Następnie Roku 1372. Trzeci Turecki Krol Amurat, który w małym wieku, wiele narobił złego, gdy Prowincye Sergią, y Bulgáryą zwoiował y podbił sobie. Po nim w Roku 1374. Czwarty Bajazet, *Cratericum* Xiążęcia Bulgaryi zniószy z Rycerstwem, y Jmie Xiążąt zágubił, gdzie dobrze się zápráwiwszy Roku 1376. wtárgnął w Bosnią, w Kroácyą, Skláwonią, Bálbonią, y Wołoską ziemię w 300000. ludu,

y te

y te  
wšzy  
záb  
ska p  
kiego  
stanty  
łá, y  
nieby  
dziłá,  
termin  
ny Th  
gierš  
sku,  
go W  
garyi  
rown  
Chrze  
rázik  
stanty  
y pev  
tonę  
nie W  
Táme

470  
y te Prowincye *funditus* zruinowawszy, zbi-  
wszy Rycerstwo nád 10000. ludzi w wieczną  
zabrał niewolą. Daley ieszcze Bissurmań-  
ska postąpiła potencya, w Roku 1382. y wiel-  
kiego niegdy Konstantyná, nie mały kon-  
stantynopol, pod iárzmo swoje podbić chciá-  
ła, y wszelką siłą o to się stárájąc ledwieby  
niebyła intencyi swoiey do skutku doprowá-  
dziła, gdyby nie *tot Virium & virorum Potentia,*  
*terminum objecisset.* Lecż tym bárdziej záiuszo-  
ny *Thracius furor*, w Roku 1396. przeciw Wę-  
gierskiemu, Francuskiemu y Burgundyi Woy-  
skú, w pole wyiáchał, y lubo Chrześciańskie-  
go Woyška więcey było niż 200000. w Bul-  
garyi pod Miastem Nicopolis, on iednak nie-  
rownie mocniejszy, uderzył ná Woyško  
Chrześciańskie, *Victor*, Chrześcian *ingenti* po-  
ráził *Clade*, y wtropy tenże Bajazet do Kon-  
stantynopolá idzie, orże powtornie obległ,  
y pewnie by był w ten czas iuż Grecką ko-  
ronę ná głowę włożył, ten Tyran, gdyby  
nie Wszehmocność Boża była wzbudziła,  
Támerlánesa, Assyryjskiego Krolá, który w

200000. ná odsiecz Chrześciańskiemu Miá-  
stu przyspiał, y 200000. trupem położył, á  
samego Bajazeta w niewolę wzięwszy, w zło-  
tym Łańcuchu y żelázney klátce, po Azyi  
wozić kazał, á siadając ná koniá, po iego de-  
ptał kárku. Iednák y tym hardość nieukará-  
na, bo ledwie 11. lat wypocząwszy sobie, 6.  
Krol Turecki w Roku 1408. Machomet, ostá-  
tek Serwii, Skláwonii y Wołoch pod moc Tu-  
recką podbił, y zaráz się pierwszym Cesarzem  
názwał Tureckim, Stolicę sobie w Adryano-  
polu obráwwszy in Thracia, z kąd wyszedł in  
*Anno 1411.* przeciwko Zygmunтови Krolowi  
Węgierskiemu, y iego Woysko zniósł, lecz  
że on też prędką tyránii wziął zapłatę, ná-  
stępca Iego Amurat w Roku 1439. Sinder-  
viam Stolicę Ráseli odebrał, y Xiążę Despo-  
tá z Rycerstwem wszystkim zábrał, Samemu  
Xiążęciu y dwóm Synom oczy wyłu-  
pic kazał, y dwanaście tysięcy Chrześcian,  
w Tyráńską niewolę zábrał. W tym prawie  
też czásie Thessalonicam, sławne Miásto We-  
neckie szturmem odebrał. w Roku 1444. Ten-  
ze

41  
że Amurat niekontent, że *Victor terra*, ná mo-  
rze się udał, y pod Hellepontem, 60 Okre-  
tow Chrześciańskich zbiwszy, w tymże Ro-  
ku *die 11.* gbris idzie pod Warnę Miásto, y  
Władysławá Krolá Węgierskiego, z 30000.  
zbił, gdzie y sam Krol poległ. *Annô* zaś 1445.  
tenże Tyran w Kárynthyi opánował Miásto  
Isthmum, y wypłądował Peloponesum, á *An-  
nô* 1446. onże w Węgierskie y Polskie Pań-  
stwą w kroczył, y lubo nási Tyránna spędzili  
y Wiktoryą otrzymáli, á oproc wielkiej liczb-  
y żołnierzy y Syná Cesarzá Tureckiego po-  
łożyli Trupem, iednák y Polszcze niepewe-  
towana była szkoda, gdy oproc Hetmáná,  
60. tysięcy trupem pádło. *Annô* 1448. Chcia-  
ło Chrześciaństwo powetować klęskę, y przez  
Węgry w Tureckie w pádło Państwo, lecz  
nieszczęśliwie, bo w przegráney, 60. tysięcy  
poległo nászych, oproc w niewolá zábrá-  
nych, także tylko ieden tyśiác *Nuntius cladis* u-  
szedł. W Roku 1453. dnia 9. *Aprilis* Konstán-  
tynopol obległ, y onże dnia 29. *Maji* szturmem  
dobywszy, wszystkie Rycerstwo y samego Ce-  
sarzá

farzá wschodniego, w Bramie mieyskiej poło-  
żył trupem. A lubo Roku 1456. pod Belgrad  
iuz zaszedzy y 40000. stráciwszy, z wstydem  
odeyść musiał, iednak 1458. nądgradził sobie,  
gdy Corinthum Miałto Greckie, á Roku 1460.  
Trápezunt y Wyspę Lesbun podbił, á zaś  
1464. Xiążęcia Mirańskiego, do siebie go *a-*  
*micabiliter* niby przyzwáwszy, z skory odrzeć  
kazał, Brátá iego y siostry w niewolą zabra-  
wszy. W tych látách trochę tá chydra upo-  
korzona, od sławnego woyná y dzielnością,  
godnego Chrześciańskiego Wodzá, Szkander-  
berká, ále skoro ten trybut ludzki zapłacił  
śmiercią, w Roku 1467. do pászczeki iey do-  
stała się Epirus Prowincya, z Miástami, y For-  
tecámi iey, á w Roku 1668. ná Syryá y Egypt  
rzuciła się, gdzie przez ákkord, wziąwszy  
Nátrot y Sandalot miástá, Rycerstwo táme-  
czne z wież zrzucác kazał; á pospolity lud w  
pień wyciąć. Co raz mocniejszy Turczyn, w  
Roku 1470. w trzydziestu dniách, wziął Ni-  
gropontum; niedbájąc iednak, że támże 40000  
swoich strácił. Tegoż Roku upadł w Dalmá-  
cyá.

37  
cyą, y Syryą; á połupiwszy tē Państwa z bo-  
gactw, palił y ruinował. Rok 1473. zno-  
wu Węgrom był nieszczęśliwy, bo wie-  
le tysięcy od Turczyna zabito, y wielu w  
niewolą zabrąno. Roku potym 1479. dwa  
woyska wyprawił Sołtan, iedne do Siedmi-  
grodzkiej ziemi, ktore stánąwszy u Szubino-  
wá, od Stefaná Batorego, Woiewody Siedmi-  
grodzkiego tak porážone, że 90000. poległo,  
á 50 Bászow poimáno. Drugie zaś Woysko  
morzem wyprawione, Chrześciaństwu porá-  
żeniem było, bo oprócz, Hidruntu, Leuca-  
dyi, Cephalonii, y Zácyntu, ná 20. Miast  
Chrześciańskich wzięto, lub ten Okrutnik Má-  
chomet, Roku 1481. pánowáwszy 29. lat, á  
wiele złego nábroiwszy, po nieszczęśliwą nad-  
grodę do Acherontá poszedł. Nástępcá iego  
Bajazet, splondrował Weneckie Państwo,  
Dálmacyą zaś, Methon, y Coron odebrał, o-  
gniem palił, á Niewolniká; ktorego dla mno-  
stwa morzem przewieść nie mógł, 40000.  
poścínąć kazał. W Roku 1522. dnia 29. *Augu-  
sti*, Soliman Celarz w 400. Okrętow wyspę  
L Rho-

Rhodium obległ, tak dalece, że się przez  
ákkord musiałá poddác, do ktorey w sam  
dzień Bożego Narodzenia wiezdzał. Ten-  
że Tyran 1526. die 29 Augusti, zbił Ludwiká  
Węgierskiego Krolá, gdzie sam Krol poległ,  
y przy nim 30000 woyská, po ktorey klęsce  
1529. Budá Fortecá, stolicá Węgierska, Tur-  
kowi się dostałá; y zaráz w 30000. woyská die  
26. 7bris. zaczął szturmowác Wiedeń in Anno  
1530. lecz z wstydem i utratá w 150000. swoich,  
odeysć musiał, iednák całą Rákuzką Prowin-  
cyą ogniem y mieczem zruinowál. Roku po-  
tym 1532. Tenże Soliman, wziął Fortecę Wę-  
gierską Gintz, ktora przedtym kilkánaście rá-  
zy dobrze mu się opárłá w Roku 1537. ie-  
szcze Soliman w 150. okrętow obległ Korcy-  
rę wyspę Wenecká, ktorey większá część  
zruinowáwszy, ustápić musiał. 1543 sztur-  
mem wziął Strygonium; á 1552. przez Má-  
chometá Bászę w 100000. pod Temezwár  
podciągnól; á lubo się tá forteca przez ákkord  
poddálá, przecięz cáłe *Præsidium* w pień wy-  
cięto. 1558. Hali Bászá, Copozinwar, y Wa-  
borz

re-  
ob-  
in-  
ork

borz v  
7bris. f  
ście F  
Zame  
1584.  
chatz  
pęrzy  
szczęś  
wziął  
7bris 1  
derzy  
szto,  
bráli.  
ne M  
Waitz  
Roku  
tu nie  
dalską  
Miast  
zás L  
gite,  
coraz  
iewod

413  
borz wziął zdradą, a 1560. Fortecę Zygiel 5.  
7bris szturmem; w Roku *item* 1574. Przedmie-  
ście Forcanizá Fortecy, zgruntu, aż pod sam  
Zamek spalili, y wszystkich ludzi wyćieli a  
1584. Krymską ziemię; iako też 1587. Mo-  
chatz Miasto, y wszystką w około krainę, w  
pęrynę obroćili. Znowu 1592, Kroácyá nie-  
szczęśliwa była, bo tam kilká miast: Turczyn  
wziął, a potym, tegoż ieszcze Roku dnia 17.  
7bris 12000. Turkow, ná 7000. Chrześcian u-  
derzywşy, tak ie zbili, że tylko 60. żywcem u-  
szło, po ktorey klęsce Zamek Georgii ode-  
bráli. Roku 1595. Syn Basza, wziął obron-  
ne Miasto Dotis. 1596. Fortecę Erlá. 1597.  
Waitz, Pape, Comorę, Baboc, y Canizę, y w  
Roku 1602. Fortecę, Białą Banię, ieszcze y  
tu nie koniec tey fury, bo Roku 1603. Wan-  
dalską ziemię, *funditus* zruinowáwşy, w 1604.  
Miasto Pest pod Budą, 1605. Nowygrad. 1614.  
zás Lippe, Genew, Solimoc, Totwaragdę, Már-  
giteę, Manaster y Arad wzięli. Pomykał się  
coraz to dálej, y w Roko 1644. Rakocy Wo-  
iewodá Siedmigrodzki, w protekoyą się Ture-

cką poddał, y iuż ná cały świat rzućiwszy o-  
czy, 1660. wzięli Wárádyn, Zekielhaydę,  
1663. nowe Zamki, Nistrę; Nowemiásto, y  
Lewentze, á Roku 1664. Nową Fortecę Se-  
rinwar. Toczyniac w tych tu bliskich stro-  
nách. 1666. zaczął wojować Kandyą, którą  
Roku 1669. 6. 7bris do ostatká pokonał. Lecz  
y Polska przed záwziętym Turczyna ferwo-  
rem, wybiegac się nie mogła, gdy w Roku  
1672. zrzenicę Polskiemu wyłupił oku, Ká-  
mieniec wzięwszy zdrádą, y wszystkie niemal  
Podole, w ktorým czasie, y Lwow sam ledwie  
się wyprosił. Miiam okrutne morderstwa,  
złamáne przyśięgi, niedochowane tráktáty,  
niewspominam, że tyle rázy y pod czas po-  
koiu, domatorá y oraczá z polá spokojnego  
wzięwszy, nie tylko w niewolą zábrał, ale po-  
złupioney fortunie, naydroższy y nieoszáco-  
wany kleynot sercá, wiarę świętą wielu ty-  
sięcy ludziom wydarł. Niech sobie wspomni  
každy Chrześcianin, że niedosyc ná tym Tur-  
czynowi, áby Chrześcianie ( ktorým ná kark  
włożył nieodrzucony, áni przerwany y le-  
dwie

44  
dwie uniesiony ciężar Járzmá swego) ná pię-  
niężną kontrybucyą, ośtátni halerz Tyránno-  
wi dáli, ále muszą y z dziecí własnych harącz  
piekielny skłádác, z ktorych on iádowite bá-  
zyliszki, okrutne Jánczary formuie. *Proximus*  
teraz *ardet Ucalegon*, Páństwo Cesarskie, ále nie-  
dosyć ná ráturek náš, że on w ogniu zostáiąc,  
*partim* ráture swe zbiory, *partim* po kropli wody,  
ná (piorunem tym) zájęty pozár niesie, ktory  
*aut nitido lacte*, ábo teź (*co lactis imitatur naturā*)  
krwią naszą gásić trzebá. Poprzysięglismy,  
prawdá Paktá Pokoiu Porcie, lecz *caedisfrago, non*  
*est habenda fides*, á zaż y teraz irrupcye Tátárskie  
niebywáia? *Et quae violatae legi, restituta securitas?* kie-  
dyż karána *violentias?* Coż dopiero, kiedy *Imperiū*  
*Romanū* tá Hydrá osiádzie, kiedy *multiplici diade-*  
*mate coronatum caput* tey bestyi, będzie zámy-  
ślác o sposobách, iáko *stare in loco sancto?* iáko  
iuz y teraz *blasphemā linguā, sidera tangit*: coż do-  
piero, gdyby miała stánać (zachoway Boże)  
*in capite orbis Christiani*, ná samym Choryzoncie,  
pewnieby y same gwiazdy znížyc się musiały,  
á *ny residui* codziennych się piorunow oba-

wiać? Więcey y Millionami rázy więcey, po-  
winniśmy Wiáry y zyczliwości Bogu y Wie-  
rze Świętey, zá którą nietylko fortuny, ále y  
życie łożyc, *à consequenter & à fortiori* Przyiaćioł  
y to chytrych y niezyczliwych odstąpić y  
porzucić powinniśmy. *Imum nostrū juramentū* ná  
którym się wszystkie inne przeciwné rozbić  
powinny przysięgi, które przy odrodzeniu się  
nászym solennie uczyniliśmy Bogu, áni *posteriora*  
*ligare* powinny, które nigdy od nas Polakow  
niebyłyby uczynione, gdyby miały mieć *spe-*  
*ciem saltim & colorem* przeciwności Wiáry. A  
do tego (co *in hoc casu* mniey potrzebne y *su-*  
*pererogatorium* bydz sądzę) mamy *propitiā no-*  
*bis, supremā in terris vicariā potestatem Dei*, kto-  
ra, (ieżeli komu *Ottomanica fides* niy Gordium  
wiązáłá *nodum*) snadno & *plenariè* takie więzy  
rościąc może, áby iuż nietylko niebył wę-  
zeł, ále áby się nigdy wiązać nie mógł, wżak  
ważne synowskie przysięgi, nie ważnemi swo-  
im zdániem Oćiec czyni. Zyczyłbym tedy  
áby káždy *Fide enutritus* Syn, miecz Turecki,  
iuż w wnętrznosciách Máćierzyńskich utopio  
ny

ny wy  
quere, i  
JMCią  
naym  
zar. &  
Z  
da, stru  
sarz J  
wie stá  
opátrze  
cerstw  
rych C  
przyic  
sarz J  
ria, tan  
o godz  
dzieńN  
nia Pá  
wie, n  
zámys  
mu, n  
bnego.  
Z

ny wyrwać pomyślił, *á non inultum vulnus relin-*  
*quere*, iakoż rozumiem *unitis viribus* z Cesarzem  
JMCią, *fortiori impetu*, ieżeli niedoszczętu, przy-  
najmniey za łaską Bogá przytłumiemy po-  
żar. &c.

Zważywszy tedy *commoda æquè & incommo-*  
*da*, struty nowáwszy Punktá Tráktátu od Ce-  
sarzá JMCi komunikowáne, *tandem* szczęśli-  
wie stánełá Alliancyá z Cesarzem JMCią,  
opátrzone *securitatem Regni in absentia* Krolá y Ry-  
cerstwá, oraz rádzono *de subsidiis Belli*, do kto-  
rych Oćiec Święty znaczną część co-roczenie  
przyłożył deklarował, oprócz tego, co Ce-  
sarz JMC. dawał, y inne opátrzywszy *necessa-*  
*ria, tandem cum omnium applausu, die 18. Aprilis*, ráno,  
o godzinie trzeciej po pułnocy, to jest w sam  
dzień Naychwalebniejszego Zmartwychwstá-  
nia Páńskiego, skończył się Seym w Wárszá-  
wie, nád spodziewanie, gdyż rózne fakcye, y  
zámysły, nic nie dokazały, áni zerwały Sey-  
mu, na poparcie Wiáry Świętey wielce potrze-  
bnego.

Zá pánowánia szczęśliwego w Polszcze  
Kro-

Krolá JMCi JANA III. Monárchy niezwycięzonego, sprawiedliwego y pobożnego, Leopold Cesarz Rzymki, widząc *in suo seculo* niezczęśliwey woyny swoiey z Turczynem y Rebellizántami Węgierskiemi Proceder, podległy ostatniey zgubie z całą *Europa*, udał się do ligi Wálecznego Krolá Polskiego, y niektórych *in Imperio* Elektorow Xiążąt, ná sukkurs, y odsiecz obleżonemu od Turkow Wiedniowi, zaráz po uczynioney wálney rádźie *in Imperio suo*, wysłał Posłow swoich do Krolá JMCi y Rzeczypospolitey Polskiey, trakowác y perswádowác ligę, dla uczynienia dywersyi *armorum* Porcie Ottomáńskiey, záchodziły prawdá rózne fakcye y trudności, trwał iednak szczęśliwym Rządem Nayiásnieyszego Krolá JMCi státeczny umysł w záchodzeniu tym fakcyom y máchinacyom ná ten Tráktát. Krol bez od włoki złożył Seym w Warszawie, nieprzełamány, áni zerwány przeciwo nádźiei, iák nayciekáfwszych Politykow.

Tegoż práwie czásu, pilnie y uśilnie rostopną Krolá JMCi y Rzeczypospolitey ná Sey-

Seymi  
ści. I  
Pána  
raz ni  
lá JM  
dow,  
Liga.  
łożon  
ktá.

I.  
ściań  
ny Pol  
respek  
dzkiey  
czypol  
ná wo

2.  
ska Po  
ści Ty  
stat zá  
Elekt  
konne  
rzeka,

Seymie rądą wszelkie są odrzucone trudno-  
 ści. Legącyá Pořlá od Cefarzń JMCi, JMCi  
 Pńnń Gruffń Karolń *de Vallesteyn* przyięta, y o-  
 raz nieomieszkanie dana rezolucyń od Kro-  
 lń JMCi y Rzeczypospolitey oboygń Nńro-  
 dow, rńtyfikowńnń, upewnionń, podpisannń  
 Ligń. Ktorey Ligi z Domem Austryńckim u-  
 łozone, y podpisane z oboygń stron tńkie Pun-  
 ktń.

1. Niezwyciężony Cefarz JMC. Chrze-  
 ścianński, wszystkie swoje Pretensye do Koro-  
 ny Polskiej *quocunque Titulo* mińne,ń osobliwie  
 respektem posiłkow pod czas wojny Szwed-  
 zkiej, zńgrzebia, kondonuie w całosci, Rze-  
 czypospolitey nń to dawszy *Diplomata*, y oraz  
 nń wolnń Elekcyń.

2. Własnym sumptem *Maronska* wyprńwę woy-  
 skń Polskiego konnego y pieszego czterdzie-  
 ści Tysińcy Mńjeřtat Polski deklńruie, Mńje-  
 řtat zńř Cefarski zwińskowych swoich Xińżńt  
 Elektorow, dwńdzieřcia tysińcy wyprńwić  
 konnego y pieszego Woyřka *ex Imperio* przy-  
 rzeka, nierńchuińc w komput tych, ktorzy

ná Prezydyách zostáią po Fortecách Węgier-  
skich.

3. A te Woyská, tak Cesarские iáko y  
Polskie, dotąd nie będą rozwiązane od cę-  
żaru Woyskowego, poki oboygá stroná nie-  
byłáby w pokoiu, Pokoiu zaś choćby zá naye-  
pszemi kondycyámi, iedná stroná bez woli y  
wiadomości drugiey strony, konkludowác  
niepowinna.

4. Uchoway Boże, żeby Nieprzyiaciel,  
lub Wiedeń, lub Krácow obleżeniem opasał,  
tedy oboygá stroná z temiż woyskámi ná suk-  
kurs przybywác bez omieszkánia powinna, á  
ieželiby zaś ci dwáy Potentáci, w tey okázyi  
niebyli obecni, to przez swoich Kommen-  
dántow z woyskámi swemi stawác powinni.

5. Aże ná ten skutek chwalebny, Kon-  
trybucye w tak krotkim czasie uchwalíc się  
niemogą, więc ná Poliką milicyą, Cesariski Má-  
jestat zá iedną kwártálną część áukcyi Woys-  
ská sto dwádzieścia Tysięcy Tálerow kładzie  
ná woyská Polskie. A tey summy, ani teraz,  
áni ná potym niebędzie Majestat Cesariski ná-  
zad

zad od Rzeczypospolitey Polskiej preten-  
dował.

6. Przyobiecuię nád to Cesarfki Máje-  
ftat Dziefięciny po całym Włofkim Pańftwie  
do Oycá Świętego należące wyiednać ná  
woyfoko poty, pokiby tá Woyná trwác miáła.

7. Inquantumby zaś fzczeńliwym powo-  
dzeniem zá Błogofłáwieńftwem Boskim *Pro-*  
*ceder* dobry z tey Woyny Woysku Chrześci-  
áńskiemu był, á utrácone Prowincye, Miáftá,  
Fortece rekuperowáłyby fię z rąk Nieprzyia-  
cielskich, tedy tákowe, do włafnych dawnych  
Panow fwoich wrácác fię będą powinny.

8. Rezydenći zaś Polscy przy boku Ce-  
sarfkiego Májeftatu, á wzáiemnie Cesarfcy  
przy boku Májeftatu Polskiego náznáczeni  
będą, *ex Senatorio & Ministrorum ftatús ordine* Kro-  
leftwá Polskiego.

9. Tych zaś Punktow y tey kolligácii,  
Kardynali Protektorowie, *Jurament* przed Oy-  
cem Świętym wykonać będą powinni, przey-  
rzáwfiy listy *ab utraq; parte* Plenipotentow.

10. Stáránie nie mnieyfiże obádwa Po-

tentáci máią mieć, áby iák naywięcey tak  
związkowych *ex Imperio*, iáko y cudzoziem-  
skich Pogranicznych do tey przybieráli kulli-  
gácii, osobliwie jednák Cesárski Májestat  
Xiążęciu Moskiewskiemu perswádowác bę-  
dzie. Náostátek áby iák przeszłych czasow,  
tak y terážnieyszych, między temi dwiema  
Potencyami mocnieysza byłá przyiaźń, (z  
ktorey oprócz Małżeńskich związkow, Po-  
lakom dwoiaka wynikłá pomoc, y posítek,  
naprzod przeciwko Gustawowi Adolfowi,  
potym przeciwko Gustáwowi Károlowi, Kro-  
lom Szwedzkim, Zwiąsku tego ku obronie  
y zemście wykonanie Niebo Nayiasnieysze-  
mu záchowáło JANOWI III, Wielkiemu  
Krolowi, ktoremu spráwiedliwą przeciwko  
Tureckiey Woynie przyczynę dáło, y onego  
pobudziło Páktow przełamánie, Tátarow  
wpádnienie, y zábránie tak wiele Niewolni-  
kow, y gwałtowne Gránic uzurpowánie y  
przywłázczenie, y z drugiey rácyi, gdy Krol  
u Porty Ottománskiey upomináł się krzywdy  
swoiey, odebrał táki respons, á zaż to nie ná  
wola

wola w  
dzony  
deklar  
motivun  
Woyn  
tentov

C  
Inter

san

II

ca

M

N On  
qu

renissim

LEOP

August

tiae, Cr

le, Man

perioris

48  
wolą wászę dáno pokoy *Juramentem* niestwier-  
dzony trzymać, álbo go odrzucić? Z tákiey  
dekláracyi Krol JMC: z Rzecząpospolitą, miał  
*motivum* słuszne, lepiey obierać sobie pobożną  
Woynę, niż niepewnym się Pokoiem kon-  
tentowác.

## COPIA TRACTATUUM

*Inter Inviictissimum Leopoldum Cæ-  
sarem, & Potentissimum Joannem  
III. Regem, & totam Rempubli-  
cam Poloniae, Varsaviae die 13tiâ  
Martii 1683.*

**N**otum sit Universis & singulis, quorum interest, &  
quomodolibet interesse poterit. Quod cum inter Se-  
renissimum & Potentissimum Principem ac Dominum, D.  
LEOPOLDUM, Electum Romanū Imperatorē, semper  
Augustum, Germaniae, Hungariae, Bohemicae, Dalma-  
ticae, Croatiae, Sclavoniae, Styriae Carinthiae, & Carnio-  
lae, Marchionem Moraviae, Ducem Luxemburgi, ac su-  
perioris & Inferioris Silesiae, Vittembergae & Theclae,

Principem Sveciæ, Comitem Habsburgi, Tyrolis, Ferretis, Kyburgi, & Goritiæ, Landgravium, Alfaciæ Marchionem, S.R.F. Burgoviæ ac superioris & Inferioris Lusaciæ, Dominum Marchiæ, Sclavoniæ, Portus Nationis & Salinarum; Ex una, & Serenissimum Principem ac Dominum, D. JOANNEM III. Poloniæ Regem, Magnum Ducem Lithvaniæ, Russiæ, Prussiæ, Masoviæ, Samogitiæ, Kijoviæ, Vołhyniæ, Podoliæ, Podlachiæ, Livoniæ, Smolensciæ, Severiæ, Czerniechoviæq; Regnum ac Rempub: Polonam, Magnumq; Ducatum Lithvaniæ; ex altera parte, de arctiore amicitia, correspondentia, & federe inter se, pro mutua Regnorum, Provinciarum, ac Ditionum suarum defensione ac securitate ineundo, ab aliquot retro Annis actum, nunc verò metuendum sit, ne vicina in Hungaria mala, longiùs serpant, & cum primis altissimè memoratarum sacrarum Majestatum Regna & ditiones corripiant; Idcirco utrinq; placuit inceptum tam salutare opus per certos ad id concludendum specialiter Deputatos Ministros, redordiri maturare ac perficere. Congressi itaq; utrinq; legitimè constituti Plenipotentiarii, nempe ex parte Cæsareæ Majestatis, Illustrissimi & Excellentissimi Domini, Domini, Carolus, Ferdinandus Comes à Waldszteyn, Baro in Zwi-  
gar

gar, M  
Majest  
stissimæ  
Præfect  
Joanno  
de Ziero  
cau, Sac  
Ex parte  
Lithvani  
tūs Lith  
Domini,  
phanu  
Varmie  
mirus  
ski Cam  
nerosi,  
Felix  
phorus  
Ogins  
sis, Exe  
Russiæ,  
Sieniav  
Płocensi

gar, Myhengarz, Leysztyn, & Majore Augez, Sacre  
 Majestatis Consiliarius Arcanus, Camerarius, & Augu-  
 stissimæ Imperatricis, Viduæ Eleonoræ supremus Aulæ  
 Præfectus, aurei Velleris Eques, Legatus, & Dominus  
 Joannes Christophorus Zierowski, Liber Baro  
 de Zierowa, Honnensdorff, Geltendorff, & minore Schott-  
 cau, Sacre Cæsaræ Majestatis Consiliarius & Ablegatus,  
 Ex parte verò Sacræ Regiæ Majestatis, Magni Ducis  
 Lithvaniæ, Regni ac Reipub: Polonæ, Magnique Duca-  
 tûs Lithvaniæ, Deputati ex Senatu, Reverendi in Xto  
 Domini, Joannes Małachowski Cracoviensis, Ste-  
 phanus Pac Vilnensis, Michâel Râdzieiowski  
 Varmiensis, Stanislaus Witwicki Lucëoriensis, Casi-  
 mirus Opaliński, Culmensis, Stánislaus Woień-  
 Ńki Camenecensis, Episcopi, Illustrissimi Magnifici ac Ge-  
 nerosi, Andreas Potocki Castellanus Cracoviensis,  
 Felix Potocki, Palatinus Cracoviensis, Christo-  
 phorus Grzymułtowski Posnamiensis, Martinus  
 Ogiński Trocensis, Casimirus Sapieha, Vilnen-  
 sis, Exercituum M. D. L. Stanislaus Jabłonowski  
 Russiæ, Exercituum Regni Supremi Duces, Nicolaus  
 Sieniawski Vothymæ Regni, Joannes Ogiński  
 Płocensis M. D. L. Campi Ductores, Martinus Za-  
 moy-

moyski *Lublinensis*, Antonius Chrapowicki *Vit-  
tepscensis*, Franciscus Bieliński *Mariæburgensis*,  
Vladislaus Denhoff *Pomeraniæ Palatini*. Con-  
stantinus Breza *Posnaniensis*, Martinus Kątski  
*Leopoliensis*, Georgius Wielobarski *Vołhyniæ*, Sta-  
nislaus Lużecki *Podlachiæ*, Piaseczyński *Bre-  
stensis* M. D. L. Vladislaus Łoś *Culmensis*. Otto  
Fridericus Felkierzamb *Livoniæ*, *Castellani*. Sta-  
nislaus Lubomierski, *supremus Marschalcus*, Jo-  
annes Wielopolski *Supremus Regni Cancellarius*,  
Christophorus Pac: M. D. L. *supremus Cancellari-  
us*, Joannes Gninski, *Regni*, Nicolaus Dux Ra-  
dziwił M. D. L. *Procancellarii*, Benedictus Sapie-  
ha *Thesaurarius* M. D. L. Hieronymus Lubomir-  
ski *Eques Melitensis*, *Marschalcus Curia Regni*, *Offi-  
ciales*. Tum *Venerabiles* Andreas Załuski *Abbas*  
*Wąchoceensis* *Nominatus Episcopus Kijoviensis*, Christo-  
phorus Gninski *Abbas Wągrowceensis* *Referendari-  
us Regni*. *Ex Equestri* verò *ordine*, Raphaël *Comes*  
*in Leszno*, *Vexillifer Regni*, *Comitiorum Generalium*  
*Marschalcus*, Joannes Kraśiński *Referendarius*  
*Regni*, *Capitaneus Varsaviensis*, Franciscus Jordan,  
*Pincerna Regni*, *Capitaneus Dobzszycensis*, Franci-  
scus

scus Sa  
Skufzk  
Zydov  
coviens  
nensis,  
Casim  
Zabor  
der Pr  
mus K  
Melch  
cinthu  
bus W  
vensis,  
slaviens  
densis.  
commu  
defensi  
conven

In M

St i  
Snu

scus Sapieha *Præfectus Stabuli* M. D. L. Josephus  
 Słuszká, *Vexillifer* M. D. L. Andreas Joannes  
 Zydzowski *Vice Capitaneus & Judex Castrensis Cra-*  
*coviensis*, Martinus Olszowski, *Capitaneus Viel-*  
*nenfis*, Mártinus Czáplic *Succamerarius Kijoviensis*,  
 Casimirus Sapieha *Capitaneus Brestensis*, Stephanus  
 Zaborowski, *Capitaneus Vlodimiriensis*, Alexan-  
 der Przyiemski *Vexillifer Califfiensis*, Hierony-  
 mus Kuropátnicki, *Judex Terrestris Leopoliensis*,  
 Melchior Gurowski, *Pocillator Posnaniensis*, Hy-  
 acinthus Rostworowski *Vexillifer Livensis*, Jaco-  
 bus Wilkotárski *Judex Surrogatus Castrensis Vicho-*  
*vensis*, Seraphinus Głębocki *Venator Junivladi-*  
*slaviensis*, Eustáchius Grotus *Capitaneus Baigro-*  
*densis*. Post Plenipotentiarum Tabulas, utrinq; rite  
 commutatas in mutuas Fæderis arctioris offensivi &  
 defensivi Conditiones, Leges & articulos, ut sequitur,  
 convenit.

In Nomine Sanctissimæ & Indivi-  
 duæ Trinitatis.

It inter Serenissimos & potentissimos Principes, Domi-  
 num LEOPOLDUM, Divinâ favente Clemen-

tiâ Imperatorem semper Augustum, ejusq; Regnorum Hungariæ & Bohemiæ, nec non Archiducatus Austriæ & cæterarum Suxæ Majestatis Provinciarum hæreditariarum Successores ab una, & Dominum JOANNEM III. DEI gratiâ Poloniæ Regem, M. D. L. Parte ab altera, illa animorum & armorum Societas, quæ utriusq; Majestatis, Regna, & Provincias ut vicinitate mutua, ita communi periculis Belli Ottomanici conjunctas, & in eis Sacrosanctæ fidei Cultum, tot Populorum Salutem, non solum ab ulteriori immanissimi hostis aggressionem in tuto conservare, verum etiam recuperatis ab utrinq; ablatiis firma & stabili pace valeat beare.

Et hæc vera erant motiva, quæ Sacram Regiâ Poloniæ Majestatem & Rempub: ad fæderis hujus necessitatem induxere, utpote eam, quæ vicina & propria cõsiderans pericula, conclusam ante aliquot Annos, cum Turcis pacem, multis infractiõibus læsam, nec diu duraturam, benè præviderat, maximè verò, dum Paterna universalis Pastoris INNOCENTII XI. Sollicitudo, aliquot ab annis, Regiæ Majestatis Magnanimitatem, statuumq; Regni, pietatem, ad sacrum hocce bellum, frequentissimis, ardentissimis, & creberrimis adhortationibus ac favoribus subsidiorum promissis, sollicitare non distiterit.

Sit

87  
Sit ergo inter altè memoratas Majestates, Earum-  
que in Throno Successores, Regna & Provincias offensivi  
& defensivi Belli Societas; Prima ad gloriosam & stabi-  
lem cum hoste communi utriusq; partis pacificationem  
duratura; altera ad ejusdem Pacis perennem conserva-  
tionem in perpetuum permansura.

Quò autem majori robore, & indissociabili vincu-  
lo solidetur, tam Sacrum piúmque opus, utraq; Pars,  
communem Patrem, Pontificem Maximum, Sacræ hu-  
jus Societatis Protectorem, manutentorem, ac in virtu-  
te Gwarantiae Evictorem, suis cum Successoribus, Maxi-  
mis Pontificibus, Venerabunda assumit, minimè dubia,  
Sanctitatem suam id facturam, ut neutram Partem pœ-  
niteat, Paternis ardentissimisq; suæ sanctitatis adhorta-  
tionibus pronas dedisse aures, & filialem submisisse prom-  
ptitudinem.

Obligant se identidem tam sacra Cæsarea Majestas,  
quàm sacra Regia Majestas Poloniæ, una cum Regni &  
M.D.L. Ordinibus sub onere Juramenti, propriarum ma-  
nuum præsentis Tractatûs subscriptione, omniq; alio vin-  
culo, quòd firma, & indissolubilia Principum & Populorum  
solet reddere Fœdera, initam ad præsens, Belli Societatem,

*Sacrofanctè, inviolabiliter in omnibus Punctis, clausulis, articulis per se, & Successores suos conservaturos.*

*Quod ut majorem habeat Vigorem ac Religionem, ipsum juramenti Sacramentum, Eminentissimi Cardinales, Nominatim Eminentissimus Pio, & Eminentissimus Barberini, uti earundem Gentium Protectores, & repræsentantes, intra decursum binorum mensium, in manibus Sæcæ Sanctitatis, in eam juramenti formam, quæ seorsivò articulò pacta est, & in hoc Tractatu ab utrinq; subscripta habetur, Nomine Suarum Majestatum, tanquam Principalium suorum, corporaliter præstabunt.*

*Itidem Sua Majestas Cæsarea, prætensiones ex Tractatu tempore Belli Svecici, Gustavi Adolphi & Caroli Gustavi Regum, occasione subsidiorum factò, resultantes, annihilat, de hisq; sacram Regiam Majestatem & Rempub: totaliter quietat, nominatim verò Diploma ex Senatûs consilio emanatum de Electione, nullum declarat, eidem renuntiat, Regnoq; Poloniæ, & liberis Ejus suffragiis restituit, & hypotecam, (si quæ est) inscriptiones, & prætensiones, ad Salisfodinas Vielicenses, integrè remittit in perpetuum, & annihilat.*

*Vicissim sacra Regia Majestas & Respublica Poloniæ, ex supra dicto Tractatu resultantes obligationes om-*

*nes*

62  
nes, in perpetuum solvit & annihilat, ut his ab utrinq;  
sublatis in perpetuum prætensionibus, omnes, præsens  
conjunctio excludat scrupulos, & confidentiæ obices.

In Societate itaq; Belli offensivi perma-  
nentes partes, nullo modò & prætextu, seor-  
sivè, etiamsi opima, votiva & maximè favo-  
rabilis alterutri illarum esset oblata, accepta-  
bunt pacem, nisi simul & semel utraq; pars con-  
senserit, eandemq; acceptaverit.

Hæc Belli Societas erit inter Serenissimum  
& Potentissimum Imperatorem, qua est Hun-  
gariæ & Bohemiæ Rex, Archi-Dux Austriæ,  
tum aliarum Provinciarum Dominus ac Hæ-  
res, itá ut suæ Maiestatis in hæreditaria Re-  
gna, & Provincias, Successores, teneantur ad  
hoc Fædus, & iisdem Punctis, Clausulis, Liga-  
mentis obligentur, ad quod Sacra Regia Ma-  
jestas Poloniæ, ejusq; in Throno Successores,  
Regnum Poloniæ, & M. D. L. vice versa obli-  
gantur.

Eadem Belli Societas limitatur solius Bel-  
li Turcici necessitate, nec ad aliud quodvis bel-  
lum ullo prorsus colore & prætextu extendi  
unquam poterit. Decla-

Declarat itaq; sacra Cæsarea Majestas, vi-  
gore præsentis Societatis, sexaginta millia ho-  
minum ad Bellum in Hungaria gerendum, quo  
numerò comprehenduntur viginti millia sub-  
sidiorum Cæsareæ Majestatis, Amicorum Prin-  
cipum, & Legiones in præfidiis Fortalitiorum  
in Hungaria permanentes.

Declarat vicissim sacra Regia Majestas, Re-  
gnum Poloniæ & M. D. L. Bello gerendo com-  
petentes quadraginta Milliū exercitûs Vires du-  
rante eodem Bello alendas.

Casu verò, quo, Viennensi vel Cracovien-  
si Urbi obsidio immineret, eo tempore, utraq;  
Cæsareá & Regia Majestas, actualem armorū  
suorum conjunctionem, mutuò & ad invicem  
sibi appromittunt, Exercitibusq; integris, pars  
partem, pro liberanda illa Urbe, quæ caput &  
Metropolis est, juvabit, propulsandam obsi-  
dionem curabit. Idem utraq; pars factura, quo-  
ties bellicò Consiliò assistendi sibi mutuò in-  
tegris viribûs vel earum parte necessitas po-  
stulaverit, quo fine intimiorisq; communica-  
tionis ergò, Residentes ab utraq; Officiales,  
Belli

Belli gnari, specialiter ad id selecti, circa partes ad invicem manebunt, alias per diversionem. Bellum geri debet, videlicet Sacra Cæsarea Majestas Regno Hungariæ Fortalitiisq; ejus vindicandis, Sacra verò Regia Majestas Poloniæ, Cameneco & Podoliæ, ac Ukrainæ vindicandis, incumbent. Bellò acquisita, sive rehabilita ex ablatis, pro jure, ad quas antea pertinebant, partibus, cedent.

Quoniam verò Bellum præforibus jam adest, executio autem Comitiorum in Contributionibus præstandis, tam citò haberi nequit, tum Sacra Cæsarea Majestas, duodecim centenis millibus florenorum Polonicalium currentis in Regno monetæ, Regno Poloniæ & M.D. L succurret, pro primis & præsentibus Belli expensis, idq; in continenti post subscriptionem præsentis Tractatus, cujus Summæ refusionem nunquam à Repub: prætetendit: à Sanctissimo nihilominus Pontifice, ejusdem omnimodam sibi fieri compensationem curare liberum erit. Promittit interim sacra Cæsarea Majestas præsentis Tractatûs vigore, quàm efficacissima apud

pub Regem Catholicum, sinè mōra interponenda officia, pro extradendis decimis, per ditiones suæ Majestatis Italicas, videlicet tam in Regno Neapolitano, quàm in Statu Mediolanensi, quàm primum eas Sanctitas sua imposuerit. Quarum decimarum subsidium, usq; ad honestam Pacem duraturum, soli Regno Poloniæ applicabitur, nullatenus Sacra Cæsarea Majestate, pro suis impensis, easdem dividi prætendente vel impediēte.

Cum autem ad hancce Societatem, non solum invitandi sint Christiani Principes, sed & ultro se offerentes admittendi, ideo utraq; Pars se obligat, pro posse invitaturam ad eam, amicos & Fæderatos Principes, ita tamen, ut utriusq; Partis consonus accedat assensus, quoties aliquis Principum admittendus erit, nominatim utraq; Pars, Serenissimos Moschorum Czaros, omni curâ ad societatem invitabunt, flectentque.

Inquantum verò utriusque partis consensu contingeret, alterutram Majestatem in castris fore præsentem, eo casu Generalis gubernatio penes præsentem foret. Quod

Q  
dem  
minia  
nicien  
cium  
addit  
J  
parte,  
minet  
præse  
E  
LEOP  
rie &  
Provin  
datò a  
Provin  
juro. I  
pis D  
D.L. E  
gum P  
& Ma  
datò a

54  
Quod quidem Fædus antiquis inter eos-  
dem Serenissimos Principes, Regnaq; ac Do-  
minia eorum compactatis, & limitaneis Gra-  
nicierum Commissionibus nullum præjudi-  
cium adferre debet, imò perpetuum illis robur  
addit & præstat.

Juramenti verò supra nominati ab utraq;  
parte, in manibus summi Pontificis & inter E-  
minentissimos Cardinales, Protectores & re-  
præsentantes, præstandi, talis debet esse tenor.

Ego N. N. Serenissimi & Potentissimi Principis,  
LEOPOLDI, Imperatoris semper Augusti, quâ est Hunga-  
riæ & Bohemiæ Rex, & Archi-Dux Austriæ, aliorumq;  
Provinciarum Hæres, uti Principalis mei, speciali man-  
datò ad id instructus, ejusque Majestatis, in Regna &  
Provincias hæreditarias, Successorum Nomine, Sanctè  
juro. Vel Ego NN. Serenissimi & Potentissimi Princi-  
pis Domini, D. JOANNIS III. Regis Poloniæ & M.  
D. L. Principalis mei, ejusq; in Throno Successorum, Re-  
gum Poloniæ & M. D. L. Universæq; Reipub: Poloniæ  
& Magni Ducatûs Lithvaniæ, quorum specialibus man-  
datis ad id instructus sum, Nomine, Sanctè juro.

Quia Fædus offensivum & Defensivum, contra im-  
manif-

manissimum Christiani Nominis hostem, inter altè memoratas Majestates initum, & Varsaviae die 31. Mensis Martii, Annò currenti 1683. per Earundem Majestatum Plenipotentiariorum conclusum, & Manuum subscriptione munitum, ab iisdem altè memoratis Majestatibus ratum, gratum, acceptatum, ac propriarum Manuum subscriptione firmatum, in omnibus ejus Punctis, Pactis, clausulis, articulis ac ligamentis bona fide, juxta tenorem verborum & genuinam eorum significationem, Serenissimus & Potentissimus Princeps Leopoldus I. Imperator semper Augustus ut Hungariae, & Bohemiae Rex, & Archidux Austriae conservabit, tenebit & adimplebit, Ejusque Majestatis Successores, Hungariae & Bohemiae Reges, Archi-Duces Austriae observabunt, tenebunt, & adimplebunt, vel: Serenissimus & Potentissimus Princeps JOANNES III. Poloniae Rex, M.D.L. Ejusq; Majestatis in Throno successores Poloniae, M.D.L. ac universi Regni & M.D.L. Status ac ordines &c. observabunt, tenebunt & implebunt.

Neque de hoc absolutionem petent, nec oblatam suscipient, sic me DEUS adjuvet, & haec Sancta DEI Evangelia.

In quorum fidem, Nomine Serenissimorum suorum Prin-

Princip  
dianti  
gustissi  
creæ Re  
Equest  
subscrib  
mae alt  
tissimi  
bunt.

P  
cátę ś  
cá Sw  
laudan  
Pańt  
wato  
przy  
ściow  
codzi  
ná w

stara  
wnyr  
się tez

Principalium, eorundem Literis Plenipotentiarum me-  
diantibus, Nos infra scripti, Legatus & Ablegatus, Au-  
gustissimæ Cæsareæ, Majestatis Extraordinarii, ac Sa-  
cræ Regiæ Majestatis Regni & M. D. L. ex Senatorio ac  
Equestri ordine Deputati Commissarii, manibus propriis  
subscribimus & sigillis munimus. Quòd sacræ Serenissi-  
mæ altè memoratæ Majestates, Domini nostri Clemen-  
tissimi, uti Principales, in spatio unius Mensis præsta-  
bunt.

Poty Tráktát y Ligá, ktora rozgłoszona,  
cały świat Chrześcijański, á pryncypalnie Oy-  
cá Świętego ucieszyła, że w Rzymie, *Te Deum*  
*laudamus* śpiewać kazáno, nie mniey y całe  
Państwo Cesarzowi JMCi applauzow doda-  
wało, á Polacy niewypowiedziane weseli,  
przy Westchnieniách zá rozkazem Jchmo-  
ściow Xięży Biskupow, przy publicznych y  
codziennych supplikacyách *serio* z wesołością  
ná wojnę się gotowali.

A tym czásem usilnie się Cesarz JMC:  
stárał *in Imperio*, áby siły Niemieckie, sprá-  
wnym, bitnym, wzmagály się Woyskiem, co  
się też szczęśliwie powiodło. Albowiem Bog

ná obronę Domu Austryáckiego, y całego  
świátá Chrześciańskiego, Publiczne Dobro,  
związek na obronę y zemstę skoiárzył, y u-  
twierdził z Cesarzem y Najiásnieyszemi Ele-  
ktorámi, Bawárskim, Saskim, Margrabią  
Brándeburskim, zá temi poszli Frankowie,  
Szwáycárowie, ktorzy ná tey Expedycyi Wie-  
deńskiey byli, oprócz auxiliarnych Bránde-  
burskich, ktorych własny Interes domowy  
przytrzymał.

Gdy się to w Rzymskim agitowało Ce-  
sarstwie, Krol Polski, *quàm Diligentissimè* przy-  
szłe prowidował rzeczy *ad Arma*. Odnowił  
przyiaźń y z Krolem Szwedzkim, z czego o-  
trzymał częścią pożytek, że Dzieście tysięcy  
Woyšká, *in casu necessitatis* deklárował, żądzą y  
wolą swoię otworzył, Kozakom Záporoskim,  
ktorzy ochotnie się krolowi ofiarowali z wier-  
ną swoią usługą nigdy ieszcze od Wiekow  
nie mianą od Monarchow Polskich.

Posłał oprócz tego Krol ná Podole *in o-*  
*mnem eventum pro securitate* Granic z Pułkami  
Kászteláná Krakowskiego, z Kásztelánem Lu-  
bacze-

báczew  
cháiąc  
Chora  
L. we  
Granic  
rzeczy  
A tym  
obron  
cyą iak  
bá był  
iuz nic  
Szlách  
chác,  
y Mía  
tách  
Woyš  
sowaty  
niono  
do szc  
naypro  
X  
ny Ko  
wielką

bączewskim Mężow filnych y Oycyznę ko-  
chających. W.X.L. ordynował Chodkiewiczá  
Chorażego W.X.L. także y obożnego W. X.  
L. wedwunastu Tysięcy ludzi dla *attendencyi*  
Granic. Krolowie bowiem, ktorzy wielkie  
rzeczy zámysláią, przyszłych się obawiaią.  
A tym czásem co na Seymie konkludowano  
obronę Domu Austryáckiego, y Assysten-  
cyą iák nayprędszą, iż ráczey mówić potrze-  
bá było, iż Annibal przy Porcie Polskim stoi,  
iuz nic w Polsce y W. X. L. w uściech tak  
Szlácheckich, iako y Pospolstwa nie było sły-  
cháć, tylko o Woynie ochotney, w Miastách  
y Miasieczkach po wsiách, tylko przy rekru-  
tách grzmot Bębnow, czyniona Aukcya  
Woytk, y Pułkow dawnych, nowe się popi-  
sowáły, múnstrowáły, y spiesznie wielkie czy-  
niono stáránia, áby ná niczym nieschodziło  
do szczęśliwey wypráwy ná tę woynę iák  
nayprędszą.

Xiążę Lubomirski, Marszałek Nadwor-  
ny Koronny, prawdziwy Polski Achilles, z  
wielką ochotą, otrzymawszy ná Seymie kon-

sens, z częścią swoich Regimentow wyprá-  
wiony *ad Imperium*, áby się *ad interim* łączył z  
Woystkami Cefarskiemi, áżeby dla spezy tey  
milicyi Prolongacya niebyła, Krol JMC: z  
skárbu swego rozkazał wyliczyć Dwakroć  
sto Tysięcy złotych, ná Dzieście Tysięcy Dy-  
wizyi Iego, przykładem Krolá JMCi Rzecz-  
pospolita, *benevolè* zgromádziła y popisała w  
krolestwie 20. Tysięcy Mężow, W.X L. *alte-  
ro tanto*, zgromádziło także 20. Tysięcy Mę-  
żow,

Cesarz J. M. C. będąc upewniony o po-  
siłkách Polskich przyśłał do Wárszawy dla  
Woyška *ad interim* sto dwádziesią Tysięcy Ta-  
lerow, Dwor zaś Rzymski ućieszony, dla rze-  
czy uprágnioney y požądáney szczęśliwego  
progressu, posłał Woyšku Polskiemu przez  
Nuncyuszá Apostolskiego, Million Polskiey  
monety, á tym czászem dla prędzszego sku-  
tku Marzu, ruszył się Krol JMC: z Wárszawy  
do Kráková, rzeczy w Koronie rozporzą-  
dziwszy.

Han Tatárski, Gońcá do Polski wysłał,  
y w tym

y w tym liście, do Krolá JMCI: JANA III. dá-  
nym wielce się dziwuie, że Krol JMC: po-  
rzuciwszy przyiaźń Turecką, z Cesarzem się  
wdał w Ligę, przestrzega przytym, áby tego  
czynić niechciał, grożąc, że Sołtan Wielki,  
zápewne, co się miał udać do Węgier, do Pol-  
ski Woysko pošle, ná ruinę Rzeczypospolite-  
tej, á oraz profi, áby Agá Turecki, prędzey  
był odesłány, á nie zátrzymány; lecz w re-  
sponście odpowiedźiano od Krolá JMCI, że ani  
się Porty bynaimniey nieboi, áni teź Agę ode-  
śle, poki Polski goniec od Porty niebędzie  
odpráwiony, y stánie ná Gránicách Polskich.  
Nowa przy tym Polszcze urosła rádość, álbo-  
wiem Kozacy, przed tym záwsze przychyl-  
nieysí Porcie Ottomańskiej, wysłali Posłow  
do Krolá JMCI, ofiaruiąc się ná wszelkie u-  
sługi y rozkázy, á że temi czasy nie mieli ża-  
dnego Wodzía, w Woieniych sztukách cwi-  
czonego, profili o Hetmána, choć tym czásem  
Polaká, co się y stáło, gdy Hetmánem ich, był  
náznáczony, Kunicki rodowity Szláhcie  
Polski.

*Ad ini.*

*Ad initium Maji*, Gorá Etna nád zwyczáy rozpalona, ná kilká mil, ogniem y popiołem ziemię nákryłá, y było to znákiem niezwy-  
czáyneho požáru Tureckiego, ktory smok pie-  
kielny podžegał ná Chrześciány, ále iák tá niespodziánie y nádzwyczay zágáflá, zná-  
kiem teź było, že y ten piekielny płomień, předko miał ostygnąć. I to dziwna było, že  
*nostri temporis Naturalistowie Kommentem antiqui-*  
*tatis* osądžili, ná co Obywatele Wenecyi oczy-  
má swemi pátrzáli, álbowiem dnia 26. Maja  
nie dáleko Wenecyi, zlápano *monstrum*, ktore  
*advivum* tákie było, iáko stárożytni nási Přzod-  
kowie málowali Syreny, álbo ráczey od gło-  
wy áž do połowy ksztákt niewiásty miáło, a  
zás ostátek, podobny był rybie, przywiežio-  
ne do Wenecyi, przez kilká dni żyło, ále po  
tym zdechło. I to podziwienia godna rzecz,  
(že ieželi *fides Græcis danda*) iáko kilká kupcow  
Ormiáńskich powiádało, ná gránicy Ture-  
ckiey między Turcyą, y Germánią, ná kilká  
mil ziemię, czerwony śnieg okrył. Lecz  
wrácam się do samey rzeczy.

Dowie-

Dowiedziawszy się Soltan, o nieodmien-  
ney lidze między Cesarzem Chrześciańskim  
y Krolem JMCią JANEM, niezmiernie *par-*  
*tim* żałosny, *partim* zaiuszony, Generalne miał  
*Consilium* Woienne, do ktorego też Mostego  
przyzwał, który lubo się wymawiał, iednak  
*non tam libenter, quàm reverenter*, przyść musiał,  
Weyzer Wielki z niektórymi Baszami krwi  
prágnaćmi *accelerare* rádził woynę, dáiąc rá-  
cya, że wiele wskorác mogą, gdy ná gotuią-  
cych się dopiero, nápadną Niemcow, Mosty  
zás z máłą bárdzo kwotą Bászow y Agow,  
nietylko nie rádził takiego pospieszania, ále  
y wcale odwodził od Woyny, między insze-  
mi, ktore *statum concernebant*, była Mostego rá-  
cya, że ponieważ Páktá swoy koniec nie wzię-  
ły, nie może bydz Boskie Błogosławieństwo,  
zwłaszczá, że experyencya ná oko pokazá-  
ła; że przez cały czas Tureckiey Monárchii,  
nigdy to Páństwo nie szwánkowało, tylko  
wtedy, gdy Portá przysięgi niedochowała.  
Ze iednak tá rácya, y inne wyszydzone od  
przećiwnych, Mosty wyszedł, mowiąc, że

P

ponie-

ponieważ mey rády słuchać niechcećcie, tedy  
trudno mamtu mieysce zastępować; á toli zá  
proźbą zgromádzonych, obiecał im przyśłać  
modlitwę, ná piśmie, która by nietylko co-  
dziennie po całym Państwie miała bydź mo-  
wiona, ále y w obozách. Modlitwá zaś táka  
była.

O Boże wszystkich rzeczy, y ty o Boski  
Proroku Machomećie, my się Chrześćian,  
ktorzy w Ukrzyżowánego swego Bogá wie-  
rzą, y między sobą się iáko psi gryżą, bynaye-  
mniey nieboiemy, ponieważ my też przez  
twoią wolę, mocniejszy y potężniejszy ie-  
steśmy, iednak prosimy cię, żebyś nas, y ná-  
sze nieprzełamáne Rycerstwo, mocą słoń-  
cá y Xiężycá obłoczył, y posilił, day to, áby  
ten szalony lud, który się chełpi, że im Ich  
Bog pomoc może, był zawstydzony,  
wpádz tych ludzi, iáko wiátr w nasze ręce,  
áby iáko ołow przed námi padali, żeby za-  
den z nászey mocy nie uszedł, rzuć ná nich  
ogień, żeby zgorzeli, mietay kurzawę w ich  
oczy, żeby ośnęli, y niewidzieli do kąd ucie-  
kąc

59  
kąc máią, poki się nam niepoddádzą. W two-  
im gniewie o Máchomecie! zetrzy ich, skarz  
ich ná krzyże, y niech tám od deszczu zla-  
ni będą. Máią Bogow ktorých sami nie  
znáią, y przypisuią Bogu (bez wstydu) że  
ma Syná, day, áby widzieli swoię zgubę, y á-  
by ich głupstwo z ziemi było zniešione, ábyś  
iuż nieštyśzał o ich pochwałách. Wyšluchay  
nas o Machomecie, y day ich w naše ręce,  
czego my tak dawno prágnęli, á tak będzie-  
my mogli tobie podobáiące się ofiáry odda-  
wác, y twoie Państwo w Mechu ozdobiemy  
wielu głowámi trupiemí.

Záráz w owym *Senatús Consilium* zmowio-  
no tę szaloną modlitwę, y záráz po całym  
Państwie do wszystkich Meczetow rozesła-  
ne exemplarze, á iák nayprędzey przy lustrá-  
cyi Woysk zgromádzonych, (ktorých było  
360000.) Znowu zmowiono, y *in instanti* wy-  
práwione były Woyska dwiemá pártýami,  
konne Woysko lądem, á piechotę dla pręd-  
szego pospieszenia się w 160. gálerách pod Bel-  
grad, wyšlano, gdzie mieli stánąć 15. Mar-

tii, á oraz z Woyskiem Tátárskim do ktorých ná náznáczony czás y Tekieli swoich 50. tyfięcy miał przyłączyć, było to Woysko haniebnie dobrze w ámmunicye opátrzone, á między innemi miało 30000. tyfięcy Bomb, á ieszcze codziennie koło więcey Bomb y innych amunicyi ustáwicznie robiono.

Die 3. Maji Wezyr Wielki z Agá Janczárskim, z częścią Woyska, pod Belgrad przybyli, y wszystko do przyszley gotował woyny, y coraz pomykał się powoli, á lubo Cesarfskie Woysko przeciw téy potencyi Tureckiey, przyszło, iednak *in cassum*, bo niepodobno było tak máley garstce 60. tyfięcy przeciw zokładem 200000. Turkom stanać, Tekieli zaś widząc, że mu rzeczy służą, obległ Prefburg, Stolicę Węgierską, ktorą przez Akkord wzięwszy, całe prawie Węgry do niego się złączyły, oprócz 20 tyfięcy, ktorzy mocno przy Cesarzu JMCi stali. Wzięwszy Míasto, ktore *eo instanti* do szczytu zruinował; zamek obległ, gdzie kommandant mężnie się bronił, ktoremu ná sukkurs skoczył Xiążę Lubomirski,

ski, Na  
pozwo  
directe  
ła kw  
opro  
Niem  
keleg  
z tąd  
do W  
kilkac  
Regin  
iuz w  
Lubo  
ią dy  
wszy  
lá spę  
Wied  
lą brá  
rácho  
JMC  
iuz śc  
dni, in

ski, Nadworny Marszałek Koronny (który za  
pozwoleniem Rzeczypospolitey z 10. tysięcy  
*directè* Cesarzowi JMCi asystował) y lubo ma-  
ła kwotą z Xiążęciem Lubomirskim była, bo  
oprocz swoich 10. Tysięcy, dano mu 5000.  
Niemcow, iednak zpedził z pod Miastá, Te-  
kelego, z wielką utratą Węgierskich ludzi,  
z tąd Xiążę Lubomirski znowu prowadząc się  
do Woyská Cesarzkiego, *casu* napadł, gdzie  
kilkádzieśiat tysięcy Turkow obkoczyło dwa  
Regimenty Cesarzkiego podiázdu, y prawie  
iuz wszystkich położyli trupem, co widząc  
Lubomirski, iak nayprędzey skoczył z swo-  
ią dywizyą, y tak dobrze gościł, że położy-  
wszy 4000. Trupem, ostátek Turkow, z po-  
lá spędził: w tym iuz Tátárzy wdarli się aż pod  
Wiedeń, rábowáli, palili, zabiáli. W niewo-  
lą bráli, iż zginionych y zábranych nád 100000.  
ráchowáno.

Tegoż właśnie czasu, gotuiąc się Król  
JMC JAN, ná Generálną expedycyą, gdy się  
iuz ściągály woyska Polskie pod Krákow ie-  
dni, inni pod Lwow, sam pierwey od BOGA

zaczął, poiachał wprzod do Częstochowy z tamtąd do Studzianny, gdzie spowiedź y Komunią, zwykłym Nabożeństwem odprawiwszy, *serio* przyszłe sukcessa, Bogu y Matce Jego oddawał, prosząc oraz o Niebieską pomoc y ássystencyą, & *Regali Libertate, Anathemata*, nietylko w tych dwóch Kościołach zawieścił, ále o wielu się tylko obrazách cudownych w Polsce mógł dowiedzieć, á sam *in Persona* dla krotkości czasu byđz nie mógł, przez A-blegátow, toż Nábożeństwo y hoyne donatywy oddawał, iáko po wielu mieyscách Świętych do tych czas *exstant*, tego Nabożeństwa znáki, iáko y w Wielkiej Polsce, cztery mile od Poznania w Számotułách Miałeczku, prezentuią wielką Lampę, ktorą Męszczyzna z trudnością podnosi, lichtárze y inne donatywy srebrne.

Stánąwszy Krol JMC: w Krákwie, smutne wiadomości odebrał *ex imperio*, o złych procederách w Węgrzech, y Austrii, że od Turkow y Tátárow prawie ostátnią odniosła ruinę, tám Oycow, Mátki niewinne zabiiano, y  
inszych

inszych  
Ołtarz  
wszyst  
plącz  
bá op  
táka r  
począ  
dał or  
dziły  
G  
kurye  
Wied  
niem  
rency  
czyn  
szturn  
w Mie  
wnie  
łáfce  
tele p  
JMC:  
kurs,  
żęcia

61  
inszych w niewolę prowadzono, Kościoły,  
Ołtarze Pańskie, Pałace, Miastá, Klasztory,  
wszystkie rolne pożytki, ogniem spalone,  
płacz, ięczenie, wzdychániá posyłały do Nie-  
bá opowiadáiąc okrucieństwo Pogáńskie: ná  
taką relacyą Krol JMC: z kompassyi tęsknić  
począł, y do iako náypředszego Márshu, wy-  
dał ordynanse, aby *sine mora*, Woyská scho-  
dziły się.

Gdy się to dzieie, álic *ex Imperio* przybiegł  
kuryer spieszno do Krolá JMCi, donosząc że  
Wiedeń bárdzo ściśniony, ciężkim obleże-  
niem y bombárdowánim, że w cyrkumfe-  
rencyi Wiedniá, Prowincye mieczem Tur-  
czyn znosi, y *incessanter* dniem y nocą przez  
szturm, Miastá dobywa, á lubo y Gárnizonu  
w Mieście dwa tysiące iest, y fortyfikacya dzi-  
wnie dobra y żywności dość, máią, że się przy-  
łásce Boskiey dobrze trzymać mogą obyvá-  
tele przez nieiáki czás, iednak prosi Cesarz  
JMC: Krolá JMCi ná odsiecz, y spieszny suk-  
kurs, y to też ten kuryer przy listách od Xią-  
żęcia Lotaryńskiego do Krolá JMCi pisaných  
doniosł,

donioſł, że Xiążętá Lotáryńſki y Lubomir-  
ſki Pártyámi znacznie znoſzą Turkow, Te-  
kielianow, y Tátárow, y pod Presburgiem zná-  
czną nád Nieprzyaciálem mieli wiktoryą,  
Miáſta z Zamkiem dobyli, Garnizonem Ce-  
ſarſkim oſadzili, także pod Kronebergiem  
znacznie Nieprzyaciéla zgromili. Niebá-  
wiąc Gońcá Krol JMC. odpisał y nietylko  
ſukkurs do nich przyſłać, ále y ſam oſobą  
ſwoią przybydź pod wiedeń ná obronę obie-  
cał, iákoż ná uſilne prózby tak Ceſarzá JMCi  
iáko y Xiążęcia Lotáryńſkiego *die 11. Auguſti,*  
zá ordynanſem J.K. MCI Sieniáwſki Hetman  
Polny Koronny, z ſwoią dywizyą z Kráková  
ruſzył, ku Wiedniowi, po nim záś *14. Auguſti*  
Jábłonowiki, Hetman W. Koronny, Krol záś  
JMC. zá przybyciem Litwy, z tym Litewſkim  
Woyſkiem, miał ſię puſcić w tę drogę, że ie-  
dnák Litwá niemogła tak prędko w Kráko-  
wie ſtánać; Krol JMC. Hetmánom Litewſkim  
ordynans poſłał, áby iuż nie do Kráková, ále  
do Ołomuńcá ſię ſciągáli, gdzieich Krol JMC.  
czekác będzie, á tym czáſem rozporządzi wſzy  
dobrze

dobrze  
Krako  
zakow  
ſięcy n  
wyprá  
ſciody  
drożę  
ſwoię;  
Proceſ  
chetna  
iáca áſ  
u S. A  
kiego  
dam Pr  
chorob  
dził, a  
tał ſię  
go exp  
wſki, y  
odpow  
z dobr  
ſkim, i  
będzie

62  
dobrze Oyczyznę JMCI Pánu Kásztelánowi  
Krakowskiemu zlećiwszy, straż Gránic y Ko-  
zakow, y całą kommendę, z których 10. ty-  
sięcy miał za Krolem JMCIą ku Wiedniowi  
wyprawić; 16. *Augusti*, pieszo wszystkie ko-  
ścioły obszedł, prosząc Bogá o szczęśliwą po-  
drożę y bitwę, SS. Pátronów o ássystencyą  
swoię; wieczorem prawie kończąc pobożną  
Processyą ( w ktorey mu Senatorowie y Szla-  
chetna Młodź, zá Woluntaryuszá się ofiaru-  
iáca ássystowála ) w Kościele Akadémickim  
u S. Anny, w stąpił zátym do Collegium Wiel-  
kiego *Universitatis Cracoviensis*, stárużká *quon-*  
*dam* Professorá swego, á ná ten czas o łózko  
chorobą uderzonego, Dąbrowskiego nawie-  
dził, á między innemi, konferencyámi, py-  
tał się go, czy też szczęśliwa będzie tá Je-  
go expedycya? trochę pomysłiwszy Dąbro-  
wski, y westchnąwszy do Bogá! Krolowi JMCI  
odpowiedział, idź Krolu z ufnością w Bogu,  
z dobrym sercem, upewniam Imieniem Bo-  
skim, iż szczęśliwiey nád innych Monárchow  
będziesz tryumfował, y zá pewne upewniam

Q

cię,

cię, że to Pogánstwo Ottomańskie zwycię-  
żyfz, ale ia z Zwycięstwá twego cieszyć się nie  
będę, bo w sam dzień Wiktoryi twoiey w Bo-  
gu życia mego dokończę. *Quod & verificatum,*  
bo wdzień wygrány umarł. W tey Pro-  
cessyi nabożney, wychodzącemu Krolowi  
JMCi, z Kościoła S. Piotra, zastąpił Pop Ru-  
ski, prosząc o iałmużnę, á że był *suspectus*,  
kázáno go wziąć y oddać Grodowi Kráko-  
wskiemu, przy Inkwizycyi, pokazało się; że  
był szpieg od Turkow, y Haná Tatarskiego  
przenaięty, á zátym destynowáno go ná szu-  
bienicę:

Sporządźiwszy dobrze Rzeczy Krol JMC.  
W Oyczyźnie, *in assistentiã* JMCi Pánu Kásztel-  
lánowi Krákowskiemu, ordynował Kásztel-  
lána Lubaczewskiego, z W. X. L. JchCiow  
PP. Chotkiewiczá Chorążego y Oboźnego Li-  
tewskich; wszystkiego zaś Rycerstwá zostá-  
iącego ná Gránicách, dwanaście tysięcy, á sam  
poruczywszy się Bogu y Świętym Pátronom, po-  
żegnáwszy się z Krolowá JMCią (ktora iednak  
niechcąc się żegnać; odprowadziła go aż ná  
Gra-

Gránice  
tnego  
kowá  
kilkun  
nemi,  
gmine  
wey po  
wylew  
niezno  
Poddan  
III, y cá  
zwycza  
Święte

JMCi  
nał w  
cie, tán  
ron de  
salutác  
Majestat  
mu à  
Korona  
nenses, v

Gránice Polskie ) Die 12. <sup>22.</sup> Augusti tyśiác, sześćsetnego ósmdzieśiątego trzeciego Roku, z Krakowá ruszył z Młodzią Woluntaryuszami y kilkunaśtą Chorągwiámi Usarskiemi y Páncernemi, stał ná ten czas cały Krakow z całym gminem wszystkich ludzi, á czyniác szczęśliwey podroży ápprekacyą, *partim* hojne łzy wylewáli, że ná czas Páná trácą, *partim* zaś nieznośna rádość wydawála się w Wiernych Poddanych, gdy widzieli, że Krol JMC. JAN III, y całej Rycerstwo, z wielką ochotą y niezwyčajnym animuszem szli bronić Wiáry Świętey.

Odprowadzála Krolowa JMC. Krolá JMCi aż do Gránicy Polskiey, á gdy stanął w Tarnowskich gorách w Tárnomoncie, tám od wielu Hrábiow był witány. Baron de Tran, Imieniem całego Śląská, taką salutacyi swoiey zaczął Oracyą. *Venerabunda, Majestatem Vestram accedit nostra Silesia &c.* ktoremu à *Majestate* odpowiedział Podkánclerzy Koronny, *venit Augustus noster, ad angustias Viennenses, venit, Patriam, Regnum, Reginam, Prolem Re-*

*giam dereliquit, Viennam Austriam, totumq; Imperium  
à presentissimo Turcarum jugo erepturus.*

Tám przenocowáwliży, gdy spiesznym  
Marzszem zbliżał ku gránicom Cefarskim *ad  
Silesiam*, gdzie się Tekieli zczęścią woyska swe-  
go *in persona* znaydował, ále wzięwszy wiádo-  
mość o zbliżájącym się Krolu JMCi, dniem y  
nocą z Moráwy reiterował się w głąb Krole-  
stwa Węgierskiego. Pominąwszy Krol JMC.  
Moráwę, stanął w Gránicach Austryáckich,  
tám w Ołomuńcu z wielkim Applauzem  
Graffow, Szláchty y obywatelow, *Solemnissime*  
był witány. Niebáwiąc, udał się zaráz do  
Kościoła OO: Jezuitow, wktorym przy wiel-  
kim ołtarzu zastał wystáwioną Tęczę Nie-  
bieską, z taką inskrypcyą. *Ex 3tio Capite Libri  
Judicum.*

*Clamaverunt ad Dominum, qui illis suscitavit Sal-  
vatorem, á przy tym Anagramma zwycięstwo  
wyrażájące z tych słow. JOANNES TERTIUS,  
REX POLONIARUM.*

*Sistor, Vienna ex malo reponitur.*

Támże y Orácyami, od iednego z OO:  
Jezui-

64  
Jezuitow oraz y z Studentami, czásowi, bár-  
dzo dobrze ákkomodowanemi, z wielkim  
przywitány pláuzem.

Tam w Ołomuńcu odpráwiwszy Nabo-  
zeństwo, *sine mora*, daley ná całą noc ruszył,  
y lubo J. X. Biskup támeiczny, *humanissimè* ná  
Tráktáment prosił, pilnym się iednák Már-  
szem Krol JMC wymowił.

*Eadem die* stánął Hetman Polny w obozie  
Cesarskim, zdzieścić tysięcy swoiey dywi-  
zyi, y oznáyzył ustnie, że się Krolá JMCi  
*in dies* spodziewać potrzebá, ztąd niezmierná  
rádosc w obozie byłá, kiedy widzieli ták do-  
brze opátrzone Woysko Polskie, á zwłászcza,  
że słyszeli iż Krol JMC: ieszcze z Hetmanem  
W. K. *altero tanto* y więcey, á Litwá tákże w  
dwoie tyle nástępuie, wielki táb był okrzyk,  
y zdział náich przyiazd bito, co zrozumia-  
wszy y ci, ktorzy w obleżeniu Widenńskim  
byli, tákże z wszystkich Dział, *salve* dawáli, y  
ráce przez całą noc puszczáli, zwłászczá ro-  
zumiejąc, że sam Krol JMC: iuż z całym woy-  
skiem przybył. W Ołomuńcu dowiedziáwszy

się Krol JMC: o wielkim Miásta Wiedniá ści-  
śnieniu, y że Turcy die 22. *Augusti* Post zaczęli  
ośmiodniowy do Męczennikow swoich czter-  
dziestu tysięcy, ná tey woynie, tak w áttá-  
kowaniu, iáko y ná rożnych podiazdach po-  
bitych, ktore Święto miało się odprawić 30.  
*Augusti*, á po tym solennym Święcie, general-  
nym szturmem, Wiedeń áttákować mieli,  
Krol JMC: lubo go rożni JchMC: áż do dnia  
drugiego przytrzymać chcieli, tegoż záraz dnia  
dwudziestą chorągwiámi w przod ku obozo-  
wi Cesarowskiemu z Ołomuńcá ruszył, aby nim,  
cały oboz Polski nádeydzie, mógł pierwey  
mieć *consilium Bellicum*, y tym lepiey áttákować  
Nieprzyacielá. Náziutrz, to jest 27. *Augusti*,  
zábiegał Krolowi JMCi drogę Arcybiskup  
Gránu, Prymas Krolestwá Węgierkiego,  
prosząc go ná posilenie do siebie, tám lubo  
Krol JMC: godzinę tylko iedną bawił, ku-  
ryerowie nowi przybiegli z listámi od Cesa-  
rzá JMCi, y Xiążęcia Lotaryńskiego, y nie-  
mieszkáiąc, ruszył w dálszą drogę, á że gwał-  
towne pánowáły deszcze, pod Brynem obo-  
zem

zem stánał, sam zaś Krol JMC. konno udał  
się do Miastá, gdzie mu záiechał drogę Xią-  
żę Lubomirski, ánimuiąc Páná do konty-  
nuacyi Márszu, *sinè mora*, że iednák odpocząc  
trzebá było, Xiążę wprzod poiechał, á Krol  
JMC. o godzinie wtorey po pułnocy ruszył  
*cum tanta festinatione*, że y o przewodniku zápo-  
mniono, záczym rowno ze dniem na-  
padł ná wiele drog, á że *æqualiter* toro-  
wáne były, wielka wátpliwóść urosła,  
ktorym się udác gościńcem, áliści niespo-  
dziánie nádleciał wielki Orzeł, ktory nád ie-  
dną drogą, prosto leciał, niebojąc się dywizyi,  
á że *interim* o drodze deliberowáno, Orzeł táż  
drogą náзад się udáiąc, ku Woyску, gdy bli-  
sko Krolá był, znowu powoli nád ową dro-  
gą pierwszą leciał, y niby się cofáiąc, á zno-  
wu drogę kontynuiąc, włásnie do tey á nie  
inszey ánimuiąc drogi, prowadził cáłe Woy-  
sko z milę, aż ku samemu Nikielburgowi,  
gdzie dopiero w bok uderzywšy lotnym  
pędem, z oczu zniknął. Niezmierna z tąd rá-  
dość była cáłemu Woyску, ktore z tey oká-  
zyi

Orzeł  
Krolá z  
woyskie  
prowá-  
dził.

zyi dobrą bráto otuchę, że szczęśliwym ten Orzeł miał bydź powodem. Z Nikielburgu *summo mane*, ruszył Krol JMC. w dalszą drogę przed wschodem słońcá, á gdy iuż w marszu Krol JMC. był, przy samym w schodzie słońcá, około godziny siódmej, Bog osobliwym sposobem pocieszył Woysko, kiedy się pokázáł przy pogodnym bárdzo dniu kometá, podobieństwem Xiężycá przed Woyskiem, przy pogodnym słońcu z tyłu, Xiężyc do gory zádarł rogi, á od káżdego rogu, tęczą ku ziemi od Xiężycá odwrocona bylá.

*Figurá tey Komety.*



Stánał Krol w Stedeldorfie, y tám záiecháli mu drogę Xiążętá Elektorowie, y trzy-  
máli

máli cor  
sko, c  
rzá JM  
tychże

H

Gran za

kna, w

naydzi

y ia m

łey Eu

innych

ksze u

powar

sko m

stency

życzli

dniow

D

się Za

cznie

tym y

ná prz

Miásta

66  
máli *consilium Bellicum*, uważając Polskie Woy-  
sko, *cum summo gaudio*, gdzie Krol *Nomine Cesa-*  
rzá JMCI, y całego Woyšká był witány przez  
tychże Xiążąt.

Hrąbia Śląski Taff, pisał do Markieżá *de*  
*Gran* że Krol Polski, nie tylko jest tak miła, pię-  
kna, wspaniała y wielkiego wzrostu Osobá,  
naydzielniejszy Krolestwá swego, o którym  
y ja moje zdanie przydám, że ledwie w cá-  
łej Europie ten ieden znáduie się, który nád  
innych Krolow zgodności swoiey, naywię-  
ksze u światá záslużył sobie tytuły, ále tak  
poważna osoba, iáko Annibál Rzymški, woy-  
sko ma dobre, w pięknym porządku, w ássy-  
stencyi wielkiey Polskich Pánow, z wielką  
życzliwością y chęcią, ochotnie spieszy Wie-  
dniowi ná sukkurs.

*Die 29. Augusti* koło południa pokazał  
się Zamek Bruny z Miástem, y zaraz hu-  
cznie z wszystkich Dział Zamkowych, á po-  
tym y mieyskich *in magno numero* dawáno ognia,  
ná przywitanie Krolá JMCI, który konno do  
Miásta wiezdział, gdzie w Bramie witał go

R

Magi-

zaię-  
trzy-  
máli

Magistrat cały, y znowu z Dział bito, potym  
OO: Jezuići, *cum nobili Juventute*, iegoż witáli,  
*tandem processionaliter* miedzy hukiem *salve*, żoł-  
nierstwa, Mieszczan, y okrzykiem całej-  
go ludu wprowadzony do Kościoła OO:  
Franciszkańow, który za czasow S. Fran-  
ciszká fundowany, *in Annò 1200.* iest wy-  
murowany.

Kościół  
S. Fran-  
ciszká  
F. M. A. W.  
1200.

*Die 30. Augusti* sam Marsz kontynuowano.  
*31. ejusdem* Xiążę Lotaryński przybył ná po-  
witanie się z Krolew JMCią, gdzie inni Xią-  
żętá, Officyerowie woyskowi przybyli, y zá-  
raz po przywitaniu Krolá JMCi *Consilium Bel-  
licum* zaczęto, iednak niebáwiąc ná záiutrz,  
gdy się ku Obozowi zbliżał, sam Cesarz  
JMC. *obviam* mu konno iáchał *in assistentia*  
liczney Pánow komitywy, złączyły się  
*ab utrinq;* Woyská, *medium iter* Majestatow zo-  
stáwiwszy, ná pułtorástá krokow od Cesarzá  
JMCi Krol JMC. zsiadł z konia, co widząc  
Cesarz JMC. y sam pieszo *ad amplexum* szedł, á  
gdy iuż ze trzy kroki od siebie byli, Krol JMC.  
nayıerwey brał się do przywitaniá, gdzie mu-

Cesarz  
obviam  
Krolow;

tuos

tuos inte  
czyli f  
nerało  
menći  
Krolew  
tám ro  
y przy  
Aposto  
fektu  
zás JM  
sadzom  
lewico  
ná gł  
siadły  
po kto  
pierśi  
szym  
mini J  
Kátoli  
y zá p  
metá  
genera  
Chrze

*tuos inter amplexus*, wzajemną kontestacją świad-  
czyli sobie, *in praesentia* Xiążąt Elektorow, Ge-  
nerałow Woysk oboygá. Potym komple-  
menćie, Cesarz JMC: prosił Krolá JMCi z  
Krolewiczem y Hetmány do swego Námiotu  
tám rozbitego, gdzie *honorificentissime* przyięty  
y przywitány był, od Kárdynała Nuncyuszá  
Apostolskiego, ktory mu przy kontestácii áf-  
fektu *Nomine Beatissimi*, dał benedykcyą, Cesarz  
zás JMC: Krolowi JMCi száblę dyámentámi  
sadzoną, wielkiego waloru dárowáwszy, kro-  
lewicowi zász, Ręką swoią, Mitrę *medii circuli*  
ná głowę włożywszy, obadwá Majestates zá-  
siádły, przy okrągłym stole, ná konferencyą,  
po ktorey porwáwszy się Krol JMC: Rękę ná  
pierś przyłożył y ássekurował się, że nie in-  
szym końcem przyiachał, tylko *in Nomine Do-*  
*mini JESU CHRISTI* mścić się Wiáry Świętey  
Kátolickiey, ná głównym Nieprzyiacielu Jey,  
y zá pomocą Bożą zázstydzić Macho-  
metá! A odebráwszy *solenni ritu* koñmendę  
generalną wszelkich ná ten czás Woysk  
Chrześcíańskich, przy wzajemnym po-

R 2

żegna-

Krol od-  
biera Ge-  
neralną  
koñcen-  
dę.

żegnaniu, Krol według zwyczaju swego ;  
wsiadłszy ná koniá, porzucił buławę, którą w  
lewey Ręce trzymał, á obrociwszy szybko  
koniá, prawá ręká téż buławę złapał *in præ-*  
*sentia* Cesarzá JMCi y wszystkich Xiążąt, Gene-  
rałow, y inszych Officyerow, z Ich podzi-  
wieniem, dopiero schyliwszy ku Cesarzowi  
JMCi buławę, ku samemu ruszył obozowi,  
gdze iuż cały oboz, in armis oczekiwał Mo-  
nárchy y nowego kommandanta, á gdy się  
Krol JMC zbliżył, Officyerowie szpady,  
inni broń swoię, pod nogi rzucáli ná znak  
*Consilii* submissyi swoiey. Niebáwiąc Krol JMC,  
*Bellicum* *eo instanti Consilium Bellicum* złożył przez  
godzin 6. pod czás ktorego dáno znać Kro-  
lowi JMCi, że tegoż samego czásu, Cesarscy  
złapáli szpiegá Tureckiego, *natione* Greczyná,  
*Szpieg.* ktorego Wezer wielki umyślnie wysłał  
dla tego, áby Krolá ná oczy widziáł, ie-  
żeli się *actu* w obozie znáyduie, wprowadzo-  
no go zá rozkazem Krolewskim do owego  
zgromádenia, w którym gdy się dobro-  
wolnie do wszystkiego przyznał, Krol go  
dáro-

dárow  
wną d  
ieft w  
zá dw  
nowik  
czásen  
Rzem  
kierám  
bámi z  
stow r  
wa w  
wione  
przep  
przeft  
Hetm  
szczęś  
fięcy K  
Cesar

JMC.  
szcze  
rowác  
stáwic

67  
dárował życiem, y zaraz nazad go z listo-  
wną do Wezerá odeśłał relacją, iż nietylko  
jest w obozie Cesarzkim, iáko *Generalissimus*, álc  
zá dwa dni w Wezerowskim nocować postá  
nowił Námioćie, co się y sprawdziło, á tym  
czásem gdy się ármowano potężnie w obozie,  
Rzemieśnikow, cieśłow, Chłopsstwa z sie-  
kierámi, wozámi, kárámi y innemi potrze-  
bámi zgromádzono, ták do budowánia mo-  
stow ná Dunáiu, iáko teź y do odwálenia drze-  
wa w lásach zarábánego, gdy iuź przez postá-  
wione mosty znaczna część Woyská bylá się  
przepráwiá przez Dunay, y zázwsze się bez  
prześtánku przepráwiáło; *Die 5ta Septembris*  
Hetman W. Kor. z swoiá dywizyá do obozu  
szczęśliwie przybył, á zátym iuź 40000. ty-  
sięcy Polakow złączonych z Woyskiem ták  
Cesarzkim, iáko y Auxiliarnym ráchowáno.

Tu *iteratò Consilium Bellicum* złożył Krol  
JMC. *ultimatò* przed Bátáliá; á że opodal ie-  
szcze do Wiednia było, dzień y noc Másze-  
rowác kazáno, y lubo bez odpoczynku w u-  
stáwicznych trudách Woysko zostawáło, za-

den iednák nigdy nie uskarżał się o to, ani  
wiele iuż drogi uszli, ále wiele ieszcze  
uyść trzebá, ustáwicznie rozwarzáli, z taką o-  
chotą idąc, nie iákoby do boiu, ále gdybynáBán-  
kiet spiesząc, ieden drugiego ánimował. I to  
dziwna że Woyská Chrześciańskie złączone  
z tylu narodow *discoloribus*, nie tylko ięzykami,  
ále y ánimuszami *è diametro* przeciwnemi, prze-  
cięż *tantâ harmoniâ* związku, miłości, y zgody  
uięci, że iákoby *uno in solo sati*, *uno sub climatè e-*  
*ducati*, á ledwie nie *una de Matre nati* byli, ie-  
dno mowili, y ledwie nie iedno myślili. *Tan-*  
*dem* po tylu fatygách, *die 10. Septembris* stánęło,  
Woysko pod lasem Wiedeńskim, názwanym  
Vienner Vald, gdzie zástáło ná Winnicách  
dwádzieścia tysięcy Jáneczárov broniących  
przystępu do lasá. Lecż widząc cáłe Woy-  
sko Chrześciańskie nadchodzące, niebáwiąc,  
z winnic ustąpili przez lás ku swemu obozo-  
wi, á Krol JMC: kázáwszy woysku odpocząć,  
y obozem stánąc, dobrze furwáchty opátrzył  
w koło, áby przynaymiej tá noc odpoczyn-  
kiem była. Názáiutrz *summo manè* ná sześć czę-  
ści

ści roz  
przez  
Woys  
z siekie  
gi ocz  
powal  
drogi t  
godnie  
konny  
zawali  
cá noc  
godzin  
gdzie  
wie br  
raz ud  
zowi,  
cyrku  
lá ná  
ku wi  
y prze  
ne, w  
szy z k  
taryń

ści rozdzielono Woysko, szczęścią drogami  
przez ten las idące, a przed każdą częścią  
Woyską szło po tyśiąc z okładem chłopstwa  
z siekierami, którzyby drzewami zawałone dro-  
gi oczyścili po których piechotą zaraz następ-  
owała, a na ostatek konne woysko. Były te  
drogi tak przestronne, że pięć wozow, wy-  
godnie wedle siebie zmieścić się mogło a 20.  
konnych maszerować; trwał ten trudny dla  
zawalin Marsz przez cały dzień, y następują-  
cą noc, aż nadedniem *die 12. Septembris* koło  
godziny czwartey po pułnocy, z lasa wyszli,  
gdzie na gorze zwaney Káleberg, Janczáro-  
wie bronili wyjścia z lasa, ale gdy Polacy za-  
raz uderzyli na nich, cofnęli się z gory ku obo-  
zowi, odebrali tedy Polacy tę Gorę, na ktorey  
cyrkumferencya wejścia y z niey zejścia by-  
ła na godzinę bardzo ciężka, a naybardziej  
ku wierzchołkowi, gdzie głębokie párowy-  
y przepáści, to Winnice, to wschody kámienn-  
ne, wielką zadawały trudność. Ale zsiad-  
szy z koni, pieszo pod kommendą Xiążąt Lo-  
taryńskiego, Wáldeká, Lubomirskiego, a Sa-

xono-

xonowie pod Generálem Gulczem zchodząc  
ná doł, ućieráli się żwáwie y mężnie z Jan-  
czarámi, ktorých zpedźili y nie mało ná plá-  
cu położyli, á w tym Woysku Chrześciań-  
skiemu piezemu y konnemu, do Tureckie-  
go Woyská, wolny przystęp uczynili. Zwierz-  
chołku tey gory, Wiedeń się prezentował y  
całe obleżenie Tureckie, gdzie Krol stána-  
wszy *in persona*, dał znak Wiedniowi o swey  
bytności, przez 3 ráce wypuszczone, że mu  
idzie ná odsiecz, co postrzegszy kommandant  
Wiedeński Generał Starenberg, zaráz w cyr-  
kumferencyi Miásta z wszystkich Armat y  
Dzwonow co tylko bydź mogło, solennie  
Krolowi odezwał się, á zaś Krol wzáiemnie  
*iteratò* kilká rac wypuścić kazał. Po tym iák  
nayprędzey rozbito Namiot, pod ktorým czy-  
tał Mszą R. P. Aviani S. J. Krolewski spowie-  
dnik, po Mszy świętey, spoyrzáwszy ná Ture-  
ckie Woysko, doyrzeli, że iedni do szturmu  
biegli á inni stánęli ná odpor Woysku Chrze-  
ściańskiemu. Záczym krotkie *Consilium Bel-  
licum* uczyniwszy, zaráz Woysko szykował,  
Pola-

Polako  
dynow  
mende  
taryń  
dźili,fa  
komm  
zdym  
cał, pr  
káncl  
szego  
Xiędz  
nieod  
T  
dzony  
ściań  
przey  
wyższ  
wtorn  
sto wz  
nia fie  
bárdo  
puszc  
Cesar

Polakow ná práwe skrzydło z Hietmány or-  
dynował, Xiążętá Bawárski y Sáski kom-  
menderowáli lewe skrzydło, Xiążę zaś Lo-  
táryński y Xiążę Waldek, same *Corpus* prowa-  
dźili, sam Krol JMC. zleciwszy pártýkularnym  
kommendy skrzydeł, y *Corpus, in Persona* ná ká-  
żdym práwie mieyscu bitwy, bydz się obie-  
cał, przy assystencyi, Krolewica JMCi, Pod-  
kánclerzego, Kászteláná Inflantskiego, koniu-  
szego koronnego, Podskárbiego W. Koron:  
Xiędzá Avianiego *Soc: JESU* ktory go ná krok  
nieodstąpił.

To mieysce y metá tak wielu zgromá-  
dzonych Narodow, pokazála Woysku Chrze-  
ściańskiemu ná widok liczne bárdzo, y nie-  
przeyrzáne Woyská Tureckie, tu ich nay-  
wyższy Wodz, Krol Polski dáć roskazał po-  
wtorny znak uwolnienia Wiedniowi, Miá-  
sto wzáiemnie przez Ráce dáło znak bronie-  
nia się, w ten czas Turcy nád zwyczaj bom-  
bárdowali minámi, szturm generálny przy-  
puszczaiąc do Miásta. *Corpus* całego Woyska  
Cesarzkiego y Polskiego, pokártowáno czę-  
ścią.

ściámi, z Sásami z Frankámi, Szwaycárámi, Polakámi, nie ktore mieyscá, osobliwie te, ktore nieprzyjaćielskim snadnym groziło wpaściem, irrupcyi pod ten czas strzegła Polska Káwálerya.

Krol Wáleczny, odważnego sercá z Xiążęty Elektorámi, widząc z gory, gdzie ná ten czas odpráwiała się Msza Swięta przez Xiędzá Avianiego Soc: *JESU*, Theologá Krolewskiego, co Turcy zámyśláli, uczynił krotkie *Consilium Bellicum*, y zaráz uszykowál Woystká sam Krol JMC: y znak kazał dać do boiu, á wten czas powtarzał one słowá Dawidowe. *Non nobis Domine, non nobis, sed Nomini Tuo da Gloriam.* Tegoż momentu ruszył práwe skrzydło Krolewskie z dwiema Elektorámi, ktore zámykał Xiążę Waldek, Lotáryński; y Lubomirski Hetman, z lewego skrzydła z innemi Xiążętámi, byli tu wszyscy y ná skinienie nápominájącego Krolá pátrzyli, y trzymáli się znakow, záchowáli przystoynie w wielkim posłuszeństwie porządek, y co rozkazáno, z pilnością słucháli y bez zamięszánia, między Gory, Wodz zá Wodzem, Pułk

Pułk zá pułkiem, Regimenty Mászerowali  
w oko Nieprzyacielowi, niewątpił nikt, iż  
ná taką Ludzi liczbę, (iako iedna ochotna  
potuszyla Dusza) z wielką odwagą postępo-  
wali do Bátalii.

Wezyr postrzegszy Krolá JMCi mężnie  
się uwiiáiącego, dájący radę biiącym się,  
wszystek impet ná Polakow, z Dział y rę-  
czney broni, siłę y moc Janczárov obrocił.  
Ale Krol JMC. nic ná to niedbáiąc, z taką mo-  
cą, y potęgą, w padł na Turkow, że ledwie  
dwádzieścia kopii całych między Usarzami  
zostało, y ci naybardziej złomáli Janczá-  
row, á lubo się Turcy mężnie y upornie bro-  
nili, átoli im dłużej, tym dáley y coraz mię-  
dzy Namioty ich párowáli naši, zá przykła-  
dem Krolá JMCi, ktory własną swoią ręką,  
trzy chorągwie Nieprzyacielowi wydął,  
wielu swą własną ręką pościnał. Niemieckie  
Woyšká z Elektorámi, náśládując Krolá JMCi  
odważnym sercem następowali zá Usarskie-  
mi y Páncernemi chorągwiámi, woieni  
Niemcy, osobliwie Báwarczykowie, Sáxono-

wie, á zá temi z ochotą y inni, á ná ostátek  
cáłe *Corpus* Woyska Chrześciańskiego, łomało się z Nieprzyácielem ták potężnie, że  
przez iedenaście godzin, wąpliwa trwała Bá-  
talia krwáwa, á w tym Tátárow większa część  
do ucieczki tył podála. Janczárow złománo,  
ná placu położono czterdzieści Tysięcy, oko-  
py ich odebráno, á lubo pod Krolem JMCią  
koniá zábito, ktory zápomniá wszy Majestatu  
swego, między konnemi y pieszemi uwiał  
się Regimentami, á nimuiąc Polakow Polskim  
ięzykiem, Niemcow Niemieckim, w tym mu  
dodáno koniá, krorego dośiadszy Krol JMC:  
nowym impetem sam *in Persona* uderzył, ná  
Turki, sam wálecznie nácieráiąc, á woysko  
Cesarfskie utwierdzáiąc, á gdy ták odważnie  
mąż zá mężem, broń zá bronią łączyli; co  
Krolewska admonicya utwierdzála zgodnie,  
y posłusznie, w iedności, znác záraz było,  
że nieomylnie nástąpić miało tryumfalne *tan-*  
*dem* zwycięstwo, sławy Chrześciańskiey, w  
ten czas przed záchodem słońcá było zá-  
ćmienie, y krzyż Swięty znak zwycięstwá

poka-

pokaza  
Chrzes  
dzieli,  
mi Ch  
dzie la  
Woysk  
przyiac  
cy, nie  
zámies  
im dod  
ná swo  
nácym  
ły, bo  
ściány  
áby be  
że niep  
nu, dá  
niezwy  
swoich  
Krolá  
wy W  
udaiący  
zerfskie

72  
pokazał się ná obłokách, nád Woyskami  
Chrześciańskimi, á iáko twierdziło wielu, wi-  
dzieli, że gołębica ustáwicznie nád Woyska-  
mi Chrześciańskimi wieszála się, tu y ow-  
dzie latając, dopiero tym ochotniey y usilniey  
Woyská Chrześciańskie łomáły się z Nie-  
przyacielem Krzyża Świętego. Turcy giną-  
cy, niestychány wrzask, y hałas uczynili,  
zámieszanie y strách, a toli Wezer sercá swo-  
im dodawał, wołájąc y krzyczác ustáwicznie  
ná swoich Turkow, ále te iego wołania gi-  
nącym Turkom áni sił, áni sercá niedodá-  
ły, bo Han Tatarski widząc oczywistą z Chrze-  
ściány przegráną, perswádował Wezerowi,  
áby bez odwłoki sálwował się, dájąc rácyą,  
że niepodobna Krolowi ták wálecznemu Pá-  
nu, dáć odpor, znam potęgę Iego, wiem że  
niezwycięzonego ánimuszu, miłóść ma u  
swoich, ktorzyby y życie woleli łóżyć, niż  
Krolá odstąpić, á otym naybliższy Pokoio-  
wy Wezerski, dobrowolnie się do Polakow  
udájący *retulit*, który teź Krolá JMCI do We-  
zerskiego Námiotu záprowódził, y Wezerá

S 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90 91 92 93 94 95 96 97 98 99 100 101 102 103 104 105 106 107 108 109 110 111 112 113 114 115 116 117 118 119 120 121 122 123 124 125 126 127 128 129 130 131 132 133 134 135 136 137 138 139 140 141 142 143 144 145 146 147 148 149 150 151 152 153 154 155 156 157 158 159 160 161 162 163 164 165 166 167 168 169 170 171 172 173 174 175 176 177 178 179 180 181 182 183 184 185 186 187 188 189 190 191 192 193 194 195 196 197 198 199 200 201 202 203 204 205 206 207 208 209 210 211 212 213 214 215 216 217 218 219 220 221 222 223 224 225 226 227 228 229 230 231 232 233 234 235 236 237 238 239 240 241 242 243 244 245 246 247 248 249 250 251 252 253 254 255 256 257 258 259 260 261 262 263 264 265 266 267 268 269 270 271 272 273 274 275 276 277 278 279 280 281 282 283 284 285 286 287 288 289 290 291 292 293 294 295 296 297 298 299 300 301 302 303 304 305 306 307 308 309 310 311 312 313 314 315 316 317 318 319 320 321 322 323 324 325 326 327 328 329 330 331 332 333 334 335 336 337 338 339 340 341 342 343 344 345 346 347 348 349 350 351 352 353 354 355 356 357 358 359 360 361 362 363 364 365 366 367 368 369 370 371 372 373 374 375 376 377 378 379 380 381 382 383 384 385 386 387 388 389 390 391 392 393 394 395 396 397 398 399 400 401 402 403 404 405 406 407 408 409 410 411 412 413 414 415 416 417 418 419 420 421 422 423 424 425 426 427 428 429 430 431 432 433 434 435 436 437 438 439 440 441 442 443 444 445 446 447 448 449 450 451 452 453 454 455 456 457 458 459 460 461 462 463 464 465 466 467 468 469 470 471 472 473 474 475 476 477 478 479 480 481 482 483 484 485 486 487 488 489 490 491 492 493 494 495 496 497 498 499 500 501 502 503 504 505 506 507 508 509 510 511 512 513 514 515 516 517 518 519 520 521 522 523 524 525 526 527 528 529 530 531 532 533 534 535 536 537 538 539 540 541 542 543 544 545 546 547 548 549 550 551 552 553 554 555 556 557 558 559 560 561 562 563 564 565 566 567 568 569 570 571 572 573 574 575 576 577 578 579 580 581 582 583 584 585 586 587 588 589 590 591 592 593 594 595 596 597 598 599 600 601 602 603 604 605 606 607 608 609 610 611 612 613 614 615 616 617 618 619 620 621 622 623 624 625 626 627 628 629 630 631 632 633 634 635 636 637 638 639 640 641 642 643 644 645 646 647 648 649 650 651 652 653 654 655 656 657 658 659 660 661 662 663 664 665 666 667 668 669 670 671 672 673 674 675 676 677 678 679 680 681 682 683 684 685 686 687 688 689 690 691 692 693 694 695 696 697 698 699 700 701 702 703 704 705 706 707 708 709 710 711 712 713 714 715 716 717 718 719 720 721 722 723 724 725 726 727 728 729 730 731 732 733 734 735 736 737 738 739 740 741 742 743 744 745 746 747 748 749 750 751 752 753 754 755 756 757 758 759 760 761 762 763 764 765 766 767 768 769 770 771 772 773 774 775 776 777 778 779 780 781 782 783 784 785 786 787 788 789 790 791 792 793 794 795 796 797 798 799 800 801 802 803 804 805 806 807 808 809 810 811 812 813 814 815 816 817 818 819 820 821 822 823 824 825 826 827 828 829 830 831 832 833 834 835 836 837 838 839 840 841 842 843 844 845 846 847 848 849 850 851 852 853 854 855 856 857 858 859 860 861 862 863 864 865 866 867 868 869 870 871 872 873 874 875 876 877 878 879 880 881 882 883 884 885 886 887 888 889 890 891 892 893 894 895 896 897 898 899 900 901 902 903 904 905 906 907 908 909 910 911 912 913 914 915 916 917 918 919 920 921 922 923 924 925 926 927 928 929 930 931 932 933 934 935 936 937 938 939 940 941 942 943 944 945 946 947 948 949 950 951 952 953 954 955 956 957 958 959 960 961 962 963 964 965 966 967 968 969 970 971 972 973 974 975 976 977 978 979 980 981 982 983 984 985 986 987 988 989 990 991 992 993 994 995 996 997 998 999 1000

pálcem Krolowi zkázał, Wezer niechcąc słu-  
chác Háná, žádnym sposobem z taboru swe-  
go ustąpić niechcíał, krzyczał y hałasował,  
aż teź cáłe Woysko Nieprzyacielskie z nie,  
słychánym wrzaskiem, hała, hała, krzy-  
czało. Ná co Chrześciaństwo niedbájąc,  
potężnie nácierało, y coraz to bárdziey, aż  
krzyknie do Haná Wezer z płáčem, teraz  
brácie rátu y, lecz iuż dármo było, bo Krol  
JMC. iuż blisko będąc, á wiedzác że Wezer  
z swego koniá zsiadá, y po coś ieszcze do Na-  
miontu idzie, (co mu pokazáł ow rzezony  
Pokoiowy: ) skoczy cáłym impetem ku Na-  
miontowi, y koniá stojącego przed Namiontem  
wziąć kazał, iákoż niepochybnie, sam We-  
zer dostałby się był w Ręce Polskie, gdyby  
nie Han, widząc niebezpieczeństwo, wcze-  
śnie był krzyknął ná Wezerá, że iuż koń  
wzięty, záczy tylko w iedney sukni, bez wy-  
kręty Námiotu; dziurą wyskoczywszy, inne-  
go koniá dosiadł, y w ućieczkę udał się, á zá-  
tym cáłe Woysko Tureckie w rosypkę po-  
szło, skoczył troche w nogón Krol JMC. zá

We.

Weze  
koiow  
wnie  
bez ie  
Márs  
Weze  
gę, z

73  
Wezerem, ktorego iuż po trzeci raz ow Po-  
koiowy Krolowi ukazał, ale że Konie dzi-  
wnie sprácowáne były, gdy iuż 36. godzin  
bez iedzy wytrwác musiály, á tak ciężkim  
Márszem y bitwą znędznione były, a do tego  
Wezer iuż opodal był, widząc dáremną fáty-  
gę, z pogoni powrócił.

*Portret Wezerá wielkiego.*



Dał tedy Pan zastępów, Ukrzyżowany  
JEZUS garstce wojska swego Chrześciań-  
skiego, bo go tylko ośmdziesiąt tysięcy było,  
zwycięstwo niesłychane, nad Nieprzyjacie-  
lem swoim, ktorego się na trzykroć sto tysię-  
cy rachowało, zbita z polá ottomańska hy-  
drá, durny kárk swoy pod Chrześciański  
miecz poddác musiałá, fromotnie uszedł  
Turczyn z plácu, pierwey pole y oboz tru-  
pem zastány zostawiwszy.

Záczym Krol  
JMC: *in instanti*, lekkie chorągwie w pogoń  
ordynowáwwszy, w obozie Tureckim loko-  
wał wojsko, sam opánowáwwszy Namiot We-  
zerski, gdzie niezmierny skarb znalazł, y w  
nimże (iáko obiecał) przenosił. Dostá-  
ła się cała sukcesya Namiotu Wezerskiego,  
Polskiemu Monárzce, nie tylko chorągiew  
Máchometá, ále y liczne skárby, pieniądze,  
srebrá, złotá, kleynotow y drogich gálanteryi.

Názájutrz *summo mane* zeszyli się Xiążętá  
wszystkie, y całe wojsko Niemieckie,  
y Polskie, przed Namiotem Wezerskim, á  
teraz Krolewskim stánęły, do których Krol

JMC:

JMC:  
cátow  
y inśi  
nogi o  
niłto a  
König  
nasz K  
we by  
X. De  
Święto  
gurá y  
dzie.

N

JMC: do bramy namiotu wyszedł, Xiążętá  
 całowali Krolá JMCi w pierśi, Generałowie  
 y inśi káwálerowie, w ręce, Officyerowie za  
 nogi obłápiáli, konne y piesze Woysko czy-  
 niło applauzy, wołájąc zgodnie: O unfer  
 König, *vivat unfer König*, o Krolu nášz *vivat*  
 nášz Krolu. Po tey ceremonii gdy iuż goto-  
 we były rzeczy, *eo instanti* wyprawiony JMC:  
 X. Denhoff Opát Mogilski pocztą do Oycá  
 Świętego z Chorągwiá Máchometá, ktorey Fi-  
 gurá y charakterow tłumaczenie tu się kłá-  
 dzie.

Figurá Chorągwi  
**MACHOMETA**



Pierwszy wiersz Arabskim charakterem  
piłány *de verbo ad verbum* tak się tłumaczy.

Zyczymy tobie sławnego zwycięstwa,  
żeby ci Bog odpuścił grzechy tak przeszłe,  
iako y przyzłe, y niech wleie ná cię zupeł-  
ną łaskę Machomet Amar, niech cię prowa-  
dzi ná dobrą drogę.

### Toż po Łacinie.

*Victori tibi plaudit Arabs, Deus omne remittat.*

*Quod tulit, atq; feret, vita futura scelus,*

*Te super irriguís bona gratia defluat undís*

*O Machomet, Omar, Dux erit ille tuus.*

### We Szrodku od słowá do słowá.

Nie iest inny Bog tylko Bog, á Máchomet Boski

Nie iest inny Bog, tylko ieden Bog, á Máchomet Boski.

### Po Łacinie.

*Non alter Deus es, superi quàm Numen Olympi,*

*Non es quàm Machomet, Magne Propheta Dei.*

### Ná spodku od słowá do słowá

### Po Polsku.

Abubasser y BOG niechci dopomaga  
swoią Wszecmocnością, pomocą, bo on iest,  
ktorv w sercá swoich wiernych, spokoyny

włał animusz, áby się w nich pomnożyła  
Wiára Omar, Omár z ich Wiára, bo wszelkie  
Woysko Niebieskie y Ziemskie, są Boskiemi.

### Toż po Łácinie.

*Succurrat tibi præsto Tonans, Abubasserus alter,*

*Qui secura Gethæ, corda diesq; facit.*

*His crescat longæva fides, successibus Omar.*

*Et fasces subdat, terra polusque Deo.*

Chorągwi tey długość od Drzewcá do  
końcá ráchuiąc, była 12. stop, co czyni ná 6.  
łokci z okładem, wysokość zaś samey cho-  
rągwi była ośm stop, álbo cztery łokcie, y  
coś ieszcze, brzegi tey Chorągwi u gory, do-  
łu, y przy drzewcu, były ná tle zielonym,  
ná którym wyszyte były litery złote miłster-  
ną sztuką, między tym brzegiem było zno-  
wu obwodzenie czerwone, ná którym wy-  
szyte były srebrne kwiáty, á sam szrodek był  
ná tle lito srebrnym, litery zaś szczerozłote,  
nád drzewcem gałká duża, grubo pozłoco-  
na, u ktorey szyi były dwa kołká z sznurá-  
mi iedwabnemi, złotem przerobionemi, dla  
defensyi od wiátru, ieden zaś z tych sznu-

row

row b  
Krolá  
ragwi  
Accipe

Qua

Discam

Qui

Hunc p

Est

Omar n

Imp

szyl

ktore

JMC:

Victoria

inter e

ducant

non fib

Florie

obtinuit

titatem

row był w Bătălii ustrzelony. Przydáno od Krolá JMCi y dedykacyą Rzymowi tey chora-  
gwi, iáko nástępuie.

*Accipe Roma mei monumenta perennia Martis,  
Quæ rapuere, feris, arma Polona Gethis,  
Discant Odrysia, quæ fregi cornua Lunæ,  
Quid nostro Noster possit in hoste Deus.  
Hunc præter, nullum reverebere Turca Tonantem,  
Est etenim Machomet, pulvis & umbra, tuus.  
Omar nulla fides, tantumq; assurget ad omen.  
Imperium involvet quanta ruina tuum!*

Ták wypráwiony Poseł do Rzymu, spie-  
szył iák nayprędzey do Oycá Świętego, u  
ktorego máiac audyencyą, tę miał oracyą  
JMC: Denhoff. Opát Mogilski.

*Ab Heroum seculo hæc consuetudo obtinuit, ut  
victoriosis signis Triumphatoribus aperiatur via, qua  
inter exultantis populi plausus, ad Templum gloriæ per-  
ducantur. Quia vero JOANNES III. Poloniarum Rex,  
non sibi, sed toti Christianorum Populo, exoptatam Vi-  
ctoriæ lauream ab immanissimo Turcarum Tyranno  
obtinet, pro sua in Deum pietate, & pro sua erga san-  
ctitatem Vestram & Sedem Apostolicam Reverentia,*

præstantissimum Turcarum Vexillum, quod Victoriousa  
Dextera, ex medijs hostium Castris heroicè eripuit, & su-  
preмум Ottomanicæ fortitudinis fastigium, ad pedes  
Sanctitatis vestræ deponit, venit quidem JOANNES,  
vidit & vicit, venit, Patriam, Regnum, Reginam, Pro-  
lem Regiam dereliquit, Viennam Austriam, totumque  
Imperium, à præsentissimo Turcarum jugo erepturus, ad  
nutum Sanctitatis Vestræ advolavit, quo factò, inaudi-  
tam hactenùs erga sedem Apostolicam & obedientiam &  
reverentiam exhibuit. Imperterritò, quia Martis ani-  
mò densissimas Hostium copias spectavit. Quem nec  
campi capere poterant, ad interneccionem delevit. Et  
quid?

Hæc omnes veterum revocavit adorea lauros,

Rex cunctas reddit palmas tibi Roma JOANNES.

Vestra Sanctitas prævidit unicum hoc, tot mor-  
tiferis casibus opponendum scutum, & Divino præcogno-  
vit Numine, prædestinatum à Deo hunc esse Christianæ  
Religionis Protectorem. Unde Vestra Sanctitas huic  
gloriosissimæ Victoriæ, suis ad Deum suspiriis, & missis  
ad castra nostra pecuniis initia posuit. Rex verò cum  
periculo Regii sanguinis, Polonâ illum comparavit fra-  
meâ, suscipe ergo Antistes in Terris altissime, æternum

Apo-

Aposto  
in Cæl  
Rex,  
armis.

Oyc  
dziel  
assiste  
prze  
Wie  
Wik  
prze  
rem  
nim  
tkun  
bá r  
szát  
vat S  
y ty  
wo  
kie  
nia,  
ultá

77  
*Apostolicæ Sedis ornamentum, quod vestra Sanctitas suis  
in Cælum suspiriis, Serenissimus verò & Invictissimus  
Rex, Dominus meus Clementissimus, Victoriosus evicit  
armis.*

Tegoż dnia wysyłania tey chorągwi do  
Oycá Świętego 13. *Septembris*, w Dzień nie-  
dzielny, nazajutrz po Bătălii, Krol JMC. *in*  
*assistentia* Xiążąt, Elektorow, y liczney Pánow  
przednich komitywie, konno wiezdział do  
Wiedniá, ná podziękowanie Pánu Bogu zá  
Wiktoryą, *recta* do Kościoła S. Szczepána,  
przećiw ktoremu, *obviam* wyiechał Graff Sta-  
remberg kommandant Wiedeński, á zá  
nim część znaczna *Præsidii*, z niezmiernym  
tłumem Pospolstwa, ktorzy wznosząc do Nie-  
bá ręce, á nisko się schylając, iedni ręce, nogi,  
száty, inni ślady całując, iedni krzyczeli, *vi-*  
*vát Salvator noster, Rex Poloniae*, inni *vivat auxilium*,  
y tym podobne rádości pełne słowá, witając  
wołali; Krol záś JMC. niechętnie słysząc tá-  
kie okrzyki, prosił áby utłumiono te woła-  
nia, ále to ledwie rzecz podobna była, gdyż  
ustá gminu tego táic niemogły, czym serce  
pełne

pełne było. Między takowym okrzykiem, z trudnością Krol JMC: do Kościoła przyszedł, gdzie stánawszy przed wielkim Ołtarzem, rozkazał, áby *Te Deum laudamus* zaczęto, ktore skoro się zaczęło, we wszystkie dzwony po całym mieście dzwoniono, y z wszystkich armat huczno bito, potym zaczęto lektę Mszę *de Sanctissima Trinitate*, przez całą Krol JMC, ná kobiercu krzyżem leżał, potym spowiadał się y komunikował, ná ośtátku iáko y ná początku Nabożeństwa *Te Deum laudamus* śpiewáno przy huczonym z Dział głoście, ludzie zaś z całej Fortecy zgromádeni, w kościele y przed kościołem po skończonym Nabożeństwie, wołáli, *vivat Rex Poloniae, vivat noster Rex, vivat noster Salvator, &c. &c.* Po skończonym Nabożeństwie Graff Staremburg kommandant, zaprosił Krolá JMCi ná ranny obiad, gdzie stánawszy, pisał listy, do różnych Monárchów, oznáymując o sławnym zwycięstwie nád Tyránnem, po posileniu się, ku Obozowi zmierzzał, chcąc, nie báwiąc gromić Nieprzyacielá,  
á lubo

78  
á lubo Cesarz JMC: gońcá posłał, dájąc o so-  
bie znáć że zbliża się, y tylko trzy mile od  
Wiedniá obiádownąć będzie, iednák Krol JMC  
do obozu wrocił się. Lustrowáno tedy cá-  
ły Oboz, ráchowáno wszystkie ammunicye  
y wszystkie rzeczy pozostáłe, á w tym tu y  
owdzie ieszcze wielu w lochách znaleźiono  
Turkow, ktorých w niewolá wzięto.

W obozie Tureckim *ad minimum* rácho-  
wáno sto tysięcy sámych wielkich Namiotow,  
gdzie Trupá Tureckiego ná placu ráchowá-  
no *circiter* pięćdziesiąt tysięcy, Chrześciań-  
skiego trupá sześć tysięcy kilkásset, Xiążęta  
*Imperii* wydziwić się nie mogli ták wielkiem u  
w obozie Tureckim dostátkowi, licznych ár-  
mat, y ammunicyi Woiennych, z ktorých  
Krol JMC. Polski z Rzeczápospolitá, právem  
y obietnicá Cesariká, *medietatem* miał mieć, ále  
się to do tych czas niezysciło. Dodáię tu kom-  
put Woyška Tureckiego konnego y pieszego,  
pod Wiedniem, *vigore* taryšty znaleźioney w  
Namiocie Wezerskim, z Tureckiego ná Pol-  
ski przełożony ięzyk.

U

I. Mu-

|    |  |       |
|----|--|-------|
| 1  | Musztaffa Bászá wielki Wezer, nádworne-<br>go żołnierzá 6000. Tenże Węzyr Jancza-<br>row nadwornych. | 6000. |
|    | Tenże Regimentow konnych,  | 8000  |
| 2  | Kará Máchmet Bászá Mezopotámii   | 6000  |
| 3  | Hegro Bászá Bodyński,  | 6000  |
| 4  | Imbraim Bászá z Budy   | 5000  |
| 5  | Hassan Bászá Damászku  | 3000  |
| 6  | Hassan Bászá Temezwaru,  | 2000  |
| 7  | Musztaffa Bászá Silistryi  | 1500  |
| 8  | Zejugi Achman Bászá Amilii.  | 1000  |
| 9  | Kojogi Belgier Pegi Bászá z Romelu   | 6000  |
| 10 | Pekier Bászá Alepu   | 1000  |
| 11 | Ahmet Bászá Anatolii   | 2000  |
| 12 | Harnos Bászá Mentenzen   | 1500  |
| 12 | Hongmi Igri y Tekli Bászowie   | 2600  |
| 14 | Ali Bászowie Sebásty Amzyry  | 2000  |
| 15 | Meres Epeku y Káramony Bászowie  | 2500  |
| 16 | Hofaim Bászá Polinu  | 1000  |
| 17 | Zryner Bászá Adeny   | 1500  |
| 18 | Nikopolu Bászá   | 1200  |
| 19 | Hakły Bászá  | 600   |
| 20 | Perce Bászá  | 600   |

21 Ser-

21 Se  
22 J  
23 In  
24 A  
25 O  
29 M  
27 O  
28 D  
29 B  
30 W  
31 W  
32 A  
33 F  
24 R  
35 M  
36  
37 S  
48  
Luź  
In fu

|    |  |       |
|----|--|-------|
| 21 | Serminu Bászá  | 500   |
| 22 | Jurgii Bászá z Erlau,                                  | 1000  |
| 23 | Imbraim Bászá Wárdynu                                  | 1500  |
| 24 | Achmet Bászá karátał,                                  | 1000  |
| 25 | Osman Bászá ogli Kitahiká                              | 6600  |
| 29 | Molszaffa Janczárov Aga Jánczár                        | 1200  |
| 27 | Osmán Agá nád Száchámi                                 |       |
| 28 | Dygow stárszych nád żołnierzami do<br>Szturmu          | 1000  |
| 29 | Bászow nád artyleryą y ámunicyami                      | 5500  |
| 30 | Wyboru żołnierzá                                       | 13600 |
| 31 | Woluntaryuszow Ochotniká                               | 20000 |
| 32 | Arabskiego ochotniká                                   | 10000 |
| 33 | Han Tátárski z swoią Dywizyą                           | 60000 |
| 24 | Renegatow ochotniká                                    | 15000 |
| 35 | Michał Ataffy  | 4000  |
| 36 | Tekieli z swemi Węgrami                                | 15000 |
| 37 | Serwan Hospodar Wołoski                                | 4000  |
| 48 | Woiewodá Multański                                     | 2000  |
|    | Luźnych roźnych ludzi do koni, Wo-<br>zow, mułow       | 2833  |
|    | In succursum przyszło Woyška Ture-<br>ckiego do obozu, | 20000 |
|    | U 2  | Rázem |

|   |        |
|---|--------|
| Rázem Woyská wſzystkiego czyni  | 285631 |
| W Kancellaryi zábráney Węgierskiey, zná-<br>leżiony komput poległych ná plácu Tur-<br>kow pod Wiedniem y w pogoni ogniſte-<br>go żołnierzá, | 50000  |
| Stráty Woyská uciekáiącego Tureckiego do<br>Węgier trupá nárachowano  | 20000  |
| Czyni wſzystiego razem zginionego Woy-<br>ská,  | 70000  |
| Liczbá zábránych ludzi w niewolá, Cefar-<br>ſkich od Turkow y Tátárov.  |        |
| Mężow Szláchetnych ſtárych  | 1000   |
| Biálygłow roznego ſtánu   | 11215  |
| Pánien roznego ſtánu.   | 14092  |
| Hrabiankow z Mátkami y Oycámi   | 204    |
| Dzieci Niemowlátek y rożnych ludzi  | 56000  |
| Wſzystkich czyni  | 82511  |
| W Pańſtwie Cefarſkim ſpalonych, ſplandro-<br>wánych Miaſt, Wſi, Kłaſztorow,   | 14133  |
| Koſciółow, kłaſztorow znacznieyſzych  | 4325   |
| <i>Konnotácyá ammunicyi y ármát Woiennych, Ture-<br/>ckiey potęgi, ktore ná zdobycz Chrzeſciańſtwu poſzły.</i>                              |        |
| Kártaunow cáłych metalloych   | 60     |
|   | Put.   |

Pułkár  
 Rożny  
 Mozd  
 bą  
 Kul z  
 Bomb  
 Grana  
 Jancz  
 Ołow  
 Proch  
 Kul p  
 Wiell  
 Kofo  
 Mach  
 Klám  
 Ufnal  
 Moſt  
 Zeláz  
 Łánc  
 Sieki  
 Sáletr  
 Kul n  
 Drelie

|  |        |
|--|--------|
| Pułkártaunow Metallo wych                    | 66     |
| Rożnych innych Dział Metallo wych            | 126    |
| Mozdżierzy wielkich Metallo wych do<br>bąmb, | 36     |
| Kul żelázqueznych do ármat                   | 24000  |
| Bomb y kárkásow,                             | 4360   |
| Granatow,                                    | 24800  |
| Janczarek, y broni ręczney                   | 5540   |
| Ołowiu Cetnarow                              | 1200   |
| Prochu Cetnarow,                             | 6600   |
| Kul palących                                 | 3200   |
| Wielkich y máłych Ambuzow,                   | 2000   |
| Kosow nászadzánych y Alábárdow               | 1220   |
| Machin wielkich do Min.                      | 3000   |
| Klámrow żelázqueznych                        | 1000   |
| Ufnalow do podkow cetnarow ych               | 100    |
| Moštow ych gwozdzi, cetnarow                 | 60     |
| Zelázá Sztabowego,                           | 2409   |
| Łáncuchow żelázqueznych                      | 1500   |
| Siekier osadzonych                           | 600    |
| Sáletry, páku żywice cetnarow                | 2409   |
| Kul muszkietow ych                           | 500000 |
| Drelichu do Námiotow &c. cetnarow            | 50     |

|   |        |
|---|--------|
| Kotłow do Páku  | 1100   |
| Rydłow y motyk  | 4600   |
| Báwełny cetnarow,   | 50     |
| Zeláznych gárncow   | 2000   |
| Miechow kowálskich  | 200    |
| Ryżu Cetnarow   | 9000   |
| Wozow amunicyami napełnionych                                       | 8000   |
| Z min záfadzonych Wyięto prochu Cetnarow                            | 9000   |
| Worow włósianych, skor, juchtow &c.                                 | 8500   |
| Instrumentow Rzemieślnicznych ro-<br>żnych                          | 15000  |
| Námiotow większych żołnierskich oprócz<br>Bászowskich y Weyzerskich | 100000 |

W oppugnácii Miásta, dziwna się rzecz stała, że gdy z miásta, sławny Indżinier Rympler kontraminę przeciw Turkom robił, głęboko w ziemi znalazł sklepik murywany, pod fundamentami muru, a w nim Trunnę cynową, rozumiejąc że trupą znalazł znaczne, otworzył aż obaczy, że pełna starą monetą srebrną, złotem, drogiemi kámiemi, a przy tym cynową tablicę, ná kto-

ktorey  
iace p

S

(

bawic  
stancy  
skim,  
brze h  
swoich  
łożył  
wał, a  
gwie l  
we Pla

ktorey stároświeckim chárakterem, następ-  
iące písmo po łácinie wyrázone było.

*Gaudebis,*

*Si inveneris, videbis, tacebis,*

*sed*

*Orabis, pugnabis, ædificabis.*

*non hodie,*

*nec cras,*

*sed quia.*

( *Universus equus Turris erecta & armata* )

( *diversa ordinata arma* )

*Roland. Hunn. Mog. posuit.*

Jako się rzekło Krol JMC: niechcąc  
báwić, do obozu z Wiedniá poiachał y w  
stancyi swoiey, to iest w Namioćie Wezyr-  
skim, ktory w swoiey cyrkumferencyi do-  
brze był tak obszerny, iák Wárszawá w  
swoich murách, tám mowię rezydencyą zá-  
łożył. Woysko do dalszey pogoni ordyno-  
wał. á w tym wracaiące się Polkie chorą-  
gwie lekkie z pogoni przywitał, ktore no-  
we Plauzy do wczoráyszych przydali, to  
iest

ieſt, że oſm tyſięcy Turkow zaſkoczyli, ktorzy ſię dalszey pogoni nieſpodziewaiąc, poczęli ſię roſtaſzować, ktorych prędko tym ſpoſobem rozpłofzyli, á nie mało trupem położyli, że zaś głęboká iuż noc była, muſieli *deſistere* od dalszey pogoni. Nowá radość w obozie, á zwłaszcza że wielką moc wiwendy, y bogáte łupy wielbłądow y mułow ładowánych przypędzili, co wielką trwożę w mieſcie uczyniło, bo ſię zdało że Woyſko wielkie ku obozowi zmierzało. Piſał zá tym Krol JMC: do Krolowey, oznaymując o tey Wiktoryi.

*Kopia Liſtu Krolá JMCi, do Krolowey JeyMCi.*

**B**OG y Pan náſz ná wieki Błogoſławiony. dał zwycięſtwo y ſławę Národowi náſzemu Polſkiemu, o iákiey wieki pierwſze nieſłyſzały. Działa, Oboz wſzyſtek z wielkimi doſtátkami w ręce náſze doſtał ſię. Nieprzyaciel zoſtáwſzy trupem Aprozę, Pola,

82  
Pola, y Oboz, w konfuzyi z resztą Woyska  
uciekł, wielbłądy, muły, konie, woły, Ba-  
gáže, bárany, ktore tu znayduią się dopiero  
dziś woyská brąc poczynáią, przy ktorych  
Turkow trzodami pędzą. Drudzy zaś, oso-  
bliwie Renegatowie ná dzielnych koniach,  
y pięknie ubrání od nich uciekáią do nas,  
przez co rzecz się tu niepodobna stála, że  
dziś iuż między pospolstwem w mieście y  
u nas byłá trwogá rozumiejąc, że Nieprzy-  
iáciel ná zad się powraca Prochow samych  
y amunicyi porzucił Turczyn więcey niż  
ná kilká millionom. Widziałem przeszłey  
nocy rzecz tę, ktorą sobie widzieć prągną-  
łem, kánalia ná zą w kilku mieyscách zápa-  
liłá próchy, ktore cále iákoby sądny dzień re-  
prezentowály, bez naymnieyszey szkody tak  
w ludziách, iako y samego Wiednia, ze drze-  
niem wielkim ziemi, pokazáło się ná Niebie,  
iako się obłoki rodzą, ále pozał się Boże tak  
wielkiey szkody. Wezyr uciekł od wszyst-  
kiego, ledwie ná jednym koniu y w iedney  
sukni, iam został sukcessorem iego, po wię-

W

kszey

kszey części, wszystkie mi się po nim dostały *Insignia*, y splendory, á to tym trefnym kiem, że będąc w samym obozie, z pierwszą ręką milicyą, tuż zá Wezerem spiesząc, *casu* przybiegł ieden z iego pokojowych y pokazał Namioty Wezyrskie, tak obszerne iák cała Warszawa, tam zá sobą wszystkie znaki Wezyrskie, ktore nád nim noszą, Chorągiew Máchometá, ktora mu dał Cesarz na wojnę, tę dnia dzisieyszego posyłam do Rzymu Oycu Świętemu przez JMCi: X. Denhoffá Opátá Mogilskiego. Namioty Wezyrskie dostały mi się, y tysiącami galanteryi drogich, lubo się ieszcze siła rzeczy nie widziało. Niemasz komparacyi do Choćimskiej, saydakow z kleynotami, y szabel szczerozłotych niemáło, samego złotá dwádzieścia sepetow, procz srebrney monety. Mam y koniá Wezyrskiego z bogátym siądzeniem, y samego mocno doganiáno, ále się ná rączym koniu salwował, Kicháíá iego, álbo pierwszego po nim zabito, y wielu Tureckich Pánow. Po obozie Woyfká násze nie mało szabel, rynsztunkow

85  
kow, y innych spendorow nábráli, noc ná  
ofitok przeszkodziła, uchodzący okrutnie  
bronią, samych Janczárov w samych A-  
proszach wycięto czterdzieści Tyfięcy, w kto-  
rych taka była hardość, że kiedy się jedni  
známi bili w polu, drudzy szturmowali do  
Miástá, iákoż mieli czym począć. Ia samych  
Turkow do boiu, oprócz Tátárov ráchuię  
naymniey trzykroć sto tyfięcy, á drudzy rá-  
chuią samych Namiotow trzykroć sto tyfię-  
cy, y biorą naymniey proporcyą 3. álbo 4.  
Turkow do iednego Namiotu, coby wyno-  
siło niesłychaną liczbę, ia tylko iednak rá-  
chuię Namiotow stotyfięcy. Już dwie nocy  
y dzień rozbieráią Oboz á z miástá kto chce,  
to rozbierá. Pospolstwá do rozrzucánia A-  
proszow záżywáią, ále rozumiem że będą  
mili tydzień co do roboty z Namiotámi y A-  
proszámi. Ludzi niewinnych Austryáckich,  
osobliwie białygłow siła w ućieczce porzu-  
ćili, wielu pobili, ktorých pobitych wielu  
wszędzie, y ránionych bárdzo, pełno. Wi-  
działem wczoráy chłopczyká pięknego we-

trzech leciech, ktoremu ktoś y gębę y głowę  
przeciął. Ale y to trefna, miał Wezyr stru-  
fia żywego, ktorego żeby się był niedostał  
do rąk naszych, ściąć kazał. Co zaś za de-  
licye miał przy swoim Namioćie, nie wy-  
mowna, ogrod, łaznie, fontanny, kroliki, ko-  
ty, Pápugi, ktore papugi że lecieć umiały,  
rąk naszych uszły. Dżis byłem w mieście,  
ktoreby było nie mogło nád pięć dni wy-  
trzymać obleżenia, oko ludzkie takich rze-  
czy niewidziało, co tam miny porobiły z  
Belluardow wielkich podmurowanych y wy-  
fokich, tak ie poruinowali, że więcey wy-  
trzymać niemogły. Pałac Cesarzski od kul,  
bombow, granatow, zepsowany.

Woysko wżytkie przyznawało po P. Bogu,  
nam tę wygraną bătălią. Nim nieprzyiaciel po-  
czął uchodzić y dał się przełomać, przyszło  
mnie się z Wezyrem mocno łamać, ktory  
wżytkie Woysko ná moje práwe skrzydło  
zemknał, tak że iuż *Corpus*, y lewe skrzydło  
nie miało co czynić, y dla tego się posilki  
Niemieckie do mnie obracały, przybiegli ná

sukkurs

sukku  
wární  
y caki  
cyerc  
ty, k  
Unze  
iak n  
taryń  
dziec  
skrzy  
Koro  
Usar  
deńs  
cało  
we c  
łowa  
łali,  
roska  
Cesa  
iedna  
vator  
menc  
tem

24  
fukkurs Xiążętá do mnie, iáko to Elektor Bá-  
wárski, Saski, Waldek y inni, ściiskáiąc mnie  
y cáłuiąc po Bátáli Generálowie Ręce, Offi-  
cyerowie nogi, dopiero wszystkie Regimenty,  
káwelerye, Infanterye wołáiąc: ách  
Unzer Brawer König &c. słuchali mnie tak,  
iák nasi nigdy nie mogą. Był ráno Xiążę Lo-  
táryńskie u mnie, bo się wczorá z nim wi-  
dzieć nie przyszło, dla odległości lewego  
skrzydła, ktoremu przydałem Marszałká  
Koronnego z dzieściáciu Chorogwi Polskich  
Usarskich y Páncernych, toż Komendant Wie-  
deński, Graff Staremburg, wszystko to mnie  
cáłowáło, swym *salvatorem* zwáło, byłem dziś  
we dwu kościołách, tám lud ręce, nogi cá-  
łowáli, drudzy zaś sukien się dotykáiąc, wo-  
łáli, niech te ręce tak waleczne cáłuiemy,  
rozkazałem Kommendántowi y Officyerom  
Cesarskim, áby ludowi krzyczeć zákazáli,  
jednák nic niepomogło, wołáli, *vivat Rex sal-  
vator noster* &c. Potym iadłem obiad u kom-  
mendántá Generála Stárembergá, wyiacha-  
łem z miásta do Obozu, á pospolstwo tłu-

mem ręce do gory wznosząc, odprowadza-  
ło mię aż za bramę, Xiążętá zaś do mnie ia-  
cháli. Cesarz JMC: o sobie dał znać, że jest  
nie dáleko, lecz ia spieszę konać Nieprzyia-  
cielá, á za tym mi nieprzyidzie widzieć się  
z Cesarzem JMCią. Ktorzy zaś z Pánow Pol-  
skich pogińęli w tey potrzebie, tu dla żáło-  
ści Fámilii ich nie kładę. Z woyská Cesar-  
skiego zábity wielki y odważny káwáler Xią-  
żę de Kroy á Brát iego postrzelony, y kilká-  
naście innych znacznych káwálerow pole-  
gło. *Pater Aviani, S. J.* który się mnie nie mógł  
nácátowác, powiáda, że widziaá gołębicę  
białą, latájącą pod czas Bátalii nád Woyská-  
mi naszemi Chrześciańskimi, co y z samego  
Wiedniá ludzie confirmowáli. My dziś zá  
Nieprzyacielem ruszamy się do Węgier, E-  
lektorowie JchMC. odstąpić mię niechcą.  
Totákíe nád námi Pan BOG błogostáwień-  
stwo swoje pokazaá, za co mu záwsze nie-  
chay będzie cześć y chwaáá wiekuista.

Kiedy iuż widziaá Wezyr, że wytrzy-  
mac niemógł, záwoááá Synow do siebie, pła-  
kaá

kał iáko dziecicę, potym rzekł do Haná, Ty  
mnie ratuy, jezeli mozesz, odpowiedział  
Han, ! My znamy Krola, niedamy mu rady,  
sami o sobie myśleć musiemy, abyśmy się sal-  
wować mogli.

*Muwaloki Andreas*

Upały słońeczne ták wielkie miewa-  
my, że prawie tylko żyjemy pićiem. Teraz  
ieszcze znaleziona wielka moc prochow. *Et*  
*momento* dáią znać, że kilkanaście Dział ostá-  
tnich porzucił w polu. Już tedy wsiadamy  
na koń, spiesząc ku Węgierskiej stronie zá  
Nieprzyjacielem. Elektorowie saski, y Bá-  
wárski dáli mi słowo, y ná kráy swiátá iść ze  
mną, y musiemy iść dwie mile spieszno, dla  
srogich fetorow, od gęstych trupow, iáko  
też koni, mułow y wielbłądow.

Do Krolá Francuskiego pisałem, oznay-  
mując mu iáko *Christianissimo* o tey potrzebie  
wygráney, y wybáwieniu Chrześciaństwa,  
tákteż y do Krola Hiszpańskiego. Iáko Syn  
nasz sercá nieustrázonego, y fantázyi nád  
spodziewanie dobrej, nigdy mię nieodstá-  
pił, zdrow w tákich pracách y fatygách y co  
moment

moment grzeczniejszy. Z Elektorem Bawár-  
skim ( ktory uftáwicznie u nas bywá y wczoro-  
ra ze mná u kommendántá był ná obiedzie )  
iáko Brát z Brátem zdobyczá swojá z nim się  
dzieli. Oftátanie Xiążę Hassékáffelkie ( kto-  
rego tylko w Bátálii niedoftawało ) iuż też  
przybył. Syn nasz Alexander ma się z czego  
cieszyć, y Pánu Bogu dziękować, bo Iego  
Usarska chorągiew złamała Wezyrá, w pier-  
wszym ogniu była y sławę naywiększą  
odniosła.

Monfieur lecomte Maligni zdrow, nie  
odftąpił mnie, Elektorowi Bawarskiemu dá-  
rowałem trzy konie moie, y chorągiew Baszy  
Egipskiego, y sześć dział bárdzo pięknych,  
dam mu ieszcze piękne kleynoty, żeby po-  
słał, zdobyczy swoiey Madam Delfinie fio-  
strze., á synowi Krolá Francuskiego Chorą-  
gwi Nieprzyacielskich náznoszono gwałt, y  
Bończukow &c. Owo zgoła zginął Nieprzy-  
iaciel ze wszystkim, y tylko z resztą Woy-  
fká ucieka. Niechayże się wszyscy w Polsce  
cieszą, á podziękuią że Pogánstwu niepozwo-  
lił

lił nas pytać: gdzie iest wász Bog: Już przy  
dokończeniu listu, przybiega z moich pod-  
jazdow Towárzysz, *denuntiando*, że nási w po-  
goni ósm Tysięcy Turkow ná plácu poło-  
żyli. *San Anni Chrát.*

## JOANNES III. REX

*Datum w Namiošie Wielkiego Wezyrá z Obozu pod  
Wiedniem 13. Septembris 1683.*

Jeden zaś z przytomnych Xiążąt, iáko  
*patet* z drukowánego listu w Niemieckim ię-  
zyku, pisząc do swoich, wspomina ten list  
y przydáie nástępujące zdánie.

Opisał Krol JMC: Bátálią tę, ále *Regia*  
*modestia* zákryłá wielkie dzieła swoje, nie-  
wspominam innych, tylko że przez całą Bá-  
tálią nie zsiádáiąc z koniá, nie tylko Wodzem  
był Woyску nášemu, ále Xiążęćiem, żoł-  
nierzem práwie prostym, y ná nayniebezpie-  
czniejszych znaydował się mieyscách sam  
nácieráł, á tak po długiey utárczce, piaszczystą  
ziemię zá máterac, Niebo miał zá kołdrę.

X

Graff

Graff zaś Taff pisząc do Márkwisa *de Grana* o Krolu JMCi: to pisze *de data 12. Septembris* o pułnocy: Pisałem przed tym *vestrae Excellentiae*, że JMC: Krol Polski, nayokazalsza z całej Polski jest osobą, teraz się poprąwu-ię, mówiąc: że mało Monárchow ná świe-ćie, ktorzyby ná taką sławę y Imię dobre zá-robili. *Particularitates* opuszczam, bo wiem że JMC. Pan Kápitan Prendhorn *Vestrae Excellentiae* ie opisuie.

Inny zaś Niemiec dáie Polakom tę po-  
chwałę, pisząc do swego korrespondenta:  
wymowić nie mogę iák odważnie się Pola-  
cy z Nieprzyaciélem bili, iák nátarczywie  
nástąpili. Jeżeli się godzi komparacyą czy-  
nić mówię, że się bili iák Lámparci z Ty-  
gryfami.

Oyciec zaś Święty w Rzymie odebráwszy  
7ma Ożtobris Chorągiew od JMCi. X. Den-  
hoffa, Opátá Mogilskiego odpisuiać Krolowi  
JMCi. takowy dáł tytuł. *Serenissimo JOANNI*  
*III. Regi Poloniarum, Protectori Fidei Christianae Filio*  
*nostro, &c.* Támże Pánegiryk dáno, nástępuiaćy.  
PANE-



P  
JO AN  
ab  
me  
dor  
Car  
Sed

Francij

M  
maru  
deris  
lonia  
lò sig  
di, an  
do ar



# PANEGYRICUS

JOANNI III. Poloniae Regi Invictissimo, ob Viennam ab obsidione Turcarum Liberatam, Panegyricus Romae habitus, ab Antonio Malegonellio, nunc de Amadoris in ædibus Eminentissimi Principis CAROLI, Cardinalis, Barberini, Regni Poloniae apud Sanctam Sedem Protectoris, Florentiae.

## Serenissimo Principi

Francisco Mariae Mediceo, Antonius Amadorus, olim de Malegonellis.

Miraris Serenissime Princeps: me nullius notæ hominem, curas Tuas, & altissimarum rerum studia, interpellare: quid si videris has, quas offero, Invictissimi Regis Poloniae laudes, tam malè comptas, & rudi stylo signatas? diu fateor, & ipse dubius pependi, an accederem? Animum dabat magnitudo argumenti, in quo locum ingenii occupat,

ipsa materies; sed meam omnem verecundi-  
am, grata mens vicit. Iniquè nimis agerem,  
nisi tibi hâc unâ, quâ possum, viâ, innumera  
ergâ me, Patruï Tui Cardinalis Leopoldi be-  
neficia testarer, cujus Cælestis ânima, quàm  
diu in Terra fuit, me ad Principem hanc mun-  
di Urbem amandatum, Regiâ aluit munificen-  
tiâ, & amore plûs, quàm paternô. Utinam  
spes sapientissimi Principis de studiis meis non  
eluserim. Quid Tui meiq; doloris vulnera  
rescindo? Hæc veluti, ut audaciæ causam,  
agerem, & ut scires, hoc quaecunq; tenuita-  
tis meæ specimen, hæreditario quodam Jure  
Tuum fuisse, antequàm traderem.

*Panegyricus Antonii de Amadoris Malegonellis.*

Bellum evasimus Princeps Eminen-  
tissime, quò, irâ, numerô, immanitate hosti-  
um atrocius? nec nostra unquam vidit, nec  
Patrum superior ætas expavit. Et sanè non  
magis alias in ambiguo Fortunæ Virtu-  
tisq; stetere Vires, cum in contraria laboran-  
tibus sub una denuo Viennensium Arce, to-  
tius humani generis libertas aut servitium a-  
gitaretur.

Duo

Duo nempe validissima Orbis Terrarum Imperia, ferrò nuper, odiùsque exitialibus in mutuam adeò perniciem exarsère, ut si rerum momenta expendantur, propior periculo fuerit pars illa, quæ vicit, & veluti sævâ tristissimæ captivitatis caligine demersis, everso statim carcere, inopina salus effulserit. Vindices libertatis nostræ ruinas, respectamus attoniti, & sustentante catenas animò securitati nostræ vix credimus. Hæret adhuc menti, funesta facies publici metûs & per anxias noctes, dirosq; somnòs, miseræ persuasionis errore torquemur.

Observatur animò Austriaca Urbium Regina, innumeris circumvallata undique & impetita Gentibûs, quas oriens Barbarus, non tam exustâ sideribûs plagâ, aut ab ultima solis averfi luce, sed ab ipso rerum naturæ defectu, in excidium Europæ armavit. Nunquam sub una Ditione, aura sub una, tot populi & tam dissimiles habitu, linguâ, moribûs, convenère, immanitate truces, aspectu terribiles, & quibus præter hominem, nihil moris humani,

Barbaros crederes. Hinc feralis tubarum  
clangor, strepentia aëra, castrorum fremi-  
tus, morientium voces, inde suburbia diru-  
ta, incensæ villæ, temerata Temppla, & quâ vi-  
sus agi potest, cuncta furiali igne relucentia;  
Adde catenata Civium agmina, fædatas ludi-  
brio mortes, raptas ad stuprum Virgines, ere-  
ptos Parentum sinu pueros, adultos con-  
tra Patriam viribus & ferrô non suo, rever-  
suros.

*Augel metum ira Numinis, prodigijs*  
*imbrum tempestates, principium Astrorum*  
Augēt metum ira Numinis, prodigijs  
imbrum tempestates, principium Astrorum  
inīta Societate Vires, & ad mutanda fata, Re-  
gnorum, crinitæ siderum flammæ.

Adeò vivax est calamitatum memoria,  
Rex Inviētissime, ut in hac beatissimorum tem-  
porum luce. Teq; coram, audemus ea ma-  
la repetere, quæ Tu Cælesti pietate & Divi-  
na propemodum virtute depulisti. Sed nil  
tibi accomodatius ad gloriam, quàm tristium  
commemoratione, Tua in nos merita recen-  
sere, quibus intantùm humanam supra for-  
tem emines, ut parùm grati videremur, si nos

cla-

*Murich*

*Andem*

cladium  
mis po  
possibi  
fuimus  
ratam  
lox est  
cunq;  
utaris,  
sylvas,  
flumin  
ris. Q  
lociss  
mensu  
ut Cæ  
Christi  
Pa  
missi fi  
altissim  
Tuis pa  
xisti, u  
sceleris  
congest  
teres.

89  
cladium nostrarum pæniteret. Angustè ni-  
mis potentiam Tuam metitur, qui non & im-  
possibilia de Te credit. Tunc liberi, tunc salvi  
fuimus, cùm primùm ruenti Imperio, fæde-  
ratam victoriis manum devovisti. Tam ve-  
lox est pietas Tua, Rex Inviçtissime, ut quo-  
cunq; exorta Bella convertis, ludô quodam  
utaris, & futuri laboris tyrociniò, non ocys  
sylvas, montesq; venatu lustraveris, Arctoa  
flumina, furiasq; torrentum, natatu transege-  
ris. Quod nuper adeò comprobasti, eum ve-  
locissimi fideris more, longinqua itinerum e-  
mensus, laboranti Austriæ statim occurreres,  
ut Cælesti quodam instinctu, properantia  
Christianorum Vota prævenisses.

Parùm fuerat Magnanimitati Tuæ, pro-  
missi fidem implevisse, nisi & superasses, nam  
altissimæ Indolis Filium, & quem virtutibus  
Tuis parem habes, velut Te alterum, Tibi jun-  
xisti, ut Barbariem innumeram, & quantum  
sceleris longa molitione. Fæderata rebellio  
congresserat, gemino terrore Majestatis, ever-  
teres.

*Super.*

Superbiebat famulosa & vana Gentilitas,  
quòd in Latiali quondam Bello, duo in equis,  
Divina specie milites, Romana in parte ste-  
tissent, eosq; velut in pretium Victoriæ, Aris  
& pulvinaribus consecravit. Non hic mora-  
bimur vetustatis memorias; Antiquis nova  
præferemus, Annè Inviçtissime Princeps, Vos,  
missa Divinitùs Numina, piaculo Religionis,  
crediderim, cum id & miraculo Victoriæ com-  
probetis, & Cæsaris in Deum merita testan-  
tur. Quòd si Rex Auguste, priscis illis super-  
stitionum sæculis vixisses, neq; Te securitati  
nostræ, suprema mens reservasset, o! qua  
Religione vivum adhuc, quantaque votorum  
nuncupatione coluisset antiquitas? Tu De-  
lubra Herculis, Martis ædes, mutato Nomine  
implevisses; Capitolii Tempia, non ipso Jove  
minor intrasses omnium deniq; Gentilium,  
Deorum invidia, generi humano consulisses,  
sed quid ego, incautus, modestissimi Princi-  
pis auribus Divina ingero, qui & humana de-  
precat? Quæ Civium studia, quàm longa  
Senatùs cum verecundiâ Tua contentio, ut  
Insi-

Insigne Regium assumeres? quàm tardè vi-  
 ctus, Provinciarum lacrymâs paruisti: ma-  
 gnum quidem hoc, sed cum aliis commune  
 Principibus, illud est peculiare Tibi, ac Tu-  
 um, quod superioribus sæculis gloriam ade-  
 mit, & magnitudine sua, fidem posteritatis  
 impedit, credentne futuri extitisse Principem?  
 qui posthabitâs Regni curâs, reclamantibûs Po-  
 pulis, renuente Pignorum charitate, respexe-  
 rit ad extera, & labentis Austriæ periculo, for-  
 tunas, vitam, liberos objectaverit? Non vi-  
 deo quid pulchrius in terris fuerit, magisq;  
 Cælestium oculis dignum, cum Tu difficilli-  
 mæ expeditionis auspicia sumpturus, ante  
 Aram Dei, interq; circumstantium lacrymas,  
 positâ Coronâ, versôq; in lorica paluda-  
 mento, Christi militem indueres: Nemo  
 Diadema tam gloriosè, cum accepit, quàm Tu  
 cum deponis, meruisti. Et miratur nemo;  
 Dei manum his virtutibûs provocatam trium-  
 phales tot Laureas, Regio capiti adjecisse;  
 quibus liquet, Bellorum fortunas, non tam  
 affeclas Potentiæ, quam administras esse Pie-  
 tatis.

Y

Meru-

Meruerat Sanctissima Virtus Cæsaris, ut ad præsidium cadentis Imperii, armatæ ruerent hyemes, pugnarent stipendiaria sidera, staret Bellator Dies, sed visum est Deo, Rex Inuictissime, Pietatem Tuam, tanta Bellorum laude pensare, ut omnem Divinitatis ostentationem, Te pugnante, suppresserit, ne libertatem Europæ, incolumitatem Religionis, ulli magis, quàm Tibi deberemus, & Gloriam servati Cæsaris; ne ipsum penè Cælum ambiret.

Quare, non sinè impulsu quodam Numinis, contigisse reor, quòd invictarum Gentium altrix Germania, peregrina externaq; Regum Auxilia precibûs exciverit, eò potissimum tempore, quo si unquam aliàs, tunc sanè fortissimorum Ducum Gloria & numerò effloruit, inter quos, grande illud Viennensibus Præsidium, fortuna famaq; omnium oculis Ernestum exposuit, qui Austriaci Imperii, rerumq; caput, Urbem tanta virtute defendit, ut abesse Cæsarem, nec senserint Cives, nec hostes crediderint.

Actum erat de validissima Urbe, & Christianæ

stianæ  
firmiffi  
Danub  
cessura  
vida C  
N  
tò mag  
Barbar  
incurfu  
ut subl  
timæ e  
tur.  
res &  
bus A  
stringe  
queba  
lus &  
armab  
lere, s  
sua sen  
calami  
itaq; p  
admot

91  
stianæ Libertatis Arce forti quamvis milite,  
firmissimis mænibûs, & feroci propugnetur  
Danubiô, præsentî tamen videbatur Fortunæ  
cessura, nisi parem periculo Virum, mens pro-  
vida Cæsaris opposuisset.

Nunquam majoribûs Copiis, & obstina-  
tô magis odiô peracta gentium excidia; nam  
Barbari, Viennensium Urbem, tam repentino  
incurso frequentibus præsidiis circumfederant,  
ut sublatis commerciis; ademptô effugio, fini-  
timæ etiam Regiones, & flumina clauderen-  
tur. Juvabant spem Victoriæ, Rebellium Vi-  
res & nostræ manus: Immixta namq; Thraci-  
bus Pannonia, Civilia propemodum arma  
stringebat, & signa, contra quæ steterat, se-  
quebatur. Quin etiam Infelix suburbii Popu-  
lus & catenati agrorum cultores in Patriam  
armabantur inviçti, ut novô Sacramenti sce-  
lere, supra conjugum ac Parentum funera, pro  
sua servitute pugnarent, ipsamq; tristissimæ  
calamitatis perderent innocentiam? Hostes  
itaq; partito exercitu, exstructis aggeribus,  
admotis simul undiq; Machinis, tormentisq;

Portas, vallum, propugnacula, diurnis nocturnisq; impulsibus quatiebant; productis inde obsidionibus, fossis, tela, saxa, ignes, ac dissidentes in stragem globos vi flammæ jaculabantur, & succensis ubiq; cuniculis, Arcem terrere, ruinâ tentabant. Adversus hunc Belli impetum, Ernestus, everfis jam municipiis & longæ pacis operibus, ne usui hostibus forent, ita Viros, arma, muros, aptaverat, ut oppugnantium vim, incredibili virtute repelleret, & nostrum sanguinem hostili clade pensaret.

Tutabatur Arcem juventus delecta, & ubi plurimum periculi ostendebatur ibi pertinaciori animo arma, & pectora objectabat. Imbellis etiam sexus, & infirma ætas supra vires corporis, animis assurgens, ministrare propugnatoribus tela, fovere saucios, manu, voce, aspectu certantes accendere. Jam non sanguis, non vulnera, morabantur, quin oppugnantem, & apertis armis, & occultis dolis obviam irent, modo hostium cuniculos, transversis excipiebant cuniculis, eluctatis modo præsidis in adversas stationes, & munimenta  
erum.

erumpentes, fossas, aggeres, opera, cædibus, cumulatant; Incerti undique ictus, improvise funera, nemo vulnere, nemo facinore, inglorius, & quos, vires, sanguisq; desereret, è muris cadere in hostem videbantur, & insigniori in Patriam fide, suis etiam cadaveribus pugnant. Ernestus ipse, quò crebriori impulsu, urgebantur mænia, hortator aderat, & per obvias Cælo mortes, ac erumpentia terris fulmina, huc illuc volitans, succedebat fessis, laudabat strenuos, retinebat cedentes, pavidis deniq; ac desperantibus Regem pollicebatur.

Non minori extra Urbem laude, Lotharingius Dux, Victoriæ hostibus inquietabat. Vir, qui supra generis claritudinem, & Avitæ decora egregius ipse, & Pacis Belliq; Gloriâ, ætatum omnium Ducibus comparandus. Hic arma Cæsaris, & auspicia movens, Arrabonem flumen infederat, sed conantibus vadum Barbaris, & Pannoniæ auxiliis, mutata statim fide, sese vincentibus, ne tunc nimis impares hostium viribus, periculo suas legiones objectaret, neve Urbem à tergo desereret, pro-

currenti bello imparatam, tam celeri consilio  
& felici ratione Viennam receperat, copias,  
ut Victoriis potiùs, quàm cedentis exercitus  
speciem præbuerit, habito confestim delectu,  
firmataq; flore Armatorum Arce, cum reliquo  
milite, tanquam solus timeretur, Danubii ri-  
pas, omnemq; latè Austriam, repentinis in-  
cursibus, & auxiliari Bellò deterrebat, obside-  
bat itinera, aggrediebatur hostes, occupat pe-  
ricula, intercipiebat commeatus, tanta deniq;  
arte, manu, famâ, præsens, absens, ubiq; pu-  
gnabat, ut attonita veritate adversariis pariter,  
ac suis, gloriosum de se faceret errorem; cum  
ipsum Barbari non unum putarent & crede-  
rent Germani, priscos omnes Lotharingiæ  
Domus Herodás in uno posterorum pro Cæ-  
sare militasse. Talem nempe fuisse oportuit,  
quem Bellicæ laudis prærogativâ, & Commi-  
litionis sui gloriâ Rex Inviçtissimus insignivit.

Urbs interea diuturno labore, & exagge-  
ratis obsidionum malis oppressa, atrociorum  
in dies experiebatur vim hostium, jam rari  
propugnatores, subruta mænia, desperata au-  
xilia,

93  
xilia, polluta omnia odore, sanie, contactu,  
sed nil æquè clausos fatigabat, quàm arctior an-  
nona, crescensq; omnium inopia. Ad hæc  
dubiæ militum Vires, suspecti Civium animi.  
Errant, qui turbidis, & minaci silentio, vanas  
spes & inconsultam resistendi moram, Erne-  
sto Starembergio objectarent, lapso ad extre-  
ma rebus, tantus erumpentis cuniculi, simulq;  
ruentis muri fragor accessit, ut non tam ex-  
pugnatos, se se crederent, Cives, quàm fundi-  
tùs everfos: incertus undiq; accurrentium,  
vocitantium, ubiq; luctus, ruinæ, funera, &  
jam imago captæ urbis. Nam ex parte, qua  
strata ruinis mænia, Arcem nudaverant, jam  
vallum, & propugnacula tenentes, jura mun-  
di expetebant, sed quos vix Germania Bella-  
trix, vix fortunato Cæsare submovisset, fuga-  
visset, fugavit Dux unus metuitque se gladium  
stringente, v. Etoriam. Nam inter ruinas,  
velut alterum pro Cæsare munimentum, de  
media suorum strage emergens, armatum  
Orientem intrepidus excipit, ac undiq; clau-  
sus Bello, igne, ferro, muralibus fragmentis  
sub.

subeuntes obruit, seq; ipsum resistantibus minatur. Represso parumper hostium impetu, conversus ad suos, Electi mecum inquit: per quorum pectora Europæ libertas petatur, & digni, qui pauci opem mundo feratis, cur tot vestra inter funera non pæniteat inultos vixisse. Sternite cuncta ferro, & cæsum hostium aggeribus, obsessæ Patriæ ruinas pensate; nunquam major certiorq; Bellorum merces. Quòd si negatum est laudatore, ac teste Cæsare, sanguinem nostrum fundere, cadamus hoste laudante. Ipsi virtutem mirabuntur Barbari & invidebunt, Vicimus o milites! densior jam in conspectu oriens pulvis, prope rantem Sarmatiæ Regem enuntiat, venit jam, quem post Deum vota nostra expetebant, quiq; Urbis nostræ cladem, totius Asiæ funebribus expiabit.

Has rerum vices, hunc Belli statum, Rex Austriam ingressus invenit, ubiq; primus fuit Urbis liberandæ gradus, ad privata descendere: Nam, ne quid moræ salutis publicæ inijceret invidia, habito statim Fæderatorum

rum

74  
rum Principum conciliò, amatoq; ad tempus splendore Fortunæ, Commilitonem se præbuit, ostenditq; absq; Patrocinio Majestatis posse Imperia defendere, quæ sola virtute meruerat; itaq; & in certamine modestiæ Victor, actisq; Germanorum copiis per invios, intactosq; tramites, occupatis repente Viennensium colibus, in subiectos hostes, velut è Cælo, improvisa majestatis fulmina intorsit.

Ut primùm, Christiana luce fulsere signa, redit opugnatis animus, nec minori fortitudine redintegrata est propugnatio, quàm si invictissima universæ Germaniæ virtus, solis Viennensium muris includeretur, Virgines, Pueri, Matronæ, dignitatis & periculi oblitæ, ostentare è mænibus gaudia, tendere ad Regem manus, Liberatorem Urbis, Christi militem, DEI Angelum, compellare, Fuere, qui neglectò dolore vulnerum & medentium Imperiò, hastæ, Clypeoq; innixi, retentarent Vallum, ut Rege saltem visò, gloriosius exspirarent.

Divisis copiarum viribus Rex jubet Ger-

Z

manos

manos concurrere, non detrectavere pugnam  
Barbari, quorum ardorem ac primum Belli  
Imperium, fortissimi Saxones excepere, qui  
(tanquam pro modo virtutis gradus debere-  
tur) prima in acie constituti, illatis ultro, ac-  
ceptisque; vulneribus, in vestigio quisque; suo fa-  
maeque; superstites cedere, haud indigni illius  
Imperio Principis, à quo gloriosissime duce-  
bantur. Multus & hoc praelio Lotharingus  
fuit, qui dimisso equo, hastaque; è novissimis u-  
ni militum detracta, pedes ante signa consti-  
tit, & quacunque; in parte premi, ac laborare  
senserat ordines, impigre aderat, voce, ar-  
mis, exemplo conspicuus suis, hostibus insi-  
gnis. Sed ferociores numero Thraces, jam ca-  
tervatim ac tota Belli mole, nostros urgebant;  
cum repente Ernestus in hostium latera Partis  
erumpens, tantam edidit stragem, ut opem,  
quam imploraverat, crederes contulisse, resti-  
tuta acie, aequalisque; stabat pro partibus invi-  
cta fortuna. Tum Rex magno elatoque; animo  
circumequitans suos; Domitores inquit Asiae,  
destituta Barbaris fulmina, & votis exoptata  
dies,

95  
dies, habetis hostem, & numerum quē vin-  
ci deceat, non ignotas acies, novasq; gentes  
credite; sunt quos, me Duce, fugatos sæpe  
victosq; in ipsis nuper castris obruistis, à qui-  
bus innumeras urbes, & immensa Provincia-  
rum spatia recuperastis, Tyra, Borysthenes,  
hic Danubiùs, quid aliud sunt? quàm barbari-  
cæ cladis, & gloriæ vestræ monumenta! In-  
ter tot egregia decora, non in ultimis laudum  
fuerit, vindicasse Cæsarem, opposuisse pectus  
pro Urbe Roma, quæ vos Cælesti consilio &  
sacri ærarii censu in spem publicæ Libertatis  
armavit, stringite ergo ferrum, & in communi  
orbis terrarum discrimine, generi humano,  
fata decernite, credite Cõmilitonem Deum,  
Credite Sanctissimum semen Poloniæ, signa  
Quirinali è cælo anteire: deinde Filiū intuens,  
si domestica deessent exempla, illud tibi po-  
tissimum, Bavarii Principis assumerem, qui  
pari tecum annorum flore, velut stipendiis  
in ordinem emeritis, ferocem adhuc matu-  
ramq; Imperii Indolem spirat, & cursum æta-  
tis, famamq; futuri Ducis, festinatione virtu-

tum prævertit: Sed cum nostra quæcunque  
sint, habeas; sume Patris animum, qui desti-  
natus est, extrema cuncta Bellorum malle,  
quàm Europam intueri, Christiano Diadema-  
te, sacroq; paludamento nudatam, triumphos  
spectaculum fieri, quid si hac acie moriendum  
est, moriamur, sed non inulto Cæsare, sentiat  
Asia, quàm magni cadamus, & funeri nostro  
tremens indoleat.

Nihil ultra cunctandum ratus, concitato  
equo, cum omni turmarum robore, in hostem  
incurrit, & velut immixtum equestri procellæ  
fulmen, obstantia quæq; rapuit secum, obstrin-  
xitq; ac inter densiora pugnans agmina, non  
diu latuit; nam laxatis repente ordinibus; ex-  
hausta interno milite acies hostium, grande  
& atrox spectaculum aperuit, arma passim &  
spolia, laceri artus, substrata equis rectorum  
corpora, assurgentes è strage media, cruenti &  
nudato in reliquum sanguinem pectore, totam  
mortem deprecantes; dum ille prælio victor  
per Cæsarum acervos, & palpitantia cadavera,  
fugientium terga anhelus incurrit, ac omnem

latè

latè campum, ferro, pulvere, terrore, miscuit,  
Deinde, ne quid magnum sibi deesset ad glo-  
riam, se quoq; Victorem superavit, nam ob-  
truncato signifero, prætori, raptum vexillum  
proximiori tradens, Fatale inquit: Byzantii  
Palladium, Romam defer; ibi signa triumphii  
effulgeant, unde Victoria nostra profluxit.

Terrore latiùs dato, Dux ipse Barbarus  
equi pernitate fretus cladem suam, & stra-  
tam rem Asiæ, à tergo respectans, turpi se fu-  
gæ commisit, Victoriæ Cæsaris & Sarmaciæ,  
gloriæ titulos, per infida Orientis regna vivo  
monstraturus triumpho.

At Rex, prosperis instandum ratus even-  
tibus, direptisq; castris, per deserta, & avia  
fugientes, sparsosq; per castella barbaros, op-  
primit, & expugnatis præsidiis, receptis urbi-  
bus, turbatis rebellium fæderibus, Pannoniam  
omnem, aut armis occupat, aut metu, idq; tam  
mira bellorum felicitate, ut ne totam ferro  
igni q; victoriæ deberet, magna hostium par-  
te, vorticibus hausta, ipsi etiam gloriaturi sint  
amnes, Regio meruisse stipendio. Ausa tamen

est aliquid circa Regem fortuna, sed velut de industria timoris illum nostri ac periculi moneret: Non ego ipsum, Clementissime Princeps, qui curiosus in arcana Regum, inquiram; Hæc, quæ cum populo didici, quæ ab amore publico profecta sunt, audi. Forti nimis animo, discrimina præliorum aggredieris; impavide nimis densissima hostium agmina irrumpens, quid iniquiora Tibi relinquis, & unus omnia Tibi assumis? satis grande momentum Victoriæ, si tradas auspicia Ducibus, & formidatum Nomen Tuum. Nonne Krymensium Exercitus Te nuper absente, sub Ducibus Tuis ad internecionem haustum nobis sanguinem refudere, & direptæ Austriæ spolia, Arctoa Charybdis evomuit. Tu exercituum animam, populorum vita, salus Europæ, noli omnium periculo fortis esse. Annè Divina Virtus Tibi aliqua præsens assistit? An habes cum Deo commune consilium? non enim est hominis, bellis, triumphis, Imperare, certaminum casibus, & securo majestate insultare periculis, Quòd si unicuiq; nascentium Tutelarioria

97  
laria Numina mens suprema distribuit, credi-  
derim Tibi rebellium stellarum Domitorem  
Angelum contigisse, veluti ad hoc nato, ut  
superbum illud, terrarum sidus ab oriente de-  
velleres, Finiam hoc omine, & cum necessa-  
ria de Te mihi, ac propemodum innumera,  
damno voluntatis omittenda sint, arctato, eti-  
am orationis limite, non à Te procul diver-  
tam ad Deum.

Te, qui ab altiori siderum luce, terrena  
respicis & moderaris, quique, ut sævienti Bar-  
barorum armis sæculo, Christianum Regem  
opponeres; Principem hunc tantis naturæ or-  
namentis, præsidiiq; cumulasti, quanta non  
conditio mortalis, aut recepit unquam, aut  
vidit. Te inquam, publica generis humani  
voce obtestor, atque precor, serva munus  
Tuum, custodi grande terris depositum, eiq;  
ad futuram subacti Orientis gloriam, Palma  
universæ Pacis accedat.

*Serenissimo Poloniarum Regi*  
**JOANNI III.**

*Colof-*

*Colossus Romæ erectus*

Cum hac Inscriptione Anno 1683.

**J O A N N I III.**

*Electione Polonico, Lithvanico, Prussico &c. &c.*

*Liberatione Austriaco, Pannonico,*

*Profligatione Othomano, Tracico, Scythico,*

*Pietate, Catholico, zelô Apostolico,*

*inter Duces Bellicosissimo,*

*inter Reges sapientissimo, inter Imperatores Augustissimo,*

*cui gloria militaris Regnum peperit;*

*clementia stabilivit, meritum perennavit.*

*Qui rarô pietatis, & constantiæ exemplô, propria deserens.*

*Docuit quo pacto sacra fœderis jura ineantur, custodiantur, compleantur,*

*Ottomanicâ Lunâ, fulgentissimô Crucis Vexillô, æternâ eclypsim minitantē.*

*ad eò prosperè feliciterq; è Christianorû finib; eliminavit,*

*ut unum idemq; illi fuerit venisse, vidisse, vicisseq;*

*Inter innumeros igitur Christiani orbis plausus,*

*inter vindicatæ Religionis, & Imperii lætitiã.*

*inter cruentatæ lunæ externa deliquia*

*agnoscant præsentēs,*

*credant Posteris,*

*non tantùm enascenti Evangelio, quo promulgaretur,*

*sed & adulto, ne prostigaretur, utrob; à DEO missum fuisse hominem,*

*cui nomen erat JOANNES.*

*Deskri-*

Deskrypcya Portretu tamże w Rzymie  
na cześć y pamiątkę JANA

III. Krola Polskiego Annò 1683. *Wiwat*

**O**dmalowano in Arcu Triumphali manierą  
stárożytnych Rzymian, iák koronowali  
Laurami, & alis insignibus zwycięzcow, Intra  
ambitum Triumphalis Arcus, pokázuie się piktura  
y Poësis, ktore z sobą conspirando in gloriam nie  
zwycięzonego Monarchy Polskiego JANA  
III. Xięgę wielkich czynow, y męstwá kon-  
fygnuiąc wieczności, pikturá odmalowała ná  
jedney kárcie chwalebne majestatu JK. Mo-  
ści pod Choćimem, Widniem, Strygonem  
zwycięstwo z Turków, Poësis zaś zkompono-  
wała Hexameter, zálecáiąc wieczności Imię  
wielkiego Krolá, áby przez wieczność całą  
w ludzkich nieobumierały tak wielkie dzie-  
ła pamięciách. Aże im nietayno, że *Edax rerū  
tempus, livido dente, gloriosissima quæq;* pożyra faci-  
nora, dla tego wieczność depce czas, y przy-  
muszá go do Jurámentu, z tym obligiem,  
áby się nieważył, żadnym pretextem tan-

A a

tas

*tas obliterare Victorias, za ktore Panu naszemu  
całe obligowane Chrześcijaństwo: dla czego  
Cardinalis de Estre in Consistorio Cardinalium przy  
Oycu S. dał Panu naszemu Elogium, Assertor  
Christianitatis, Flagellum Turcarum. Ex alia parte pre-  
zentuią się militaria Arma in Arcu Triumphali, kto-  
remi waleczna Nayaśnieyszego Pána ręką,  
confregit Potentias hostium, Turecką uśmierzył  
potęgę, stupendó sæculis exempló, ktora przez wie-  
ki zdała się wszystkim narodom infringibilis.  
Przy orężach Rycerskich, stoi inter flammam  
Phœnix, æternitatis symbolum, ktory vivis coloribus  
wymalowany jest, iako Widział Rzym za  
Pánowania Tyberyusza, iako wspomina Ba-  
ronius, znaczy ten Phœnix æternum duraturam  
Gloriam Nayaśnieyszego Pána naszego, na go-  
rze zaś Gentilitium scutum Domu Krola JANA  
III. Ex alia parte, Polskich majestatow Insigne O-  
rzeł biały, w pośrodku na gorze, sławą niesie  
Portret Krola JANA III. prezentuiąc wiekom  
eximia Monárchy naszego merita, ktory pod  
Choćimem, Wiedniem, Strygoniem, Otto-  
mańską potęgę mężnie złomał, Imperium Ro-  
mano*

manorum, y Krolestwo Węgierskie eliberował,  
y tym samym utrzymał zachodni Kościół, y  
wschodnie Tureckie poniżył Państwa, tá jest  
tego Portretu Inwencya ná koprowey blá-  
sze.

Z tey okázyi opisać się tu mogą Obrázy  
ktore w Zołkwi w dobrách Dziedzicznych, w Ko-  
ściele znáyduią się.

1. Obraz wyrażájący Bátálią Moskiewską z  
Polakámi, gdzie Polacy *Victores* wygráli,  
y siedm lat ná stolicy Moskiewskiej rzą-  
dzili się, *cum hac Inscriptione. Dexterá domini fe-  
cit virtutem.*
2. Obraz wyrażájący wygráną Choćimską  
z Turkámi, zá pánowánia Krolá Micháła.  
Buławie będącey przy Krolu JANIE III.  
tę przydáno Inskrypcyą: *Dexterá Domini per-  
cussit Inimicum.*
3. Obraz wyrażájący Bátálią Wiedeńską z  
Turkámi, *cum hac Inscriptione. Ne quando dicant  
Gentes, ubi est DEUS eorum?*
4. Obraz wyrażájący Bátálią Strygońską z

Turkami, *enm* hac Inſcriptione. *Flavit Spiritus  
Tuus, & ſubmerſi ſunt quaſi plumbum, in Aquis ve-  
hementibus.*

*Numiſma Aureum.*

**JOANNI III.** *Sobieſki, Patriæ ſcutum natale erectum  
Magno Regi, & Militiæ Magiſtro,  
ob Fæderis rupti,*

*Quod Pater ad Chocimum fecerat,  
Vindictam ibidem de hoſte ſumptam  
Exercitum ad internationem Ceſum.*

*Caſtra capta, & ſpolia acta,  
Valachiam, Moldaviamq; in  
Provinciam redactas,*

*Fines Reipublicæ ad Danubium prolatoſ,  
Infert memoria æterna.*

## Copia Literarum Chriſtinæ Regi- næ Sveciæ.

*Viennam, Eidem ſcriptarum Annò 1684.*

**M**AGNUM & rarum ſpectaculum dedit in  
Universum mundum Majestas Veſtra,  
memorabili illa & glorioſa die, quâ Viennæ  
ſuc-

100  
succursum tulit. Pro hoc tantum debet Ve-  
stræ Majestati Sancta sedes, & Universus or-  
bis, ut cujuslibet Christiani sit obligatio, ap-  
plaudere Gloriæ suæ. Felici illo die, mon-  
stravit se Majestas Vestra, non tantum Coro-  
nâ Poloniæ (cui DEUS eam præfecit) dignam,  
sed meruit Imperium mundi, si illud uni tan-  
tum Monarchæ cælum destinasset. Liben-  
ter ego vellem exprimere Majestati Vestræ  
meos super id particulares sensus, & sum cer-  
ta, quod clarè cognoscere posset, neminem  
melius me, reddere Gloriæ Justitiam, & meri-  
tis suis. Possum dicere, & inde glorior, quod  
nemo melius, pretium victoriæ hujus cogno-  
scat, nemo valorem actionis tam insignis æsti-  
met, nemo tam magnæ Victoriæ à Majesta-  
te Vestra de Monarchia Asiæ reportate æsti-  
met consequentias. Cum ego plus aliis co-  
gnoverim periculum nostrum, plus timu-  
erim ruinam, & exterminium, quod nobis  
formidabilis illa potentia minata est, de  
qua voluit Deus triumphare, per medium  
heroicæ fortitudinis Majestatis Vestræ, cui

in posterum omnes alii Rēges, post Deum debent conservationem Regnorum suorum. Ego verò cum ampliùs Regna non possideam, profiteor obligationem conservationis meæ independentiæ, quietis meæ, quam supra omnia Regna Mundi æstimo. Interim tamen opus est, ut confitear gratitudinem meam erga tam magnum Regem, uti est Majestas Vestra, ex eo, quòd premar invidiâ, quæ mihi eò minùs tolerabilis, quò magis nova ista passio. Nemini viventi invidebam unquam, sola Majestas Tua, facta est scopus invidiæ meæ, velim tamen sciat Majestas Vestra invidiam meam esse ejusmodi, quæ excitat in corde æstimationem & admirationem, Majestati Vestræ debitam. Non invideo Regnum, nec Thesauros & spolia, quæ acquirere datum est à Deo, invideo Majestati Vestræ incommoditatem & pericula, invideo titulum Liberationis Christianitatis, nec non Gratiam, quòd possit dici dator vitæ & Libertatis, amicorum æquè ac inimicorum, utriusq; enim vitam & Libertatem in tuto collocavit. Attamen invidiam

101  
vidia hæc tantum gloriæ incrementum Maje-  
stati Vestræ contulit, ut multum mihi deesse  
dixerim, si illâ carerem. Quanquam spero,  
certo me veniam & indulgentiam à Maje-  
ste Vestra impetraturum. Dominus DEUS,  
qui est unicum meritum & præmium actio-  
num Heroicarum, & gloriosarum, remune-  
rator Majestatis Vestræ, in hoc mundo, con-  
servet & prosperam faciat Majestatem Vestram  
pro gloria & obsequio Catholicæ Ecclesiæ,  
reddat illam semper triumphantem de omni-  
bus ejus *Inimicis*. Interim non ingrati sint sine-  
rissimi mei & affectuosissimi sensus cum sim  
&c.

*Krystyna, Krolowa Szweadzka*

Zostawszy kátoliczką roku 1650. przenio-  
sła Rezydencyą swoię do Rzymu, tam nie ma-  
ły czas żyła świątobliwie, a dopędzając już  
wieku swego, Testamentem Fortunę swoię  
legowała, Cesarzowi, Krolowi Francuskie-  
mu, y Regnantowi Pruskiemu, Zakonow, y  
Szpitalow nie zapomniála, w Tymże Testa-  
men-

menćie legowała Mátce Przenayświętszey  
Koronę y Berło. Z tą Inskrypcyą.

*Hanc Tibi sacravit spretam Christina Coronam,  
In Cælo tribuas, ut meliore frui.*

Też wiersze tłumaczą się po Polsku.

Tę wzgardziła koronę Krystyná dla cie-  
bie

Aby mogła zażywać lepszey nad nią w  
Niebie.

Taż Krolowa Krystyná prosiła Oycá S.  
aby iák nayskromniey była pochowana bez  
naysymnieyszey Pompy, ale Oćiec S. po Krole-  
wsku splendie dał ją pochować, w Waty-  
kaniu S. Piotrá, gdzie tylko sami Pápieże cho-  
wáią się, y tylko dwiema Paniom Przywiley  
ten dány, iedná była Metyldá, ktora Kościo-  
łowi Krolestwo dárowała, á druga Krystyná  
Krolowa Szwedzka, samá siebie oddała. U-  
marła Anno 1689. przeżywszy lat 63.

*Ex ad.*

Portret Krolowy Krystyny



Ex adverso Wezyr Wielki, Bászà Mustáfà po tey fromotney przegràney o złomaniu Woyskà swego Tureckiego, zábraniu chowgi Máchometà y złupieniu całego ob- oznáymit Máchometowi IV. S.

Bb

wi Wielkiemu, przysyłając do niego Báfze Budeńskiego, który przeczytawszy list, serdecznie náprzód plakał nád utráconą Chorągwią, á náplakawszy się do woli, znowu sobie list podać kazał, który przeczytawszy głowę o mur tłukł, zębami zgrzytał, brodeę sobie targał, Tulipána się dotykał, á kazał sobie przynieść Alkorán, przysięgał, że się zemści tey krzywdy ná Chrześcianách poty, pokiby się krew Chrześciańska nie lała nieiáko rzekami po ziemi. Potym zwoławszy przednich bliskich Báfzow, przysięgę ná Alkoran uczynił y wwszystkim w tę samę arynge przysięgac kazał.

*Jurament*  
*Soltana* Já Soltan Machomet, za pomocą Bożą niezwycięzony Cefarz Wschodniego y Záchodniego Państwa, Przysięgam ná BOGA Wszchemogącego, ná wszystkie kreatury, ná Firmament y aspèkt, ná słońce, Miesiąc, y Gwiazdy swiejące, ná wszystkie światła, ná życie moje, ná mleko y pierśi Mácierzyńskie, ktoremim się wykarmił, ná głowę, y brodeę moią, ná siły, ná Duszę moią, ná

Wsze-

103  
Wszehmocnego Máchometa, ná Prádzia-  
dow moich, ná obrzezání Muzulmanow, y  
Sarácenow, y ná część zdrowia mego, że Já  
Krolá Niemieckiego y Krolá Polskiego że  
wszystkiemi Ich Adherentami, osobliwie nay-  
nieprzyiąźniejszego Adwersarzá Krolá Pol-  
skiego chcę funditus znieść y wszystkie Kro-  
lestwá wniwecz zruynowác, y Ich Zony,  
Corki, y Syny, iáko niewolniki tráktowác,  
osobliwie cáłe Chrześciánstwo y Krolestwo  
moiey władzy podbić. Od tego Jurámen-  
tu y przyśięgi, nikt mię neodwiedzie, á ieże-  
libym tego Jurámentu niewypełnił, niech  
wstąpi ná głowę moię gniew Boski, mnie y  
wszystkie Dobrá moie niech ogárnie, cze-  
go się tknę, niech się w kámién obroci, Zie-  
miá niech się rozstąpi, á mnie y Duszę moją  
niech pochłonie.

Potym ordynowál Supplikácy

*Máchometá fałszerzá prosząc o pomoc, w ten sposob: S*

*tan Cesarz Wschodniego y Záchodniego Pánstwa*

*Syn Wielkiego Proroka Máchometá.*

1. Uznał Wielki Pan, Sołtan Cesarz Tu-  
recki, zagniewaną rękę Wielkiego BOGA  
przeciwko Krolestwu swemu, y całemu Pod-  
daństwu, że ich ciężko skarzał, przez Nie-  
przyjaciół Chrześcianow, ktorzy Wielkie  
Łupy z zwycięstwem odebrali, dlaczego bo-  
jąc się większey klęski á żeby mógł Chrze-  
ściany pokonać, má umysł błagać zagnie-  
wanego BOGA, y Proroká Máchometá, y wy-  
rażnie nąznacza y rozkazuje á żeby w pier-  
wszy piątek Miesiąca nowego, Xiężycá pią-  
tego, szóstego y siódmego Miesiąca każdy  
szczerze poscił, cały dzień nie iedząc ani pi-  
jąc, aż uyrzą ná Niebie gwiazdy. Muzy-  
kánći zaś y wszyscy kantorowie w zwyż po-  
mienione dni, ubrawszy się w kápy, powro-  
zami się przepasawszy, przechodzić się będą,  
oczy spuściwszy ná ziemię, z brodą rozczo-  
chráną po Rynkách, y ulicách publicznych  
lémentuiąc, nárzekaiąc, po kilkákroć po-  
wtarzaiąc Ałách Ałách.

2. Druga żeby w posrzodku noszono  
trunnę Wielkiego Proroká ná márách sre-  
brnych

brny  
kopo  
pełn  
toro  
czor  
telno  
iefta  
káz  
win  
polu  
A na  
swy  
ofol  
czli  
win  
W o  
dzie  
pieć  
mi z  
skru  
bosfo

104  
brnych okopconych, to jest ná Teatrum okopconym z trunienkami 25. tegoż metallu pełnemi kości zmártych Ministrow y Senatorow zabitych ná Woynách, ázeby przerzezony Prorok Máchomet, uważaiąc Ich smiertelność, wzbudził się do przebłagania Máiestatu Boskiego. To wszystko dziác się má káždego dnia piątkowego. Potym zaś powinni złożyć trunnę Proroká ná szerokim polu, ázeby mieysce było w koło obchodzić. A naprzod poydą ná ofiarę z podárunkami swych krámow Mieszczanie Moschenses w osobie Peregrynow, spiewaiąc głosami płaczliwemi, nárzekaiąc ná nieszczęścia swoje, w instrumentá zaś muzyczne niech niegraią. W ostatni dzień tych ceremonii, niech będzie solenna y uniwersalna processya przez pięć tysięcy krokow.

3. Niech idzie iedna stroná za umárłymi z Szablami połománemi y z wędzidłami skruszonemi, ci zaś co nieść będą trunnę, boso poydą y z otwártemi głowami.

4. Za tą trunną niech idą trzy tysiące

Bb3

Muzul.

Muzulmánow zálawfy się krwią y posypáwfszy się popiołem, ktorzy idąc niech płaczą y ná-rzekáią, biiąc się w pierśi.

5. Zá niemi znowu sześć tysięcy osob ktorzyby się bili rozgámi, cierniámi, obnaży-wfszy się po pas, po grzbiećie y ciele, á żeby krew aż ná ziemię spadała, ktorey żeby nie-záćieráno.

6. W porśzodku záś tych Ludzi, niech noszą trunnę Wielkiego Proroká Máchometá trzydzieści Szpáchow, alias prostych Ludzi Tu-reckich, z ogolonemi brodámi y obcináne-mi Wąsami, ktorych niech otoczą trzyśtá Bászow zdobytemi száblámi, y ci więc po-zábiiáią tych wszystkich, ktorzyby się ważyli spoyrzec dwornie ná trunnę Proroká, y dáć ich płom ná požárćie.

7. Zá każdym tyśiącem krokow, niech będzie zábity Chrześćiánin ieden, y żyd ie-den, y niech będzie ná ziemi zostáwiony we krwi swoiey.

8. Potym niech idzie 30. Bászow, róźnych Prowincyi, ále bez szábel y **mieczow**, á miá-  
sto sa-

sto szabel w ręku, albo innego oręża, niech  
trzyma ogon Wielbłądą, który w piasku z-  
maczawszy, rękę niech posypuie.

9. Za niemi niech postępuią trzydzieści  
tyfięcy Jánczárov, á miásto broni niech trzy-  
maią kiie, ktore poziemí wlekąc, niech wo-  
łáią roznemi głósami Hała, Hała, parimallat.

10. Za temi niech iedzie Wezer Wielki  
ná osle kulawym, turbuiąc się wielce, á miá-  
sto berłá, niech ma w ręku trzcínę, ktora  
biiąc się w głowę, y płácząc, niech woła  
Ofat miloi fultat.

11. Za nim niech prowadzą skrzynię  
Aspis, w ktorey są pieniądze Tureckie, ktore  
niech będą rzucáne ubogim, onych zaś niech  
się nieważy zbierać ubóstwo pod utratą gło-  
wy, až po zakończoney Processyi.

12. Ná ostátek niech zakończą Proces-  
sya Lud y gmin niezliczony, między którym  
niech będą Santyni ( są to pustelnicy ) kto-  
rzyby się nożami pokráiáli po twarzy, pier-  
siách, kárku, y grzbiećie, ázeby z tych Ran,  
krew náziemię spływałá, áby przez to BOG

zá-

zagniewány y nasz Prorok Máchomet był  
ubłagány, wszyscy zaś, każdy swoim głosem,  
zeby krzyczeli, wyciągnawszy prawą ku  
Niebu rękę, Alla Balla; Ałłach Miriretnay,  
ktore słowá pomstę wyrażią nád Chrześci-  
ány. Przegrána tá Turecka, nie tylko Ture-  
ckiemu Páństwu zgubą byłá, ale y strászną  
Tekielemu, który po tey Turczyna zgu-  
bie, Posły wysłał do Krolowy JeyMCi do  
Krakówá, prosząc o intercessyą do Krolá  
JMCi, co lubo Krolowa JeyMC uczyniła, á  
Krol JMC. podiął się medyacyi, iednákże,  
iż chwiejąc się Tekieli podczas Traktátu o-  
bległ Zamek Cesárski, á do tego ná kondy-  
cye spráwiedliwe, pretenduiąc tytułu *Vice*  
*Regis* w Węgrzech, y ná inne niektore kondy-  
cye przystác niechciál, tandem że wszystkie-  
go nic niebyło.

Wracaymy się do progressu Polskiego  
oreża: po Wiedeńskiey wygraney dnia  
piątego Krol JMC. z Woyłkiem ruszył się  
do Węgier gdzie w szędzie nieprzyiáciel lu-  
dzi zabrał, albo pozábiił, tych *in specie* ráchuie  
się

106  
się sześć tysięcy średniego wieku Mężczyzn,  
21215. Biąłygłow; 14092. Dziewcząt z  
których najstarsze szesnaście lat miały; 56093.  
niemowląt od pięciu lat rachując; trupow po  
grobach *in summa* znalazło się 11409. albo  
bardzo starych ludzi, albo małe dzieci. Za-  
czym *summa summarum* zgubionych ludzi jest  
108809. Iednak dobroć BOGA sprawiła,  
że *admininum* 50000. z tegoż lasseru żywcem  
uszło ludzi. Szło tedy Woysko Marszem  
przez Węgry to po trupách, to przez popio-  
ły y perzyny spalonych Miasteczek y Wsie,  
których nárachowano 14934. Iledwie nie  
trudniejszy Marsz był do Węgier, niż przez  
las Wiedeński, y samá Bátaliá. Nigdzie ży-  
wności nie było, całe Polá wniwecz obro-  
cone. To się iednak dziwnie przytrafiło, że  
gdy Polska dywizya stánęła w popiołách pe-  
wnego Miasteczka, Murem ieszcze obtocz-  
nego, Háłástrá nászá spodziewáiąc się łupow  
znacznych, kamieniczne rudera plądrowá-  
ła; ále nic nieznalázła, oprócz zelaza, y gdzie  
niegdzie obrazy porąbane ná sztuki. Wie-

dnym spalonym funditus Domie, albo raczy  
ná plácu w samym popiele, náleziono Obraz  
Staroswiecki, Nayświętzey Mátki, malowa-  
ny ná płotnie, z obudwu stron były linie,  
między temi písmá złote, z práwey strony  
napísane były złotem te słowá, *Joannes Vin-  
ces in Imagine Beatæ Mariæ Virginis.* Janie zwy-  
cięzisz w obrázie Nayświętzey Pánni Má-  
ryi; ná Lewey zaś stronie obrázu, *in Imagi-  
ne Beatæ Mariæ Virginis vincet Joannes.* W obra-  
zie Nayświętzey Pánni Máryi zwycięży  
JAN. Ten Obraz od ználescy Zołnierzá,  
przyniesiony Hetmánowi Polnemu Koron-  
nemu, oddany zaś Krolowi JMCI, ktory nád  
łóżkiem zázwsze w pokoju Krolewskim wi-  
siał aż do Iego smierci.

Szło tedy Woysko prosto ku Węgrom,  
ále nie w tákiey liczbie, iáko pod Wieden,  
bo Elektor Sáski z nieiákich rácyi, do dy-  
stryktu Fráncónii poszedł, Elektor zaś Bá-  
wárfki duzo zachorowawszy, z częścią swe-  
go Woyska do Moráwy obrocił. Záczym  
tylko Woysko Polskie z Xiążęciem Lotaryń-  
skim

skim, y część Bawárskiego, w kompućie  
było. Aż tandem 7. Octobris, dowiedzia-  
wszy się że pod Parkany, Tureckie Woy-  
sko obozem stoi, Krol JMC. gorąco prągnąc  
*victrici dextrâ* zbić Turkow, wielką żarliwością  
zdięty, przy Niemieckim Woysku (ktore  
tak spieszyc nie mogło) zostawiwszy Dzia-  
łá y ammunicye, z ręczną tylko broną (lub  
Xiążę Elektor Lotaryński przytomny rozra-  
dzał tak skwapliwego Marszu) udał się ku  
Parkanom, gdzie *postridiè* stanąwszy, w małej  
bardzo kwoćie ludzi, (gdyż znaczną część  
Polakow przy Xiążęciu Elektorze zostawił,)  
zastał Krol JMC. *in paratis* dobrze uszykowá-  
nych Turkow, ktorzy przed sobą wielką trzo-  
dę ná łakę owiec wypędzili, spodziewáiąc się  
że zabáwią łupem Polakow; y lubo się to nie  
powiodło w ten sposob, atoli te owce wiel-  
ką szkodą naszym były. Pierwsze miey-  
sce trzymał sám Krol JMC. czterema tyśiącá-  
mi konnych osadzone, ná prawą zaś lzły in-  
ne konne Chorągwie przez łakę gdzie owce  
były, ktore mieszáiąc się, wielką mieszáninę

Parkany  
Forteca.

w Woysku uczyniły. A w tym bieży żołnierz od Pułkow wprzod biiących się, dając znać, że iuż są w akcyi y proszą o sukurs. Skoczył tedy Krol JMC. á kto mógł, gonił do utarczki, innych ná szłabszych koniach zostawiwszy, przez co wcale z szyku nasze Woysko wyszło, tak, że turmatim tylko kto mógł bieżał, co wielką ná ten czas ruinę w Woysku uczyniło, bo Turczyn Woienным wstępem dobrze uszykowány, naszych nieuszykowáných y pomieszáných, snadno z mieyscá z pędził, dwa tysiące zacnych káwálerow zabiwszy, także y sam Krol JMC. w wielkim był niebezpieczeństwie. Ale y tu znać było, że dobrotliwa ręká, *Domini Exercituum* z Janem była, bo Turcy od pogoni cofnęli się, rozumiejąc że Polskie Woysko, chyba przez rzekę uchodzić będzie, chcieli pasy odebrać; drugą przy tym máiąc rácyą, że był dzień piątkowy, im święty. A tym czásem cofnąwszy się Krol JMC. ná milę, z porády Koniuszego koronnego, tam formowác kazał oboz, wszystkie zgromadzał uchodzące chorągwie, áž  
też

108  
też nadeszły Polskie Raytarye y Dragonie  
tegoż iezcze dnia, oczekiwając oraz Cesar-  
skiego Woyská. Do ktorych posłał aby się  
jak nayprędzey spieszyli. Z wielkim Krolá  
JMCi. żalem *Desideratus* Denhof Woiewodá  
Pomorski, ktory, (iako pátrzący ná to świad-  
czyli) po mężnym bronieniu się, gdzie wie-  
lu położył trupem Turkow, sam ná ostátku  
odwážny zginął żołnierz.

Okázya tey nieszcześliwey ákcyi wielo-  
ráka ráchować się może, átoli do dwoch in-  
ne się ściągály. Pierwsza y naypryncypal-  
sza, że nasze Woysko zbyt się przeszła Wie-  
deńską wyniało, gdzie *præcipuam laudem* od-  
wagi swoiey nabyli Męstwem, y zdało się ná-  
szym, że gdzie oni, tam wygrana, záczym u-  
stało nabożeństvo, tylko chępienie się, tyl-  
ko magnificencya gorę bráła, y sobie wszy-  
stko przypisowáli, co moc Boska uczyniła;  
Y ztąd poszło, że nieczekáiąc całego Woy-  
ská Polskiego, ná tak wielkie Tureckie ude-  
rzyli Woysko. Druga racya, Woiewodá Ru-  
ski nie czekáiąc, bez ordynansu, gdy inne dość

szczerpłe woysko szykowało się, z lewego skrzydła skoczył na Nieprzyaciela, chcąc sobie *gloriam mereri*, nie reflektując się na to, że często Zwycięskie ręce kайдánami krępowane bywają. Zaczynamy gdy ten był bity, Inni chcieli do dania sukursu Regulamentu odstąpili: Wracamy się do Historji.

Gdy tedy Krol JMC. przy żalu swoim, rozproszonemu rozkazuje się schodzić żołnierzowi, aż wnet BOG dobrotliwy ucieczył tego, którego dopiero był zasmucił, bo tegoż jeszcze dnia nieszczęśliwego poniekąd, nowy Polski sukurs z Krakową przybył, kilkanaście Batalionow y kilka szwadronow Elektora Brandeburskiego, według Bidgoskich Paktow, pod kommandą Generała Truxá, iako też pochwili nadeszła Polska Dywizya zostawiona przy Cesarzkim Woysku, a wtym przybiegł y kurjer, że blisko już Cesarzkie, y Auxiliarne woysko, które w obozie nocą albo nadedniem pewnie stanie.

*Ex adverso* Turcy dla zmocnienia swoiey Poten-

109  
Potencyi, pisali do Wezyrá Wielkiego, kto-  
ry w Budzie, siedm małych mil od mieysca  
batalii ná ten czas był, dájac mu znać, że Po-  
lacy porażeni, Krol się cofnął, y położył obo-  
zem, czekając tak ná sukurs, iáko też ma-  
szeruiących poządzie Cesarzkich Regimentow,  
ktore się leniwym bawia marszem, sami tyl-  
ko Polacy nacierają, ktorých mała Potencya,  
śnádno by ich pokonać, gdyby tylko Wezyr  
nowe posiłki przyśłał. Tym listem pobudzo-  
ny Wielki Wezyr, z pięćią Bászami náwybor-  
nieyszego Woyská 30. tysięcy pod kommen-  
dą Kara Máchmet Bászzy, álbo Wezyrá  
Budzińskiego *in succursum* przyśłał, ktorzy  
lokowali się około Dunáiu w Cyrkum-  
ferencyi Insuły, blisko mostu Strygońskiego,  
ná lewey stronie zamku, ná ktorego prawą  
stronę, 80. tysięcy Turkow stánęło, ói mo-  
wią, co pod Párkánami zwycięscy byli.

Názáiuatrż to iest w sobotę die 9. ośtobris  
*summo mane*, Krol JMC. miał *Consilium Bellicum*  
zá przybyciem Xiążęcia Lotáryńskiego, y ze-  
bráwszy co mogło bydz Woyská, lubo to  
máło

máło było przeciw potencyi ták wielkiej  
Tureckiej, cnotą y mężnym sercem wzbu-  
dzony, swoich ánimował, áby *in Nomine San-  
ctissimæ Trinitátis* (upokorzywszy się pierwey  
Wszecmocney ręce Boskiej) wyniosły  
wczorayszym szczęściem Pogański animusz  
pograżyli, á uszykowáwszy należycie Woy-  
sko, ruszył ku Strygoniowi, ktore gdy Tur-  
cy obáczyli, poczęli z Zamku Strygońskiego  
rzęsišto z wielkich armat ognia dáwać, ále  
że wysoko były rychtowáne, przeniosły  
Woyско Chrześciańskie, bez wszelkiej szko-  
dy, y tylko iednego Pokoiowego Krolewskie-  
go zábito: záczym Krol JMC: pomknął się  
dáley ku Strygoniowi, áby lepiej mógł reko-  
gnoskowác Nieprzyiaciela, ktory między go-  
rámi leżąc, lubo polá po temu niemiál, prze-  
cięż chciwy zwycięstwa, dáł znák do Bátalii.

Skoczono tedy *ab utrinq;* do Batalii, á na-  
przod Turecka potęgá uderzyłá ná prawe  
skrzydło, ktore komenderował Graff Stá-  
remberg, przeszły Wiedeński Komendant,  
ále że ich tam dobrze przywitano, obroćili  
się

się ná  
skiego  
gdzie  
się W  
ły ten  
dobrze  
Woy  
skim  
do uc  
most  
fálwo  
Most  
á pot  
kow  
wpa  
niedo  
zábija  
Wod  
dájac  
káli.

mála  
pem

się ná lewe skrzydło ná Xiążęciá Lotáryń-  
 skiego, który miał kilká chorągwi Usárskich,  
 gdzie potężnie przez cztery godziny łamały  
 się Woyská, że *dubia alea belli* trwála przez cá-  
 ły ten czas, á że armata, ná prawym skrzydle  
 dobrze między Turki dáwála ogniá, á Polskie  
 Woysko *in corpore*, z Cesárskim y Lotáryń-  
 skim gęsto się uwiiáli, przymuszony Turczyn  
 do uciezki, á że nie było dokąd, iedni ná  
 most się przez Dunay událi, chcąc się áby tak  
 sálwować, lecz *in instanti* obrocono dźiála ná  
 Most, ktore szczęśliwie odcięty sztukę mostu,  
 á potym wyżej rychtowáne, mizernych Tur-  
 kow nieznośnie ráziły, inni zaś przez Dunay  
 wpraw sálwować się postanowili, ále błoto  
 niedopusciło, rábáno iednych *sinè discrimine*,  
 zábiiájąc bez pádonu, innych iák káczki ná  
 Wodzie y błocie zábiiáno, inni z mostu spa-  
 dájąc, ábo ná palách zábiiáli się, ábo kúli cze-  
 káli.

I z strony Chrześciáńskiego Woyská nie  
 máła bylá klęská, bo tám 3. tyfiące legło tru-  
 pem w tey bátalii, á ná cztery tyfiące rannych

było. Lecz z strony Turczyná niezráchowa-  
na klęska, bo oprócz 34. tysięcy Turkow, kto  
rzy ná plácu zostáli, máło co uszło, to od rze-  
ki, to od błotá pochłonieni. Stráśzna była  
rzecz, że gdy most się złamał, po trupách iákby  
po moście ná drugą stronę przeysć možono,  
á cała Rzeká ná kilká mil krwią się záfárbo-  
wála.

Nagrodziła się wczoráyszą klęską, zá Mę-  
stwem y odwagą Krolá JMCi, Xiążęcia Lotá-  
ryńskiego, Hetmanow y Wszelkiego Rycer-  
stwa, ktorzy niemniey sławy tu, iák pod Wie-  
dniem nabyli y owszem mowić mogę, że  
chwalebnieysza Strygońska, gdyż tu więcey  
położyli trupow, więcey w niewolą wzięto,  
wzięty w niewolą Bászá Silistryjski, y Ale-  
pski, á przytym Syn Háli Bászzy, innych piáćiu  
Bászow zábito, sam Bászá Budzyński wpadłby  
był w ręce nasze, ále on utáiony ná stronie od  
Węgrzyná iednego do Budy záwieziony.

W puł ákcyi tey, gdy piechotá práwie nic  
doczynieniá nie miała, komenderowáno iá  
do szturmu Strygonu, lecz praesidium, widząc  
swo-

swoich przegrana coty lko mogli miec bialych  
plozien, wywiesili, izable za mury wyrzucali, wołali płaczliwym głosem, prosząc o miłosierdzie, ale lubo obchodzono szturmujących aby poczekali, iednak iuz byli iedną wylamali brame, y kogo tylko napadli, w pień wycinali, poki order nie przyszedł, pod gardłem kazuiaicy tey Tyrannii, mając wzgląd na zabra-nych Chreścian a tam będących w niewoli, w tey Fortecy, nalazło się Garnizonu cztery tyśiące, y sto iedno, ktorzy broń swoię wychodząc, pod nogi Kawalerskie skladali. Turkow zaś poszło trzy tyśiące ośm set, znalazło się tam niewolniká Chreścianńskiego, tyśiące dziewięć set czterdzieści.

Niech mi się trochę godzi wyboczyć *in laudes* biących się walecznie na tym wojennym placu, iednak w przod *veniam* proszę, gdy *pro sola Domo mea Oratorem* zosciajac, *tot Togâ & sagô, Purpurâ & Antenatorum Sanguine claros* opuszczam, byłoby co chwalić *ex meritis* zacnych Rycerzow, tylko że albo iuz indziej Ich heroiczne wiadome dzieła, albo o godnych ob-

szernerney niemam informacyi ákcyách, záczym  
miiam Ich.

Niech mi się mowię godzi wspomnieć  
Oycá mego, Woyciechá Rubinkowskiego zo-  
stáiącego po Usársku, pod znákiem Krolewi-  
cá JMCi Konstántego, który w Wiedeńskiey  
Bátalii miał to szczęście, z całą swą kompá-  
nią, że Naypierwsi złamáli Tureckie szyki, á lu-  
bo dwa postrzały, będący iuż w Roku 95.  
práwie smiertelne odniosł, iednák y w tey  
Strygońskiey okazyi niemnieyszą odebrał  
pochwałę, kiedy y tu między temi był poli-  
czony, ktorzy z polá żpędzili Tyránná, á lubo  
w takich leciech był, przecieź ieszcze tyle  
szybkości miał w sobie, że iáko niespracowa-  
ny Zołnierz, náypierwszy záwsze ná koniu,  
ostátni zkonia zsiádł, iż mu káždy práwie te-  
go zazdrościł młody. Niech mi się godzi y  
Bráci moich wspomnieć Hieronimá Rubin-  
kowskiego, zostáiącego pod znákiem Xiążę-  
cia JMCi Lubomirskiego, który odważnie  
skoczywszy między nieprzyázne Pułki, tu  
pod Strygoniem, heroicznie Turecki wydárł

Sztan-

Sztán  
drugi  
znák  
ry tá  
szego  
pod  
Pułk  
Dzia  
Moz  
Am  
n  
ści,  
Kro  
raz t  
szyc  
Ich,  
Wo  
skie  
sto  
cny  
Che

112  
Sztándar, y że krwią życie wylał, á przy nim  
drugiego Bratá Ambrożego, zostáiącego pod  
znakiem Hetmáná Polnego Koronnego, kto-  
ry także *pro integritate Reipublicæ* y Nayaśniey-  
szego Pána zástáwiájąc się, heroicznie zginął  
pod Wiedniem.

*Konnotacya Artyleryi zábrány w Strygoniu.*

|   |     |
|---|-----|
| Pułkartaunow metalowych                                     | 5   |
| Dział rożnych Metallowych                                   | 49  |
| Mozdżierzy rożnych metalowych                               | 6   |
| Ammunicyi Woiennych znaczna <i>Quantitas</i><br><i>num.</i> | 60. |

Ieszcze zostála Fortecá Parkan w bliskó-  
ści, á żeby y tá niezostála bez Zwycięstwa,  
Krol JMC. niespoczywájąc po fátygách, zá-  
raz tám obrocił Marsz swoy, y Artyleryi ru-  
szyc kazał, á że przybyło coś Kozakow, záraz  
Ich, piechoty przybráwszy Cudzoziemskiego  
Woy ská, ordynował pod Párkány, sam z Woy  
skiem Polskim tám ciągnąc, kazał tedy rzęfi-  
sto z Dział dáć ognia do Fortecy, y przy mo-  
cnych szturmách, przymusił *praesidium* że białą  
Chorągiew wywieśli, przyszio tedy do kápi-  
tulá-

itulacyi że Turcy zostawiwszy ámmunicye w Fortecy, sámi bezbronni wyniść musieli konwoiwáni do Agryi. To jest osobliwsza przytey Kápitulacyi, że Turcy żadnym sposobem do kápitulacyi przystąpić niechcieli, z komisarzami Xiążęcia Lotaryńskiego, ktoremu to był zlecił Krol JMC. pokiby niewidzieli ręki y pieczęci Krolá Polskiego, mowiąc że mieli by nagánę od Pryncypálá swego. Záczym Krol JMC. sam te punkta podpisał y pieczęcią ztwierdzić kazał. Wyszło tedy z Fortecy Gárnizonu 4300. á biálogłow ná dwa tysiące, stál Krol JMC. ná koniu przed brámą, do ktorego nog bronie porzucáli, á Bászá z innemi Tureckimi Officyerámi, wychodząc oddał klucze Krolowi, z pocałowaniem rąk Iego, y długo *subsistendo*, niemogł się nápatrzyć osoby Krolewskiej, dájąc rácyą że nigdy nie widział ták wspaniałey osoby.

Kon-

Kon

Kárta

Pułk

Dziá

Dziá

Dzia

zn

Moz

kt

po

Moz

in

C

proch

procz

złotá

1150.

Krol

cyufz

113  
Konnotácyá Artyleryi w Párká-  
nie Zábráney.

*Prochow, Kul, y ręczney strzelby dostátkiem.*

|   |         |    |
|---|---------|----|
| Kártaunow metalowych  | - - -   | 4  |
| Puł Kartanow metalowych   | - - -   | 7  |
| Dział metalowych większych  | - -     | 48 |
| Dział metalowych mnieyszych   | - -     | 18 |
| Dział Hiszpańskich to iest wewnątrz żela-<br>znych, á powierzchni skorzanych  | -       | 8  |
| Moździerzy extraordynaryinie wielkich z<br>ktorych z osobna w każdym, wygodnie<br>po szesnásćcie chłopow usieść mogło |         | 2  |
| Moździerzy zwyczajnych większych y<br>mnieyszych  | - - - - | 13 |

*Summa 100.*

Oprocz Prowiantow, ręczney strzelby,  
prochow, ołowiu, y innych ámmunicyi, y o-  
procz srebrá drogich fántow, kleynotow y  
złotá. Cesárskiego Niewolniká tu zástáno  
1150. *Interea eo die, gdy ruszył pod tę fortecę*  
Krol JMC. pisał do Krolowy JeyMCi, Nun-  
cyuszá Apostolskiego, y Monárchow rożnych

Ko-

*Kopia Listu Krolá JMCI do Krolowey JeyMCi z pod Strygonia de data 11. 8bris.*

Powtornie dobroć Boska Chrześciańskie mu hoynie pobłogosławiła Woysku, zá co mu niecháy będzie Chwałá wiekuista, že nam dnia onegdáyszego znowu pozwoliła zwycięstwá tak wielkiego, iż lubo Wiedeńska expedycya znaczna wygrána bátaliá, ale tu in triplo dobroć Boska większá nam dała. Nieprzyiácielowi záś fatalny upadek przyniosła. Sam byłem w niebezpieczeństwie zdrowia mego, dla odwagi nácierania ná nieprzyiáciela krzyža Swiętego, chcąc rekognoskowác most pod strygoniem, ábym go mógł byt iák nayprędzey opanowác dla korespondencyi z odebranemi fortetami. A gdym się zbliżył ku Ich Woysku, obaczyłem že się Nieprzyiáciel w wielkiej liczbie swięzego znáyduie Woyska, ále to serca naszego bynaimniey nie záalterowáło, až teź daią znác, že Podiaždy nasze o staie się od Nieprzyiácielow znayduiá, z ktorých že nieiákiego doznał powodzenia,

daley

114  
daley ku nam marsz zaczął, y my też zaraz  
ruszyli z Woyskiem. O tym dali znać Tur-  
cy Wezyrowi, który dwu Baszow z wo-  
yskiem przeciw nam ordynował, aby nas u-  
przedzili, y ná oboz nasz napádli, lecz my  
szczęśliwie upprzedzili, y wprzod ná nich u-  
derzywszy, iednym Impetem znaczną kwo-  
tę znieśliśmy Nieprzyiącielskiego Woyska.  
Osm Baszow w Woysku Ich było, dwuch w  
niewolą wzięliśmy Sylistryjskiego, y Alepskie-  
go, dwu między niewolnikami się utáiło,  
drudzy ná placu polegli, á tak Nieprzyiąciel  
zastáwwszy trupem pole, Wezyr z resztą Wo-  
yska uciekł, ná most ná Dunáiu wystawiony,  
á że się ná nim zátarli, my kazáli podstrzelić,  
iákoż tak szczęśliwie, że wielki tłok ostátka  
dołamał, z aczym Turcy w wodę wpadli, Wo-  
ysko zaś Chrześciańskie z tyłu Ich licznym tru-  
pem stáło. Bardzo Ich wiele potonęło, gdyż  
trudne salwowanie się przez taką Dunáiu  
szerokość było, tak że trupy z záwoiami pły-  
nące pokryły wodę, iż rzeki znać niebyło.  
Strách było y pátrzyć, iáko by sádný Dzień wi-

dzieć było, kiedy tu ratuiący się, do dna szli,  
á inni od kul ná wodzie zábići, tonęli. Mo-  
gę mowić, że nie tak w utarczce samey, iáko  
uciekáiących woysko násze biiąc, prawie zmor-  
dowali się. Ziemia y Dunay prawdziwie w  
ten Dzień napełniły się krwią Turecką. Ostá,  
tek Turkow zostało się w okopách y Miey-  
scu przerznietym, że się łączyć niemogli, zá-  
czym widząc swoich klęskę, poddali się. Mię-  
dzy temi znáydowało się różney komplexyi  
y koloru Ludzi. Prawie czoło y wybor Wo-  
yska, Pánow Tureckich z roznych Poddánstwa  
tego Narodow, ná tę woynę wyprowadzo-  
nych, wykorzeniło się za pomocą Boską, w  
dziesięciu godzinách zakończyła się tá okru-  
tna y ledwie słyszána w świecie Walka. Tur-  
cy tedy z Pola zpędzeni, rozsposzeni, pobići,  
potopieni armaty, ammunicye, Fortece, mia-  
sta z tey strony Dunaiu zábrane y Cesarzowi  
podbite. Gdyby były Woyská świeże, toby  
teraz łącno. y nieomylnie zá pomocą Bo-  
żą y konstantynopol odebrać, ile że Turcy,  
naypryncypálnieysze Woyská, ludzi y Pá-  
now

115  
now strącili, a zátym by się nieoparli. Woy-  
sko nasze Chrześciańskie, srodze zfatygowa-  
ne, bo poki tylko żołnierz miał siły, y moc  
nieprzyaciela zabiić, nieprzeštawał. Jutro  
(da BOG) *vale* Woytku Cesarskiemu uczy-  
niemy, ktore po rozłączeniu się z nami obro-  
ci ku Wiedniowi, my zaś prostym traktem  
przez Węgry, do Oycyzny. Niech się te-  
dy cieszą w Oycyznie, a winne wszechmo-  
gacemu BOGU oddają dzięki, za tak liczne  
zwycięstwa,

*Copia Literarum.*

Serenissimi Regis JOANNIS III. Poloniae ad  
Nuncium Pontificium Illu: D. Pallavici-  
ni, exaratarum in Castris ad Danu-  
bium, è regione Strigonii, Die  
9. Octobris 1683.

*Favit denuo Divina Clementia Armis Christianis,  
dum hodierna die, novam eidem largita est Victoriam,  
eamq; tantam, ut quamvis Viennensis illa longè fuerit  
celebrior, hæc tamen hosti Christiani Nominis, magis  
cruenta. Inter præcipua habuimus Vota, Pontem &*

Strigonium quantocius veluti grande rebus nostris momentum, dum correspondentiae inter novas Arces aliaq; fortalitia hac ratione impedirentur, quò postquam nostro cum Exercitu propius nudiùs tertius accederemus, majori numero, quàm edocti eramus, hostem adesse cognovimus, hic aliquo contra Avangvardiam nostram habito successu, Vesirio non procul hinc distante, rem significavit, à quo bini adhuc fuerunt cum copiis missi, adjunctiq; sunt Bassæ iis cum mandatis, ut nostra aggredirentur Castra, prævenimus verò ipsos, & in campum egressos, prospero Marte invasimus, unoq; deturbavimus impetu. Octo Erant Bassæ, ex quibus binos habemus vivos, Alterum Silistrice, qui unus est ex septem Vesiriis. Alterum Aleppi, duo alii adhuc inter captivos latent, cæteri interfecti creduntur. Tam validus Exercitus e campo profugus, angustiis exigui loci Parkandæti se se includere, ibidemq; subsistere volebat, nobis vero vestigia ipsorum prementibus, per pontem se se sub Fortalitium recipere conabantur, quem dum tumultarie invaderent, ruperunt. Tum demum eos panicus invasit terror, ut abjectis vestibus, natando, tam prolixum Fluvium superare allaborarent, quæ tamen felicitas, rarissime & vix alicui contigit. Spectaculum erat, imaginem

116  
ginem supremi Iudicii referens, tot nudos videre ho-  
mines, qui à pedestri militia nostra ex sclopetis tormen-  
tisq; grandine globorum eorum præsertim (quæ mili-  
tari vocabulo Cartecæ vocantur) horrendum in modum  
mactabantur. Ita ut, absque metaphora dici possit, Da-  
nubium Sangvine rubuisse, atq; Vesirio de clade suorum  
Budam usq; nuntium detulisse. Omnes enim cæsi, in  
fluvium labeantur. Reliqui in valle & oppido, ultro se  
nobis dedidère, ac spectabili vultu, (ut facilè flos Tur-  
ticæ militiæ credi possit,) è diversis Regionibus hinc  
usq; ad Arabiam felicem lecti. Omnia hæc, decem ho-  
rarum spatiò acta sunt. Turcæ campò exacti. fusi, cæsi,  
mersi, Fortalitium & oppidum expugnatum, ex hac par-  
te Danubii Parkan dictum.

Wezyr Wielki usłyszawszy o ták wiel-  
kiey klęsce swoich, i że Wezyr Budzyński  
ták porąbany, że się codziennie o śmierć lego  
obawiać potrzebá było *in instāti* ruszył z Budy,  
brawszy skarby swoje, do Belgradu ciągnął.  
Krol zaś JMC, lubo *concluserat*, rozłączyć się  
od Woysk Cesarza JMCi y Auxiliarnych, á  
toli uproszony od Xiążęcia Elektora, po od-  
pocznieniu dniowym Woyska całego Chrze-

ściągńskiego, 13. *Oktobris* pod Fortecę Gran ruszył, á że Dunay był przeszkodą, zaraz Krol JMC mosty budować kazał, tak dobre upatrzywszy miejsce, iż lubo potężnie z Działbito ná budujących, atoli najmniey szkody w Ludziach nieuczynili, tandem po przeprawieniu się całego Woyská 23 *Oktobris* obleżono Fortecę. Miasto to, lezy nád Dunáiem, mające wielce wysoką y przykrą gorę nád sobą, ná ktorey Zamek (iáko y Miasto) bardzo dobrze ufortyfikowany, Woda przez <sup>Forteca</sup> fossy otacza, z Dunáiu idąc, całą gorę z <sup>Gran</sup> miastem, nád tą fossą wysokie partim mury, partim wały krążą w koło, tak, że prawie się rzecz niepodobna zdała dobyć tey Fortecy. Iednak wziąwszy BOGA ná pomoc, Krol JMC, obległ Fortecę á naprzod tegoz samego dnia przybycia, to iest 23. *Oktobris* z iedney Báteryi strzeláno, drugiego dnia ze dwuch, <sup>Gora</sup> <sup>Toma-</sup> <sup>szowa.</sup> trzeciego ze trzech Báteryi, aż 26. *8bris* dobywszy Gory Tomaszowey (tak zwanej) wielce także wysokiey, potężnie dogrzewáli Miastu, że Turcy opuściwszy Miasto,

sto, ná  
sto op  
czy da  
do Ak  
racya,  
ni y b  
pewn  
cessu.  
trácić  
y ludz  
dznie  
Krol  
ieżeli  
no, á  
gotuie  
ciwz  
taryń  
gnał o  
czeki  
Wezy  
Turcy  
kursu.  
zmysł

sto, ná Zamek się cofneli. Zaczym nási Miá-  
sto opánowali. Miáno tedy *Consilium bellicum*,  
czy dáley áttakowác Zamek, czyli udác się  
do Akkordu, ná pierwszą propozycyą, była  
racya, że ponieważ Turcy iuż tak nádwał-  
ni y bo áżnią zdieći, á nási iuż Miasto maia,  
pewn kiem spodziewác się szczęśliwego suk-  
cessu, druga iednak przeważała, że y wiele  
trácić trzebá Ludzi w Attákowaniu Zamku,  
y ludzie dość głodem y tylą trudami znę-  
dznieni, bardziefy się zfatygowali, zaczym  
Krol JMC, *conclufit* áby Akkord Im oznaymie  
ieźeliby iednak niechćieli, áby Ich áttakowa-  
no, á że wiadomośc była iż Wezyr Wielki  
gotuie odsiecz Granowi, Krol Jego MC, zle-  
ćiwszy tym czasem Kommendę Xiążęćiu Lo-  
taryńskiemu, sam z Woyskiem Polskim cią-  
gnął od Granu ná dobre dwie mile w pole, o-  
czekiwájąc, áby mógł przywitác tam idącego  
Wezyrá. Wyfláno tedy Gonca ná Zamek, ale  
Turcy spodziewájąc się przyobiecánego suk-  
kursu, ociągáli się, y profili o trzy dni ná ro-  
zmyślanie, lecz że widzieli ná zaiutrz, to jest

27. O<sup>o</sup>ctobris, że się Woysko luźne z Gor spu-  
szcza ku Zamkowi, á sukursu niewidąc, po-  
<sup>Akkord</sup> <sup>Zamku</sup> <sup>Grann</sup> stali prosząc o ákkord Krola JMCi ręką  
podpisany, inaczey chćieliby y życie  
łóżyć. Dáno tedy znać Krolowi JMCi *in*  
*instanti*, ktory niebáwiąc, zaraz powrócił sam,  
y punktá sam podpisał, żeby wyszło *praesidium*  
z tylu rzeczami, co mogli wziąć z sobą, kon-  
woy zaś miał im bydz dany aż pod Budę.  
Zaczym 28. O<sup>o</sup>ctobris wyszło *Præsidii* 6000. z  
Zamku przez Miásto, Krol JMC, Krolewic,  
Xiążę Lotáryńskie, Xiążę Báwárskie (ktory  
ozdrowiáwszy swiežo był przybył) z Officye-  
rami stał w Brámie, przechodzący Bászowie  
zawsze *subsistebant*, á spoyrzawszy ná Krola JMCi  
niszki oddawali ukłón, Krolewicá zaś JMCi  
<sup>Basza</sup> <sup>Grann</sup> kray szaty całowali. Basza zaś Gránu, ná  
godzinę bawiąc się przy Krolu JMCi,  
powiádał, że gdyby nie był miał mieć Ręki  
Iego Krolewskiej Mości y pieczęci Iegoż, á  
podałby był fortecę, bez wátpienia musiał-  
by był zginąć, á záczym wolałby był hero-  
icznie w Fortecy do ostátney kropli krwi  
bronić się. W tey

178  
W tey Fortecy znaleziono straszna moc  
Ammunicyi y prowiantu, żeby się mogli by-  
li y kilka lat bronić. Po wyjściu Turkow,  
Krol JMC wiachał w Zamek, y zaraz do ká-  
picy marmurowey od S. Woyciecha <sup>Kaplica</sup>  
poswięconey, ale od Turkow ná me- <sup>S. Woy.</sup>  
czet sprofanowaney, poszedł, á wyrzuciwszy <sup>ciecha</sup>  
*abominationem*, zaczął *Te DEUM laudamus*, po  
ktorym pieniu, była Msza Święta ná podzię-  
kowanie Panu BOGU zá szczęśliwe progressa  
tey woyny. Potym osadziwszy Cesarzkim  
Garnizonem Fortecę, z całym Woyskiem ru-  
szył pod bliskie cztery Zamki, ktore máła o-  
debrane pracą, *Victoribus cesserunt*: wszędzie zaś  
Garnizon Cesarzski położony.

Aże Tekieli przez Krola JgoMCi Pol-  
skiego insynuował się w łaskę Cesarza JMCi,  
dáno mu pewne kondycye dość dobre, ale  
on chcący się utrzymać przy tytule Krole-  
wskim Węgierskim, do Tráktátu nieprzystę-  
pował, záczył Krol JMC wzięwszy *in assisten-*  
*tiam* Xiążąt Elektorow, ná *3tiam Novembris* Ie-  
mu termin naznaczył, w którym czasie ieże-

liby traktátow niepodpisał, tedy miał Krol  
JgoMC y całe Woysko Narodow zgromádzonych,  
Iego iáko *hostem persequi*, bez wszelkiego  
perdonu y łaski dálzey. A że ten termin  
przeszedł. Krol JMC część Niemieckiego  
Woyská posłał pod most Budzyński, ná zruino-  
wánienie iego. Innych zaś Cudzoziemcow,  
pod kommendą Xiążąt Lotaryńskiego y Bá-  
wárskiego, ná odebránienie ieszcze niedobytých  
fortec, iáko to Neuheusel, y inszych, sam zaś  
z Woyskiem swoim Krol JMC ku Preszowu  
ruszył 4. *Novembris*. Nieznośny żal opanował  
wszystkich Cudzoziemcow, ktorzy przywy-  
kli do Páńskiej Krolá JMCi kommendy, u-  
ználi że wszędzie *Victores* zostawali, á nayoso-  
bliwiey Xiążąt Elektorow bolało, że wiedząc  
mądre rády Krolewskie, życzyli sobie y ná  
kray swiata z Krolew JgoMCią poyść. Co tedy  
odtąd Xiążęta Ich Mość, y Woysko ták Ce-  
sarские iáko y Auxiliarne heroiczných czynili  
ákcyi, do Autorow odsyłam Czytelnika, bo  
tu *in decursu* przy samym Krolu JMCi, y Woys-  
sku Polskim báwić się będę.

Iáko

Handwritten signature and scribbles at the bottom of the page, including a large flourish and the word "Sine" written in cursive.

Iáko się rzekło, 4 *Novembris* ruszył Krol  
JMC z Woytkiem Koronnym y Kozakami  
ku Preszowu, gdzie powziawszy Krol JMC  
wiadomość, że ná Tráckie znáyduie się For-  
teca, Miásto y Zamek, Zecin zwana, w <sup>Forteca</sup>  
<sub>Zecin</sub>  
ktorey się Turkow nád 2000. zamknęło, nie  
chciał tego mieysca bez Zwycięstwa miiąć,  
záráz kommenderował tam Krol JMC Xiąż-  
żęcia Jakuba z częścią Woylka 9. *Novembris*,  
ktory samym wieczorem, Kozakom obsko-  
czyć Miásto kazał, y szczęśliwie, bo Turcy  
spodziewaiąc się oblężenia, tymże wieczorem  
wypadli byli z Miásta y wlystkie przedmie-  
ścią palili, dla lepszey obrony, *hac arte* Kozacy  
wpadli, *beneficio* dymu pod samą Fortecę, ták,  
że się żaden niespodział z Turkow, połowá  
záráz udała się do palących, y ich albo zabiiali  
albo w ogień wpárowáli, druga zaś połowá,  
uderzyła ná Bramę Mieyńską, gdzie wyciąwszy  
wártę, opánowali tę Bramę; Krolewic zaś  
JMC z swoią dywizyą skoczył do inney Bra-  
my, którą práwie opuściwszy Turcy, událi się  
byli do wypárowania Kozakow, á zátym sna-

672  
 dno y tey dobyli, co widząc Turcy, ná Zamek  
 się cofnęli bárdzo mocny, y osobną máiący  
 Fortecę, *Summo mane* Krolewic JMC ná Za-  
 mek posłał, dáiąc Im Kondycye do poddania  
 się, lecz Turcy dufając Fortecy, y Ammuni-  
 cyom, zbraniáli się, ále gdy widzieli, że Kro-  
 lewic JMC potężnie szturmuie, obrociwszy  
 ich same Działa ná Zamek, á do tego że Krol  
 JMC z drugą częścią Woyšká iuż do Miastá  
 wieżdza, y cały Zamek iuż był obleżony, wy-  
 wiesili Chorągiew biłą, poddając się. Po-  
 zwolono tedy całemu *Præsidium* wyniść tegoż  
 samego 10. dnia Listopáda, składali Broń pod  
 nogi Krolewskie, w liczbie 1500. zostáwiwszy  
 trupow ná 700. To dziwna, że wielu Oby-  
 wátelow przyuczeni do Pogánskich zwyczá-  
 iow, wyszło, ktorých było więcey niż 300.  
 náuczeni od swego Lutrá, że *magis Turca, quàm*  
*Papa placet* Záczym ich też nieprzytrzymáno,  
 że Religii byli Luterskiey.

*Wtey Fortecy były takie ammunicye.*

|                               |   |       |
|-------------------------------|---|-------|
| Kártaunow Wielkich Metalloych | - | 20    |
| Pułkartaunow Metalloych       | - | 10    |
|                               |   | Dział |

|                                 |   |   |      |
|---------------------------------|---|---|------|
| Dział Metalowych różnych        | - | - | 100  |
| Mozdierz y metalowych           | - | - | 80   |
| Bomb:                           | - | - | 2000 |
| Prochow y prowiántu wielka moc, |   |   |      |

A lubo *praesidium* wyszło, iednąk Kom-  
mendántá w niewolą wzięto, bo go iuż przed  
poddániem się byli wzięli, gdy się był spuścił  
przez mury, gotuiąc ucieczkę, do ktorego zá-  
usifnym proszeniem, przypuszczeni dway  
Maunowie álbo Tureccy Duchowni, łaiali go  
że Miásto poddał, on zaś odpowiedział: tru-  
dno się Polskiey oprzeć potędze.

### *Copia Literarum*

Illustrissimi Jabłonowski, Ducis Campestris,  
Nomine Sereniss: Regis JOANNIS III.  
ad Principem Lotharingæ.

*Postquam Exercitus Polonus, ab Imperiali dis-  
junctus, tendens rectà per Hungariam ad Patrios limi-  
tes, appropinquaret Præsoviæ, innotuit Serenissimo Regi  
D. M. C. aliquod adhuc restare Fortalitium Zecin voca-  
tum. Quamobrem censuit Serenissimus Rex, inglorium  
esse, illud præterire, ideoq; sinè mora, misit Regium*

Principem Jacobum, Palatinum Lublinensem, Castellatum Leopoliensem, qui exnunc obsederant Fortalitium. Turcæ videntes obfutura eis suburbia, noctu excurrerunt ad illa comburenda, sed nostri, beneficiò fumi, partim illos decapitârunt, partim captivârunt, eodemq; tumultu, incurrerunt portam Civitatis, ubi Vexillum rubrum, cum alba cruce exposuerunt. Turcæ verò profugerunt ad Castellum, ac altera die album exposuerunt Vexillum. Commendans quidem, dimittens se se Castellò, pronus cecidit ad pedes Serenissimi Regis, supplex petens Clementiam, cui Serenissimus Rex: indignus es hujus gratiæ, tamen non sitio sanguinem Tuum, vitâq; illum donavit. In hoc Fortalitio reperit Rex 20. Majores æneas Machinas, 10. mediæ Magnitudinis, &c. Mittit ergo serenissimus Rex ad Serenitatem vestram, ut dignetur mittere huic Fortalitio Præsidium &c.

Názáutrz po tey Zecina oppugnacyi, to jest w Dzień S. Marciná, posłał Krol JMC do bliskich dwoch Zamkow Tureckich, Bryák y Hołok, przestrzegáiąc ich, áby dobrowolnie opuścili te mieyscá, ieżeli niechcą sprobować potencyi Krolá JMCi, záczy m oni niebáwiąc, opuścili Forteczki te, zostáwiwszy ammuni-

cye

cye w  
oppug  
Krol  
blisko  
korre  
Ad in  
Cesar  
Krol  
zkąd  
ści w

fię oc  
Xiąż  
rych  
prze  
áliż t  
fię w  
miel  
bo n  
tygo

121  
cye wszystkie w Zamkach. Przez tę ákcya  
oppugnácii, sławną zaprawdę rzecz uczynił  
Krol JMC, álbowiem wszystkie iuż mieyscá  
blisko Budy, Turkom odebrane, że żadney  
korrespondencyi mieć niemogli z tey strony.  
*Ad interim* tedy, pokiby nieprzyšlo *Præsidium*  
Cesarzkie, Gárnizon tam położony, sam zaś  
Krol JMC do Preszowá ruszył się 12. *gbris*,  
z kąd znowu List pisał do Krolowey IeyMo,  
ści w te słowá.

## List Krolá JMCi

pisany z Preszowá die 17. *gbris* 1683.

Już trzynáście dni, iákośmy odłączyli  
się od Woyšká Cesarzkiego, ktore poszło z  
Xiążęciem JMCią Lotaryńskim, do niekto-  
rych Fortec odebrania, á my bliższym tráktem  
przez Węgry, do Oycyzny swoieyspieszemy,  
áliz tu ná trákcie do Preszowá była Fortecá, że  
się w niey znáyduie Tureckie *præsidium*, zaráz  
mieliśmy *Consilium Bellicū*, czyli iey dobywác, ál-  
bo nie? bo Woyško srodze znudzone y zfa-  
tygowáne, zważywszy *pro & contra* rácy, u-  
my.

myśliliśmy tey Fortecy dobywać, sądząc bydz  
rzecz mniej chwalebna Polakom, żeby to  
mieysce bez zwycięstwa pominęli, y zbliży-  
wszy się nocą pod tę Fortecę, kommandero-  
waliśmy zaraz ná Rekognoscencyą sytuacyi  
mieyscá Syná naszego Xiążęcia Já kubá z Ich-  
Mościami Woiewodą Lubelskim y Kásztela-  
nem Lwowiskim, po wzięciu Informacyi át-  
tá kowác kazaliśmy, y z ármát liczno do Miá-  
stá y Zamku ognia dájąc, uczynić alarm á w  
tym Przedmieścia, lekkim Ludziom ubiedz  
kazaliśmy, zábraniájąc spaleniá onych od Tur-  
kow. Co Turcy, posztrzegłszy, że naszym z  
Przedmieściami dobrze było, Wypádko kil-  
ká set ludzi w puł nocy, usiłuiąc spalić przed-  
mieściá, ále Ich nási obkoczyli, wycięli, y w  
tym Bramę opánowáwszy, wárty Tureckie  
znieśli, do Miástá wpádli y palisady odebráli.  
Turcy zás do Zamku się zchroniwszy, burzą-  
co z ármát ognia dáli, nási w Mieście z Murow  
Miástá, Chorągiew czerwona z Białym Krzy-  
żem wystáwili, do których kommanderowá-  
liśmy 2000. ludzi *pro presidio. Sumo mane*, umyśli-  
liśmy

122  
lismy Nieprzyaciela atakowac, az Turcy  
zważywszy Potencyą naszą, wywiefli białą  
chorągiew do poddania się y Akkordu. Kom-  
mandant Turecki spuściwszy się po murach  
z Zamku, do nog nam upadł, prosząc klemen-  
cyi, ktoremu odpowiedzielismy, niegodzieneś  
Łaski, atoli niepragniemy twoiey krwi, da-  
rujemy cię życiem. Zaráz tedy z Zamku wy-  
mászzerowáło Turkow 1500. y broń pod no-  
gi nasze złożyli. 700 trupem z nich poległo,  
przy opánowaniu Miástá. Tu Fortecá dość  
obronna, y mogliby się byli ná iáki czas bro-  
nić, mając dostátkiem Prowiantow, dział,  
ammunicyi y kártaunow dzieścięć, nádto siła  
broni ręczney w Zamku, także siła spizowey  
armaty, Bomb, kul, gránatow, kárkásow, y  
Prochow. Zaráz pisałém do Xiążęciá JMci  
Lotaryńskiego, oznáymuiąc mu o tey wzię-  
tey w podroży Fortecy, do ktorey trzeba by-  
ło ordynowác Gárnizon CesarSKI.

W Preszowie stánawszy ná konsysten-  
cyą, złączyło się koronne Woysko z swie-  
żym Litewskim sukurssem pod kómmendą

Gg

Wo.

Woiewodow, Wileńskiego y Podolskiego z wielkim nieukontentowaniem Krolá JMCi, ktory gdyby był miał ten sukkurs pod Strygoniem, zámysláł przebywszy Dunay, z całą Potencyą wtárgnąć w głąb Ottománskiego Páństwa, pod sam Konstántynopol, iakoż byłoby się szczęśliwie udało, gdyż po całym Tureckim Páństwie nieznośnie się tego obawiano, y cała Turcyja prawie ná wspomnienie Imięniá Polskiego, drzáła; że tedy iuż dármo było, rozdzielił Polskie Woysko ná cztery części dwie zostáwił ná konsystencyi koło Preszowa, trzecią ordynował do Stárostwá Spiskiego, áby niebył zbyt Węgrom ciężki, z czwartą Krol JMC z Preszowa *die* 12. *Xbris* udał się ku Krácowu. Nim iednákruszył się do Oyczyzny, świeższe, nie ták znużone Chorągwie kommenderował ku Temezwárowi, gdzie Woyska násze, trzy ieszcze *in Novembri* Fortece wzięły, iako to kászow, Eperyesz y Halman, y pod sam Temezwar wpádaiąc, rázili Podiazdy Nieprzyiácielskie. A gdy Krol JMC iuż był w drodze *in*

*Decem-*

123  
Decembri, wpádli ći Polacy pod stolicę Tekie-  
lego, ktory z trzydziestą tyśiacami pod Miá-  
stem leżał obozem, á nocą niespodziánie u-  
derzyli ná oboz, onże rosprofzyli, ná szesna-  
ście tyśięcy trupem położyli. A lubo potę-  
żnie z Miásta dáváno ognia, iednák, że noc  
była, máło szkody Polskiemu uczynili Woy-  
skú, oprócz że kilká godnych zábito tám ká-  
wálerow. Sam Tekieli obudzony że snu,  
ták się przeląkł, że nieubrąwszy się, ná koniá  
wpadł, y w samey uciekł koszuli, zábráno te-  
dy wszystkie łupy ná zájutrz, á między insze-  
mi, naymilszą zdobycz, szkátułę z expedy-  
cyami y korespondencyami, ktorą też *eo in-*  
*stanti* do Krola JMCi posłáli. Po tym oble-  
gli stolicę ktora też widząc, że żadnego mieć  
nie może sukursu á zwłaszcza że niektorzy  
życzyli sobie służby Polskiey, trzeciego dnia  
poddáli Miásto. Wyszło tedy osmsset Gárni-  
zonu, á blisko trzech set służbę przyięło. I  
tu kilkádziesiát Dział spiżowych znaleziono  
y ammunicyi podostátku, ále żywności bár-  
dzo máło.

Stánał tedy Krol JMC: szczęśliwie w Wigilią Naychwalebniejszego Świętá, Bożego Národzenia w Krákovie, rzecz niewypowiedziána, iáka ztąd rádość w Krákovie była! dano że wszystkich dział odgłos, cały Krákov zbiegł się widzieć zdrowego Pána, y niebáwiąc, gdyż iuż było słusznie wieczorem, poiachał ná Zamek, y zaráz poszedł do Kościoła Kátedralnego między wielkim gminem. Gdzie *Te DEUM Laudamus*, przy liczny z Dział huku spiewáno. Názáiu trz Krol JMC po spowiedzi y całym Nabożeństwie, witania przyiął, y publiczną dał audiencyą. Miał sobie káždy zá szczęście, widzieć Monárchę tyłą sławy otoczonego applauzy; okrzyki skończyć się niemogły, wszędzie wołáno *vivat Rex vivat Rex*. káždy z Panow y Mieszczánow miał to sobie zá szczęście, gdy mógł mieć u siebie ná uczcie gościem Kogo z Rycerstwá, gdzie o niczym, tylko o samych Wiktoryách y Tryumfach nie mowiono á coraz *vivat Rex* krzyczáno; Co przez cały Tydzień kontynuowáno.

Aleć

124  
Aleć y niedziw Ieżelić Rzym ná JANA,  
Wielkiego y Niezwyciężonego Krolá, słáwę,  
(zeby mu swoię wdzięczność y honor, wy-  
swiadczył,) wielkim sumptem w kápitolium  
tryumfalny kolos wystawił, kosztu y pracy  
nieżałował, áczemuż y Oyczyzná nászá nie  
miała mu tákich wyświadczać grátulácyi, o  
podobną iáko Rzym, stárác by się powinna  
Statuę ná wieczną pamiątkę swemu Monár-  
sze. Krol JMC stánąwszy w Krákovie zaráz  
pytał się ieżeli żyie Professor Akádemii Krá-  
kowskiey, názwiśkiem Dąbrowski, pełen  
świątobliwości? gdy odpowiedziano że u-  
marł, w dzień sam tey szczęśliwey wygráney  
Bátalii Wiedeńskiey, Krol JMC bárdzo go żá-  
łował, y rzęsiłá zá dusze lego po wszytkich  
Kościołách kazał rozdác iáłmużnę, y to też  
Nayiásnieyszy Monárchá powiedział, że ten  
świątobliwy stáruszek iáko mu o wygraney  
z Nieprzyiácielá prorokował, ták w samym  
skutku zisciło się, iáko też y o swoiey smierci,  
że w dzień Bátalii Wiedeńskiey miał umrzeć,  
co prawdziwie opowiedziáł. Doszłá ná ten

czas wiadomość, że żołnierze Polscy ná Konsystencyi Węgierskiej ciężkiemi chorobami rázeni; niemáło ták godnych Mężow musiało tam pomrzeć dla grubych náder potraw y napoiow, ludziom Polskim niezwyčajnych, przez dissenterye, Maligny, szkorbuty, ále y samych ludzi Węgierskich nie máło pomár-  
+  
ło, iednak Polscy ludzie *sub disciplina militari* zachowali się, bez najmnieyszey skárgi oby- wátelow Węgierskich. I teć są laury y tryumfy krwáwe w Niemieckich y Węgierskich kráiách, w Boiu Woien Tureckich wyrażone. Ale nie tu koniec szczodroblivości Boskiej ieszcze nowe zwycięstwo gotuie się, ktore tegoż Roku zá pomocą Krol JMC Polski odebrał, lubo sam ná ten czas niebył w Białogrodzie, á to zokázyl tákiey. Turczyn zá niektoremi Páktámi z Krolem ieszcze Micháłem w Possessyą wziąwszy Ukraínę, po części iá sobie, á potym całą przyłączyć prágnął. Ato li że to było przeciw Paktom Budziackim y konferencyi Konstantynopolitańskiej Krol JMC zważywszy ciekáwie Páktá, nizeli *ad*

*Impe-*

*Imperium*  
do tych  
y zach  
iác, że  
go pol  
dáwac  
racyą  
*in instan*  
Ich oro  
tą. A  
żadneg  
w swy  
aby kt  
*rim Im*  
posłuz  
zaydzi  
na Kur  
y bitne  
mi y re  
á oraz  
przy ty  
cenia  
K

125  
*Imperium* z Woyskiem poszedł, wysłał Gońcá do tychże Kozaków dzielnych, zapraszając ich, y zachęcając do Wierności, á przytym obiecując, że łupy wszystkie ich będą, á oprócz tego postanowił im pewną kwotę co miesiąc dáwać; odebrawszy ten list, z wielką Weneracją całowali á po przeczytaniu, ogłosili się *in instanti* że Krola JMCi nie odstąpią, y do kąd Ich ordynować będzie, z wielką poydą ochotą. A że ná ten czas Hetman! Im umarł, á żadnego niemieli zdolnego do tey Funkcyi, w swym Narodzie, tedy upraszali Krola JMCi áby ktorego z Ich MCiow PP. Polaków *ad interim* Im posłał za Hetmána, ktoremu obietnią posłuszeństwo, gdzie ordynans Krolewski zaydzie. záczy m Krol JMC posłał JMCi Pana Kunickiego Wielkiego Męża, rozumnego y bitnego, opátrzywszy go dostáttnie skárbami y rekomendacją do dzielnego Kozáctwa, á oraz ordynánsem do Multan. Oyciec Sw: przy tym pewną summę pieniężną dla zachęcenia dáć obiecał.

Kunicki tedy Hetman Kozacki, pamiętając

taiąc ná Krolewski ordynans, *in instanti* z Pol-  
ski ruszył do Kozaków, gdzie mile bardzo  
przyjęty, á zwłaszcza, że *non vacuís manibús ap-  
paruit*, zaraz w krotkim czasie dwádzieścia Ty-  
sięcy Kozaków Zaporoskich zwerbował,  
y zaraz uderzył ná Moldawę, naprzód sztur-  
muiąc Niemierow, ktorego dobywszy, mię-  
szkáiących tam konsyliárzow Tureckich, po-  
zabiał, nikomu nieprzepuszczając. Udał się  
potym nad rzekę Tyr, gdzie wszystkie Mia-  
steczka odebrał szturmem, y gdzie tylko Tur-  
kow zaśkoczył, wyzábiał, ostátek wygnał  
z Multan. Z tamtąd dálej postępując, miał  
ná Tráckie Miásto Tureckie Tekimę; pod  
ktore podstąpiwszy, dobył go, splądrował, y  
spalił. że zaś Zamek hániebnie był mocny y  
Forteca niepospolita, á Kozacy żadnych Ar-  
mat niemieli, odstąpić musieli, zaśtáwszy w  
Zamku 1000. Ianczarow, á toli y ci, że całe  
Multány zpálili Kozacy, dlá głodu, opuścić  
musieli tę Fortecę. Zaczym niemáiąc żadney  
przeszkody, gdy Turcy y Tátárzy ná woynę  
byli poszli, w tárgnął co raz dálej, á coraz no-

we te-

we tem  
głęb, n  
Tureck  
práwie  
páły:  
leźli, a  
wszyśd  
y dziec  
tnych  
P  
znalaz  
ná nic  
bozu,  
konie  
zacy  
z przy  
tanie,  
ły, co  
stáda  
chcąc  
Kozac  
sięcy t  
státek

126  
we temu przybywały posiłki, y poszedł w-  
głąb, mieczem y ogniem znosząc y ruinując  
Turecką y Tatarską ziemię; w których same  
práwie niewiasty y dzieci, zostawione bydło  
pásły: Zaczym wielkie łupy y dostátki zná-  
leźli, á nayosobliwiey tyle koni, że y piesi  
wszyscy ná koń wfiedli, liczne zgráie niewiast  
y dzieci w niewolą zábráli, starych y deliká-  
tnych mieczem zgładzili.

Potym udał się do Białogrodu gdzie  
znaláźszy czterdzieści tyfięcy Tatarow, takiey  
ná nich zazył sztuki: Blisko Tatarskiego o-  
bozu, był las, w którym Kunicki rozkazał  
konie do drzewá przywiązać, sami zaś Ko-  
zacy z koni zsiádszy zá drzewá się zácháli,  
z przyłożeniem ręczney strzelby ná przywi-  
tanie, konie Kozáckie rzác, odgłos o sobie dá-  
ły, co usłyszawszy Tatarzy, á rozumiejąc że  
stáda wielkie koni w lesie, hurmem biegli,  
chcąc oneż zpędzić do obozu, á tu zacząione  
Kozáctwo, tak dobrze dáli ognia, że wiele ty-  
fięcy trupem položyli, zá czym Tatarow o-  
státek do Obozu uchodziło, á kozacy szypko

dosiądszy koni, w też tropy zá niemi poszli, kogo dopádli, scináli, y w sam oboz wpádszy do szyku niedopusćili Tátárov: ták dobrze w ten dzień gośćili, że Tatarow trzydzieści tysięcy trupem położyli. Potym Kunicki ruszył *ad ostia Danubii*, Neoptolem miásto wziął, wieżę obálił do szczętu, á łupy wielkie wziąwszy, szedł do Monucastro, potym do Smilam y Kiliam, ktore mieyscá opánowáwszy, y złupiwszy, Gárnizony wyciął, á Miásta spalił.

Pisał List Kunicki Hetman Kozacki do Krola JMCi *de data 1ma Decembris*, oznáymuiąc *1mò*: że pod czás tey Inkursyi, naymniey trzykroć stotyśięcy Osob niezdaięcych się do zábránia w niewolą, mieczem zniósł, nieráchuiąc żywcem pobráných. *2dò* że wielką má moc ludzi ták Kozakow, iáko y Multan y Wołoszą, z ktorými myśli poysć dáley ná niewierných. *3tiò* że Woyско Iego obowięzało się *jure jurando*, iáko chcą honoru bronić Ukrzyżowánego BOGA y bić się też zá dostóyność Krola JMCi y cáley Rzeczypospolitey. *4tò*.

że die

że die  
rzekł  
bityc  
przep  
łagaz  
przyd  
chcę,  
pisać,  
ktory  
Kozá  
relacy  
piey  
cież  
kow  
atram  
W.K  
áby  
y o  
Fort  
pod  
go  
la JN

127  
ze die 4tâ Decembris zbił Tátárow (iáko się iuż  
rzekło) á lubo Ałabey sto tyfięcy tálerow  
bitych ofiárował, iednák mu Kozáctwo nie-  
przepuściło, iáko teź y Bášzom Kaimákan, A-  
łágazy, y Dziefięciu Murzom uczyniono. I  
przydáie: tey wygráney iá sam wychwalác nie  
chcę, ábym się nie zdał sobie dzielności przy-  
pisać, ále niech powiedzą sami Niewolnicy,  
ktorych ledwiem mogł przed záiuszeniem  
Kozáckim utrzymác. Niech mowię sami  
relácyą W.K. M Ci czynią, álbowskiem nikt le-  
piey wiktoryi wyślawić niemoże iáko zwy-  
ciężony. Ná ostátek posyłam W.K. M Ci Puł-  
kowniká mego, ktory ustnie lepiej, niżeli ia  
*atramentem* mogę, wyrázi wierność naszą ku  
W.K. M Ci; Przytym prosi o posítek pieniężny  
áby dálej mogł wpásć w Turecką ziemię  
y o kilkánásćie dział, áby mogł lepiej  
Fortece Szturmowác. Ten list dátowany z  
pod Adryanopolá; cáłego tu niekłáde, dla ie-  
go dłuęości.

A że iuż przed tym miał ordynáns Kro-  
la J M Ci, áby zrzuciwszy z Hospodárstwá Dukę,

Petraczeńká tám wprowadził, zaraz Kunicki z całym Kozáckim wojskiem, do Jass się udał, gdzie niespodziánie trzydzieści tysięcy Tátárow uderzyło ná Kozakow, ktorých się przelákszy Kunicki, po tak sławnych zwycięstwach uszedł, iednák Kozacy nic nie zálterowáni, ná tych miał obráli sobie zá Wodzá Mochylego, który czym prędzey uszykowáwszy wojsko, uderzył ná Tátárow, aż po kilku godzinách krwáwey utarczki, Tátarzy tył podáli y uszli, Mochylo zaś mądrze w tym poradził sobie: że w pogoń nieposzedł, lecz wstępny m boiem powoli Mászerował. Aż názáiutrz Duka, Hospodar, niewiedząc o bliskości Kozakow, naypierwszego z Boiárow wysłał ná rekognoscencyą, gdzieeli Petraczeńko y w iákiey się znáyduie porze. Boiar nápadł ná Kozakow y w niewolą wzięty wyznał że Hospodar w czterech tylko tysiącach nie dáleko Jass zostáwa, y czekać powrotu Iego będzie, záczy m Kozacy złączywszy się z Petraczeńkiem, od Krolá JMCi ná Hospodárstwo náznáczonym, wpádlí niespodziánie

128  
nie ná Hospodára Dukę, ktoremu cztery ty-  
fiące ludzi zbiwszy, samego w niewolą wzięli  
w sam dzień Naychwalebniejszego Świętá  
Bożego Narodzenia.

A że y JMC: Pan Kásztelan Krákowfki,  
ktoremu straż Gránic zlecona była, tego Ro-  
ku nieprożnował, godzi się y Iego wspomnieć  
Ten máiący 20000. w swoiey Dywizyi, zá-  
raz pod Kámieniec Podolski ciągnął, ktory lu-  
bo oblec formálnie, rzecz była niepodobna  
ile że áni armáty, áni pieszego miał żołnie-  
rzá, átoli scisnął Fortecę, że się żaden Tur-  
czyn z Miástá ruszyć niemogł. Tám przy-  
było niespodziánie ósm tysięcy Turkow, kto-  
rzy wielkim impetem uderzyli ná nászych,  
chcąc się przebić do Fortecy, ále się nieudał  
zamyśł, bo JMC Pan Kasztelan *pari vi*, lecz  
*majori virtute*, ták dobrze ná nich gościł, że ob-  
skoczywszy Ich w koło, wszystkiey położył  
trupem, że áni *nuntius cladis* uszedł oprócz sa-  
mego Kommendanta, y kilku wyższych Offi-  
cyerow, ktorých w niewolą wzięto.

Oprocz tego wpádło było Tátarow

Hh3

13000

13000. minąwszy Polskie Woysko, po łupy do Polski, którym się lubo poniekąd udało, iednak powziąwszy wiadomość JMC Pán Kásztelan, ząbiegşy im drogę ( którą powracać mieli ) obciążonych zdobyczą ząskoczył y do szezętu zbił. Tegoż powtornie doznali zá drugim wtąrgnieniem, ále przy samym ingressie ná gránicy z wielką swoich klęską, powrocić musieli rozprozeni.

13000. minąwszy Polskie Woysko, po łupy do Polski, którym się lubo poniekąd udało, iednak powziąwszy wiadomość JMC Pán Kásztelan, ząbiegşy im drogę ( którą powracać mieli ) obciążonych zdobyczą ząskoczył y do szezętu zbił. Tegoż powtornie doznali zá drugim wtąrgnieniem, ále przy samym ingressie ná gránicy z wielką swoich klęską, powrocić musieli rozprozeni.

Po tak wielkich Tureckich klęskách, częścią gniewem przeciw Wezyrowi, częścią zálem, ponieważ go kochał, zdięty Car, niewiedząc co ma czynić, deliberował, aż buntem nowym Konstántynopolitáńskim y Janczárskim przymuszony, Wezyra Wielkiego Xara Mustáfę Bąszę uduşić kazał, y Agę Janczárov Exekutorem dekretu deklárovwał, widząc záś ten Agá, że Wezyr W. *in privato* strącić by się żadnym sposobem nie dał, taki kunszt wynalazł. Poşedł do Wezyrá, y Iemu z wielu miar potrzebne generalne Consilium wyprobowác usiłowwał, ázwłászcza, że podczas tak wielkich klęsk, *aleam belli* w inszą mánie-

*Handwritten signature or mark*

mánier  
poważ  
y ná t  
zerow  
Dzień  
rynku  
záfiedl  
pierw  
rzádk  
wyşze  
y pok  
znák  
tem p  
twiał  
hálszt  
do bro  
Rádor  
czáron  
dząc z  
broni  
go wi  
gim w  
sznure

129.  
mániere przewrocić przynależy; usłuchał go  
poważnie mowiącego Xara Mustaffa Wezyr,  
y ná ten w Belgrádzie ziazdUniwersalny Wey-  
zerow y Bászow zwolał. Ná náznaczony  
Dzień (5. *Januarii*) ziącháli się wszyscy, y ná  
rynku publicznie, według porządku szárzy  
záfiedli, Wezyr Wielki pod tronem ná nay-  
pierwszym miejscu. Potym inni swym po-  
rządkiem, po zágáieniu tego Dywánu, zaraz  
wyszedł Agá niosąc w ręku rozkaz Cefarski,  
y pokłon niski uczyniwszy, prosił Wezyrá aby  
znák swego Wezyrstwá, to jest hálsztuk zło-  
tem przerabiány zdiął, y lemu oddał. Zdrę-  
twiał, ták niespodziáną rzecz usłyszávwszy,  
hálsztuká żadnym sposobem dáć niechciál, y  
do broni się porwał, ále Agá przełożywszy  
Rádom, że mu to *in commissis* dáno, swym lán-  
czárom zdiąc kazał. Dopiero Wezyr, Wi-  
dząc że sztych nieodbity y że żaden lego nie-  
broni, sam zdiął hálsztuk y Agi się pytał, cze-  
go więcey po nim żadał, záczym Aga ná dro-  
gim wezgłowku prezentował mu iedwabny  
sznurek, czym przełękniomy Wezyr, krotką  
pero

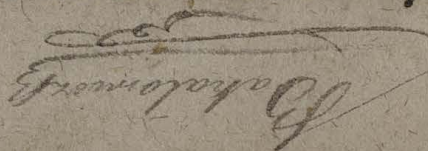
Conditio in  
1744

Oratio in  
1744

perorę miáwſzy, dał znák, żeby czynili co im  
rozkazano, ſam ná ſzyię założywſzy pomię-  
niony ſznurek, ſkoczyło tedy Iánczarow ſze-  
ściu, y Iego uduſili, co teſz uczynili dwóm prze-  
dnim Baſzom. Potym łeb uduſzonemu We-  
zyrowi ucięty ieſt, y ná pal wbity, y ſkorá z  
niego zdiętá, báwełną wytkana, po wſzyſkich  
miáſtach, po tygodniu ieſt prezentowana ná  
palu. Ten koniec miał okrutnik, krwi pra-  
gnący y nie náſycony Tyrán, który *contra*  
*omnium vota*, tę Woynę zacząć, á Pakta łomác  
uradził, Ná Iego mieyſce Wezyrem Wielkim  
náznaczony inſzy, ále ze ſię ten ekuzował  
ſwą nieudolnoſcią, poſtanowiony potym Ka-  
ra Imbraim; ten zaraz poiachał do Belgrádu z  
liczną ſummą pieniędzy ktorą miedzy Woy-  
ſko rozdał, á zá tym ſobie wielką miłóſć u  
Ianczarow ziednał.

Ten Kára Imbraim zaraz po wywyższe-  
niu ſwoim ná Wezyrſtwo, piſał Liſt do Tekie-  
lego, donoſząc mu, że ſię potężnie ná woynę  
przygotował. Liſt Iego piſany taki był.

Já Kára Imbraim z Łáſki Boſkiey, y oſo-  
bli.



130  
bliwszey Dobroczynności Sołtána Máchome-  
tá Wielkiego, y niezwyciężonego Cesarza, o-  
brány Wezyr Wielki, y powszechny Generał  
wszystkiego swego niezwyciężonego Woy-  
ská, podaię do wiadomości: że nayłaskáwszy  
nász Pan y Cesarz, mając wielką stymę W. X.  
MCi, usilnie mi przykazał, y rekommendo-  
wał, á bym W. X. MCi wszelką siłą w tym Ro-  
ku ná Tron dopomagał, y przeszłą nádgrodził  
szkodę, o co się usilnie staram, y czasu nádá-  
remnie nieopuszczam. W Egypcie iużem do-  
tąd dobry záłożył fundáment ludzi, y prowi-  
ant skupiłem, á bym mógł Rebellizántow u-  
skromić, ktorých bez respektu trącić każę.  
w miesiącu Máiu będę w dwákroć sto tysięcy  
w Węgrzech, W. X. MC może przez ten czas  
táż się przygotować, á byśmy mogli złączo-  
ną siłą ná Nieprzyiációł uderzyć. Zeby zas  
Krol Polski nam niebył ná przeszkodzie, tedy  
miły nasz Przyiáciel z 4000. Tátarow w pá-  
dnie w Podole. Flottę oprócz tego gotuię  
wielką, y tuszę że ná trzy tysiące okrętow  
przyłączyć się obiecali; tey zaś Flotty będzie

Admirałem Husan Bászá, który naszym Nie-  
przyjaciółom, iako mąż bitny y mądry, dość  
przykrym będzie. Teraz zaś o to się usilnie  
starać będę, żeby wszystkie prowianty y Am-  
municye do Belgrádu były zprowadzone, że-  
by się W. X. MC. mógł regulować, ktoremu  
ia długiego życia y szczęśliwych życzeń suk-  
cessow. Datum w Adryánopolu.

Ten list przeięty, ná kilká rąk przepisa-  
ny, do Papieża, y Wenetow od Krola JANA  
*in instanti per copiam* posłany iest, áby się mogli  
regulować. Záczyń gdy taka u Turkow by-  
ła appárencya Woyny, Chrześciańskie po-  
tencye, skolligowáne, onowe stárały się ligi,  
á naprzód o Wenecką, ktoraby Morzem wo-  
iowała Portę, á potym y Moskiewską, ktora-  
by lądem starała się Nieprzyjaciela Chrystu-  
sowego konać. Co do pierwszey potencyi, tá  
zá usilnym stáranień się Oycá S. stáneła łatwo,  
y zaraz wielką wygotowała Flottę. Druga zaś  
nieiako oporem idąc, przecieź tandem nákło-  
niła się, lub máło posilkowała. Oprocz tego  
pocieszyła Potencye skolligowáne bárdzo  
do-

131  
dobra nowiną, że Krol Perski także zamysła  
o Tureckiey Woynie, y *à parte rei* chce wpasć  
w Turcyą, *ratione* czego też wysłany z Polski  
Poseł, o czym y niżej, ále y to Krolestwo od  
swey odstąpiło Intencyi.

Naypierwsza tedy *alea belli* zaczęła się ie-  
szcze *in Aprili*; dzielne álbowiem Kozáctwo,  
máiące przy sobie kilkádzieściá Chorągwi, u-  
słyszawszy że 30000. z okładem stáło Tur-  
kow pod Filgodem, uderzyli ná nich, trwála  
więcey niż sześć godzin krwáwa *ab utrinq;* bi-  
twá, że wątpliwóść bylá, kto wygránę zá-  
kończy, że iednak Kozacy y Dywizya Polska  
mocno nácieráli, złómáli Tureckie szyki, po-  
łożywszy Turkow ná plácu y w pogoni 5000  
ostátek rosproszyli, sławna bylá tá bátaliá, á  
nayośliwiey, że ieszcze Kozakow niedoszły  
Dziáła od Krolá JMCi tam ordynowane, *è con-*  
*verso* Turcy z ármát bili, przecięż Kozacy strzel-  
bą tyle dokazáli, że y ármátę zostáwiwszy  
Turcy, ustápić musieli. Ná tym krwawym  
placu poległo ósm Bászow, ámmunicye, pro-  
chy, y pieniądze wielkie wzięto.

Jako w liście swoim przyobiegał Kára Imbraim Wezyr, tak ieszcze w Máju wyprawił woysko do Węgier, sam zaś że ieszcze nie był *solenni ritu* Wezyrem inaugurowany, na tę solennizacyą z Adryánopola do Carogrodu ruszył, y *primâ* potym *Junii* odebrał Buławę, w niżej opisany sposob: Przyiáchał do Konstantynopolá 29. *Maii*, á po audyencyi u Sołtáná, wokowany przez dwa następujące dni, na Jarmuld álbo na konferencyą prywatną, gdzie się tylko sam Sołtan y Sekretarz znáydownáli, tam rádzono o dobrym progressie woennym y ten *ad mundum* przepisany y od Sołtana podpisany był; *imâ* zaś *Junii* zwołány cały Dywan álbo wszyscy Pánowie, gdzie się nárádzano, iákoby uspokoić Persyą y Moskwę, y uradzono żeby tam pewnego Greczyna posłáno, ktorego Portá dla wielkiego rozumu wielce estymowalá. Potym podano Sołtanowi siedzącemu na wezglówku bogatym buławę, ktorą on nieco trzymáiąc, podał Mowtemu, ten zaś poświęciwszy też Buławę, Sołtanowi oddał, skoro ją odebrał znowu Sołtan, pocało-

całowa  
Wezyr  
czyni  
brał B  
oddał,  
tánem  
D  
zyr no  
dzice  
Buńcz  
ánopol  
nał w  
fiat ty  
Budzie  
Tekiel  
ście ty  
procz  
trzydz  
z Holp  
Woył  
Pánstw  
Niewia  
poyśc

132  
całował y ná głowę ią położywszy, dał znak  
Wezyrowi, aby bliżey przystąpił, to gdy u-  
czynił, zaraz całował nogi Sołtanowe y ode-  
brał Buławę, którą *eo instanti* Sekretarzowi  
oddał, potym odstąpiwszy trochę, przed Soł-  
tanem się aż ku ziemi schylił y wyszedł.

*Die 5tâ Junii* ubogim wyliczyć kazał We-  
zyr nowy, tyśiąc czerwonych złotych, zá Ro-  
dzice swoje, á kazawszy wynieść przed sobą  
Buńczuk, y pożegnawszy Sołtaná, do Adry-  
ánopola ruszył, dziesiątego dnia Czerwca sta-  
nął w Belgradzie, gdzie lustrował sześćdzie-  
siąt tyśięcy Woyská. Tegoż właśnie czasu w  
Budzie było dwádzieściá tyśięcy Turkow u  
Tekielego, w Heráklíi Azyatyckich piętna-  
ście tyśięcy, z Multan dwanaście tyśięcy, y o-  
procz tych, co *de novo* do Włoch posłáno  
trzydzieści tyśięcy, aby Petraczeńká zrucili  
z Hołpodárstwa, nadto zewsząd przybywáło  
Woysko Tureckie, po całym werbowáno  
Páństwie, że prawie same tylko zostáwały  
Niewiásty, co tylko mogło zdąć się ná woynę  
poyść musiało, y gwałtem przymuszáno. A

że y skarb już był wyniszczony, nieznosny podatek uboſtvo dawać musiało, ktorzy lub supplikę podáli, proszący o umnieyszenie, iednak im powiedziano, że woienna chwila umnieyszania niepozwała, ciesząc ich przy tym że im to wdalszy podatek ráchowác miano.

Iż strony Chrześciaństwa niemnieysza apparencyja była, po wszystkich skolligowanych Państwach werbowano potężnie Zołnierza, wszędzie woyna brzmiała, á sam Zołnierz z ochotą wpraszał się do służby. Weneckiey liczney Flotty, zgromadzonego y bitnego nierachuiąc Zołnierza, iáko też Cesarzkich y Auxyliarnych Woysk niewspominaiąc, do samey tylko Polski idę: Xiążę Lubomirski, Generał Feldmarszałek Cesarza JMCi, swą nadwątloną rekrutuiąc Dywizią, pietnásćie tyfięcy wprowadził do Węgier, Krol JMC *in Subsidium* przy tym Cesarzowi JMCi dziefięć tyfięcy Polskiego Woyská ordynował, Kozaikom dziefięć tyfięcy *in assistentiam* dáno, sam zaś Krol JMC koronnych Woysk pięcdziefiąt tyfięcy z Hetmánami pierwszych dni Czer

wca

133  
wca ná Podole wyprowadził, y w dniach oś-  
t nich tegoż miesiąca stanęła y Litwá w Czter  
dziesiątu tysięcy pod Lwowem, á gdy się wszy-  
stkie skupiły Woyska Krol JMC: iák nayprę-  
dzej most ná Dniestrze stawiać kazał, ále że  
przez ustawiczne dżdże y snoty, przez we-  
zbranie wod rzeki zerwały mosty, duzo się opo-  
źniono, á zá tym Krol JMC do Lwowa, a  
ztamtąd do Jáworowa poiáchał. A usłyszawszy  
że Posel wielki z Wenecyi zbliża z Kra-  
kowa, dla potwierdzenia Páktow no-  
wych, záraz *in instanti in occursum* wysłał JMCi  
X. Biskupa Kiiowskiego do Járośláwiá, który-  
by go *solemni* przyjął *ritu*, iákoż téż uczynił  
zádosyc Krolowi JMCi *die 7. Julii* w Jároślá-  
wiu, tam niebawiać Posel *eodem die* spieszył ku  
Jáworowu gdzie nazaiutrz stanął w liczney  
komitywie y Kálwákácie, którą chcąc *augere*  
JMC Pan Marszałek Koronny, 100. Dragonii  
ordynował y wielu Pánow Polskich wyiáchá-  
ło ássystowác Posłowi požádanemu, który  
zaraz do Páłacu JMCi Páná Podskárbiego Na-  
dwórneho był wprowadzony ná pernoktatę

9na

Gna Julii ieszcze w licznieyszey Kálwá-  
kácie náKrolewski wprowadzony Páłac (gdzie  
Krol JMC z Senatem pod bogatym siedział  
Báldákinem ) miał krotką, ále poważną mowę,  
w tey perorze wychwalał J. K. M Ci Dzieła,  
ktorym *in proemium* luboby cały ledwie świat  
wystarczyć mógł, iednak ponieważ Rzecz-  
Pospolitá Wenecká więcey nieprzemoże, starać  
się będzie, áby J. K. MC Cesarzem Wschodnim  
był. Odpowiedział od Májeřtátu Kanclerz  
tákcze poważnie dziękuiąc cáley Rzeczy-  
Pospolitey Weneckiey zá áffekt ku Krolowi  
JMCi, á obiecuiąc, że tákcze Krol JMC starać  
się o to będzie, áby ták sławna Rzecz-  
Pospolita Wenecka rozszerzyła swe Państwo. Te  
mowy, godne ábym tu ie był włożył, tylko  
żem ich z niskąd *per copiam* dostać niemogł.  
Potym záprowadzono Posłá ná Sałę, samym  
kwieciem sztucznie ozdobioná ztąd po ban-  
kiecie, ná inná tákáž Sałę, gdzie się komedya  
ná Theatrum odpráwowála y zabáwiła až do  
białego dnia. Gdy się tá rozrywká kończy-  
ła, przyszła wiadomořć z Dacyi że 27. Junii

Cesar-

*Handwritten signature or mark*

134  
Cesarscy uderzyli ná Turkow tam stojących,  
y 3000. położywszy trupem 1200. w niewo-  
lę wzięwszy, ostatek rosproszyli, á między in-  
szemi, sam Budzyński zginął Wezyr, y ie-  
dnego Bászę, w niewolę Cesarscy zábráli. Tey  
nowiny czytanie ledwie się skończyło, áz  
drugi przybiegł kuryer od JMCi Pána Pod-  
skárbięgo Nadwornego z pod Kámieńca, że  
*gnâ bujus*, to jest w Dzień audiencyi Posłá, wy-  
pádko z Kámieńca 4000. Turkow, chcący się  
z temi złączyć, co prowiant do Fortecy zpro-  
wádzaia, y kilkunaštu nászych trupem poło-  
żyli, oczym dowiedziawszy się Podskárbi, z  
swoią Dywizyą to jest w 2000. uderzył ná  
Turkow, y ták mężnie się z niemi zwárl, że  
na ostatku Turcy tył podáli, pole zástawszy  
trupem, nási więcey niż półtorásta Turkow  
wzieli, między temi kilku Bászow y Agow,  
y wielkiego Wezyrá Rezydenta, który się był  
uczaił między Trupami, lecz gdy postrzeżono  
ná pálcu Ięgo pierścien, z drogim kámieniem,  
á Zołnierz go prędko zdiąć nie mógł, urznał  
mu palec, tym bolem obudzony, przyznał

się że jest Rezydentem Wezyrskim. Tych  
tedy wszystkich posłał Podskárbi do Krolá  
JMCI, y stánęli, od Rotmistrzá Niki przypro-  
wádeni die 15. Julii zktorych, á naybardziey  
z Rezydentá, wiele się náuczył Krol JMC.

Tegoż też czasu wyprawiony od Krolá  
JMCI Poseł do Persyi, Iegoż do Ligi ánimu-  
jąc, temuż Persie posłał Krol JMC swoy Por-  
tret kleynotámi sadzony z tą Inskrypcyą.

*JOANNES III. Rex Poloniarum, valido cum  
Exercitu, Leopoldo Imperatori Romanorum succurrit,  
& Viennam Austriae, augustam tot Caesarum sedem,  
munitione clarissimam, cinctam die 14. Julii, jam jam  
cadentem, duodecimâ 7bris, Exercitûs Christianorum  
colligatorum proclamatus Supremus Dux, & Belli or-  
thodoxi Imperator, obsidione solvit. Summum Vesirum  
Kara Mustapham Bassam cum trecentis millibus Turca-  
rum, & Marat Gerepam Hanum cum centum millibus  
Tartarorum fugavit, profligavit, Castra disruptit, & o-  
mnibûs hostem privavit spoliis.*

20. Julii poiáchał Krol JMC z Krolowá  
y Synem Xiążęciem Jákubem iako y wśzy-  
stkimi Senatorami do Zołkwi, gdzie też Po-  
seł

seł Wenecki stanał, y świeżo potym przybył  
Nunciusz od Oycá Świętego z upomin-  
kami, ktore oddáno w sam dzień S. Já-  
kubá, Imieniny Xiążęcia Syná obchodzącym  
*solennissime.*

135  
Nunci-  
usz od  
Oycá S.

Naprzod Nunciusz w liczney kálwáká-  
cie, w kárecie wspaniałey iáchał, á przed nim  
niesiono Szyszak bardzo drogi, miecz y Rożá  
ná wezłówkách wielce bogátych do Kościo-  
ła, po nim w osobney kálwákacie Krol y Kro-  
lowa JchMC. zá ktorych przyściem do Ko-  
ścioła, Nuncyusz Mszą S. Soleńie odprawiwszy  
pod Báldekin usiadł z 4. Biskupámi, y zaráz  
podał do przeczytánia *Credentiales*; po ktorych  
przeczytáníu Nuncyusz miał powážną *in lau-*  
*des Serenissimi* mowę, po ktorey przystąpił do  
Ołtarzá, dawszy Krolowi JMCi Benedykcyá,  
szczęśliwych życzył progressow. Potym Krol  
JMC z Tronu swego wstáwszy, przystąpił do  
Ołtarzá, gdy przeczytał *Votum*, Nuncyusz wło-  
żył mu ná głowę Szyszak z Czarneho axa-  
mitu złotem obwodzony y drogiemi kleyno-  
tami sadzony, potym przypasał miecz do bo-

ku z rękoieścią y pochwami szczerozłotemi,  
y dyamentami sadzony, był długi puł trze-  
cią łokcią; Krolowey zaś JMCi od tegoż Oy-  
cá Świętego dał Rożą szczerozłotą, drogiemi  
kánakami ozdobioną, samę, waloru 1500.  
Czerwonych złotych. Potym Krol JMC ná  
Tronie zasiádszy, y klęczącego Weneckiego  
Posłá dotknąwszy się gołym mieczem, rzekł  
te słowá: *Ego te constituo in Equitem Militum pro  
Fide & gloria Christi.* Skończywszy te Ceremo-  
nie, Krolestwo JchMC pomodliwszy się, z  
Kościołá wyszli, á przed niemi ná koniách  
niesiono przerzeczone insignia, JM X. Refe-  
rendarz Koronny, Szyszak, á JMC Pán Chorą-  
ży, Miecz, prosto ku namiotowi Wezyrskiemu  
rozbitemu, gdzie wszystkich JchMCiow *Solen-  
nissimè* częstowáno. Ceremonia tá opisana  
zupełnie w liście J. W. JMCi X. Biskupa Chełm-  
skiego od J. W. JMCi X. Biskupa Kiiowskie-  
go Jędrzeiá Záluuskiego *de data* w Zołkwi 28.  
Julii 1684. który się tu kładzie.

Dzień S. Jákuba, cały *in benedictionibus* stra-  
wiony w Kościele Farnym przy wielkim lu-  
dzi

136  
dzi konkursie y Senatu frequency, bo bliska  
liczba, 20. Jch Mćiow PP. Senatorow przeno-  
siła, Biskupow samych, *Pontificaliter* ubranych,  
czterech, piątego JMći X. Nunciusza, razem  
widział Kościoł; gęsta Rycerstwa koło Tro-  
nu assystencya, Posłow, Cesarzkiego (a) y We-  
neckiego (b) procz inszych Cudzoziem-  
skich bytność, y zebrana pospolstwa  
wielkość, pokazowała należytą magni-  
ficencyą, w ktorej *in gloria Majestates*, o-  
debrały Insignia od Stolicy Apostolskiej  
MIECZ, CZAPKĘ, y ROZĄ, ktore J. X. Nun-  
cyusz, po odprawioney Mszy Solenney, po-  
przedzając mową dosyć dobrą, do oboygą Ma-  
iestatow Łacinskim ięzykiem, y wyrażając,  
wszystkie godne nieśmiertelności ákcy, z  
wielką energią oddawał, przy Ołtarzu do rąk,  
y partykularnie, kładł Błogosławieństwo; ná  
głowy Krolewskie winszując y obiecując, no-  
wy tryumfow rekurs, idącemu Panu ná Kam-  
panią, ubiegali się po obudwuch Hetmanach  
y Senatorách wszyscy Zołnierze *qui ibant in*  
*praelium Domini ante faciem ejus*, y brali porcyę

(a) Com-  
mes de  
Valste-  
in (b)  
Angelo  
Mauro  
cenus,  
seu Mo-  
rosini.

*benedictionis.* Akt ten *in Sacris*, ledwie nie do trzećiej zpołudnia zabawił. Prosto potym pod Wezyrskie niegdy namioty, z ktorych we dwuch cyrkułach miało iedno płocienne, dosyć obszerne reprezentowácby się mogło, proszony Jegomość Xiądz Nunciusz, Posłowie, Senatorowie, y Damy zwyczajną ludzkością, y Krolewską magnificencyą traktowani, *cubavère mensis* kilka godzin wnoc. Cokolwiek ochoty, wesołych godzin, y podobne ákty *solemnitatis*, mieć mogą, wszystko to z admiracją Cudzoziemcow, y dobrocią Krolá Jegomości, *singuli possidebant*: Co wyrażwszy &c.

*Die 14. Julii* Cesarscy oblegli Budę, y scisnęli ták, że zaraz drugiego dnia opuściwszy szaniec, ledwie do Miástá się reysterowali, á gdy Cesarscy potężnie Fortecę szturmowali *die 22. Julii* niespodziánie dáno znác o Tureckiej odsieczy 6000. ktorzy o cztery mile w ten dzień obozem stánęli, chcąc sobie nie co wytchnąć. Lecz dowiedziáwszy się o tym Xiążę Lotaryńskie, *eo instanti*, Chorągwie Pol-  
skie

157  
skie ordynował, aby Poháńcow poty hámo-  
wali, pokiby fwey ráytáryi nieuszycował,  
skoczyły tedy Chorągwie Polskie wielkim  
impetem ná Turki, y ich zaraz w Oboz ná zad  
w párlu, kilká set ná plácu położywszy. Tu  
Turcy 500. wielbłądow obładowánych wy-  
pędzili ná Woysko Chrześciańskie tym umy-  
slem, aby go w kōfuzyá przywiedli, á lubo coś  
z początku Polskie się poczęły lękác konie,  
jednák się prędko ochrosnąwszy, rowno iuż  
z Cudzoziemską lázdą hurmem uderzyli, Tur-  
kow z obozu wypędzili, ná 4000. trupem po-  
łożyli, ná dwieście w niewolá zábráli, ostá-  
tek rozsposzyli, y oboz oraz z 2000. Wielbłą-  
dow, ammunicyami yprowiántami náładowa-  
nych szczęśliwie zábráwszy, z wielkimi łu-  
pami do oblężenia się wrocili. W tey Bátalii  
odebráli też nási 18. Dział, y wielką moc ro-  
żnych ammunicyi, Chorągwi, y dwa Buńczuki.

W Polszcze zaś woienna spráwa dužo o-  
porem szła, dla wielkich wod, ktore, po trzy  
rázy wystáwione mosty zábráły, á toli Krol  
JMC wiedzác o máley ále mocney Fortecy  
w Ja-

w Jáśłowicách, ktora ná wysokiey ypráwie niedostępney skále leży, tám woysku ruszyć kazał, gdzie stanowšzy die 24. Augusti zaraz ná zaiutrz ią oblec kazał, potężnie z Dział ognia dáwać y szturmować. Co widząc Turcy, że żadnym sposobem obronić się niemogli pod wieczor o miłosierdzie profili, wywiešwszy białą Chorągiew, á zá tym po podpisaniu kápitulacyi ná zaiutrz rano wyszli z Fortecy, broń pod nogi Krolestwa JMCiow, żłozyli y do Kámieńcá konwoiowani, z tych iednák 90. zostało przy Polskim Woysku. Bey Końmendánt tey Fortecy, z wielką boiáznią ku Kámieńcowi poszedł, mówiąc że zá to życiem tam przypłáci, á gdy go námawiano, á by się zá przykłádem innych przy naszym został woysku, odpowiedział; wolę w kámieńcu łeb stracić, niż przeciw Wezyrowi zgrzeszyć. A widząc nasze woysko, pytał się zkądęście wzieni ták śliczne woysko? á czemużeście niemieli tákiego, gdyšmy wam Kámieniec odebrali? álbo pod Zuráwnem? á gdy mu nási różne dáwali rácye; rzekł: nieto ále

ten

ten Kro  
dány ie  
powie  
lecz ro  
widzia  
ski uk  
gę ku  
28  
woysk  
się z K  
bywac  
mošt w  
ordyno  
noc n  
nie na  
inne c  
pogoń  
á opro  
wroć  
woysk  
ofadzi  
stem  
to niew

138  
ten Krol wam od BOGA, nam ná ukaranie  
dány iest. Potym poglądaiąc ná Krolá JMCi,  
powiedział: tyle millionow ludzi widzialem  
lecz rowney osoby, takiego animuszu y nie-  
widzialem y podobno nieobaczę, potym ni-  
ski ukłon oddawszy Krolowi JMCi, w dro-  
gę ku Kámieńcowi udał się smutny.

28. *Augusti* Krol JMC zlustrowawszy  
woysko oboygá Národow, á pożegnawszy  
się z Krolową JeyMCią, *tandem aliquando* prze-  
bywac począł Dniestr, pod Zwańcem przez  
most wystawiony, lżeysze chorągwie wprzod  
ordynowawszy, ktore ná tamtey stronie ná  
noc ná trawę konie puścili, aż niespodzia-  
nie napadł ich. Nieprzyaciel, y oneż zabrał,  
inne chorągwie o tym się dowiedziawszy, w  
pogoń skoczyły, lecz że ciemna noc była,  
á oprócz tego deszcz wielki lał z niszczym  
wroćić się musieli. Po przeprawie całego  
woyska prosto do Multan ciągnął, most dobrze  
osadziwszy, żeby Tátarzy tymże samym mo-  
stem ná Pokucie w pasc niemogli, iednak  
to niewiele pomogło, bo ci Tátarzy wpław

poszli przez Dniestr, lub im się niepowiodło, ile że Polskie Chorągwie pozostałe, na nich uderzyły onych nazad w wodę w párowały, wielą Trupami zaśłały pole, ostatek w Dniestrze kulmi sięgáli, tak dobrze, że ich mało co Dniestr nazad zdrowo przebyło.

22. *Octobris* dowiedział się Krol JMC że pod Chorożkowem 20000. Jánczárov, á 40000 Turkow się znáyduie, záczy m iák nayprędzey tam spiesząc, tylko ich 5000. zastał, z ktorych trzy tyśiące zbił, á ostatek rozproszył, á że iuż czasy zimne były, y bárdzo niewygodne dlá sít, śniegow, y wiátrow, z nikim niebyło żadney Akcyi, á zwłászczá iż wielkie choroby tak między konnemi iáko y ludźmi były, y głodem wielu się znędziło, *Infectis rebús, ast confecto Exercitu* do Polski z woyskiem pozostałym Krol JMC. z wielkim y niewymownym žalem swoim wroćić się musiał, y tym się rok zakończył.

1685. Ná początku Roku zaráz Krol JMC. ná przyszłą kampańią wygotował Woysko y *imís Junii* szczęśliwie ku gránicy ruszył pod

Zwań -

139

Zwániec, gdzie przez most wczesnie wyftá-  
wiony, Dniestr przebył y głęboko w nie-  
przyacielskie wtargnął Państwo. Lecż ni-  
gdzie do potyczki nie przyszło. Acz po wie-  
lu fatygách 21. 7bris stánąwszy obozem nád  
Prutem, dowiedział się że z tamtey strony  
rzeki, liczne Tureckie y Tátárskie znáydu-  
ie się Woysko. Záczyz zaráz wysłał Podiazd,  
to ná dostanie Języká, to ná rekognicyą rze-  
ki, ktoredyby się przebyć dáłá, á wzięwszy  
wiadomość, że ná 100000. tey Halástry iuz  
rzekę przebywa, *eo instanti* z woyskiem, kto-  
regó tylko ná ten czás miał trzydzieści  
tysięcy, tám ruszył, co widząc Turcy, ná zad  
się cofneli ná drugą stronę Prutu, y do pier-  
wšzego dnia Pázdzierniká, przez rzekę ná się  
pátrzyli, ktorego dnia Turcy przebyć rzekę  
się wáżyli, iákoż Tátárzy niżej przebywszy,  
mocno ná Polskie uderzyli Woysko, bronią-  
ce przebycia Turkom, á zdrugiey strony Tur-  
cy, w pław szli! Záczyz Krol JMC. koordy-  
nowáwszy Woysko, iednych do przecho-  
dzących Turkow obrocił, drugich ná Tátá-

row y ták szczęśliwie, że wielu trupem zwłaszcza Tátárow położono, innych w niewolę wzięto. Zaczym cofnąć się przez rzekę nazad musieli, z wielką swoich klęską, á lubo Turcy z drugiego brzegu gęsto z ármát ognia dawáli, atoli *incassís ictibús*, tylko dzieściąciu zabili. Názáiutrz znowu usiłował Nieprzyiaciel o przeyscie, ále gdy go z kánonow dobrze przywitáno, nazad się cofnął. *3tiâ ejusdem* Krol JMC. widząc, że tákim sposobem do ákcyi nieprzyidzie, ná strzelenie z łuku, w tył się udał, co widząc Turcy, znowu rzekę przebywáli, ále nási nieczekáiąc całego Woyská Tureckiego uderzyli ná nich w samo południe, y áż do nocy scieráli się bez straty prawdá, lecz też y bez skutku osobliwszego, jednák Turkom odebráli 10. Chorągwi y tyleż Znákow, kilká set Tátárow trupem położywszy, *4tiâ*. od samego poránku, áż do wieczorá walczone mężnie z obudwu stron, ále bez skutku 6. 7. 8. *5 gnâ* wtaż bili się, ále y to nic osobliwszego niespráwiło, tylko że z áwzwe Turcy z Tátárami cofnąć się musie-

musiel  
ciężk  
zá ty  
ráz t  
Pázd  
Krolá  
fione  
dzięk  
Májel  
ráná,  
szyku  
do te  
ciela  
rał, i  
koło  
dał, t  
mun  
grán  
zim  
tym  
ná  
nii,  
szteg

140  
musieli, naszym iednak przy tym hániebnie  
ciężko było, gdyż w koło byli obtoczeni, á  
zá tym o pożywienia dla ludzi, y koni fu-  
ráż trudno było, *tandem* záiásniał Dzień 10.  
Pázdzierniká w którym kiedyś zá Zygmunta  
Krolá, sławne zwycięstwo z Turkow odnie-  
fione było pod Choćimem, záczyń nási po-  
dziękowáwszy zá wygráná dawná, błagáiąc  
Májestat Boski, dowiedzá się o dziewiątey z  
ráná, że cáła Potencya zgromadzona, do  
szyku się zábiera, po westchnieniu do BOGA  
do tegoż się mieli, y uderzyli ná nieprzyia-  
cielá, z polá go zpędzili, á lubo się często opie-  
rał, iednak ná ostátku do szczętu złamány,  
koło trzeciey godziny po południu, tył po-  
dał, trupem záśláwwszy pole, y wszystkie am-  
municye zostáwiwszy. Po tey szczęśliwie wy-  
gráney Krol JMC. do Multan ruszył, tam ná  
zimowy chleb rozłóżywszy Woysko. A  
tym czásem do Polski ordynował, áby się  
ná nowo sposobiono do dalszey kampá-  
nii, iákoż też Poslá do Moskwy *vigore* prze-  
szłego seymu powtornie wypráwił, któryby

Carow JCiow do związku náklonił, y ták ten Rok požądány wziął swoy koniec.

Rok 1686. do dąlszych woiennych progressow dał pochop, dowiedziąwszy się álbowiem straż pogrąniczna ná Pokući konfystencyą máiąca, że Tátárowie wpásć w grąnice mieli, zaráz podiązdem wysłáno 300. Wołochow, dla rekognicyi w ktorą wpadąią stronę, áliz 15. *Martii* niespodzianie ná 500 Tátárow nápadszy, ktorzy obawiąjąc się skrytey Piechoty ( ktorey iednak nie było ) uszli, nási zász odważnie za nimi w pogoń poszli, aż wegnáni ná topielisko, bronic się poczęli, y przez dwie godziny mężnie się stáwili, iednak niemogąc wytrzymać Polskiej siły, ná błoto się událi, samych więcey niż 400 trupow ná brzegu zostáwiwszy, áto y to im zgubą było, bo do iednego potoneli. Co ledwie się skończyło, álizci nádchodzi drugi Tátárski Podiazd, w cztery stá koni, z wielkimi łupámi z Polski, ná ktorych nási niespodzianie uderzywszy, wpárli ich tákże ná błotá, wielu zábiwszy ná lądzie, wielu też w  
nie-

141  
niewolą wzięwszy, ktorzy o trzecim Podie-  
zdzie blisko następującym w 500 koni po-  
wiadali. Aze się już ku wieczorowi miało,  
nási *beneficiò* mroku zátáieni, ná požądanych  
gości czekáli, ktorzy niczego się niespodzie-  
wáiąc bezpieczny swoy Máršz odprawowali,  
á tu nási z sućin wypáđszy, ták dobrze, iáko  
y przeszłe poczęstowali partye, z tą tylko  
differencyą, że ich postáremu dla dużego mro-  
ku ná sto koni uszło żywcem, y ták trzystá  
ludzi, nikogo z swoich niestráciwszy, o ie-  
den dzień tyśiác dwieście nieprzyaciół tru-  
pem położyli. Páđło w tey utarczce oprócz  
innych, 6. Murzow.

*In Aprili* znowu się ważyło trzy tyśiáce  
Tátárow wpásć w Polskę, ále że się wcześniej  
*Præsidium* Sniátyńskie o tym dowiedziáło,  
wpáđli ná nich niespodziánie, ná czterystá  
zábili, ostátek rosproszyli.

Ná początku tego Roku Poselstwo do  
Moskwy swoy požądany wzięło skutek,  
álbowiem Cárowie JMCie, *tandem* się nákło-  
nić dáli ná Tráktáty, ktorych Punktá niekto-  
re krotko tu specyfikuje.

1mò. Dawna Przyiaźń tych Náródow y wieczny pokoy ma bydź między temi Potencyami.

2dò. Specyfikuią się tytuły, ktore iedną Potencya drugiey, dawać miáá.

3tiò Prowincye, ktore Cárowie JchMC trzymáią y máią, y ná potym należeć do Moskwy powinny.

4tò. Kozacy, ktorzy do tąd od Polski oderwáni, hołduią Moskwie, iáko teź *è converso*, ci ktorzy się Koronie Polskiey poddáli, máią bydź uwolnieni od przyięgi Moskiewskiey

5tò. *In posterum* zaś żadna tych Potencyi, niebędzie dawaá protekcyi Rebellizuiącym Kozakom.

6tò. Moskwá powinna wyliczyć Koronie Polskiey záraz po podpisaniu Tráktátow 750000. á drugie tyle ná przyszłym Seymie zá dawne pretenfye.

7mò. Ná przedmieściach Kiiowá y Smoleńská, ma bydź pozwolone *liberum exercitium* Rzymskich obrządkow.

8vò. *In casum*, gdyby Turcy Kiiow álbo  
inne

142  
inne mieyscá Moskiewskie oblegli, tēdy Polacy powinni ná Sukkurs przyić, á przeciwnym sposobem Moskwá ma przyspieszyć *in casum* obleżenia, Polskiego iakiego Miásta.

9nò. Moskwá powinna będzie wypowiedzieć wojnę Turczynowi.

10mò. Iedná stroná bez drugiey punktow. pokoiu od Turczyná przyiąć nie powinna.

Po skończonych tych Tráktátách, záraz do Krolá JMCi wysłáno Gońcá, dáiąc mu znáć, że Tráktát skończony, y że Moskwá wszelką siłą stara się o dálszy progres wojny; záczyń też Krol JMC. nowego Goncá do Moskwy wysłać, któryby po grátulacyi do prędkiego iá progressu animować, sam zaś Krol JMC. *imís Maji* udać się z Woyskiem do Czekorowá, á że znowu iákies rozruchy się pokazały w Wołoszech, *iterato* do Jass się wrocił, gdzie solennie przywitány od Metropolitę, y całego Duchowieństwa, iáko też Boiárow, którzy *processionaliter obviam* Panu zaszli, záprowódzony jest w samo miásto do iednego kościołká, gdzie *Te Deum laudamus* so-

lennie śpiewáno. Ztamtąd ruszył się do Katedrałnego kościoła, gdzie przywitány od Metropolity, *Pontificaliter* ubránego. Po tey mowie, zásiadł ná Tronie, sobie zgotowánym, á záčząwszy od Metropolity, wszyscy do pocałowania rąk przypuszczeni. Wielka rádość była wszystkim, widząc łáskáwość Krolá JMCi: że żadnego z Rebellizántow surowie y ná życiu nie karał, y że z niewoli Ottomańskiey uwolnieni, okrzyki były wielkie. Niebáwiąc tam długo Krol JMC. *formulam* przyśięgi drukowác kazał, ktorą mieli wszyscy oddac, zá kilká niedziel przed Kommissarzami, y do drzwi kościelnych wszędzie przybito onę.

Záčzym uspokoiwszy Wołoszą, wyieźdzał *Comitantibus* Multanow *votes* Krolá y Páná, rozrzucáne pieniądze srebrne liczno między tłok. Znowu udał się Krol JMC. do Czekorowá, gdzie cáte woysko było ztąd do Dunáiu przez Puszcze, ktorých się (iáko Historycy piszą) y Alexánder wielki obawiał, potym wyboczył troché ku Prutowi rzece, szu

káiąc

káiąc  
wszedł  
lá JM  
lem J  
przyia  
JMC.  
czyć k  
go wy  
persona  
w kilk  
bo Tu  
iedná  
zostá  
zácii  
konfy  
E  
Krole  
teżnie  
debra  
obleż  
máto  
Atoli  
towán

143  
kaiąc Nieprzyaciela, na ktorego zwiady  
wszedzie szpiegi wysłał, aż też ieden do Kro-  
lá JMCi przyzedł, daiąc mu znać, że za Kro-  
lem JMCią w te tropy niezliczona moc Nie-  
przyaciela idzie, temu Delatorowi Krol  
JMC. natychmiast tyśiac kozuchow wyli-  
czyć kazał, a 20000. wyboru Woyska swe-  
go wysłał przeciw szaranczy owey, sam *in*  
*persona* z ostatkiem Woyska swego następując;  
w kilka dni potym przyszło do Batalii, y lu-  
bo Turcy z Tatarami, mężnie się opierali,  
iednak trupem zostawiwszy na placu 15000.  
z ostatkiem rozproszeni, uchodzić musieli,  
zaczyn też tego Roku czas był do zimowey  
konfystencyi.

Roku 1687. dla słabości Krolá JMCi.  
Krolewic JMC. obległ Kámieniec, y iuż po-  
teźnie szturmował, tak, że y szaniec ieden o-  
debrał, ale że straszne dzdze przeszkadzały,  
obleżenie ustac musiało. Iakoż y tego Roku  
máło co z strony Chrześciańskiej dokazáno.  
Atoli to wspomnienia godna, że Turcy zbun-  
towawszy się, Blimaná Wezyrá wielkiego,

ktory ledwie co po Imbráimie złożonym, był Wezyrem, ná zabicie szukali, y ná iego mieysce sobie Wodzema obráli Osmáná, y iuż byli tak zuchwáli, że famego Sołtana zgubić chcieli, czym przestraszony; y złożonego Imbráima, y Solimaná według buntownikow woli, iáko też Kaymakáná, Kichaię y wielu innych Pánow Tureckich udusić kazał, lecz tym nie ukoieni, poszli do więzienia, gdzie iuż przez 40. lat, Brát Máchometá IV. Soliman siedział od dzieciństwa swego, wyłómáli więzienie, y ná Tron go wsadzili. Prosił Machomet, áby go perdonowano, ale odpowiedział Soliman, że tak długo w więzieniu siedzieć będzie musiał zá swoje grzechy, iáko on niewinnie siedział, y zaráz go do więzienia wzięto.

Rok 1688. nieco Polskiej koronie był nieszczęśliwy, álbowiem Tátárzy wpadszy w wielkiej kupie niespodziewanie w Ruś, áż pod Zołkiew palili, y zabieráli mobilia, niewolniká ná 20000. zágнали z wielkim mnostwem bydła, á że woyská Polskie o podal były,

144  
ły, bez wszelkiew szkody swoich, do domu  
się wrocili, co się działo w Márcu, znowu w  
Maiu Turcy y Tátarzy kilka set wozami uśi-  
łowáli do Kamieńcá żywność y świeży suk-  
kurs wprowadzić, o czym dowiedziawszy  
się Pułkownik Dymidecki, swoy tyśiąc ludzi  
iák nayprędzey zebrał, y *obviam* się 20000.  
Turkow, 15. Maij stáwił, y ták mężnie z nie-  
mi się stárl, że 600. wozow im odbił,  
ktore w kupę wpędziwszy, ze wszystkim  
pożywieniem spalił. Turcy znowu się zebra-  
wszy, drugi raz ná niego uderzyli, ále wtaż  
Dymidecki z swoią Dywizyą ich rosproszył,  
wielu pozábiiáwszy bez wszelkiew swoich  
szkody, á że mało ludzi miał, w pogoń mu  
poyść niepodobná było. Záczy Turcy y  
trzeci raz kufili się ná niego uderzyć, ále po-  
dobnym sposobem odpędzeni, wiele w lu-  
dziach szkody odnieśli, czym záiuszeni,  
czwarty ieszcze raz ná niego uderzyli, zwiel-  
ką furyą, y lubo ich lepiej nad inne rázy  
przywitáno, iednak *tandem* sam postrzelony,  
zá drugim rázem syn iego zábity, potym po-

wtornie Oyciec postrzelony ná plácu umárł, á chociaź się ieszcze nási potężnie bronili, iednák ná ostátek ustápić musieli, ná 400. zostáwiwszy, á w niewolá mało co poszło, bo tak mężnie stawali, że ginąc woleli, niż się dáć w ręce Tyráńskie.

*Die 7. Julii*, znowu sześć tyśięcy Tátárow z prowiantami, przebić się chćiało do Kámieńcá, gdzie się iuź tám do głodu zábierało, ále y ci wpadli w ręce násze, gdzie mało ich uszło y w niewolá 200. wzięto, y 12. Murzow.

*Die 14. Julii* o toź samo się kufili, *Die 19. Iulii* przez Dniestr, wpadło 20000. Tátárow, y nászym z Dywizyi Hetmáńskiey, Bágáże zá-gárneli.

*Die 3tiá Augusti* Turcy złączywszy się z Tátárámi, we 40000. wpádli do Polskiey, y przez to zámieszánie uprowiántowali Kámieniec, rábowáli Podole, ktorým Woysko Polskie odpor dáło, ále z strátá dwóch tyśięcy Piecho-ty, ktora niźeli się poddałá nieprzyácielowi, ósm tyśięcy ná plácu położyłá nieprzyácielá.

*In hoc tempore* Seym zerwány, á to zá kor-  
rupcyá

rupcyą pewnego Monarchy, którego Poseł  
*casu merissimo*, korrupcyi kátalog zgubił, kto-  
rego *totam seriem* lepiej sładzę milczeniem po-  
minąć. Tátárzy wpádáli często w Polskę aż pod  
Jáworow, stárych ludzi zábiiáli, młodych zaś  
z niewiástami w niewolą bráli, y bydłá, ko-  
nie, y niezliczone szkody poczynili. Tu ex-  
klamacyá potrzebna: dáłby był Bog aby ná  
motorow zerwánia Seymu tá klęská pádłá  
byłá, kiedy niewinni zá nich odpowiedzieć  
musieli! á lubo Hetman chciał dáć odpor, lecz  
niemaiąc sił, z zálanemi łzami oczymá ná to  
się tylko zápátrować musiał.

*Annò 1690. iteratò* złożony Seym, ná kto-  
rym obaczywszy stany, że pewny Cudzoziem-  
ski Poseł robił tak ná przeszłym iáko też ná  
teráźnieyszym praktyki, *constitutum* áby *sine o-*  
*mni tergiversatione, exnunc*, był relegowány, y tak  
záráz się musiał wynosić z Polski zá Grá-  
nice, *etiam* bez Paszportu, po którym szczę-  
śliwie zákończony Seym, y aukcyá Woyska u-  
chwalona, y Krolowi JMCI *consensum* dáno *in*  
*casu necessitatis* wydać troie wići ná pospolite ru-  
żenie. Pod

Pod czás tego Seymu, doniesiony przez Szlachetnie Urodzonego Broszkę Cześniká Brácláwskiego Maieštatowi J. K. M. y całej Rzeczypospolitey, nieiáki Łyszczyński Szlá- chćic o Atheism w ten niżej opisany sposob.

*Nobilis* Łyszczyński, lubo iuż dawno zaczął był Atheuszowskiá náukę, porzu- ciwszy świętá wiárę Kátolická, w ktorey był wychowany, nieštychánym bluźnierstwem ná samego rzucił się Bogá, á co nawet y sami Pogánie twierdzą, że jest *in rerum* náturá BOG Stworcá wszelkich rzeczy, on sam nád Mędr- cow *sapiens*, publicznie twierdził, że nie masz Bogá, áni tákiey rzeczy, ktoraby miáła być Stworzeniem, ále że nátura sama przezorná sukcesyá rodziła te wszystkie, co ie widzie- my, rzeczy, toż samo ná piśmie ważył się ná- pisać, dájąc dowćipnemu swemu rozumowi sprzećiwiające się szalone rácye, ná ktorych zbiócie y refutacyá do Filozofii cię Czytelniku odsyłam. Oprocz tego tenże bluźniercá, Nay- świętszá szkálował TROYCĘ, Mátkę Boską, urągájąc się y bluźniąc, że człowiek Chrze- śćiaństwu Bogá zrodził. Do-

146  
Dofzłá o tych szkárádnych skryptách wiá-  
domość do Páná Broizki, Cześniká Bráčłá-  
wskiego, iáko teź sam z ust bluźnierskich sły-  
szał taką náukę, y nie mogąc znieść że taka  
zelżywość Stworcy wszystkich rzeczy iest  
uczyniona, pomienionego Atheistę wzięc  
kazał do więzienia, y ná Seym z skryptámi  
go stawił y oddał Krolowi JMCi w srzod cá-  
łego Seymu w Warszáwie, sam Aktorem  
*contra crimen* będąc, zdrętwiáłá cáła Rzecz-  
pospolita zgromadzona, stanął tedy *ex ima*  
*parte* Pan Cześnik Instygator, y po probácyách  
oczywistych, z sześciá Szlachty przyśiágl, iáko  
to włásne są iego skryptá. *Ex altera parte*, sam  
Łyszczynski niemogąc dostać sobie Pátro-  
ná, ktorego iuź sobie nieźyczył, gdyżby  
iego spráwy nikt oprócz iego, lepiej pro-  
mowowác niemogł, iákoź rozumu był  
przezornego, tak w politycznych iáko Filozo-  
ficzných náukách, á przy tym wymowny, *tran-*  
*sitorie* tylko swá ákcyá przypominájac, że iest  
wolny Szláhcic w to naybárdziey bił, á zá  
tym *vigore* Práwá, *Neminem nisi jure victum,*

*captivabimus*, niepowinięby być wzięty do więzienia, à *consequenter* powinien był pierwey być wolno puszczony, potym *legitimè citatus*, á przy tym prosił o satisfakcyą ná Páná Cześniká iáko tego, który się oczywiście *Fædifragum* pokazał.

*M. Strals* Dał ná to replikę Pan Cześnik, że to práwo tylko *in humanis* służyć powinno, czego dowodził wielkimi rácyámi, á zwłászczá że Antecessorowie, Prawodawcy, nigdy by byli takiego práwá nie dáli, gdyby się byli spodziewáli takiey lezyi Honoru Boskiego, regulując się swoią swiątobliwą nabożnością, żeby pierwey woleli ostátnią kroplę krwi rozlać, niż przeciw Bogu walczyć, á zátym się tego y po swoich synách spodziewać nigdy nie mogli, żeby tak swiątokrácko Bogá się wyrzekáć mogli. Przydał y to, że temu, który jest *Fædifragus primæ & summæ potestati, nec non Legislatori è diametro rebellis, jura patrocinari* niemogą *fædifrago fides non servanda*.

Widząc pomieniony Atheista, że wszyscy Deputáci Panu Cześnikowi prawdę przyználi

ználi, przyznájąc się do tych skryptow, do  
dysputy się y Filozofii udał, ále mu odpowie-  
dźiáno, że tego nietrzebá *in jure*, ále mu zesła  
Filozofow, ktorzyby się w tey mierze dyspu-  
towáli, tego po nim żądaiąc: czy to są prawdzi-  
we iego skryptá, y iezeli tak prawdziwie wie-  
rzy, czego gdy się záprzec niemogł, ponie-  
waż oczywiście pokazáno iego bluźnierstwo,  
y Dekret śmierci nápisano, á tym czásem Du-  
chowienstwu go oddano, áby staráli się, *ad Sa-  
niorem mentem iegož reducere*

## Decretum Iudicii Assessorialis.

**S***Acra Regia Majestas cum Senatoribus & Consiliariis  
Regni & Magni D. L. lateri suo assidentibus, Nun-  
titiisq; Terrarum, ad Iudicia suæ Regiæ Majestatis De-  
putatis, attenta inculpati Łyszczynski per delatorem Ge-  
nerosum Broszka Dapiferum Bractawiensem, cum Testi-  
bus sibi Genere similibus, coram Deputatis ex Ordine  
Senatorio & Iudiciis Terrestribus Warsaviensibus convictio-  
ne, pro tam execrando crimine & nefando Atheismo  
contra existentiam Divinæ Majestatis, Sacrosanctamq;  
Trinitatem ac Beatissimam Virginem Deiparam Ma-*

riam, manu propria inculpati in vulgum edito dogmate, declarat pœnas eundem inculpatū Łyszczynski plusquam criminales incurrisse; adinvenire ac decernere dignata est. Quatenus primum scripta ejusdem inculpati Łyszczynski Atheistica, in manu ejus dextra in Theatro eminentiori ad id exstructo in foro publico antiquæ Varsaviæ per executores justitiæ comburantur, ipse verò inculpatus Łyszczynski, extra Varsaviam eductus, rogò incensò, vivus concremetur & in cineres convertatur. Pro cuius decreti executione, 2dâ, proximè ventura feriâ, peragenda, S. R. M. cum Senatoribus & Consiliariis Regni & M. D. L. Nuntiis Terrarum, exigentibus ad judicia S. R. M. Deputatis, partes ad officium Civile antiquæ Varsaviæ, inculpatum verò ad præsens ad carceres, quousq; suppliciatum non fuerit, remittere. Bona verò convicti, per medium Delatori & Fisco dividenda Confiscationi subesse. salvis juribus uxoreis ante institutam actionem præsentem contractis, Curiam quoq; in qua idem convictus residebat, & eadem nefanda scripta, manu scelerata comparabat uti vesanam officinam demoliendam. Terram autem ipsius Residentiæ, ad perpetuam rei memoriam desertam, & sterilem debere manere declarare. Delatori verò Gñoso Broszka Dapifero  
Brá-

198  
Bractaviensi, omnem securitatem in Persona, rebus, bonis  
mobilibus, ubi vis locorum existenti, ex occasione presen-  
tis actionis, ab omnibus Personis prestandam, praecusto-  
dire dignata est S. R. M.

Atheista usłyszawszy dekret, niezmier-  
nie się alterował, lecz iednak w swym przed-  
sięwzięciu stał uporny; pracowali nad nim  
Kápláni długi czas, ale on od swego uporczy-  
wego umysłu odprowadzić się nie dał, aż prze-  
cię racyami związány, począł opłakiwać szá-  
leństwo swoje, błędu się swego wyprzysiągł,  
á że ná piśmie bluźnił, ná piśmie też odwo-  
łał swoy Atheism w te słowa.

Ja Kázimierz Łyszczynski, naynieszczę-  
śliwszy niedawno z ludzi, y szalonego onego  
mówiącego w sercu swoim, niemasz BOGA,  
nieślycháną lekkomyślnością, y zaślepieniem  
umysłu przewyższywszy, poważałem się ná-  
przod powątpiwać, potym twierdzić, á ná o-  
státek y pisać przeciw Jestestwu Bogá, albo  
exystencyi, ktorego chwałę Niebo, ziemia  
głósi. Przeciwko Przenayswiętszey Troycy,  
Człowieczeństwu Páná JEZUSA, y Wcieleniu

Iego, y przeciwko nienaruszonemu Pánień-  
stwu Nayświętzey Pánny Bogárodzicy, á to  
nie dla czego innego czynilem, tylko ábym  
tym bezpieczniey grzesząc, ná wielką nie-  
práwość wydał sumnienie, znioższy Sędzie-  
go BOGA, gdy zaś tą lekkomyślnością y śmia-  
łością, nic niedokazałem, ále owszem widzia-  
łem, zem darmo ták usilnie pracowałem, *tandem*  
spráwiedliwym Tegoż Bogá wyrokiem, w tey  
przewrotney náuce iestem znaleziony, sądzo-  
ny, przekonány y potępiony ná śmierć, ále po  
kutą ták ciężkiego grzechu wzbudzony, y  
iawnością Jestestwá Bogá przewyciężony,  
chcąc duszę moję zbáwić, y według možno-  
ści zgorzonych ludzi przezemnie, nápráwić,  
w obecności Kościoła Rzymkiego, przed Bo-  
giem, ktorego Jestestwo znosiłem, álbo znieść  
usiłowałem, przed Bogiem Troiákim w Oso-  
bách, á iednym w Istocie przed JEZUSEM  
moim, y całego národu ludzkiego Odku-  
picielem, Nayświętszą Niepokalaną Bogáro-  
dzicą MARYĄ PANNĄ, y całym Orszakim  
Niebietkim, przed Naybłogostáwieńszemi  
Piotrem y Páwłem Xiążętámi, przed tobą  
Nay;

149  
Naychwalebnieyszy Oycze, ktory do tey sprá-  
wy Imieniem Namiestniká Chrystusowego  
iesteś náznaczony, ná ostátek przed wszyt-  
kiemi ludźmi, y przed całym światem Chrze-  
ściańskim odprzyśięgam się tey niezbożney  
bezbożności, brzydę się oną, potępiam wszy-  
stkie moje błędy pismá, wyznawam, y wie-  
rzę w Bogá Oycá wszechmogącego, Stworzy-  
cielá Niebá y ziemi y w Jezusa &c.

Po tey publiczney rewokácii, słuchany  
spowiedzi, którą z wielką odpráwił skruchą,  
y serdecznym łkaniem, absolwowány od Ex-  
kommunikácii, y grzechow, á przyiąwszy  
wedle zwyczáiu Kommuniá S. wyprowadzo-  
ny *in crastinum*, ná Theatrum miáwszy oracyą  
poważną do ludzi zgromádzonych, gdzie  
swoy bład *iteratô* odwołał, nád pochodnią  
smoláną, ręką swoią pápiery spalił. Potym *vi-  
gore* Dekretu zá miástem justycyowány iest.  
Temu zbrodniowi Marzátek W. K. takie ná-  
pisał *Epitaphium*.

Sta Viator,

Lapides istos, cave, prætereas,

Qui

Qui  
Non hominem  
Sed saxum loquax tegunt,  
Quod totum riguit dum Deum non credidit.  
Docuit tamen doctrinā sapientū, prudens esse  
mendacium,

Solus pessimus sapiens, maximus mendax,  
Casimirus Łyszczynski.

Infelix Creatura  
Creatorem negans,  
Qui à lapidibus potuisset didicisse veritatem,  
Hominē, Deorū irā quandoq; in lapidē mutatū  
Et quid? est falsum?

Et  
Insulsus hic, lapidibūs lapidandus, nisi lapis esset.  
Eheu! novum prodigium!  
Homines artificiō Circe in bruta mutati,  
Solus hic ingeniō lapidescit,  
sed, o mutatio!  
Tandem aliquando  
Emollitum saxum hoc,  
Ast ignis beneficiō,  
Abi ergò,

Et

Et in cinere pænitenti

Precare bene

Ac disce mollescere sponte

Ne perenni cogaris incendio,

Po szczęśliwie skończoney tey sprawie, y Seym się też skończył, zá zgodą wszystkich zgromadzonych stanow. Potym iák nayprędzey Chorągwie sciągać się poczęły, ále *ex a-lia parte* náwiedzenie Boskie ná Polskę pádło álbowiem strážna moc szaránczy, máiącey ogony długie, cztery nogi, y dwa skrzydła, okryła ziemię ták, że swemi ostremi zębami nie tylko zboże, słomę, trawę, ále y wszystko co się znáydowało w polu, do szyćtu pożarła. Leżało tey szaránczy miejscami ná dwa łokcie od ziemi wysoko, ze niepodobna było y iachác przed nią. Ztąd po Cáley Rusi wielka nastąpiła drogość ták, że zá pułmácek owsa, po złotych dwádzieścia dáwáno, zá żyto dáleko drozey plácono. Ná ostátek zgłodniała y owá szaráncza, zdychála, ztąd powietrze zaráźliwe powstało. Ledwie ta kara Boska swoy koniec wzięła áliści strážna

Oo

náde-

1550  
Polska  
Opis...  
...

idit.  
esse

x,

em,  
tatū

ati,

Et

nádeszła chmura z wálnym deszczem, z ktorym oraz spadały gádziny różne, węże, źmieie nie zwyczajne. Ale Polska błágając Máieostat Boski, zá rozkazem Krolá, JMCi *in Septembri* to złe nábożeństwem odwrociła. Zaraz w tymże Miesiácu nástąpiła generálna lustracya Woyska Koronnego, y W. X. L. ktorogo náráchowano sto tyfięcy, y záraz ruszyły woyská po lustracyi ku Dniestrowi, przez ktory przebywszy, y sam Krol JMC. do Wołoch z Woyskiem udał się. W tym Márszu, bárdzo przeskadzály deszcze, drogi zepsowály, ták, że konnemu y pieszemu Woysku niewygodnie mászzerować było. Potym wszczęły się między woyskiem choroby, iáko to czerwóná niemoc, puchliny, máligny, y inne, á to pochodziło z Szaráńczy y gadzin, co było wielką przeskodą szczęśliwym progressom J. K. MCi. Iednak Krol JMC ile možnosti było, dáley postępował y swoy Marz kontynuował, częścią dla swiežey áeryi, częścią dla tego, zeby się całe Woysko niezaráżało w kupie; wprzod się udał z konnym

151  
nym woyskiem nád Prut rzekę, gdzie Mar-  
szem ozdrowiały piechoty, á że niedáleko  
gráßowała Ordá, wysłał podiazd, ktory, ná-  
pádzy trzy tyfiące Tátárow, w pień ich wy-  
ciął. Potym ordynował Krol JMC. páncer-  
ne chorągwie, y do nich tyfiąc drágonii przy-  
łączył, y sześć set ráytáryi, y ośm set piecho-  
ty, przydáwszy im ośm ármát. Kazał Mász-  
rowác do Niemek y Szoczawy ná odebranie  
tych Fortec, y osadzenie, co się teź szcześli-  
wie stáło, Mászzeruiąc, nápádli dwá tyfiące  
Tátárow, y ich znieśli, sam zaś Krol JMC z  
Chorągwiami Usarskiemi, Pancernemi y z  
całym Woyskiem, Mászzerował pod Buko-  
winę, ktore mieysce odebráwszy *in Octobri*,  
osadził tám tyfiąc ośmset ludzi, á drugie Wo-  
ytko rozpuścił na konsystencyą zimową.

Roku Páńskiego 1691. Rok ten zaczął  
się wesóły, álbowiem Krol JMC zá konsen-  
sem Stanow Rzeczypospolitey, Koronnych, y  
W, X, L, Krolewicá JMCi Jakuba máiąc zá-  
ślubić z Elzbieta Xieźną Neyburską Sioltrą  
rodzoną Cesarzowey JeyMści y Krolowy Hi-

szpáńskiey , y Portugálskiey , rospisac  
kazał Lifty do postronnych Monárchow, do-  
nosząc o tym weselnym Krolewicá JMCi A-  
kcie.

*Lifty Krola JMci Jana III. In materia matrimonii*

## Lifty Krolá JMCi JANA III.

*In Materia matrimonii* Krolewicá JMCi Já kubá.

Ad Serenissimam Cæsaream Majestatem

*Krolowice JMci Jakuba*

Opus hoc , quòd Majestas Vestra , in Sacris con-  
nubialibus, Serenissimi Principis Jacobi primogeniti No-  
stri charissimi, cum Serenissima Electorali Principe Neo-  
burgica, jungendis fæderibus efficax esse voluit, singula-  
riq; interpositione plenum votò suò reddidit, ità demum  
apud nos perfectum est, ut subscriptis per Commissarios  
Nostros conclusi tractatùs Tabulís, receptaque univer-  
sali præsentis Senatùs hac super re congratulatione, &  
applausù Solenni, huic Actui Celebrando in Civitate No-  
stra Regni Metropolitana Varsaviensi Diem 25. Febr.  
anni proximi dixerimus, proq; Serenissima Neosponsa  
Neoburgo, omni, quo par est, decore, ad locum & termi-  
num proximum deducenda, necnon pro commutandis  
prædictis Tabulis, ac aliis rite exequendis, Legatos no-  
stros destinaverimus, de quibus omnibus dum Majesta-  
tem Ve-

*Jacobonensis*

*JM*

tem  
tur,  
nos,  
petu  
in sif  
Maj  
solata  
Vest  
cessus  
Ad  
ex c  
nio  
Cha  
beth  
ra a  
nd M  
uti  
quod  
expe  
deat  
stra

162  
tem Vestram certiolem reddimus, nihil superesse vide-  
tur, nisi ut Majestas, Vestra, benevolentissimo suo erga  
nos, Domumq; nostram ulteriori pateat affectu, iisq; per-  
petuò continuandis, junctarum Sacro nexu amicitiarum,  
insistere velit Terminis, qui sine termino, communia  
Majestati Vestrae, ac nobis, totiq; Christianitati exhibeat  
solatia: Hæc dum plenè expectamus Votis, Majestati  
Vestrae longævam ætatem ac prosperrimos rerum Suc-  
cessus ex animo precamur.

## Ad Imperatricẽ à Regina Poloniæ.

Solatia hæc, quæ in Serenissimam Domum nostrã  
ex contracto recentissimè, feliciterq; concluso Matrimo-  
nio, Serenissimi Principis Domini Jacobi Primogeniti  
Charissimi, cum Serenissima Electorali Principe Elisa-  
betha Sorore Majestatis Vestrae Germana, promanatu-  
ra auspicamur, ad quem potius pertinere debeant; quam  
ad Majestatem Vestram, non solum, quòd Sororis affectu,  
uti confidimus, cupiat ea esse quàm maxima; sed etiam  
quòd intima, & præcipua sua propensione, eadem, omni  
experto felici eventu coronanda, contenderit. Respon-  
deat superum favore, benevolentissimis Majestatis Ve-  
stræ gratiis res ipsa, atq; ita secundissimi negotii istius

Andry: Novak: La Comte de  
successus expleant Majestatis Vestrae desideria, quomodo  
nostrae Maternae immensae erga Serenissimos Neosponso  
satisfaciant expectationi. Quod reliquum est, Majestas  
Vestra ipsi Solenni actui, juxta designatum tempus ce-  
lebrando, tam eximiis favoribus suis assistere dignabi-  
tur, quam solidos Nobis ac universae Domui nostrae nun-  
quam interrumpendos, cum eadem pollicetur nexus, qui-  
bus Majestatem Vestram diu Sospitem, felicem, ac lon-  
gevam interesse ex animo precamur.

Ad Serenissimam Imperatricem  
à Rege.

Conclusum, volente ac juvante Divina voluntate,  
negotium contracti Matrimonii, Serenissimi Principis,  
Domini Jacobi Primogeniti Nostri Charissimi, cum Se-  
renissima Electorali Principe Elisabetha Sorore Majesta-  
tis Vestrae Germana, tam gratam Majestati Vestrae  
de suo successu debet recordationem, quam validis deside-  
riis ac singulari affectu in id ipsum incumbere dignata  
est; confidimus omnino ulterioribus adhuc nostris Ma-  
jestatem Vestram astituram gratis, tam in deducenda  
Serenissima Neosponso, pro qua decentem nostram ex-  
pedivimus Legationem, quam in actu ipso solenniter die

25. Febr.

153  
25. Febr: anni proximi in Civitate Nostra Metropolitana  
Varsaviensi celebrando apparebit in eo potissimum Soro-  
rius Majestatis Vestrae affectus, si ita Serenissimam So-  
rorem suam ex penetralibus Paternis dimissam velit, ut  
nunquam eandem intimis suis charitatibus avulsam pa-  
tiatur. Hac certò nobis pollicentes, Majestati Vestrae  
optimam valetudinem, ac prosperos rerum successus ex  
animo precamur.

## Ad Matrem Electricem

Conclusum, ac signatum per Commissarios nostros,  
contracti Matrimonii, Serenissimi Principis Jacobi pri-  
mogeniti Charissimi, cum Serenissima Electorali Princi-  
pe Elisabetha, Filiâ Serenitatis Vestrae negotiũ, dictusq;  
actui Solenni terminus, dies 25. Febr: anni proximi,  
Varsavice, in Civitate nostra Metropolitana, non dubi-  
tamus quin Maternis Serenitatis Vestrae votis ea ad-  
ferant solatia, quæ paria sint ejusdem excitandis, largi-  
endis uberrimis Benedictionibus ad dimittendam pro  
memorato termino Serenissimam Neosponsam: pro qua  
omni, quo par est, Honore, deducendâ Legatos nostros  
destinavimus: dimissam vero è Maternis ulnis & com-  
plexibus, eandem Serenissimam Filiam suam, confidat Se-  
renitas

renitas Vestra reperturam tantum mutuarum, ac tenerrimarum caritatum, quantum sufficiat in Patris & Matris vices. Bonis itaque; ac faustis ominibus, gratissimam quantocyus expectantes Hospitem, longævam Serenitati vestræ valetudinem, ac semper prosperrimos precamur successus.

## Ad Regem Christianissimum

Gravissimis permoti rationibus, tum præcipuè Sanctæ sedis Apostolicæ impulsu, nondum emortua ex animis Reipublicæ memoriâ, veteris nexûs Serenissimorum Regum Poloniæ, cum Serenissima Domo Neoburgica, aliisque; tam Domi, quàm foris, ac in usum rei Christianæ salutaribus de causis, Serenissimum Principem Dominum Jacobum Primogenitum nostrum Charissimum, cum Serenissima Principe Electorali Neoburgica Elisabetha, connubiali jungendum fœdere, quædam fuit necessitas, Eoque; nomine, postquam hic recentissimè signatas per Commissarios nostros contracti Matrimonii, cum præfixione termini Actus celebrandi, in Civitate nostræ Metropolitana Varsavice, die 25. Febr: anni proximi, tabulas universus, qui præsens adfuit Senatus pleno animorum plausu congratularetur; restat, ut Majestati

154  
stati Vestrae solatia haec, Serenissimae Domus Nostrae, communicata reddamus. Confidimus enim Majestatem Vestram eò uberiore animi sensu complexuram, conclusum hoc negotium, quò propiori agnationum vinculo iisdem se ingerit fœderibus, ac quò arctioribus cum Majestate vestra insistere amicitiiis, integra nobis semper cura, ac studium fuit. Augebit proinde Majestas Vestra gaudia nostra, si tantum memorato Actui, praestantissimi sui affectus communicare velit, quantum & cognata jura, & nostrae intimae erga eandem exposcunt propensiones; quas dum Regiò constanti retinemus animo, Majestatem vestram semper felicem, prosperrimisq; gaudentem successibus, diu valere cupimus.

Ad Electorem Palatinum Rheni.

Junctarum olim connubiali nexu cum Serenissima Domo Neoburgica Serenissimorum Regum Poloniae amicitiarum non ingrátam revocamus memoriam, dum recentissimi contracti matrimonii Serenissimi Principis Domini JACOBI, Primogeniti nostri Charissimi cum Serenissima Electorali Principe Elisabetha, Sorore germana Serenitatis Vestrae, consignatas tabulas, iisdem Actui Solenni terminum diem 25. mensis Februarii anni proximi Varsaviae designatum, universus, qui nobis adfuit, praesens Senatus tam profuso animorum applausu congratu-

gratulatus est, quàm sincerum erga nomen & Domum  
Serenitatis Vestrae reddit affectum. Ut proinde pro ter-  
mino praefixo Serenissimam Neo sponsam faustis sub pe-  
netralibus nostris tenerrimò quàm primùm consalutare  
contingat animò, quantocyus Legatis nostris cum plena  
ad id potestate, ad permutandas mentionatas tabulas  
destinamus, & expedimus. Restabit, ut Serenitas Vestra  
è fraternis complexibus ita dimissam velit, quomodo jun-  
ctus & perennis amor disitis quidem locis, animis & ca-  
ritatibus nunquam distet, Nobisq; ac Serenissimae Do-  
mum nostrae eo ipso semper optatarum inferat benedictio-  
num solatia. Quae dum Paterno auspicamur corde, Sere-  
nitati Vestrae similes, id est laetos ac prosperos rerum  
cum optima valetudine precamur successus.

Po odebranych responsach, szczęśliwie  
zaczął się Akt weselny dnia dwudziestego  
piątego Lutego w Wárszawie. Ná który Akt  
Senatorowie oboygá narodow, bárdzo liczno  
ziacháli się, gdzie ná Krakowskim przedmie-  
ściu wystawiono wspaniałą Bramę tryum-  
falną, ná ktorey wórzodku był konterfekt  
Leopolda Cesarza JMCI, po bokách zaś, ro-  
żnych zkolligowanych Monárchow effigies  
maiące takowe inskrypcye. Sub

155  
*Sub Effigie Augustissimi Cæsaris.*

Mirare Augustum Connubii Fædus,

Ubi ad jura Consanguinitatis, Augustissima accedunt Nomina,

Inviçtissimus Leopoldus Imperator:

Ingeniô par summis, dexteritate nemini Imperator secundo

Civium amor, metuendus hostium terror.

Turcarum, Tartarorum, Hungaricæ rebellionis Domitor,

Pulchrius Imperialem Aquilam in fonte bellici sudoris

rejuvenescere fecit.

Cruentô naufragiô absorptas Pannoniæ urbes,

Non tam aures cum Thimotheo retibûs, quam ferreïs

inclusit cum Xerxe.

Pulchri sanè connubialium nexus fæderum!

Vincula omni libertate cariora.

Quæ adorata terris nomina sociant,

& Augustâ Domus Austriacæ Fasciâ

Regna Regnis invicem colligant

& plusquam adamantino nexu concatenant.

*Sub Effigie Serenissimi Regis Romanorum.*

Augustissima Parentis Inviçtissimi Proles,

Serenissimus JOSEPHUS, IGNATIUS

Rex Romanorum & Hungariæ,

Neoburgici sanguinis Erythræum  
Influit

Æmula, Augustissimi Patris Soboles,  
Ex hoc fonte, omnes hausit virtutes  
Necdum extra cunas gressum formare doctus,  
Jam scivit Paternis insistere vestigiis;  
Adhuc fasciis constricta manus,  
Romanas Aquilas,  
Et aureum Hungariæ pomum  
sustentare poterat.

In juvenili ætate, Gigas animus,  
Indefesso robore, Gentilitios Pannoniæ  
Montes, portare voluit.

*Sub Effigie Regis Portugalie.*

Auget Serenissimo splendore.  
Neoburgicæ Domûs decora  
Petrus secundus.

Rex Portugalie.

Adversus hostiles impetus, immota rupes,  
Patriæ Lapis Angularis.  
Intra Gentilitias Turres.  
Terrestri Jupiter,  
Ex quo felix Danæe,

Bel-

156

Bellatores producat Perseos,  
Ad quorum scuta  
Hostilis in lapidem obrigescit animus.  
Buccinat ex his Turribus, vocalior Fama,  
Niveum animi illius candorem,  
Qui ad Domestica æmula Lilia,  
Sub Columna,  
Victor cordium amor  
Laureas Triumphales  
Meretur;

In quibus debellatorum affectuum  
Reponat manubias.  
Suspendit victrices Lauros,  
Semper Laureatus.

Impar tamen tanto Triumphatori  
Ex lauro Corona,

Cui Muralis etiam, Castrensis, civica, vel navalis  
Non sufficit,

Nisi ipso circulari æternitatis fertô incedat.  
Coronatus

*Sub Effigie Seren: Regis Poloniae*  
**JOANNIS III.**

Qui Martiali casside, coronam promeruit.  
in illius vertice galea Coronam, & Corona galeam exornat

Chocimensibûs, Comariensibûs, Zoraviensibûs,  
Vieñensibûs, Strigoniensibûs, Budziacensibûs,  
Triumphis clarissimus.

Orienti occasum invexit,

Poloniæ semper clarum famâ meridiem accendens,

Parem inferno Syrium Turcarum,

toties reaccensum exstinxit.

Ne tot animas absorberet, Cæli libertate donandas.

Vere & autumno æstatem exhibuit,

Cum in Serenissimo prælium Campo, auream Triumphorum messem colligere didicit.

*Sub Effigie Regis Hispaniarum.*

Ad Sanguinis Neoburgici nexum,

Serenissimum concurrat fidus.

Carolus secundus,

Rex Hispaniarum,

In Sago Macedo,

In Toga Trajanus,

Ubiq; secundus,

Ubiq; fortunatus.

Pedissequam sibi, aureo torque

Catenavit Fortunam.

Felicior extra fabulas Jason,

Non Medææ, sed virtutis suffragiô,

Aurei Hæres Velleris.

Sem.

157  
Semper hunc agnum, inter bellicos  
Educavit arietes.

Meritò Catholicissimus,  
Cui pro Fide, Patria,  
Semper dulce mori,

*Sub Effigie Princ: Pharnesiorum,*

Addit Neoburgico Leoni  
Majestatem

Avita Pharnesiorum Sagitta,  
Adorandus Pharnesius;

Formidandam in ipsius Nomine Parmam,  
Hostilis ausus veretur impetere,  
Ne ab illa retrusus, faber existat infortunii sui,  
Non ipsum tantùm Ancile Romanum de cælo venerat

Ubi, perennitatis symbolum,  
Vel sola Nomen Parmæ datura includit.

Novus extra Latium Augustus,

Gentilitiis laribus

Jani Templum recludit,

Et finitima sumit arma,

Palladisne, an Bellonæ sit æmulus? dubium:

Felicior Achilles,

Eodem medicinam donat, quo vulnera infligit, telò,  
Hostibus perniciem, Patriæ & civibus salutem, Patriâ sua  
impressit hastâ.

*Inscriptio sub Columna partis sinistrae ad Templum  
P. P. Bernardinorum.*

Triumphator animorum  
Serenissime Jacobe Princeps  
Domū Neoburgicā meritīs  
Et Patriam expugnasti.  
Novam Tibi erigit Portam,  
Instaurat & orbem amor  
Poloniæ.

*Spontanea*

Ut novus orbis Domitor  
In animo Triumphator  
Germanorum,  
Lechiam in Triumphis  
Ducas in spectaculum,  
Lætū canit pæana Varſaviæ  
Syren  
Magno Victori.

**Submissos mille dat applausus.**

*In Lauro dedicationis super Portam.*

Ingrede par Serenissimum,  
Triumphalem hunc arcum bonis avibus,  
Aquilā inquam Imperiali  
Et Sarmatica alite antesignanis.  
Sternit Tibi ad plantas Triumphales,  
Varſaviæ Syren  
Suum Umbonem & gladium.  
Exarmatam se ad nuptiales Myrthos  
Professa,  
In Tui cadit Venerationem.

*No*

*Opus Bernardini*

*In*

*In alia Lauro*

154

Capere Vestram Majestatem  
Totus orbis non sufficit,  
Serenissimi Neosponsi.  
Necdum Augustior, Portæ  
aditus  
Vestrum grande Nomen  
Et Serenissimæ Hedvigis Ameliæ  
Nec aliter mundi Circulus,  
à magno

Optat Macedone cani.  
Ingredere tantæ Tuæ Ma-  
jestati  
Angusta limina, par Serenif-  
simum,  
Addicta, tibi non tam Urbs,  
Quàm pectora semper aper-  
ta patent.

*La Comtesse de*

*Sub Effigie Augustissimæ Imperatri-*

*cis.*

**ELEONORA TERESSIA MAGDALENA**

**Imperatrix Augustissima.**

Prima Nuptialem Pompam instaurat dignitate, prima  
rapit oculos Majestate.

**Spectator tria legis Nomina,**

In quibus non tres tantum numerata Gratias,

**Sed millenas.**

**Lætius Triumphata,**

In se ipsa, catervatos splendores Augustissimæ Proles  
accendit, in publico lætitiæ teatro

**Diva hæc Augusta**

**Collucentem suum Leonem in Austriacæ**

Fasciæ Zodiaco posuit

Qq

Et

In

Et fecit Serenissimâs Clariorem  
Sistit Phænomena, ut luminosissimo resplendeat fulgore,  
In tanta luminum Majestate.  
Vel maximè tamen augent lumen Coñubiali-  
bus thædis, Imperatricis  
Virtutum nitores.

Ad calculos illos revocare difficiliùs est,  
Quàm nitidas in Cælo stellas numerare.

*Sub Effigie Serenissimæ Reginae  
Poloniae.*

MARIA CASIMIRA

Serenissima Poloniae Regina

Prima à Polo, altera à Polonia, inclyta nomine,  
Cælum & orbem, in plausus cogit Nuptiales.

In Effigie hac amor Matrem; Majestas Reginam; forma  
morum, Pulcheriam populis efformavit,  
Ut inter Festiva Epithalamia Seren: Neosp: amore reluceret  
Majestate spectator & Virtutum pulchritudine attrahi  
videtur.

Æmulam tantæ probitatis nacta prolem,  
In Seren: Filiis Drufos numerat, vel magnæ  
spei Arcadios  
In Serenissima Filia, natã ad sumã Pulcheriam  
Profusam Reginalis dexteræ liberalitatem.

Et

159  
Et voces populorū, & muti loquuntur parietes

*Sub Effigie Serenissimæ Reginae*

*Hispaniarum.*

MARIA ANNA.

Serenissima Hispaniarum Cynthia

In Domo Siderum nata,

Sarmaticam ascendit Sphæram.

Ni Solem potiùs dixeris

In signo Gentilitii Leonis, Horoscopantem,

Ad exortum hujus Serenissimi Planetæ

Pulchriùs micant Festivi Hymænei ignes.

Obstupefce orbis!

Ubi vix dum stella polaris, Seren: Neosponfa

Arctissimis Tractatùs Fæderibus

In amico Lechiæ Polo exoritur,

Tot simul splendidissima illucescunt fidera:

Quorum conjunctione

Quam fausta nascuntur omnia?

Pronum est augurari.

Quid non agis arcane amor?

Tot Luminaria Lechico Polo invehis?

Totam Europam, unicâ claudis Poloniâ!

Qq 2

An-

Angustam quisquis putabas Sarmatiam,  
Nunc metire si potes.

Tot Serenissimis Augustam Nominibus  
*Sub Effigie Principissæ Pharnesiorū*

Ignem alios Leones terreri compertum,  
Neoburgico Leoni amicales Coñubii flamas  
Propius accedere gloriosum,

In Sororio Sanguinis nexu  
Serenissimæ DOROTHEÆ

Parmensium Principi, quæ Æmula Palladis,  
Imò ipsa Pallas,

Quia solo Nomine  
amorem exprimit,

Scutum induit,

Ubi Parmæ Serenissimo Principi

In vitæ sociam celsit,

Nec sola hanc Minervam decorat laurus

Cùm & Virtutis amet Florilegium,

Ut se Dorotheam probet

*Sub Effigie Seren: Reg: Portugalicæ.*

Accedit ad Connubiales plausus

MARIA, JOSEPHIA, ELISABETH

Serenissima Regina Portugalicæ,

Cujus prudentiam si suspexeris,  
Cassandram dices

Quæ Patriæ fortunata ominatur tempora.  
Imò Pandora est,

Cui Venus formā, Minerva prudentiā cōcessit  
In stemmate Lusoriam gerens tabulam  
Omnes præstantis animi dotes lucrata est fortunatè.

*Sub Effigie Seren: Palatinæ Rheni.*

Serenis: Palatina Rheni, Princeps Neoburgica,  
Hominūne an Numinum Mater? dubium est.

Quotquot natos, tot Servos DEO genuit,  
Imperatores, Reges, Principes, generosa numerat,

E Filiabus Lectilismis,

Augustissimam Imperatricē Seren: Hispaniæ,  
Portugaliæ Reginas,

Regem & Seren: Principem Pharnesium,

Cæsares, Reges, Principesq; nepotes  
Fæcunda arbor, Europæ Paradisum protulit,

Quæ aureis fructibūs, Imperia, Regnaq; palcat.

Quot Numina Europa numeras,

Horum Matrem Elisabetham noveris.

Necdum tamen tot Numina

Terris se dedisse autumabat.

Nisi etiam Polonia, Serenissimam accepisset Filiam  
Bene convenit cum Polonia, Serenissima Princeps  
Licet enim maximis fortunata cognatis habeatur,

Sed unico Serenissimo JOANNE,  
Felicissima erat Elisabeth.

Regnum tamen Portugaliæ, & diadema, non militibus,  
non felicitati,

Sed virtuti debetur.

Totam regnandi molem

Illius caput posset sustentare, nisi muliebris sexus vetaret.  
Et cum aliarum manus vix acum vel fusum tractare  
didicit,

Reginalis ejus dextera,

Totam Rempublicam sciret gubernare.

*In Columna*

Nec suspirat trifulca semper fertq; fulmina,  
Amat quandoq; serenum

Serenissimus Princeps JACOBUS,

Filius Tonitru,

Post Turcarum in Campis Vienensibus Tonitrua,  
& ingentia fulgura,

Serenissimæ Junonis splendores auspicatus est.

Quos DEUS.

Poloniæ & Allemaniæ non vana spe producet in Luminaria

*In*

*In ferto*

Sponsa magnis  
Orta Divis,  
Quam Coronæ,  
Quamve Sceptra  
Stirpis ornant,  
Et Ducalis  
Mitra cingit,  
Scande Limen,  
Scande Postes,  
Nuptiali  
Stringe fertō  
Poscunt Tempora.

*In alio.*

Eja Syren,  
Nuptiales  
Prome plausus,  
Prome voces,  
Et sonoro  
Clange buxo  
Fer sub Astra,  
Fer Jacobum  
Et tubales  
prome cantus.

*In Alio.*

America, Affrica, Europa, Asia,  
in mundo vehuntur aquilīs.

Hospes ave,  
Clamat orbis,  
Salve Porta,  
Incolæq;  
vivat, Jo!  
Dant Jacobo

Mille plausus,  
Ore promunt,  
Corde donant  
Mille vota  
Principi.

Egre-

# Egredientibus de Civitate, Spōsis

Sponse vive,  
Sponsa vive,  
Federato  
Sponsa nexu,  
Par decorum,  
Prole magna

Cerne natos  
Et nepotes  
Posterosq;  
Cerne Grandes,  
Magna cerne  
Numina.

Przez tę bramę prowadzono *Neospon-*  
*sam*, między hukiem zdział, y bårdzo liczną  
ássystencyą, Muzyk okrzyku, z wyjazdu aż  
do Pałácu, ktory *splendidissimè* był ádornowá-  
ny, y Symbolami wielą przy paradach Krole-  
wskich był ozdobiony, gdzie cáła noc, ná o-  
gnistych illuminácyach, potym fejerwerkách  
bárdzo kosztownych po powietrzu, y wielu  
innych, áktowi służących ápplauzách zeszlá.

## *Inscriptio in Janua Regis,*

I.

*Hic Jovis, Alcides, Mars & Bellona Triumphans  
Victuris plantant Laurus, palmasq; coronis.*

2.

*Transtulit huc Oriens laurus, palmasq; virentes,  
Ut feri carpant hinc laurea ferta nepotes*

3.

*Hic virides laurus, & palmas gloria plantat,  
Ut feri carpant victricia ferta Nepotes.*

## Allusiones in gratiã Villæ-Novæ

I.

*Rex plantavit opus, Mars & Bellona Triumphos,  
Hic nisi par tantis fructibus, hortus erat.*

2.

*Par orbi Villa hæc, quin toto vastior orbe,  
Non capit hunc orbis, quem Novavilla capit.*

### Inscriptio in Armamentario.

*Mulciber, hic, totus Mavortia fulmina cudit,  
Quisquis es Ænceladus, tonitru fatale caveto!*

Po zakończoney Kontraktach Małżeń-  
skich, y weselnym ákcie Krolewicá JMCi  
JAKUBA, nastąpiły nowe Kontraktý Mał-  
żeńskie o Krolownę JMC: TERESSE KU-  
NEGUNDE, w Małżeństwo Xiążęćiu JMCi  
Elektorowi Bawárskiemu wydaną w Zoł-  
kwi in Præsentia Majestatis, uczynione w roku  
1694.

R r

Po.

Po propozycyách u Krolá JMCi JANA III. od Xiążęcia JMCi Elektorá Bawárskiego, y po kilkudniowych konferencyách, do samego przyszło skutku, náznaczył Posag Krol JMC: czterykroć stotyścięcy Talerow bitych, Krolowa JeyMC: *ex parte sua* náznaczyła stotyścięcy Tálérow, oprócz znacznych kleynotow. Poseł zaś Elektorá JMCi, *Reformationi & Doti* podáie te Dobrá: Zamek y Miásto Wasserbug, *Comitatum Menrigensem*, *Dynastiam* Krayburg, *Dynastiam* Neymakt, *cum omni usu fructu*, prosząc o Kommissarzow *ad Revisionem* tych Dobr. Jákoż Krol JMC: ordynował Kommissarzow.

Kontrákty małżeńskie spisane w Zółkwi 28. *Maji*, dzień áktowi weselnemu náznáczony, 15. *Aug:* ktorego dnia solennie odpráwił się w Wárszawie *in assistentia* Xiążęcia Kardynála Prymása, Płockiego, Wármińskiego, Przemyślkiego, Chełmińskiego, Biskupow *Pontificaliter* ubránych, przy wielkiej Pánów frekwencyi. Odprowadzona potym Krolewná JMC: przez JMCi X. Záluńskiego Bisku-

163  
Biskupa ná ten czas Płockiego do Bawáryi.  
Tám gdy szczęśliwie stáneła, przy ślubie Xią-  
żę JMC. Elektor, kazał śpiewać Psalm: *Beati o-*  
*mnes qui timent Dominū &c.* Przy Pożegnaniu Krol  
JMC: Polski, Iedynczce swoiey taką ná o-  
brazku Nayświętszey Pánny, nápiśał inskry-  
pcyą. Die 13. Novembris. Annò 1694.

Idźże gdzie niesie Fortuná cię Twoia,  
Z Domu Rodzicow Iedynczko moia,  
Y z Domu Bráci, zá Oyczyste Progi,  
Bierz się do drogi.

*Czytaj o tym  
wierszu też  
Krytyczna  
w Stawie  
waty 2 r. 1883  
No 125.*

Niech cię tá, co w swym pisze Konsystorzu  
Práwá náturze, Niebu, Ziemi, Morzu,  
Wszechmocna Ręká wzięwszy miłóściwie,  
Wiedźcie szczęśliwie.

Niewinny JEZUS dla nas krzyżowany,  
Niechay cię, przyimie w swe otwárte rány,  
Y niechay strzeże, zástánia y zbroi,  
z Dobroci swoi.

Pánná y Matká zá wiecznym przymierzem  
Niechay cię składa Niebieskim puklerzem,  
Y twą Oyczystą ná każdą godzinę  
Zmacnia JANINĘ.

Spiesz, niech ci drogę bezpiecznie gotuią,  
Za tobą oraz wiernie postępuią,  
Ktorem cię dało w moc Rządzenie Boże,  
Anieli stroże.

Y ktorem w Polszcze chwatać wiekuiśta,  
Y w ktorych Dom nasz opiece korzysta,  
Niechay cię strzegą Pátronowie Święci  
Zyczę z mey chęci.

Zá ich modlitwą, proźbą y przyczyną,  
Wszelkie cię niechay przeciwności miną,  
A BOG obfite szczęścia, łáski, dáry,  
Zleie bez miáry.

Błogostáwienieśtwo; ktore w Corkach, Synách  
Udziela Niebo, miey w támtych kráinách,  
Zyczeń poćiechy, z mych Wnukow, twych Dzieci,  
Oćiec JAN Trzeci.

*Pożegnánieto Oycowskim sercem*  
skoncypowáne, Oyczystym ięzykiem od Krola JMCi ná-  
pisane, łácińskim potym wierszem wytłumáczone.  
Ergo Felici mea nata gressu,  
De Domo jam exi Patris, & tuorum  
De sinu Fratrum, Patriæq; charos  
Linque penates.

Sit viæ fidus socius Polorum,

Et soli Reſtor, manus illa fauſtum  
Præbeat ductum, ſuperùm beatos

Quæ regit axes

Saucium JESU, latus innocentis

Te cavernoſo capiat reſſu,

Te Redemptoris foveant cavata

Vulnera Chriſti.

Mater & Virgo Tibi cum Patrono

Adſit annali, tueantur ambo

Te Mariana ſolidet Paternum

Ægide ſcutum

Perge ſecurum, præeant fideles

Angeli greſſum, ſimul inſequantur

Fauſtitaſ & pax, faciantq; tuto,

Currere calle

Integrum Divoſ Lechiæ Pátronos

Quoſ colit Regnum, quibus eſt reſtinis

Noſtra, ſe, & totam Domuſ obſequenti,

Vertice ſubdat.

Hi Deum pro Te pariter precentur

Donet ex illiſ Tibi, quaſ ſacratum

Gratiaſ flumen ſolet è benigna,

Spargere dextra.

Prole sis felix, habeas amatos  
Filios, Nostros videas Nepotes:  
Hoc vovet mærens Genitor precanti  
Corde JOANNES.

**P**O weselnych áktách skończonych, nie zupełnie wedwie lećie żałobna całej Oyczyźnie nastąpiła alternata znieodżałowaney wiekami śmierci, tą tylko ręką, ktorey się nikt oprzeć nie może, zwyciężonego Nayaśniejszego Krolá JANA III. ktorego wielkie dzieła świat nápełniwszy sławą, całej Historykow tomy podziwieniem nápełniáią. Ia śmierci tylko Krolewskiej z listu w żałobney tey materyi 20 Junii 1696. po łácinie pisane-go, oyczyłtym ięzykiem dla pospolitszey wszystkich wiadomości czynię relacyą.

Oczekiwána o melioracyi zdrowia nowinę smutna o śmierci wiadomość poprzedza. 17. Currentis Krol JMC: nieśmiertelney sławy pełne, śmiertelne zákończywszy życie, żałobnym całą Oyczyznę pokrył kirem, á mnie okropną záłożył potrzebę, zádaną Oy-

czy-

165  
czyżnie ranę głosić, y tym z większym za-  
lem wieczney pamięci godne dzieła iego  
wspominąć. Prawdziwie w żelaznym wieku  
nieustánnych wojen Pan złoty, ktoremu ro-  
wnego woioowniká życzyć tylko sobie mo-  
gą, ále nie mieć wieki. Pan, przy ktorego go-  
dności káżda wielkość máleie, á wszystkie  
rázem ledwie zrownáią. Dzieł iego nieśmier-  
telnych żadna nie zámknie Historya, áni sto-  
iężyczna nie wymowi sławá, y cokolwiek  
poda, kredytu nie znajdzie. Nawet naywy-  
mownieysze wieku nášzego krássomostwo,  
przy naywiększey rozgłoszenia ich uśilno-  
ści, zádziwić się im tylko, nie wyrazić ie  
potráfi. Cud náтуры, ktorego wydáwszy, cho-  
ćiaż siły swe poznáła, o podobnych Pánách  
desperować musí. Luboć záwśze ználiśmy,  
teraz naywięcey godność iego uważamy  
wszyscy, gdyśmy wszyscy stráćili Páná, kto-  
ry całego siebie, stáraniu pospolitego wszyst-  
kich dobrá oddáwszy, w tym jednym nas u-  
krzywdził, że potrzebnego wszystkim życia  
nieprzedłużył.

Pisa-

Pisałem wprzeszłym liście, że byłem  
wokowany do Willánowy; tam stánawszy,  
spytány od Krolá JMCI, coby się w Wársz-  
awie działo, odpowiedziałem, że nieustán-  
nymi po wszystkich kościołách modlitwami  
powszeczne wszech ludzi nabożeństwo Bo-  
gá prosi o przywrocenie pierwszych sił W.  
K. Mci, przypominájąc oraz sobie z powin-  
ną Bogu wdzięcznością pierwsze swoje szczę-  
ście z inauguracyi tego dnia W:K.Mci ná tron  
Polski, o dłuższą szczęścia tego kontynuá-  
cyą przez pozwoloną W.K. Mci czerstwość  
zdrowia, pokorne do Niebá prózby zasyła.  
Potym o spowiedzi ostrożniem námienił,  
do ktorey gdy ieszcze według pobożnego  
zwyczáiu swego nie przygotowanym się by-  
dź odpowiedział, á iam też extraordinaryney  
słabości, áni niebezpieczeństwa żadnego nie-  
widział, dalszą perswazyą nie przykrzyłem  
się Panu, názáiutrz spowiedz odkłádájącemu.  
Tym czásem Mszy tylko świętey z osobliw-  
szym (luboć ząwsze przykłádnego w tym  
nabożeństwą wzor dawał), ferworem, y czę-  
stym

156  
stym do Bogá westchnieniem słuchał. Po  
południu zemną y Opátem Poligniac, Po-  
stsem Francuskim przez nieiáki czas dy-  
skursem się zábawiwszy, niespodziánie apo-  
plexyą ruszony z łoszká ná ziemię upadł,  
ktorego gdy żadne Medykow staránia dźwi-  
gnąć nie mogły, *Agnus DEI* Innocentego XI.  
od pobożnego kápłáná, spowiedniká Krole-  
wskiego, z Zakonu Káznodźieyckiego *de Obser-*  
*vantia* w ustá Krolewskie włożony tyle sprá-  
wił, że iák ze snu obudzony Pan, odetchnął,  
y coby się z nim działo, pytał. Jam go do  
dziękczynienia Bogu, który go z ták gwałto-  
wnego niebezpieczeństwá wybawił, záchę-  
cił, y żeby dłužey nieodkładał spowiedzi,  
wszystkich z pokoju wyprowadziwszy, same-  
gom tylko z nim zostáwił Spowiedniká. Po  
odprawioney blisko przez pułgodziny spo-  
wiedzi posłáno po Wiátyk, z którym gdy się  
opóźniono, powtorna apoplexyi áffekcya  
cáłą godzinę trwáiąca siły Páńskie zwa-  
tliłá. Przybyli tym czássem JchMC: XX. Bi-  
skupi, Poznański, y Inflantski, z których ieden

ostátanie rozgrzeszył, y Sákrament ostátniego namászczenia dał Krolowi JM Ci; w tym konác zaczął, y między osmą á dziewiątą godziną wieczorną skonał. Niewyrażam w szczegulności žalow, bo powszechny nie tylko, Polski, ále całego Chrześciánstwa z śmierci tego Pána žal, wszystkim nie utulone wyćiskałzy z oczu. *Co za osobliwy wy*

To zaś osobliwszey zda się bydź rzecz godna reflexyi, że y życia początkowi, y osobliwszey chwały dziełom, y śmierci tego Pána albo wigilia albo sam dzień Troycy Przenayświętszey, nie tak przypadkiem się trafił, iáko bárdziej wyrokiem Boskim destynowány. Urodził się w Wigilią Świętey Troycy, w Wigilią Świętey Troycy Hetmánem został. W dzień S. Troycy, pod Choćimem zbił Turkow, á potym pod Zwańcem zbił Tatarow. W wigilią S. Troycy Tráktát z Cesarzem JM ścią Leopoldem przeciwko Turkom zawarł, y w wigilią S. Troycy w Willanowie życia swego dokonał. Tenże Monarcha osobliwe miał swoje nabożeństwo do Świętey Troycy. Rewo-

czne-  
ły, iá  
rykac  
zosta  
Ostát  
p

O  
Prze  
Te w  
Má  
Kilk  
Prze  
Leo  
Dla  
Wie  
Wt  
Już  
Zár  
Swy  
Już

167  
Rewolucye tak prywatne, iako y publi-  
czne, ktore po śmierci Krolewskiej nastąpi-  
ły, łatwo każdy w inszych przeczyta Histo-  
rykach; ia sobie samę tylko żałobną materią  
zostawuję.

*Ostatnie vale Synom Koronnym y W. X. L. od Świętey  
pamięci niezwyćżonego Krola III. Monarchy  
Polskiego.*

**O** Statnie vale z Oycowskiej miłości  
Wam daię, kładąc w trunnę swoje kości,  
Przez lat dwadzieścia y dwa Krolowałem,  
Te wszystkie woynie y Marsowi dałem.  
Máło co dowytchnienia sobie zostawiwszy  
Kilká lat, drugie w obozie stráwiwszy;  
Przez to y życiu memu się dostało.  
Lecz nie żal gdy się dla Oyczyzny działo;  
Dla ktorey zawsze zdrowie me łożyłem:  
Więcey Oyczynę, iák zdrowie ważyłem.  
Wszak w oczách wászych to się wszystko stá-  
Już iuż gdym ginął Niebo salwowało (to  
Zárowno z wámi w potrzebie stawałem  
Swymi pierśiami Polskę zastáwiałem  
Już nie iako Krol, ále żołnierz z wámi

Gdy budziáckimi chodziłem lásami,  
W tey biedzie co wy, w teyże byłem słoćie  
W burce żołnierskiey nie w krolewskim  
złóćie;

Oraz z Jakubem Synem mym kochánym  
Bádac ná siłách y zdrowiu stárgánym,  
Nie ná wezgłówkách Krolewskich sypiałem,  
Zárownó z wámi w dzień y w noc czuwałem  
Y z tąd ci teraz słábość mi wspomniála,  
Te trudy moje, w tych mię śmierć złómála;  
Zyłbymbył dłužey, gdybym kochał wczásy,  
Ieszczebym nie szedł w śmiertelne tárásy:  
Te mi to teraz słábością się stály,  
W grobie po pracách odpoczynek dáły.  
Więc iuż was zegnam Oyczyzny Synowie!  
W was niechay żyie sławá, moje zdrowie;  
Teraz po śmierci ciało moje dáię,  
Serce y kości nápoł z wámi kráię,  
Oyczyźnie moiey, którą ia kochałem  
Teraz po śmierci ciało iey oddałem.  
Ostátnie *vale* Oyczyzno kochána!  
Zal mi cię, nie masz Krolá, nie masz Páná.  
Oyczyzny ciało zostáiesz bez główy,

Coż

Coż! choć iest dość głow y poradney mowy,  
Iednak niekażda konceptu iednego,  
Offertow pełno, áffektu żadnego.

Dla tego Polská áh dawno choruie,  
Ze zgody nie masz, tym się samym truie.  
Wszak to całemu światu w podziwieniu  
Ze nie masz rządu w Koronnym rządzeniu.  
Mowię to do was iák Oćiec kochány,  
Krol, Pan od Bogá niech wam będzie dány  
Niech wam Naywyższy sam Bog błogostáwi,  
Niech według myśli waszey Páná stáwi;  
Niech do serc waszych da Duchá Świętego,  
Byście obráli Páná łáskáwego,  
Lecz w tym przestrzegam wszyscy się zga-  
dzaycie,  
Bo iák źle będzie, ná się nárzekaycie.

---

*Funebrálne Elogia głošzące śmierć*  
*KROLA JANÁ III.*  
*A Sede Apostolica.*

Rzym się zdumiał styszác o JANÁ trzeciego  
Smierć; Krolá, Monárchy, Zwycięzcy Polskiego,

Gdy się po nim spodziewał że, niżeli skona,  
Pierwey Turecką hardość swą siłą pokona;  
Iakoż już dobrze zaczął, kiedy potężnego  
Mocą zranił, całemu światu straszliwego,  
Pod Wiedniem Ottomańskiej Porty Saraceną,  
Lubo tam w licznym woysku wielka była cena.  
Przy nas sławę zostawił na potomne wieki,  
Gdy zamknął Tureckiego Xiężycą powieki,  
Ktorego iśniejące po świecie promienie  
Zatłumił, y przyoblekł w konfuzyi cienie.  
Więc Krolowi Polskiemu Rzym napis rysuje  
JAN Trzeci nieśmiertelny wiekom tryumfuje.

### Ab Imperatore Romano.

Wiedniá mego obroná Krol Polski JAN Trzeci  
Zwycięzkie już w śmiertelnych umbrách ognie nieci,  
Austryácki w ktorego sławie Dom iśnieie,  
O czym wiekom potomnym świadczą Polskie dzieie,  
Wiedeń wolen od Turká za iego pomocą,  
Ktemu na rátunek zieżdzał dniem y nocą.  
A to na znak áffektu ku mnie życzliwego,  
Niewczásu, sił, krwi, zdrowiá, nieżałował swego,  
Práwie mi serce swoje w ten czas ofiarował,

A ia

169  
A ia czym go po śmierci będę kontentował?  
Zá iego serce słuszna dáćby serce trzebá,  
W czym lepiej widzą moią intencyą Niebá.  
Ten tedy niech nádgrobek będzie nápisany:  
Tu leży ow Mars Polski JAN Trzeci Pan z Pány.

### A Rege Romanorum.

Upadł Filar Oyczyzny Polskiej w Trzecim JANIE;  
Nie zaráz Polska iemu rownego dostanie,  
Zeby miał być pod Wiedniem, tám Turká wojowác,  
Zeby wiedeń od Turká miał rownie salwowác,  
Oraz y Węgry moie Turkowi odbierác,  
Zeby mnie miał tak mocno iák Jan Trzeci wspierác.  
Ten mu należy podpis: tu Zwycięzcá leży  
Ktorego y po śmierci w świecie sławá bieży.

### A Rege Hispaniarum.

Y umártze JAN Trzeci Chrześcian obrońcá?  
Y iuzże to po niego śmierć wystátá gońcá?  
O Fatá nieużyte! o śmierci zdrádliwa!  
Coś ná IANA Trzeciego bárdzo byłá chciwa.  
Coż ci się zawiązáto, y żeś go zábrátá?  
To tylko: żeś nam po nim áh żalu dodátá!

Więc

Więc umarł IAN Trzeci, wiersz mu ten przypisuję.  
W Tey trunnie Krolá, Marsa Páná wynayduię.

*Się*

## A Rege Galliarum.

Co styszę? IAN Krol Polski umarł niespodzianie?

IAN Trzeci? mogłbym mowić że to jest udanie,  
Gdyż w mowie zá żywotá często go grzebáli,  
Ktorzy o lego śmierci awizy pisali.

Lecz iuż się nie odmieni! umarł Krol IAN Trzeci!

Ktorego głośna stawa w całym świecie leci.  
Same to Czyny świadczą mężnie pokazane,  
Ktore nie raz u światá w podziwieniu miane.

I teraz się świat zdumiał o śmierci styszący  
Ze IAN Trzeci legł fató, Krol Tryumfuiący.

Ten mu tedy nadgrobek piszę ręką moią

Tu spoczywá IAN Trzeci pod swej Tarczy zbroią.

## Ab Archiducissa Bavarix.

Rodźic moy umarł, widzę, iuż się nie odmieni,

O śmierci! o tyránko! cóś z twárdych kámieni  
Nie użyta, kiedyś mi Rodźicá zabrałá

Zeby był żył, zá niego sama bym się dáłá.

Czemużes w serce moie wprzod nieuderzyłá,

Czemuś mocy tey na mnie w przod niedoświadczyłá.

AOy-

170  
A Oycá kochánego niezábierác byto,

Zá niego zdrowie by się moje odważyło.

Lecz ná ciebie mam ieszcze sił moich porádę,

Gdy serce me z Rodzicem w iedney trunnie kładę;

Tám stancyą zakładam, gdyż poki żyć będę,

Zalu mego po Oycu nigdy nie pozbędę.

Matżonku serce moje pomoż mi żáłości

Iuż widzę w trunnie ciáto Krolá Iego Mości,

## A Duce Bavarix.

Tego Páná, co Marszem pod Wiedniem go znatem,

Y z nim náprzećiw Turkom w potrzebie stawatem.

Ktory nas w woiowaniu náuczył polszczyżny,

Podał mądrości sposob, iák bronić Oyczyzny.

Tego Páná, przed którym Turcy ućiekáli,

Lubo w swym licznyim woysku częstokroć dufali.

Tego Páná, przed którym samá Ordá drżátá.

Y dla niego z pod Wiednia nayprzed umykátá,

Tego Páná, ktorego cały świat szánowát.

Y iemu gdy zwyciężát, záwsze aplaudowát.

Tego Páná, ktory był światu w podziwieniu,

Y Nieprzyacielowi strásznyim, w swym Imieniu.

T t

Tego

Tego Oycem y Krolem w tey trunnie uznáię.  
Ktoremu w pożegnanie serce napół kráie.

## A Duce Neoburgensi.

Pisz pióro sławę *JANA* Krolá, Paná.

Godzien, by mu cześć záwsze bytá dana.

Lub umárt w śmierci, iednák w Czynách żyie,

Ktory Tureckie łamał mocno szyie.

Żyie on w śmierci y nieśmiertelności,

W Regestr wpisany wiekom potomności.

Márszem go Polskim świat cały uznawał,

Gdy mu aplauzy y Tryumfy dawał.

Ze umárt niceś śmierci niewskorátá,

Przez się do stawy wrotás wytamátá.

W tobie on żyie lubo leży w grobie,

Słuszna byś po nim chodžitá w żałobie.

Zuchwała śmierci Czynu żałuy swego,

Ześ nam zábrátá Márśa wálecznego.

Ktoremu ten wiersz kładę w trunnę iego,

Tu ciáto Krolá iest *JANA* Trzeciego.

## A Duce Lotharingæ.

Polskiego Niebá pierwszy z między Krolow Febie,

Záchodnich Państw nádzieio gdzież cię to śmierć  
grzebie?

Nie-

171  
Nie zaciemienia z Twey sławy, ani śmierci cieni,  
Ale się było Tronom spodziewać promieni,  
Zgoła Koron iásności przy Krolewskim zgonie,  
Umbry Marsow po JANIE zostały ná Tronie.  
Twey Mars wszystkich ożywiat, iam żył sam tym duchem,  
Sercem mocniej do ciebie spięty niż táńcuchem.  
Ah! po trudách woiennych po potách kompieli,  
Ziákim cię Krolu zalem śmierć od swoich dzieli!  
Niech się próżny w tak wielu sercách žal niemnoży,  
Tych ktorzy żyli z tobą niech wraz śmierć w grob  
włoży.

### A Principibus Colligatis.

Ták śmierci Paná niema, żeś nas rozerwała,  
Gdyś nam JANA Trzeciego z kolligi zábrátá.  
Lecz niceś niewskorátá śmierci nieużyta,  
Násza Przyiaźń y w Trunnie y w grobie odkryta.  
Cośmy raz poprzyśięgli wszyscy sobie ligę,  
Tę y po śmierci znaydziesz gotowá obligę.  
Lubo wszyscy pomrzemy słowá dotrzymamy,  
Ná co w Trunnie tento skrypt do rąk ci składamy.

### A Polonia.

Pátrz co zá los nieszczesny padł ná me fortuny,

Zem Krolá z Májestatu złożyła do trunny.  
Láskę w JANIE stráciłam z Boskiej Láski dáńq,  
Odwagę, sławę równą ná świecie niemiánq.  
Iuzem Oycyzny Oycá y wolney Kráiny,  
Pozbyła, przez zázwiętość frogiey Libityny.  
Był albowiem mym Oycem to ná kárkách wierze,  
Wryty Ottomanow zeznasz charákerze.  
Y to że był wolności obronq, z tych wzięta  
Pewność nieprzyaciólow, ktorzy kuli pętá.  
Teraz w niemátých žalách pozostawác muszę,  
Zem iest bez IANA Krolá, iák ciáto bez Dusze,  
Iák martwe członki: z tąd mi žal roście gotowy,  
Zem pozbyła w tym Krolu Nayiásnieyszym głowy.

## Ab Exercitu Regni.

Ten y woyská Koronne, Cne Oycyzny Syny,  
Zal mamy, z ciężskiej Krolá ná życiu ruiny.  
Stan Rycerski, y wszyscy po zmártym Rycerze  
Krolu, w žale się zbroią więcej niż w pancerze.  
Co dokážuią miecze, co twarde Butáty?  
Ah! w nas nieustájący žal sprawuią z láty,  
Ná poty dzieli, kráie, pokrywa žatobq,  
Wszystkich rázem Krolu, trupem ścielész z tobq.

Pátrz

172

Pátrz teraz Polsko ná nas, ná násze odmiány,  
Mars nam nie pátrzy z oczu, z Ianem zágrzebány  
Iuż ustáie odwaga, męstwo iuż się mieni,  
Wiele ludzi płacz czyni z Nioby kámieni.  
Umárt nam Krol IAN Trzeci, w czym to się záwiera  
Ze w nim woysko Koronne cále obumiera.  
Niemasz Krolá lecz tá iest nam ná sercu ráná;  
Ze twá Polsko bez woyny iest znowu przegrána.

### *Elogium JOANNI III.*

JOANNES III. ex Clarissima Sobiesciorum Prosapia,  
Huic ad sceptrá grádus, ferrum, hostiumq; strages fecit,

Nec prius muricem induit,

Quoadusq; hostili eundem non tinxit sanguine,  
Ubiq; egit militem, egit Martem ubiq;  
Proinde nec ultra, eum vivere decuit.

Nisi coronatum,

Pulchrius nempe Mavors sub corona pullulat,

Quam sub Galea.

Hunc Galeatū Principē, non favor promovit,

Sed meritum.

Tot dignum coronis, quot optimū victoriis.

Sub Joánne Casimiro,

Nondum Princeps, jam Victor,

Tartarica agmina ad Podlachicā, paucā manu,  
Aliquot præliis & fregit & fudit.

Sub Michæle

Ukrainam rebellem domuit,  
Ad Caluffiū & Romarnū Scythas ad internecionē delevit,  
Turcasq; ad Chotimum,  
Eò gloriosius, quò animosius  
Profligavit.

Inter Duces Rex, inter Principes Dux.  
Austriam, Viennam, quam Turca cinxerat,  
Ab obsidione liberavit,  
Hostem satis heroicè,  
Quia ipse stricto mucrone fugavit,  
Antequàm salutatus Viennæ  
Salvator vocatus.

Ex opposito Cameneci, non minùs erexit, quàm fortiter  
munivit

Fortalitiuū Trinitatis Ssmæ.

Et licèt Orientis dicebatur fulmen,  
Suis tamen

Et familiarissimus, & humanissim⁹ Princeps  
erat,

Comes utiq; fulminis blandum lumen,  
Postquàm,

Orbē famā, meritīs Cælū, terrā implevit exuviis

Ex Mortali immortalis factus est,

Annō vitæ inchoatæ

CI<sup>o</sup>CCXCVI.

die XVII. Junii.

Villanoviæ prope Varsaviam

Regni sui Annō XXII. finitō.

Docuit.

Quòd Maxima Solatia, boni Principes cient, dum eliguntur  
Summa suspiria, & dolores relinquunt dum moriuntur.

*Elogium 2dum.*

JOANNES operum Immortalitate

Superstes in morte,

Sceptrō Tertius,

Gladiō Secundus,

Laureâ Primus,

Regnavit, pugnavit, triumphavit.

In Throno viginti duobus prudenter,

In acie quadraginta novem, fortiter,

In Capitolio annis omnibus gloriosè,

Rex, Miles, Dominator.

Metire hunc orbis tumulum,

Quantus est?

Sub

Sub cujus Marmore  
Boristhenis, Danubii, Hierassii, Tyræ, Hyppatis  
Clauditur Palma.

Vel quid ampliùs

JOANNES

Pálmis & palmaribús Trophæis  
Major.

JOANNES

Poloniæ à delata Purpurâ,  
Ecclesiæ ab impensa tutela,  
Austriæ à reddita libertate,  
Rex, Defensor, Vindicator,  
Uno umbone  
Tertius tres protexit,  
Patriam, Deum, Imperatorem,  
Dum

Polonis Regionem,

Cælo Religionem,

Leopoldo Viennam

Servavit, auxit, restituit.

Pugnavit sine vicissitudine, quod mirum!

Vicit sinè fastu, quod non humanum!

Et ut omnia

Pro

174  
Pro immortalitate egisset,  
Ipsam animam moriendo egit.

Uni Poloniæ injurius,  
Quia Mortuus.

Principes

Tam in splendore operum immortalium,  
Quam in mortis umbra  
Serenissimus.

Sta Viator

Et casum mirare in hoc marmore,  
Fulcrum Christianitatis,  
Europæ Atlas cecidit

JOANNES,

Gestis, Sapientiâ, Religione  
Ter Magnus.

Tertium inauguratio nominavit,  
Virtus Primum.

REX :

Quem ad Coronas quærent sæcula nec invenient;

Optabunt Populi, nec consequentur;

Ut Regem faceret,

Laboravit fortuna, meritum, & DEUS.

Nil in vita ejus mortale fuit præter mortem.

U u

Sed

Sed & hanc immortalem  
Vivo suô desiderio  
Docuit,  
Deos extra mortem esse,  
Reges supra mortem.  
Majorem orbe  
Hic tegit tumulus,  
Exringuitur Serenissimus,  
Cadit! Potentissimus,  
JOANNES  
Ille magnus,  
Quo nec inter natos surrexit  
Nec inter mortuos, cecidit  
Major.  
Regū exemplar, & miraculū,  
Civium amor, & deliciae,  
Hostiū terror, & sepulchrū.  
In Polonia ortus,  
Orientē Poloniae immolavit.  
Prælium non Thronum a-  
scendens,  
Vitā Regiā militiam fecit,  
Pugnavit sæpè, semper vicit.  
In bellis justitiam,  
In præliis fortitudinem,  
In Triumphis modestiam,  
Sanctè, strenuè, gloriosè  
Coluit, expressit, superavit  
Heroum Phœnix,

In hoc sepultus cinere.  
Marmor  
Dolori grave, amori asperū,  
JOANNI Parentale,  
In hac mortis arca,  
Gemmam Regni  
Deponit Polonia.  
Cū diutiùs in arena, quàm  
vita stetisset  
Tandem cecidit.  
O Tumba!  
Regem complecteris,  
Quē totus non capit orbis.  
Omnia in eo maxima.  
Genus, Domus, Majestas.  
Vixit Inter sepulchra & mor-  
tes hostium,  
Mortuus Inter præcordia &  
amores Civium.  
Nec ibi vivus, vitā terminat,  
Nec hic mortem inchoat,  
Utrobiq; immortalis.  
Relicta quiete, Regno,  
Mortis somnò obdormivit.  
Nec enim decet imperio la-  
borante  
Imperatorem quiescere.  
Natus DEO & Populo

Jlli ad gloriã, huic ad com-  
modum.

Vixit

Sanctè, & fortiter,  
Justè, & sapienter,  
Joannes Nomine,  
Augustus potentiã,  
Cæsar Majestate;

Duo ad prodigium in Thro-  
no conjungens:

Regnum, & amorem,  
Justus sinè vindicta,  
Clemens sinè immunitate.  
Fortis sinè oppressione,

Patria Patrem,  
Ecclesia Filium,

Utraq; JOANNEM plorat.

Cùm Magnus fuerit  
Ex gestis, virtutib9, fama &  
supremo hoc funere

Metire.

Atq;

Regi Coronam,  
Bellatori pacem,  
Umbrae lucem  
Precare perpetuam  
JOANNI III.  
Regi Maximo,  
Turcico, Tartarico

Dacico & Moldavico  
Fulmini.

Pannonico ad Strigonium,  
Austriaco ad Viennam,  
Marti.

Romano pro Diis,  
Polono pro Legibus  
Vindici, Vindicatori,  
Monumentum hoc

Hostes domiti  
Vicini defensi,  
Cives servati,  
Superi protecti

Ponunt, statuunt, conservãt,

Vixit Patriæ fortiter,  
Mortuus sibi immortaliter.

Major Polonô Regnô  
Ad Regnum Cæli, magnitu-  
dinem transtulit

Septuagenarius  
Candidatus.

Lachrymas

Cælum, Patria, Europa,

Tres oculi parentent,

JOANNES III.

Polorû, Polonorû, Populorû  
Jllis Tempa, Rex istis, Jura  
his confinia

Coronavit Laureis,

U u z

Quò

175

Quò duxit bella, posuit tro-  
phæa,

DEO

Quod Religiosum,  
Lecho

Quod palmare,  
Leopoldo,

Quod Sanctum,  
Pacificus Bellator

Justus, Clemens, Sapiens pru-  
dens Princeps.

Tantum gessit pace,  
Quantum ante ipsū pauci,  
Tantum fecit bellō,  
Quātū post ipsū vix aliquis;

Tantum utroq;  
Quantum omnes mirari,  
Nemo possit sufficere,  
Præter JOANNEM.

Heu justa! iniqua estis  
Uno funere,  
Orbē, Regnū, JOANNEM  
Tumulatis.

Cecidit!  
Quo stante stetit Polonā glo-  
ria,

Progressum illius  
Chotimensis, Viennensis  
Komarnensis, kalusensis,

Valachica, Illirica

Laurus

Comitatur;

Mors mortes sequitur hostiū  
Quas ad immortalitatē sibi,  
Suis ad vitam immolavit  
Rex,

Cui parē sæcula non gignēt.

Bellō invictus,  
Pace gloriosus,  
Justitiā rectus,  
Clementiā amænus,  
Majestate gravis,  
Affabilitate promptus

Omnibūs,  
Maximīs major.  
Da cor & oculos  
Polonia,

Hos ad lachrymas  
Illud ad memoriam

JOANNIS III.

Ter gloriosi,

Ter Magni,

Ter Victoriosi,

Regis, Patris, Imperatoris;

Vixit

Sexaginta duobūs annis Pa-  
triæ,

Viginti duobūs coronæ;

Nil

Nil sibi,  
Tam brevi temporis periodô  
Plùs egit  
Quàm vel cogitare sæcula,  
Vel æternitas sibi coronare  
desiderat.

Bella fortiter suscepit,  
Confecit feliciter,  
Omnibûs impetitus,  
Nullis fractus.

Plangite  
Hostes vindicem,  
Cives Regem,  
Castra Commilitonem,  
Unum omnes, omnẽ singuli  
JOANNEM.

Aquila Polona  
Solem tuum in occasu vide,  
Oriente extincto,  
Serenissimus JOANNES  
Testimonium perhibens  
De Lumine,  
In umbram evanescit  
Splendor Christianitatis,  
Sol Patriæ,  
Lumen Europæ,  
Luxit sinè ullius luctu,  
Arsit, ad omniũ Triũphos,  
Exstinctus est

In singulorum Lachrymas. 176  
Quantum jubar amisit Sar-  
matia ?

Meliùs in nocte advertit :  
Penes mortis ignes patuit,  
Quid vitâ decesserit

JOANNIS,  
Pax, tranquillitas,  
Amor, Concordia  
E tanto luminari.

Dolor ad solatia Divos ha-  
bet cineres,

Patria ad decus,  
Flammam Triumphalem  
Tumulus.

Omni magnitudine Major  
Tam parvo obruitur lapide.  
JOANNES III.

Coronarum Gemma,  
Coronatorum Gloria,  
Imperatorum fortitudo,  
Imperatorum exemplar,  
Invictus, Augustus, Victorio-  
sus.

Quidquid habuit felicitatis  
In hac arca condidit  
Principẽ, Patrem, Servatorẽ,  
Ducem, Militem, solatium,  
Cor, animam, vitam.

T t 3

Hostem

Hostem fundebat vivus  
Mortuus Lacrymas.

Stantem in arena implorabat Europa,  
Plorat jacentem in cinere,  
Vide Patria!

Ut ex coronatis bustis  
Phœnicem tanti Regis  
Resuscites memoriam:

Ex bellis vivi, ad Triumphos asserta,  
Pacem precare mortuo.

Do pełnych żalu Páná tego pochwał słu-  
żnie należec powinna pogrzebowa mowá  
J.W. JMCi. X. Janá Franciszká Kurdwáno-  
wskiego Biskupá Murocco, Suffragáná, Pro-  
boszczá y Kánoniká Wármińskiego, Káno-  
niká Krákowskiego.

## Sermo in Funere repræsentativo Serenissimi JOANNIS III.

*Tempore Coronationis Serenissimi AUGUSTI II.*

**J**OANNEM Tertium Regali suffultum soliô Vavellus  
Noster tertiô adorat. Adoravit primò unicam sui spem,  
hic coronando; unicum orbis defensi decus, Cracovix tri-  
um-

umphando; adorat tertiò unicum sui dolorem, tumulando. Exorienti sociavit felicia omnia, in auge gloriæ victori geminavit plausus, occidenti hodie centuplicat lacrymas. Erat in fatis, ut Cracovia Potentissimum Monarcham ter adoraret: dum festivè, coronatura tripudiat, dum ad Regis invicti plantas post edomitum orientem triumphantis gratulabunda sternitur, ac tandem sacris advoluta exuviis mœsta complorat. Ipsæ quin imò pupillis obortæ sistite lacrymæ, omne ævum in hæc diluvia certum inexhaustos suppeditat fontes. Sistite lacrymæ, permitte nonnihil anhelitus; dum Christiani gesta Herois, quem patentis mundi non exhaustere panegyres, venerabundo attingam eloquio.

Satur gloriæ Divus hic, Tauricanæ toties vindex ferociæ immensam Tartarorum vim multis effractam cladibus suæ impexit Mæotidi. Mox institit contra Byfantinos ausus inevitabile fulmen; dum ad Chotimum munimine inaccessa, conspicua situ, gravis ferro, fatali rupta impetu, plena internecone delevit. Hodie dum, polluta tabò Tyræ littora deciduo humore alveum cruentant; & memori gurgite scuta virum, & galeæ volvuntur barbarorum. Palluit tanto sub ictu dira Agarenorum Regia; & hæctenus sese invulnerabilem rata, insuetam sui vulneris saniem desperabunda suxit. Sic Regius Heros Regno prælusit, donec libera Polonorum suffragia idem ferrum feliciter exacterunt. Regiò sublatum scutò evehit ad Thronum libera gens: laurò toties insignis frons, aureâ redemitur coronâ. Rex invictè, feri jam graviore dexterâ, renascens hydræ orientalis jugulum. Sævo spirans halitu rediit ad Zorawno immane monstrum; revincta diceres Tartari claustra, & inferna-

fernalium Mirmydonum turmas Crimeâ prodiisse diceres  
evacuata Euxini, Nili, ac poenè Euphratis littora, & for-  
midolosæ Propontidos inermia mansisse confinia. Arcto  
angustata limite, exigua Polonorum manus, solo Musul-  
manorum pondere periisset; nisi Tuo tecta Umbone secu-  
ram in hostis viscera torsisset hastam. Hic vicit interritus  
Rex; ubi Macedo desperasset. Adegit ad pacis fœdera con-  
tumacem audaciam; & qui Balthicum absorbere crediderat;  
relicto heroicæ virtuti campo, primò movit inglorius in-  
faustum agmen. Nec diu iterum latuit dira fremens spe-  
lunca, & vesanam rabiem despumans draco. Traxit to-  
tum æstivæ simul & brumalis auroræ robur, & Viennæ  
toto incumbens nisu mortiferum vomuit virus. Audiit  
Cracovia ferale tonitru; & dum Turca centenis immugit  
tormentis, non inficior tremuisse Carpathum; ubi Quiri-  
tinales etiam colles titubavêre. At tuus est ille hostis; Po-  
tentissime JOANNES; & quem domesticâ calcasti arenâ,  
insequere foris ad dirutæ Viennæ rudera; infige gravem  
assueto vulnere Clavam; ut toties in Sarmatia edomitus,  
discat in ipsa Regia Occidentis Polonum robur. Libran-  
tur mundi imperia; hinc Magnus Asiæ latro inhians Oc-  
cidenti, hinc Augusta LEOPOLDI Pietas, angusta labo-  
rat forte. Dirime ferro iudice, summe Regum; facessat tot  
regnorum prædo: sitibundis faucibus proprium bibat cru-  
orem; Augustissimum LEOPOLDI solium, immota pe-  
rennet serie; utriusque gloriam nulla sæcula nesciant, nul-  
læ taceant pennæ. Totum id in ignoto caractere legere  
est; dum cerno ereptum Vesirio, appensum ad Numinis  
aram è solenni voto vexillum; Trophæum hoc intuens Pa-

tria

178  
tria legeret tot bella Victoriis terminata, victorias tot coronis onustas, coronas immortalitatis gloria perennes. Sed vix jam pectoris angustia singultibus resistunt; redeunt amaræ irriguo torrente lacrymæ; nubes ipsamet, quæ magnum Herodem cælitibus inferendum nostro velarunt obtutui, lugubri densantur rore, dum Polonia liquatur in lacrymas. Lugent sacri Antistites fidei vindicem, luget Senatus Patrum Coscriptorum supremum Patrem, lugent nobilia libertate pectora libertatis amorem, civium populique corda securum suæ fortunæ scutum. Assonat communi luctui suprema sacrorum Sedes, plorat amisso tanto Defensore Roma, plorat Regia Occidentis; ut in communi Europæ luctu, quò plus flere juvat, me verba deficient. Sed dum lacrymâ obrutus tacere cogor, video Cælites Heroas triumphali agmine obviam tibi esse, ac certatim contendere, quis tuæ immortalitati propior censi possit. Nec id mirandum; miror quin imò, quòd in medio tuæ Apotheosæ triumpho, tuus erga Patriam amor, nec Superum splendore valeat absorberi. Ingreditur Cælitum limen; sed inter mortalia hæc ac cælestia ultimo subsistens gradu, non absimili jam Divis intuitu Poloniam inspiciens, & in solium quod jam feliciter infederat, intentus, hæc profari cernitur. Secernor cineri cinis Auguste Successor; me jam immenso æterni Oceano illabi, sinit immortalitas; te manet in agone gloriæ, copioso pulvere decorus sudor. Vive hujus Patriæ felicitati; & suppari, quem utique gessi, amore, libertatis tueare pupillam; instillent Superi pares conatus; quibus patriæ de te fiduciam, civibus mutuos amores ingenerare possis. Eorundem civium Polonorum pectora,

quæ hodie Tuo liberè subduntur moderamini, prodiga  
sanguinis futura sunt; ubi viderint Te, quod liberæ vocis  
prodiga fuerint, paternè æstimare.

*EPI T A P H I A*  
Serenissimo JOANNI Tertio  
*In Ecclesia Parochiali Thorunensi.*

Non opo hîc calamo sedis subscribere, quis sit,  
Hunc terrore hostis, cognoscit Civis amore  
Turca, Vieña, fides, Cæsar, Nomenq; loquuntur.

*Tu ow Wielki z dzieł swoich IAN III. wstawiony,  
Krol Polak, woien Lechow ozdobą gloszony.  
Pod ktorym złoty pokoy, wolność wszelką miałá  
Wolą, chyba niewolná tam, gdzie ginąć chciała.  
On z Tureckich, Tatarskich trupow szał mogily,  
Co Niebá niekázdemu z Krolow pozwoily.  
Cnotá mu laury witá, dáł Wiedeń odbity,  
Salwátora Zwycięscy Tytuł známienity.  
Wielka spoczniyże ręko, dość masz być ráunkiem  
Cesarskim, á Práwicy Boskiey wizerunkiem.  
Wieki więcey nápiszą, iż łatwo nam dadzą,  
Monárchę rzadko mężá, z tą sławą y władzą.*

Ma-

179  
Magnus Alexander, magnus Põmpejus habetur,  
Magnus habebaris Carole, magnus Otho,  
Ast Lechico Major surrexit nemo JOANNE,  
Gothicus huic orbis non satis unus erat.  
Discito posteritas, quæ, quantaq; vicerit armis,  
Discito quòd magnò major Achille fuit.  
Una dies Regnum, de Turcis una Triumphũ,  
Fædus cum Imperio contulit una dies:  
Una dies illi vitam dedit una sepulchrum,  
Sidera! fatalis quàm fuit illa dies!  
Divinæ Triados fuit hæc lux prævia luci,  
Quæ Supêrum fatò fata tot una tulit.

D. O. M.

Siste Viator

Ad tumulum qui claudit mundum,  
imò

Quid Majus mundò,  
Quia parem & capace regendis pluribus.

Si homo ex Græco  
Parvus mundus nuncupatus,

Talis est

JOANNES III.

W w 2

Nomi.

Nomine.

Ortum ipsi Polonia dedit,  
Ille ipsi salutem,  
Sic Mater in Filiam versa.  
Non ab alio regi voluit,  
Nisi cui ad solium, non sors nascendi,  
Sed merita & publica vota sternerent viam,  
Per omnes honorum gradus  
Pervenit ad summum;  
Dignitate meritorum, non arte.  
Virtus ipsi pro scabello fuit.  
Inscenderat Thronum,  
Unanimi votô omnium expetitus,  
Docuit Posteritatem;  
Promereri Regna, ut ad ea invitarentur.  
Non se ingererent.  
Nec deseruisset,  
Nisi cum meliori commutâisset.

D. O. M.

Durature tanti Regis Nomini,  
Hoc marmor sacrum esto,  
Quod gratæ suæ memoriæ

Peren-

142 70  
180  
Perenne esse voluit  
Monumentum.

JACOBUS CASIMIRUS RUBINKOWSKI  
Consul Catholicus, & Ober Postarū Magister  
Thorunensis, olim suæ Majestatis per annos  
XIII. Intimus cū Privilegiō Secretarius posuit  
in Ecclesia Parochiali Thorunensi, annō  
MDC CXXIV.

*Elogium JOANNIS III.*

*REGIS Poloniarum in Ecclesia Ordinis Prædicatorum  
Thorunii exstructa.*

D. O. M.

JOANNI III Poloniarum Regi,  
Dominatione, Polonico,  
Liberatione, Pannonico & Austriaco,  
Profligatione, Ottomanico, Turcico,  
Religione Christianissimo,  
Pietate Catholico,  
Zelō Apostolico,  
Inter Reges Sapientissimo,  
Inter Duces Præstantissimo,

W w 3

Inter

Inter Imperatores,  
Citra fabulam,  
Solo Nomine tremebundo:

Cui

Gloria militaris Regnum peperit,  
Clementia firmavit,  
Meritum perennavit.

Qui rarò probitatis & constantiæ exemplò  
Propria deserens,  
Aliena defendens,

Docuit,

Quo pacto sacra fæderum jura,  
Ineantur; custodiantur, compleantur.

Ottomanicam Lunam,  
Æternam Ecclipsim minitantem,  
Fulgentissimò Crucis vexillo  
Ita prosperè, fortiterq; à Christianorũ finibus  
eliminavit,

Ut unum idemq; fuerit  
Venisse, vidisse, vicisseq;

Inter innumeros igitur Christiani orbis plausus,  
Inter vindicatæ Religionis, & Imperii lætitiã,  
Inter cruentatæ Lunæ extrema deliquia,

Agn o.

181  
*Joannes*

Agnoscant præsentes,  
Credant posteri,  
Non tantùm enascenti Evangelio  
Quo promulgaretur,  
Sed etiam adulto, ne profligaretur,  
Utrobiq;

Fuisse hominem à DEO missum,

Cui nomen erat

J O A N N E S.

Gdy *fata* JANA III. z nieodzwołowaną  
nigdy strątą *in domum* przeniosły *æternitatis*, Kro-  
lowa JeyMC: Marya Kázimirá, widząc się  
być *per casum fatalem à Sacro connubii federe* rozer-  
wáną, y bez nádziei do korony Krolewicow,  
ták wálecznego Monárchy Synow, udała się  
z Krolewicem JMcią Alexandrem ná rezy-  
dencyą do Rzymu, ktorego gdy tam w krot-  
kim czasie *in annò 1703.* wyroki Boskie wysła-  
ły zá Oycem, Mátká ciężko zrániona ná ser-  
cu, z Rzymu udała się do Francyi, tam turbu-  
jąc się o drugiego Syná Krolewicá Konstante-  
go, *à Statibus Regni Poloniæ* opuszczzonego, po  
nieiákim czasie poszła w drogę wieczności,  
Ciá-

Ciało Iey z Paryżá *comitante Clero* odesłano do  
Wárszawy, y deponowane przy Krolu, w Ko-  
ściele Oycow Kápucynow Fundacyi JANA  
III. Przywieziono y z Olawy *in supplementum*  
tych drogich Depozytow, zmarłą Wnuczkę,  
á Corkę krolewicá Jakubá. Ciało Krolá JMCi:  
leżało tam przez lat trzydzieści sześć, ktore  
razem z Nayaśńieyszym Krolem JMCią Au-  
gustem II. *in numerosa Cleri frequentia, & lugubri*  
*pompa*, záprowadzone do Kráková, & *præviis*  
*solennitatibus* w Kátedrálным Kościele, *in Anno*  
1734. pochowane w Grobie Jágiellonow. Ze  
záś niezwyćięzony ten że Monárchá niema  
tam żadnego nádgrobku, tedy od Authorá  
tey ksiąszki, to niech będzie *Epitaphium.*

Tertius hoc tumulo Magnus jacet ille Joannes,  
Rex, Civis, miles, gentis & ille decor.

Sub quo tota quies, libertatiq; petenti

Nil non concessum tunc nisi velle mori.

Hic Turcam voluitq; Scythas velocibus armis,  
Sternere, quod Regum non cuicunq; datum est.

Huic virtus palma est, Salvatorisq; Viennæ,

Et Bellatoris nomen habere dedit.

Magna

Magna quiescē manū! satis est meruisse vocari  
Cæsaris auxilium, dextraq; digna DEL.

182

*Epitaphium Serenissimæ Mariæ Ca-*  
*simiræ Conjugi Serenissimi*  
**JOANNIS III.**

Subsiste Viator  
mira leges,  
In Maria Casimira.  
Casum habuit nunquam,  
Fortunam semper.  
Radius finè Nube,  
Luna finè nocte,  
Gemma finè ruga,  
Etiam

In occasu vitæ Serenissima.

Quâ pridem

Augusta Poloniæ tempora caruère,

Flos Reginarum orbis,

In flore semper,

Ut floreret & cresceret

Quælibet pars anni & orbis tulit suffragium.

X x

In

In Galliā Lilieto prodiit & succrevit,  
In Poloniā campo se explicuit, & pullulavit.  
Quod mirum.

Pulcherrimi flores Nativa transportati humo  
Evanescent,

Flos hic alienā fecit sibi cognatam & nativam,  
Humorum & Honorum alimentū largientem  
Scilicet

Permutavit Galliā fœcundum solum,  
In Regiū Poloniā folium,

Sed eo ipso Galliam auxit & evexit floribus,  
Serenissima JOANNIS III. Poloniarū Regis & floridissima,  
Prima & ultima,

Primum vivens & ultimum moriens,  
Semper secunda,

Universæ Gratiā Consors,  
Marchionis de Arquiē Filia,  
Purpuram Poloniā rependit

Pro Sanguine Galliā  
Jacobum, Alexandrum, Constantinū Principes  
Regno Poloniā protulit,  
Triadem Europeæ perfectissimam.

ac

Triarios numero, impares Vir.

183  
Virtute, Honore, Gloriâ nulli pares.  
Divinissimæ Triadis Cultum  
Approbat Regalis per Triadem ad Coronam

Partus,  
Thereffiam, Cunegundam unicam Filiam Duci Bavarie  
Copulavit.

&  
Anulo Conjugali Orbes Regnorū consignavit,

Quæ  
Ternam involvit Prolem Fasciis,

&  
Archiepiscopalibus, Ducalibusq;  
Imperii Fascibus.

MARIA

Hæc Pulchra

In Majestatē suā, Virtutum decrevit Senatum  
Optimam in terris elegit partem,  
Quando Cælestem.

Et dum

Languida, humanitatis modestè imperaret  
manu hominibus,

Integram se subjecit Deo,

Manum Regni incolis,

Cor Numinibus

aperuit.

Ut enim

Inextinctæ Divini amoris flammæ teneret excubias,  
Divini Benedicti custodes instituit Virgines,  
Sanctas Moniales Ssmi Sacramenti fundavit Varlavix;

Et Divinis gratiis

Æternum fecit Eucharisticon,  
Divitem in Cælo pauperiem Francisci,  
Suo in terris ditavit & erexit ærario.

Kapuccinorum Mater Providentiâ,

Et

Capuccini providi erga Matrem Filii,

Exuvias ejus post fata

JOANNI III. Patri Patriæ ac suo associatas  
In Cor receperant.

Ut quos

Pietas erga Superos, & cõjugalis amor nunqã in vita sejũxit,

Hos

Nec fata, post fata separarent;

Neptem ex JACOBO Filio

Avi Regis & Avix Reginæ intumulatã cinerib9  
In non intermorituram gloriam assumpserunt.

Transfudit decorem in Poloniam,

Quo præmiata est in decus suum,

Sumptuosum Palatium Mariæmontum dictum, exstruxit

Varlavix;

Ma-

Mariæ Villam & Villanoviam.

Tandem

Candidam & excelsam Animam Galliarum,

Quæ Polonam Liliis decoravit Purpuram,

Sublimavit Regum Throno & thoro.

Regium Honorem cum vita extulit Parisios ex Polonia,

Nativo ad vitæ cineres gratissimo solo

vixit Parisiis.

&

Ad Galliarum Lilia in cordibus floret Polonis.

A Polonia

Cracoviæ Sarcophago præmiata Jagiellonico,

Unâ cū Serenissimo Poloniarū Rege, suo Cōjuge ac Nepte,

Et Regio Manipulo Regum Poloniæ, conclusa

Messis uberrima,

Retroactis temporibus, & modernis invidenda.

Abi viator in lachrymas,

Cum Maria Regina

Reges & Regna sternuntur.

Orbisq; subditur

Quem subdere potuerant facilius,

Si vixissent diutius:

Permisce tamen gaudia,

Exulta, ex Regia Regum messe

X x 3

Quam

Quam fecit Jagellonicus manipulus,

Et

Immortalis gloriæ spera

Affurrecturum semen

Y tu niech będzie koniec Zwycięzkiej  
Najiaśnieyszego niegdyś Krolá JANA Trze-  
ćiego relacyi, ktory nie tylko swą bitną ręką,  
nieprzyjazne Pogan uśmierzył potencye, ale  
y w zacney stárożytney Fámilii, Nieprzyia-  
ciół oyczyzny był piorunem. Minąłem wie-  
le wspaniałey Fámilii w dziełach Woysko-  
wych Woioownikow, ktorzy życia, za całość  
tey Oyczyzny ze krwią wylali, á to że au-  
tentyku Dzieł Ich niemiałem. Rzecz iednak  
pewna, to z rożnych skryptow y wydanych  
Xiąg, to z żywey pamięci y tradycyi, że cá-  
ła familia Prześwietna Tego Krolá, *cede Hosti-*  
*um* żyła, posoką się tyránow poiká, pierwey  
się w swey włásney nurzálá krwi, nim ná  
Honor wstępowála, że zás tego Monar-  
chy Krolá, JANA Trzeciego wiele heroi-  
cznych tu opuszczam Akcyi, wybacz czy-  
telniku, że álbowiem po wielkiej części in-  
ni

185  
ni Autorowie nápełnili Księgi w Drukárniách  
wielkiemi pochwałami Monárchy Tego, ia  
do tych cię Autorow odsyłam, tu tylko *pro*  
*coronide* przydaię.

*Epitaphia Domow Stárożytnych*

*skolligowánych z Krolem JANEM III.*

D. O. M.

Stániław Zołkiewski, Dziad Mácierzyń  
ski Krolá JANA III. ten dzielny Mąż Woie-  
wodá Krakowski, záwsze heroicznie był *in*  
*opere belli*, który w wielkiej utarczce z Tur-  
kámí y Tátarámí w polu zá Jássami, blisko Bu-  
kowiny poległ w boiu śmiertelnie ranny, ná-  
tymże samym mieyscu rozkazał sobie wysta-  
wić kámień, ná którym *Effigiem* swoię wyrá-  
ził, *cum hac Inscriptione.*

*Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor.*

D. O. M.

*Epitap: Samuelis Zołkiewski, Cancellarii Reg: Magni*  
*Ducis Pol. in Campis desertis Ukrainæ, in lapide legitur.*

*Hospes,*

*Si Christianus huc accedis,*

Pro Christi Fide interēpto, vota non denega,  
Si Paganus venis?

Lapidi ne inideas locum,

Quisquis ades!

Ex me disce,

Samuel à Zołkiew Zołkiewski

Barēsis, Camenecēsis, Kowalovicis Capitaneus,

Post reportatas de Cosacis rebellibus, ac de Tartaris Victorias

Actos de subjugata Moschorum Monarchia

Triumphos,

Fortiter cum Tartaris dimicans,

Hic occubui.

Vos ego sanguine Consperfi

Debitæ meæ erga Deum & Patriam pietatis,

Fideles perenni memoriæ estote testes.

Año MDCXX. die 17. 8bris.

*Epitaphium Danielowicz Palatini Terrarum Russiæ*

**D. O. M.**

Ossa Danielowicz, à Zurow in Olesco Terrarum Russiæ  
Palatini.

Hæc cæpit urna Anno 1636.

Ingentem illum animum, in summis adversitatibus,

in suo Condidit sinu perennis fama.

Pueritiam nutriebant liberales artes,

Juven-

Juventutē expolivit Variarū Gentium solium  
Adolescentiam erudivit Sigismundi III. Aula, 186

In rebus autem bellicis,

Spiritum, Industriam, ac fortunam,

Polonia ad Smolensciam, gaudens,

Moschus vidit tremebundus.

Epitaphium JOANNIS Caroli Hotkiewicz Palatini  
Vilnensis

D. O. M.

Joannes Carolus Hotkiewicz Palatinus Vilnensis

Supremus Belli Dux M. D. L.

Rebelles ad debitam reverentiam Regiæ Majestatis reduxit,

Validas ad mare Balticum Urbes,

Vicinos REGES ac Principes profecutus,

Sub jura Nonis Poloni recepit.

Germanos, Gothos, Moschos, Svecos, toto Aquilone cecidit

Osmanum Turcarum, Danhelereū Tartarorū, Imperatores

Græciæ, Thraciæ, Ponti, Macedoniæ.

Et totius ad Euphratem Orientis robore subnixos

Ad ripas Tyræ, & ad Chotimum multis præliis afflictos

Pacem petere còégit.

Et Asiam Europæ imminentē, ad Hellespontū submovit,

Nunc marmor est,

Sui & tantorum meritorum sepulchrum.

*In Vexillo pensili.*

JOANNES CAROLUS Hotkiewicz,

Y y

Palat

Palat: Vilnen: M. D. L. summus belli Dux,  
Maximus rebûs gestis,  
Ereptâ Livoniâ, concussâ Moschoviâ  
Tot captis, urbibûs, tot occisis Exercitibû  
cùm

Toto Aquilone Victricia signa circumtuliffi  
Tandē ad Chotimû Turcarum & Tartaror  
Imperatoribus, præliis felicibûs fufis  
&

Ad pacem petendam redactis  
Prosperrimo rerum cursu  
In ipso Victoriæ,  
Belli Dux, æternum victor  
Inaugurator.

*Epitap: JACOBO SOBIESKI*

*Castellano Cracovien.*

D. O. M.

Urna hæc,

Sacros immortalitatis cineres gerit,

JACOBI á Sobiesz SOBIESKI

Regio Lesconis nigri Sanguine, per inclytam JAN-  
NINARUM Stirpem genus Ducit, Antiquissima Domus  
hæc, continuo Vincendi usu, hostibus Patriæ, formidanda,

de

de Jaisgis, seu Jadzwingis, multoties Triumphavit, ac tandem eosdem per invictum Gentis suæ Herodém Samuelem, vix nomine posteritati relicto, ad internecionē delevit. Tam illustri ortus Profapiâ, vir bello Paceq; Clarissimus, Vladislaum quartum, adhuc Principem secutus, grandi primùm vulnere ad Moscuam capitalem inflicto; nobilissimū Sanguinem Patriæ litavit. Deinde in expeditione contra Tartaros ad Horynin, contra Turcas ad Chotimū, ejusdem Vladislai Victoris, gloriæ, ad concludendam Pacem participes effectus est: postremò bienñali contra Svecos in Prussia bello, contra Abazy Bassam ad Camenecum, contra Cosacos ad Kurukow, ubi Cosaci ad Juramentum adacti, coram eodem ceu Commissario SACRAMENTUM deposuerunt, ubiq; numerosis turmīs, proprio ære ductis, quæ in militari splendore ac Regis nomine ductæ sunt, toto septemtrione claruit. Marechalculus Comitiorum quater communi Equestris ordinis plausu renuntiatus, etiam Vladislai quarti Electionem, ejusdem Tribunipolis titulô direxit. Unde per insignes in Regno Magistratus, in Palatinum Betzensem, post, Russiæ, ac deinde in primum, in Regno Equestris Senatūs, gradum Cracoviensem scilicet Castellanus electus est. Felix in propria ast in auspiciatissima magni Filii sorte, inter felicissimos primus, cum Invictissimi JOANNIS Tertii merita, in Solium Poloniæ evecta, etiam Parentis tumultum coronarunt.

Regali Domui pulchritudinem, super ætatem ac super Fidem, Genti memoriam simul altum dolorem reliquit.  
Obiit Añô. MDCXLVVI.

Epitaphium Principis ALEXANDRI Filii Serenissimi

Regis JOANNIS III.

In lapide Romæ Annò 1709.

In vita vermis,

Post mortem pulvis.

Parce Lector benevole, quòd ex tam vetusta Sobiesciorum Domo, modica hic inseruntur monumenta, multa etenim, longævum tempus cunctorum edax rerum, corrodit, mutavitq; in favillam, & quorum adhuc antiquitas, quandam mentionem fecerat per tantam, sæculorùm seriem in perpetuam abiêrunt perditionem, ita planè, ut summo conatu, nec invenire, nec scrutari fas fuerit in campis desertis, idcirco posterioribus relinquo Historicis.

Do Zoilá.

Idź precz Zoilu, zgin z twey ciekáwości,  
Nie masz tu mieysca przekłeta zazdrości,  
Y co nicuiesz cudzą stawę wszędy,  
Swych ślepy, innych popráwniesz błędy  
Zoilu idź precz, gdzie szczera prostotá,  
Pisze co káże Stáropolska cnotá.  
Ieźli nicuiesz prostotę obtudo,  
Pisz co bez przygan, przyznam ci, że cudo.



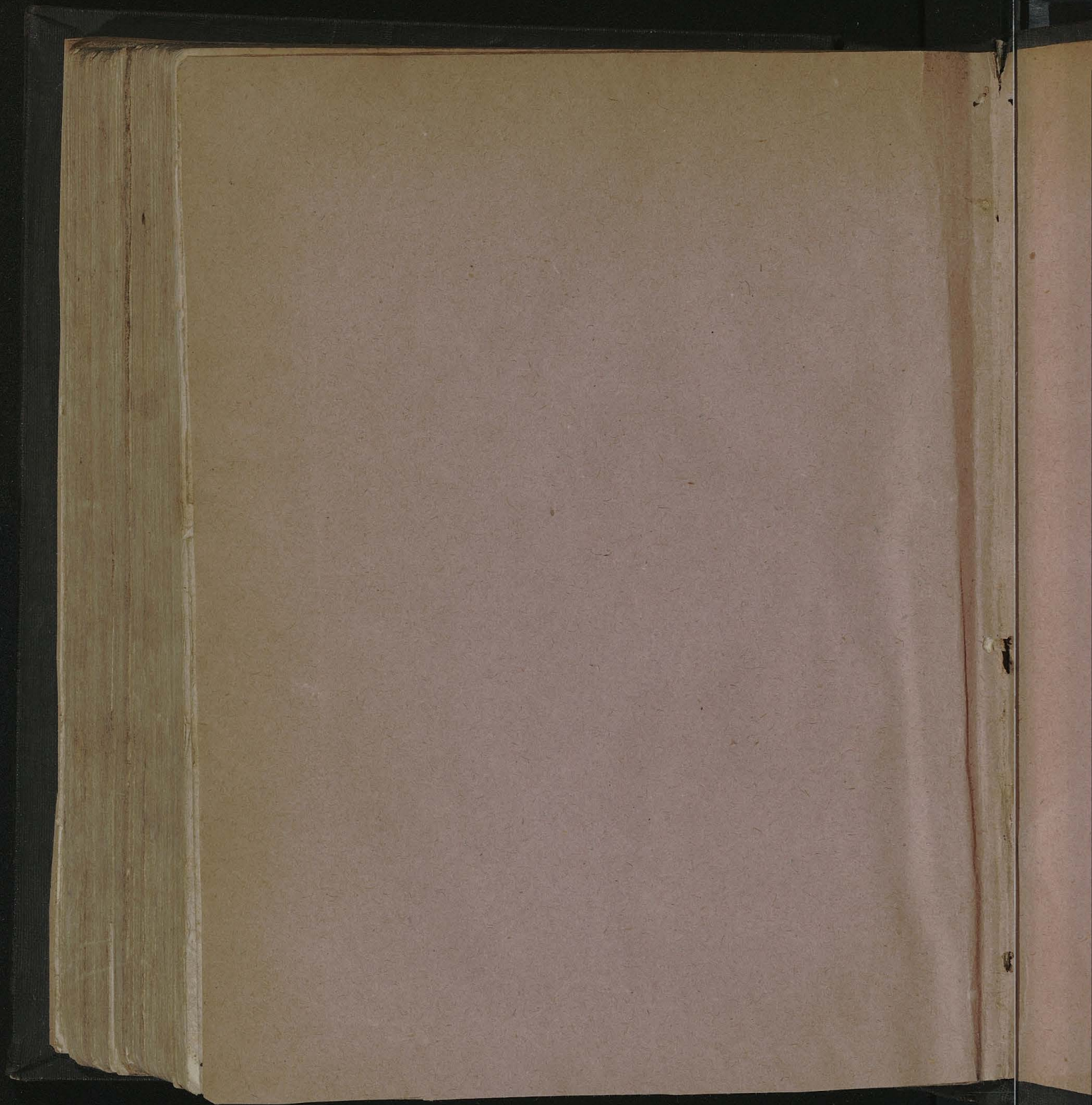
BIBLIOTHECA

V. M. V. FACELL.

GRACIA LINS







500, -

Biblioteka Jagiellońska



stdr0022897

295